

ZESZYTY NAUKOWE
Collegium Balticum
Nr 8

Szczecińska Szkoła Wyższa
COLLEGIUM BALTICUM

ZESZYTY NAUKOWE
Collegium Balticum
Nr 8

Redakcja naukowa
Krystyna Iwan Iwona Korpaczewska



Szczecin 2014

Rada Naukowa

prof. zw. dr hab. Katarzyna Dziubalska-Kořaczyk
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

prof. zw. dr hab. Artur Katolo
Pontificia Facolta Teologica dell' Italia Meridionale

dr hab. prof. nadzw. Tomasz Kuczur
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

dr hab. profesor US Elżbieta Perzycka
Uniwersytet Szczeciński w Szczecinie

Recenzenci

prof. zw. dr hab. Jerzy Kasprzak
Uniwersytet Warmiński-Mazurski w Olsztynie

dr hab.prof. US Anna Murawska
Uniwersytet Szczeciński w Szczecinie

Komitet Redakcyjny

prof. zw. dr hab. Krystyna Iwan - redakcja naukowa
dr Iwona Korpaczewska – redakcja naukowa
mgr inż. Jerzy Kliszewski - redakcja techniczna

Tłumaczenie na język angielski

mgr Barbara Braid

Projekt okładki

Mariusz Goździejewski

ISSN 2080-931X

Wydawca

Szczecińska Szkoła Wyższa Collegium Balticum
Ul. Mieszka I 61 c
71-011 Szczecin

Druk i oprawa

volumina.pl Daniel Krzanowski
ul. Ks. Witolda 7-9, 71-063 Szczecin
druk@printgroup.pl
www.volumina.pl

SPIS TREŚCI

<i>Od redakcji</i>	9
--------------------------	---

BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE

Guźniczak Cezary <i>Policja w Polsce – rys historyczny</i>	14
Borowicz-Nowakowska Marlena <i>Relacje Policji ze środkami masowego przekazu na podstawie analizy wybranych aktów prawnych</i>	26
Kowalczyk-Ludzia Marta <i>Znaczenie szkoleń zawodowych policjantów w zakresie kształtowania poczucia bezpieczeństwa publicznego</i>	37
Żywucka-Kozłowska Elżbieta <i>Specyfika komunikacji językowej w warunkach izolacji więziennej</i>	49
Piskorz Stanisław <i>Bezpieczeństwo jako technologia władzy. Michela Foucaulta analiza urządzenia bezpieczeństwa</i>	59
Kotlicki Stanisław <i>Ochrona infrastruktury krytycznej w Rzeczypospolitej Polskiej</i>	76
Grębowiec Baffoni Jolanta <i>Zjawisko przemocy wobec kobiet we Włoszech na tle uwarunkowań historyczno-społecznych</i>	91
Белых Галина <i>Суицид – болезнь 21 века или преступление</i>	104
Valery Reingold <i>Защита права собственности и ограниченных вещных прав</i>	115
Potkański Waldemar <i>Polscy konserwatyści dążący do ugody z Rosją i przeciwstawiający się wystąpieniom terrorystycznym w Królestwie Polskim na początku XX w.</i>	126

PEDAGOGIKA I PSYCHOLOGIA

Jackowska Ewa <i>Od smutku do afirmacji życia</i>	146
Jastrzębski Przemysław <i>Zachowania i czyny suicydalne w kontekście bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w Polsce. Stan obecny i perspektywy</i>	160
Zajac Mirosław <i>Edukacja a myślenie krytyczne</i>	169

Ploucha Magdalena	
<i>I kto tu jest niepełnosprawny?</i>	179
Wierenko Tomasz	
<i>Zastosowanie technologii informacyjnej w marketingu oraz zarządzaniu i administrowaniu placówką szkolną</i>	189
Doroch Alina	
<i>Montessori methodology in teaching adults</i>	197
ANTROPOLOGIA KULTUROWA	
Fabio Gabrielli, Massimo Cocchi, Lucio Tonello, Alfredo De Filippo, Marino D'Amore, Leandro Abeille, Andrea Carta, Alessandro Bozzi	
<i>La donna vulnerabile: contesti antropologici della violenza</i>	208
Skurzyński Jarosław	
<i>Uwagi o pojęciu samotności</i>	221
Geraga Magdalena	
<i>Śmierć jako tekst kultury</i>	226
Aneks	243
Noty o autorach	259

LIST OF CONTENTS

From the Editor.....

INTERNAL SECURITY

Guźniczak Cezary

Police in Poland - historical outline

Borowicz-Nowakowska Marlena

Police relations with mass media based on the analysis of selected legal acts.....

Kowalczyk-Ludzia Marta

The importance of training police officers in shaping the sense of public safety

Żywucka-Kozłowska Elżbieta

The specificity of language communication in conditions of prison isolation ..

Piskorz Stanisław

Security as a technology of power. Analysis of safety devices by Michael Foucault.....

Kotlicki Stanisław

Critical infrastructure protection in the Republic of Poland.....

Grębowiec Baffoni Jolanta

The phenomenon of violence against women in Italy against the historical and social conditions.....

Белых Галина

Suicide - a disease of the 21st century, or a crime.....

Valery Reingold

Protection of property rights and limited real rights

Potkański Waldemar

Polish conservatives seeking a compromise with Russia and terrorism in the Polish Kingdom at the beginning of XX century

PEDAGOGIKA I PSYCHOLOGIA

Jackowska Ewa

From sadness to the affirmation of life

Jastrzębski Przemysław

Suicidal behavior and actions in the context of the safety of children and adolescents in Poland. Current status and prospects

Zajac Mirosław

Education and critical thinking.....

Ploucha Magdalena

And who is disabled?.....

Wierenko Tomasz

*The use of information technology in marketing, management and
administration of the school institution.....*

Doroch Alina

Montessori methodology in teaching adults.....

CULTURAL ANTHROPOLOGY

Fabio Gabrielli, Massimo Cocchi, Lucio Tonello, Alfredo De Filippo,

Marino D'Amore, Leandro Abeille, Andrea Carta, Alessandro Bozzi

The vulnerable woman: anthropological contexts of violence.....

Skurzyński Jarosław

Notes on the concept of loneliness

Geraga Magdalena

Death as a cultural text.....

Annex.....

Notes about the authors

OD REDAKCJI

Szanowni Czytelnicy! Oddajemy w Wasze ręce ósmy zeszyt czasopisma noszącego dotychczas tytuł „Przegląd Humanistyczny”, a obecnie „Zeszyty Naukowe Collegium Balticum”. Zmiana ta spowodowana została koniecznością uwzględnienia szerszego, aniżeli w poprzednich latach kręgu zainteresowań pracowników Uczelni, jak i osób zainteresowanych publikowaniem swoich prac w naszym czasopiśmie.

W zeszycie ósmym zamieściliśmy trzy działy. Pierwszy z nich przedstawia szeroko ujętą problematykę bezpieczeństwa wewnętrznego, drugi traktuje o problemach pedagogiki i psychologii. Dział trzeci poświęcony jest antropologii kulturowej.

Dział: „Bezpieczeństwo wewnętrzne” zawiera 10 artykułów o zróżnicowanej tematyce. Trzy z nich poświęcone są problemom policji. Artykuł Cezarego Guźniczaka zawiera bogatą wiedzę na temat kształtowania się w Polsce podstawowych instytucji ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego od roku 1914 do współczesności oraz polityczno - społeczno - ekonomicznych determinantów ich ewolucji. Marlena Borowicz - Nowakowska poruszyła w swoim artykule stale aktualny problem relacji policji ze środowiskiem masowego przekazu. Przeprowadzona przez Autorkę wnikliwa analiza wybranych aktów prawnych umożliwiła Jej przedstawienie szerokiego zakresu form współpracy policji z mediami i obopólnych korzyści z niej płynących. Artykuł Marii Kowalczyk – Ludzi, posiada teoretyczno – empiryczny charakter. Jego część teoretyczna zawiera wyjaśnienie terminu bezpieczeństwo oraz obszerną wiedzę na temat czynników determinujących konieczność szkoleń podnoszących kwalifikacje policjantów i ich znaczenie dla optymalizacji ich działalności. Przeprowadzone przez Autorkę badania empiryczne potwierdzają akceptację społeczną dla zwiększenia wydatków Skarbu Państwa na prowadzenie szkoleń wśród funkcjonariuszy Policji. Interesujący artykuł Elżbiety Żywuckiej - Kozłowskiej przedstawia specyfikę komunikacji językowej osób osadzonych w więzieniach. Rozważania Autorki ilustrowane są licznym przykładami języka, którym posługują się różne subkultury skazanych. Stanisław Piskorz wzbogacił treść Zeszytu przedstawiając poglądy Michaela Foucaulta, znanego francuskiego filozofa, historyka, socjologa (1926 – 1984) na bezpieczeństwo jako technologię władzy w państwie sprawiedliwym, administracyjnym i rządzącym oraz odpowiadające im technologie władzy: mechanizm prawny, dyscyplinarny oraz mechanizm bezpieczeństwa. Interesujący artykuł Stanisława Kotlickiego o ochronie infrastruktury krytycznej w Rzeczypospolitej Polskiej objaśnia pojęcie infrastruktury krytycznej, przedstawia jej rozwiązania normatywne, działania konkretne administracji państwowej oraz jej operatorów Kolejny artykuł traktuje o ważnym społecznie i stale aktualnym problemie przemocy wobec kobiet. Jolanta Grębowiec – Baffoni podaje interesujące

ogólne dane statystyczne ilustrujące częstotliwość występowania zabójstw dokonywanych w latach 2000 – 2011 na kobietach, w zakresie których przeważają zabójstwa rodzinne. Autorka skupia swoją uwagę na statusie kobiet we Włoszech. Uważa, że przyczyną ich dyskryminacji umożliwiającej agresję stanowi tradycja sięgająca średniowiecza i zbyt późne, w porównaniu do innych krajów Europy, regulacje prawne, biorące kobiety w obronę, jak również braki współczesnej pedagogizacji. Galina Belih (Łotwa) w swoim artykule rozważa problem, czy samobójstwo to choroba XXI wieku, czy też przestępstwo. Nie rozwiązuje jednoznacznie tego problemu. Walerami artykułu są: zawarta w nim wiedza na temat historii rozwoju zjawisk samobójczych oraz podanie regulacji prawnych dotyczących samobójstw, które funkcjonują w Łotwie. Artykuł został opublikowany w języku rosyjskim. Artykuł Valerego Reingolda zawiera analizę podstawowych obywatelsko –prawnych sposobów obrony prawa własności i ograniczonych praw własności funkcjonujących w Łotwie po transformacji. Autor zwrócił szczególną uwagę na następujące formy obrony: powództwo windykacyjne, powództwo o uchylenie naruszeń nie związanych z odebraniem własności, powództwo o przyznanie prawa własności. Artykuł Waldemara Potkańskiego zawiera bogatą wiedzę na temat polskich konserwatystów dążących do ugody z Rosją, którzy przeciwstawiali się wystąpieniom terrorystycznym w Królestwie Polskim na początku XX wieku. Treść tekstu koreluje z problemem bezpieczeństwa narodowego niemniej jednak motywem umieszczenie go w Zeszytcie były paralele zdarzeń historycznych końca XX wieku i współczesnych mających miejsce w państwie Polskim.

Dział „Pedagogika i psychologia” zawiera 6 tekstów, których tematyka jest bardzo zróżnicowana. Artykuł Ewy Jackowskiej stanowi bogate w interesujące treści kompleksowe studium teoretyczne na temat depresji. Autorka charakteryzuje depresję, wieloczynnikową etiologię zaburzeń depresyjnych. Szeroko omawia cywilizacyjno – kulturowe zagrożenia zdrowia psychicznego młodzieży oraz terapię nastrojów depresyjnych. Szczególnie interesujący jest pogląd Autorki, że tylko współistnienie trzech wymiarów człowieczeństwa – biologicznego, psychicznego i duchowego stanowi naturalną ochronę przed zaburzeniami emocjonalnymi. Przemysław Jastrzępski w aktualnie ważnym artykule zwraca uwagę na wzrastanie w Polsce wskaźnika udanych prób samobójczych dla młodzieży w wieku 15 – 19 lat. Określa czynniki wywierające wpływ na ten stan rzeczy. Autor uważa, że przez wiele lat brakowało w Polsce zdecydowanych inicjatyw przeciwdziałających zachowaniom suicydalnym wśród dzieci i młodzieży. Mirosław Zajac przedstawia nowatorski, wynikający z nauk filozoficznych sposób nauczania myślenia krytycznego. Artykuł zawiera inspirujące myśli i poglądy, których urzeczywistnienie może wprowadzić wiele istotnych zmian optymalizujących nasz polski system edukacji. Magdalena Płoucha porusza istotny problem seksualności osób intelektualnie niepełno sprawnych w aspekcie ich przygotowania do życia w rodzinie. Zwraca uwagę na pewne

niedobory edukacji w tej dziedzinie i stara się ustalić ich przyczyny. Artykuł Tomasz Wierenko zawiera wiedzę na temat zalet Internetu jako narzędzia stosowanego w marketingu i różnych jego zastosowaniach. Autor, zgodnie z tytułem tekstu, najszerszej omówił zagadnienie zastosowania technologii informacyjnej w zarządzaniu i administrowaniu szkołą. Alina Doroch poruszyła interesujący problem możliwości zastosowania pedagogiki Montessori w nauczaniu języków obcych.

Dział „Antropologia kulturowa” zawiera trzy interesujące artykuły. Autorzy włoscy Fabio Gabrielli, Massimo Cocchi, Lucio Tonello, Alfredo De Filippo, Marino D’Amore, Leandro Abeille, Andrea Carta, Alessandro Bozzi stwierdzili, że rozwiązanie problemu przemocy wobec kobiet wymaga podejścia kompleksowego i zintegrowanego działania systemów sprawiedliwości, policji oraz systemów bezpieczeństwa i opieki prawnej dla ofiar, jak również systemu ekonomicznego. Pomocą w określeniu przyczyn przemocy wobec kobiet może być, według Autorów, analiza problemów antropologicznych i filozoficznych epoki techniki. Analiza ta znalazła odzwierciedlenie w artykule. Filozoficzno-refleksyjny artykuł Jarosława Skurzyńskiego zawiera rozważania na temat samotności wzbogacone przytaczaniem poglądów filozofów i przykładami z „Boskiej komedii” A. Dantego. Magdalena Geraga przedstawia symbole i gesty towarzyszące przekraczaniu granicy pomiędzy życiem i śmiercią. Szczególnie interesujące są zamieszczone w artykule symbole graficzne i teksty znajdujące się w internecie na e-cmentarzach.

Redakcja

BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE

CEZARY GUŹNICZAK

POLICJA W POLSCE

RYS HISTORYCZNY OD 1914 ROKU DO WSPÓŁCZESNOŚCI

Słowa kluczowe:

Policja państwowa, historia Policji polskiej, organy Policji, milicja, bezpieczeństwo publiczne, porządek publiczny.

POLICE IN POLAND - HISTORICAL OUTLINE

Keywords:

State Police, the history of the Polish Police, Police authorities, militia, public safety, public order.

Abstract:

This article discusses the process of the formation of Polish basic institutions of safety protection and public order over the years, starting with the outbreak of World War I, through regaining of independence in 1918 until the present times. What was pointed out in this article were the political and socio-industrial conditions, including the economic processes and development of democracy as well as desire to ensure the internal and external sovereignty of the state as the factors which most of all impacted the evolution of public administration and stimulated the state's activity in the area of public safety and order.

Na każdym etapie rozwoju cywilizacyjnego podnoszenie standardów życia ludzi wiązało się z zapewnieniem im warunków przetrwania i niezakłóconego rozwoju — uogólniając, z gwarancją poczucia bezpieczeństwa w każdej sferze ich egzystencji. Bez wątpienia, bezpieczeństwo, czyli stan niezagrożenia było i jest celem działalności ludzi. W niektórych koncepcjach powstania państwa wskazuje się na dążenie do zapewnienia bezpieczeństwa jako jeden z kluczowych czynników mobilizujących ludzi do gromadzenia się i zakładania wspólnot, w rezultacie zaś do tworzenia wyższych form zorganizowanych społeczeństw — państw¹. Zatem, podobnie jak wszelkie inne obszary ludzkiej ak-

¹ W szczególności por. teorię umowy społecznej oraz teorię psychologistyczną powstania pań-

tywności, także bezpieczeństwo ulegało, ulega i będzie ulegać ciągłym przeobrażeniom.

Państwo w dzisiejszym rozumieniu² ewoluowało w Europie na przełomie XVIII i XIX wieku. Rosnące ówczesnie polityczne i społeczne poparcie dla liberalnych, a zarazem właściwych dla epoki Oświecenia założeń w kwestii roli państwa wpływało m.in. na kształtowanie się nowoczesnej administracji publicznej i utworzenie w wielu państwach resortowej administracji centralnej³. Był to jednocześnie ważny moment, który wpłynął na sposób pojmowania bezpieczeństwa, jak też przedmiotowo-podmiotowy zakres jego ochrony⁴ oraz tworzenie odpowiednich dla tej dziedziny rozwiązań organizacyjno-prawnych. Wypada zauważyć, że czynniki determinujące powstawanie i przeobrażanie się rozlegle rozumianej administracji publicznej, wśród których wskazuje się na demokratyzację, postęp ekonomiczny i dążenie do zapewnienia suwerenności wewnętrznej oraz zewnętrznej, stymulowały aktywność państw w sferze rozlegle rozumianego bezpieczeństwa. Podkreślić należy, że po dziś dzień czynniki te wraz z globalizacją i informatyzacją warunkują standardy bezpieczeństwa w rozmaitych obszarach działalności każdego współczesnego państwa⁵, w tym bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Zadania państwa w zakresie szeroko rozumianego bezpieczeństwa i porządku publicznego są bardzo rozległe i niejednokrotnie wyjątkowo złożone. Należy do nich bowiem nie tylko zapobieganie i zwalczanie przestępczości, terroryzmu czy wykroczeń, ale również utrzymanie porządku w miejscach publicznych, w ruchu drogowym, ochrona przeciwpożarowa, jak też zapewnienie ochrony granicy państwowej oraz granicy Unii Europejskiej. W zbiorze tych zadań mieści się także zapobieganie awariom technicznym i klęskom żywiołowym oraz usuwanie ich skutków, a także ochrona infrastruktury.

stwa. Patrz, A. Redelbach, *Prolegomena do nauk o człowieku, władzy i prawie*, Toruń 2005, s. 139–143.

² Organizacja polityczna, której stałymi elementami są: zorganizowana struktura suwerennej władzy dysponującej środkami przymusu, suwerenność wewnętrzna i zewnętrzna, określone terytorium i stała ludność, a także osobowość prawna i wynikająca z niej zdolność wchodzenia w relacje międzynarodowe. Patrz, A. Redelbach, wyd. cyt., s. 125–139.

³ Patrz, H. Izdebski, *Historia administracji*, Warszawa 2000, s. 34–35, 87–88, 119 i 132.

⁴ Reguły zapewniania bezpieczeństwa różniły się w zależności od etapu rozwoju państwowości. Na przykład w państwie feudalnym najniższe warstwy społeczne były chronione tylko w zakresie niezbędnym z punktu widzenia interesów właścicieli i podmiotów sprawujących władzę. Natomiast w monarchii absolutnej, co prawda monarcha wskazywał siebie jako zobowiązanego do troszczenia się o państwo i poddanych, jednakże zarówno zakres bezpieczeństwa, jak i zakres jego ochrony podlegały wyłącznemu rozstrzygnięciu monarchy, gdyż jego zdaniem, on sam wiedział lepiej niż jego nieoświeceni poddani, co jest dla nich dobre. Patrz, S. Pieprzny, *Ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego w prawie administracyjnym*, Rzeszów 2007, s. 15–16.

⁵ Powyższa konkluzja jest zbieżna z wnioskami wyprowadzonymi przez Z. Nowakowskiego, H. Szafrana i R. Szafrana na temat zjawisk współcześnie wpływających bezpośrednio na bezpieczeństwo narodowe. Patrz, Z. Nowakowski, H. Szafran, R. Szafran, *Bezpieczeństwo w XXI wieku. Strategie bezpieczeństwa narodowego Polski i wybranych państw*, Rzeszów 2009, s. 2–4.

tury krytycznej państwa. Uogólniając, są to zadania determinowane przez wiele niepożądanych zjawisk i procesów zachodzących w rozmaitych sferach współczesnej cywilizacji, będących rezultatem działalności człowieka i działania sił natury, które bezpośrednio lub pośrednio wpływają na bezpieczeństwo i porządek publiczny.

Fakt, że Policja jest jedyną w strukturze państwa polskiego umundurowaną i uzbrojoną formacją służącą społeczeństwu, którą ustawodawca *expressis verbis* wyznaczył do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego⁶, winien stanowić wystarczający bodziec do poznania jej genezy. Niniejsze opracowanie, co prawda stanowi zaledwie preludium do obszernej wiedzy, której przedmiotem poznania jest działalność państwa w sferze bezpieczeństwa i porządku publicznego. Niemniej jednak, autor wyraża nadzieję, że zawarte w nim wiadomości wskazywać będą kierunki poznania, w szczególności czytelnikom zainteresowanym powyższą problematyką.

W 1914 r. wybuch I wojny światowej okazał się niewątpliwą szansą dla działań zmierzających do odzyskania niepodległości przez naród polski, a zarazem okolicznością sprzyjającą tworzeniu organizacji społecznych i obywatelskich o charakterze czysto polskim. Na ziemiach zaboru rosyjskiego (teren byłego Królestwa Polskiego) już 1 sierpnia 1914 r. powołano do życia Komitet Obywatelski miasta stołecznego Warszawy, a 10 września Centralny Komitet Obywatelski (CKO). W ramach działalności CKO rozwinięto sieć organizacji paramilitarnych — straży obywatelskich, których aktywność koncentrowała się na ochronie porządku, dorobku materialnego oraz życia i zdrowia, a także wspierania ludności w trudnych warunkach wojennych⁷. Ponieważ instytucje policyjne państw zaborczych nie były w stanie wykonać w sposób należyty zadań w zakresie ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego, działalność straży obywatelskich bez wątpienia stanowiła uzupełnienie powstałej luki. Prawdę mówiąc, władze carskie otwarcie akceptowały te inicjatywy. Struktura straży w każdym mieście wyglądała tak samo, tj. na czele stały prezydium oraz komendantura, składająca się z Kancelarii Głównej i wydziałów: zewnętrznego, miejscowego, wywiadowczo-kryminalnego, prawnego i intendentury, straży obyczajowej, kasy i zarządów gmachu. Bezpłatną służbę w strażach podejmowali zarówno robotnicy, rzemieślnicy, jak i inteligenci oraz arystokracja.

Po zajęciu ziem byłego Królestwa Polskiego przez wojska niemieckie i austriackie działalność straży była negatywnie postrzegana przez nowe władze okupacyjne. W rezultacie kompetencje tej formacji stopniowo były poddawane ograniczeniom, głównie przez władze niemieckie. Jeszcze w trakcie działań wojennych 1 lutego

⁶ Patrz: art. 1 ust. 1 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (DzU z 2011 r., nr 287, poz. 1687 z późn. zm.).

⁷ Straże Obywatelskie zostały utworzone na początku lipca 1915 r. w Zagłębiu Dąbrowskim i Warszawie. Patrz, A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczytno 1991, s. 11.

1916 r. Niemcy rozwiązali Straż Obywatelską. W jej miejsce została powołana Milicja Miejska, organ porządkowy, podlegający władzom samorządowym (zarządowi miejskiemu), pozbawiony uprawnień politycznych i kryminalnych⁸. Ze względów pragmatycznych w interesie władz okupacyjnych nie leżało budowanie scentralizowanej struktury polskich organów porządkowych (policyjnych). Dlatego też milicje były niezależne od siebie i statutowo autonomiczne. Stan ten ograniczał do minimum koordynację i sposobność podejmowania wspólnych działań.

Pierwszym zwiastunem procesu centralizacji było powoływanie w gminach wiejskich oddziałów milicji powiatowych, co zbiegło się z tworzeniem w 1917 r. samorządów gminnych. Do zadań milicji należało m.in. utrzymanie porządku na ulicach, prowadzenie spraw dotyczących stanu sanitarnego, przemysłowego, handlowego i budowlanego. Wypada zauważyć, że w omawianym okresie funkcjonowały również formacje porządkowe ściśle związane ze stronnictwami politycznymi, w szczególności: Straż Ludowa, Straż Narodowa, Straż Obywatelska i Straż Policyjna Państwowa. Ponadto jeszcze w 1917 r. utworzono Pogotowie Bojowe przekształcone następnie w partyjną formację paramilitarną, tj. Milicję Ludową Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS)⁹.

Gdy upadły rządy państw zaborczych, wtedy w połowie listopada 1918 r. władzę w odrodzonym państwie przejęła lewica. W początkowym okresie rzeczywistą władzę w danym rejonie lub w mieście pełniły formacje milicji miejskich, powiatowych lub straży i oddziałów samoobrony, których głównym zadaniem było utrzymanie porządku i bezpieczeństwa publicznego. W efekcie sprawnie prowadzonej przez wymienione formacje działalności ustrzeżono się niebezpieczeństwa anarchii, chaosu i dezorganizacji życia społecznego.

W ówczesnych uwarunkowaniach społeczno-politycznych rząd na mocy dekretu z 5 grudnia 1918 r. zdecydował o przekształceniu formacji o proweniencji partyjnej, jaką była Milicja Ludowa PPS, w organ policyjny. Następstwem podjętych decyzji było utworzenie Komendy Głównej i Sztabu Głównego Milicji Ludowej PPS w Warszawie, jak również komend okręgowych i obwodowych (powiatowych) oraz posterunków. W strukturze Komendy Głównej Milicji mieścił się sztab i wydziały: służby czynnej, rezerw, informacyjno--wywiadowczy¹⁰, administracyjny. Rezultatem dokonujących się przemian było także powołanie 13 grudnia 1918 r. komendanta głównego milicji i organizowanie od stycznia 1919 r. terenowych jednostek milicji.

9 stycznia 1919 r. Naczelnik Państwa podpisał dekret o organizacji Policji Komunalnej, której zadaniem było zapewnienie porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz wykonywanie poleceń władz państwowych i samorządowych. Władzą

⁸ Tamże, s. 12.

⁹ Patrz, A. Misiuk, *Historia policji w Polsce od X wieku do współczesności...*, s. 85–89.

¹⁰ Rozbudowany w terminie późniejszym o 3 sekcje: do walki z bandytyzmem, do likwidowania zjawiska spekulacji, do spraw politycznych. Tamże, s. 98.

zwierzchnią nad Policją Komunalną był Wydział Policyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przekształcony jeszcze w styczniu 1919 r. w Naczelną Inspekcję Policji Komunalnej. Podstawowymi jednostkami terenowymi formacji były powiatowe urzędy policji (zasięg terytorialny obejmował teren powiatu), natomiast w obwodach, na które dzielił się powiat, funkcjonowały komisariaty i posterunki. Koszty związane z utrzymaniem Policji Komunalnej były pokrywane na równi przez skarb państwa i samorządy wiejskie lub miejskie¹¹. Jeden z głównych organizatorów Policji Komunalnej, H. Wardęski, tak wspominał swoją działalność: *Organizacja była bardzo słaba w powiatach — na czele komisariatów stali ludzie po większej części bez żadnych kwalifikacji fachowych. Wszędzie dawał się odczuć brak broni, amunicji, butów i odzieży. Z obsadą posterunków gminnych szło jeszcze gorzej*¹². Wypada zauważyć, że był to okres bezkrytycznej rywalizacji pomiędzy Policją Komunalną a Milicją Ludową. Sytuacja ta nie sprzyjała sprawom ochrony porządku publicznego, a także przeszkadzała w ustanowieniu pragmatycznych relacji pomiędzy samorządami i służbami policyjnymi. W takich okolicznościach, do których należy jeszcze dodać nieprzemijające spory polityczne, szanse na funkcjonowanie policji o czystej samorządowej proveniencji były minimalne. Wobec tego już w marcu 1919 r. rozpoczęto konkretne przygotowania do utworzenia nowej, jednolitej instytucji policyjnej w państwie. Następnym podjętych prac było uchwalenie 24 lipca 1919 r. ustawy o Policji Państwowej, w której jednoznacznie zostały określone zakres działań, struktura oraz to, że władzę naczelną w policji polskiej sprawuje komendant główny zależny od ministra spraw wewnętrznych. Zgodnie z zapisem w ustawie o policji formacja ta była organem wykonawczym władz państwowych i samorządowych. Do głównych zadań policji należała ochrona bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego¹³. Należy zwrócić też uwagę na fakt, że z chwilą wejścia w życie ustawy o policji swą moc straciły wszystkie dotychczasowe dekrety. Łącznie do 1925 r. zostało utworzonych 16 komend okręgowych i Komenda Główna Policji Województwa Śląskiego, a od 1927 r. działały już 273 komendy powiatowe. W okresie międzywojennym, od chwili utworzenia Policji Państwowej, również Komenda Główna przechodziła wiele reorganizacji. Ostateczny model struktury organizacyjnej jednostki centralnej przyjęto w 1938 r., a w jej ramach mieściły się: sekretariat, inspekcja, samodzielny referat wojskowy oraz 5 wydziałów wraz z referatami¹⁴.

¹¹ Tamże, s. 93–98.

¹² Patrz, A. Misiuk, *Samorząd a Policja w Polsce w okresie międzywojennym* [w:] *Straże miejskie w systemie organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny*, red. J. Liszewski, Szczytno 1996, s. 33–34.

¹³ Patrz, M.K. Jeleniewski, *Model Policji Państwowej w II Rzeczypospolitej (1919–1939)* [w:] *Policja w Polsce. Stan obecny i perspektywy*, t. 1, red. A. Szymaniak, W. Ciepela, Poznań 2007, s. 18.

¹⁴ Wydziały KGP: organizacyjno-szkoleniowy (referaty: organizacyjny, wyszkolenia, wychowania fizycznego, ogólny, kancelaria, dyżurni Komendy Głównej, muzeum, biblioteka);

Niebagatelny wpływ na kształtowanie się ówczesnej policji miały szkolnictwo policyjne i polityka kadrowa. Uzupełnianie stanu etatowego odbywało się w formie dobrowolnego zgłaszania się kandydatów, przy czym szeregowi byli przyjmowani przez komendantów wojewódzkich policji, natomiast oficerowie przez komendanta głównego. Formuła masowego charakteru szkolnictwa policyjnego spowodowała szybki wzrost odpowiednio przygotowanych funkcjonariuszy¹⁵. W roku 1938 liczba policjantów wzrosła do 29 936, a mimo to Polska zajmowała ostatnie miejsce w Europie pod względem liczebności funkcjonariuszy policji¹⁶.

Z chwilą wybuchu II wojny światowej we wrześniu 1939 r. policja polska liczyła około 35 tysięcy osób (policjantów i pracowników cywilnych). Zgodnie z przyjętymi planami militarnymi siły te w razie konfliktu zbrojnego na obszarze nieobjętym stanem wojennym miały podlegać komendantowi głównemu, natomiast na terenie objętym stanem wojennym — naczelnemu wodzowi. Na podstawie pełnomocnictwa tego drugiego działaniami policji miał kierować szef żandarmerii. Jednakże tempo ofensywy wojsk niemieckich i wkroczenie sił radzieckich nie pozwoliły na realizację przyjętych planów¹⁷. Kilkanaście tysięcy policjantów, którzy pełnili służbę na wschodnich rubieżach, zostało wycofanych na Wschód. Zdecydowana większość z nich po 17 września 1939 r. dostała się do niewoli radzieckiej, a następnie — na przełomie 1939 r. i 1940 r. — została wymordowana w obozach w Ostaszkowie, Twerze i innych miejscach.

Na obszarze Polski pozostającym pod okupacją niemiecką rozkazem Wyższego Dowódcy SS i Policji z października 1939 r. powołano do służby wszystkich funkcjonariuszy Policji Państwowej znajdujących się na obszarze Generalnego Gubernatorstwa. Nowo utworzona policja była zwana Policją Polską lub Policją Granatową (ze względu na kolor mundurów). Formalnie formacja ta została powołana 17 grudnia 1939 r. na podstawie zarządzenia Generalnego Gubernatora. Władze okupacyjne nie ustanowiły w Policji Granatowej żadnego wyższego dowództwa tak na szczeblu dystryktu, jak i Komendy Głównej. Jako służba pomocnicza policji niemieckiej pozostawała ona w pionie niemieckiej policji porządkowej. Była kontynuacją Policji Państwowej w sensie organizacyjnym (te same urzędy i obiekty) oraz kadrowym, a także pod względem formalnoprawnym. Sprawy ka-

gospodarczy (referaty: budżetowy, zakupów i zaopatrzenia intendenckiego, zaopatrzenia technicznego, gospodarczego oraz ogólny); personalny (referaty: personalny spraw oficerskich i personalny spraw szeregowych i kandydatów kontraktowych, personalny urzędników i woźnych, emerytalny, dyscyplinarny i ogólny); centrala służby śledczej (referaty: spraw kryminalnych, rozpoznawczy, rejestracyjno-pościgowy, techniki śledczej, policji kobiecej, spraw psów służbowych i ogólny); dowodzenia ogólnego (referaty: taktyczny, specjalny i ogólny). Patrz, A. Misiuk, *Historia policji w Polsce od X wieku do współczesności...*, s. 112.

¹⁵ Patrz, A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 85.

¹⁶ Patrz, M.K. Jeleniewski, *Model Policji Państwowej w II Rzeczypospolitej (1919–1939)...*, s. 23.

¹⁷ Patrz, A. Misiuk, *Historia policji w Polsce od X wieku do współczesności...*, s. 148.

drowe były regulowane według zasad przedwojennych, a szkolenia odbywały się w szkole w Nowym Sączu. Policjantów obowiązywały przedwojenne regulaminy i przepisy służbowe. Niemniej służba śledcza (zasoby organizacyjno-kadrowe) została wyłączona z Policji Polskiej, a następnie po przekształceniu włączono ją do niemieckiej Policji Kryminalnej (Kripo). W ramach niemieckich urzędów Kripo istniały odtąd oddziały polskiej Policji Kryminalnej, której dyrekcje mieściły się w Warszawie, Krakowie, Lublinie, a od 1941 r. we Lwowie.

Niemcy nałożyli na Policję Polską obowiązek całkowitej bieżącej ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. W szczególności do stałych czynności jej funkcjonariuszy należały: pełnienie patroli prewencyjno-interwencyjnych, nadzór nad stanem sanitarnym, regulacja ruchu kołowego, służba na dworcach kolejowych i nadzór nad obowiązkiem meldunkowym oraz nadzór nad bierną obroną przeciwlotniczą. Odrębnym zadaniem było prowadzenie podstawowego szkolenia Żydowskiej Służby Porządkowej, która sprawowała wewnętrzną służbę w gettach. Polscy policjanci byli zobowiązani do uczestniczenia wraz z Niemcami w łapankach, w obławach i w ochronie obozów pracy przymusowej. Ponadto do ich zadań należało także eskortowanie ludzi do obozów przejściowych. Trzeba wspomnieć, że zaufanie władz okupacyjnych do Policji Polskiej było mocno ograniczone, o czym świadczy chociażby fakt, że żaden z określonych trzech stopni alarmu na wypadek powstania przeciwko okupantowi nie przewidywał użycia Policji Polskiej. Wręcz przeciwnie, w trzecim stopniu alarmu zakładano aresztowanie i rozbrojenie całej formacji, a nawet jej fizyczną likwidację.

Istnienie Policji Polskiej jako zwartej formacji uzyskało aprobatę zarówno władz emigracyjnych, jak i podziemnych w kraju. Słusznie bowiem uważano, że funkcjonowanie wyłącznie policji niemieckiej byłoby bardzo szkodliwe dla społeczeństwa i zdecydowanie utrudniałoby walkę z okupantem. Trzeba podkreślić, że struktury konspiracyjne, m.in. Państwowy Korpus Bezpieczeństwa i Referat Policyjny 995 w Wydziale Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej, swoją działalność opierały także na urzędach i funkcjonariuszach Policji Polskiej. Wypada też zauważyć, że pod koniec 1942 r. nastąpił znaczny wzrost liczby żołnierzy w szeregach Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa. Stało się tak na skutek decyzji władz Armii Krajowej aprobującej przejście do tej formacji funkcjonariuszy Policji Polskiej, ale wyłącznie związanych z konspiracją wojskową i funkcjonariuszy Ludowej Straży Bezpieczeństwa¹⁸.

Jeszcze w trakcie działań wojennych, w drugiej połowie 1944 r., na wyzwolonych terenach kraju podjęto próby tworzenia Milicji Obywatelskiej (MO). 7 października 1944 r. został wydany dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowe-

¹⁸ Patrz, A. Misiuk, *Historia policji w Polsce od X wieku do współczesności...*, s. 163–164; A. Misiuk, *Administracja spraw wewnętrznych w Polsce (od połowy XVIII wieku do współczesności). Zarys dziejów...*, s. 214.

go o Milicji Obywatelskiej¹⁹, który stanowił podstawę funkcjonowania tej formacji. W myśl art. 1 i 4 dekretu MO jako prawnopubliczna formacja służby bezpieczeństwa publicznego była podporządkowana kierownikowi Resortu Bezpieczeństwa Publicznego²⁰.

Do głównych zadań MO należały:

- ochrona bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego;
- dochodzenie i ściganie przestępstw;
- wykonywanie zleceń władz administracyjnych, sądów i prokuratury w zakresie przewidzianym prawem.

Powołany organ milicyjny był scentralizowany, zhierarchizowany i powiązany z aparatem bezpieczeństwa publicznego, wypełniającemu funkcje policji politycznej²¹. Milicja, mimo że jej terenowe jednostki w większości realizowały typowe zadania porządkowe, a także z zakresu dochodzenia i ścigania przestępstw, stała się immanentną częścią totalitarnego aparatu władzy. Minister bezpieczeństwa publicznego 18 marca 1949 r. wydał rozkaz nr 13, mocą którego nastąpiło pełne formalnoprawne podporządkowanie MO aparatowi bezpieczeństwa publicznego. W ujęciu organizacyjnym oznaczało to, że komendanci jednostek MO szczebla wojewódzkiego i powiatowego (miejskiego) z urzędu stawali się zastępcami szefów urzędów bezpieczeństwa publicznego ds. milicji²².

7 grudnia 1954 r. zniesiono Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, a w jego miejsce utworzono dwa organy centralne — urząd Ministra Spraw Wewnętrznych i Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów. Zgodnie z podziałem kompetencji minister spraw wewnętrznych przejął zwierzchnictwo nad działalnością MO, natomiast sprawy bezpieczeństwa zostały podporządkowane Komitetowi. Odpowiednio rozdzielono też aparat terenowy. Nowe miejsce MO w aparacie państwowym zostało zdefiniowane w dekreście z 21 grudnia 1955 r. o organizacji i zakresie działania Milicji Obywatelskiej. Dekret ten w art. 2 i 10 sankcjonował podporządkowanie tej formacji ministrowi spraw wewnętrznych, a także upoważniał prezydium rad narodowych do sprawowania nad nią nadzoru i kontroli²³.

Pod koniec 1956 roku, po zaledwie dwuletniej separacji od aparatu bezpieczeństwa, MO została ponownie związana z nim instytucjonalnie. Przesądziła o tym ustawa z 13 listopada 1956 r., której mocą zlikwidowano Komitet do spraw Bezpieczeń-

¹⁹ DzU z 1944 r., nr 7, poz. 33.

²⁰ Patrz, *Komendanci główni polskiej policji (1918–2009)*, red. P. Majer, Szczytno 2009, s. 89–90.

²¹ Patrz, P. Majer, *Model Milicji Obywatelskiej realizowany w latach 1944–1990* [w:] *Policja w Polsce. Stan obecny i perspektywy*, t. 1, red. A. Szymaniak, W. Ciepela, Poznań 2007, s. 30.

²² Patrz, A. Misiuk, *Historia policji w Polsce od X wieku do współczesności...*, s. 173–177.

²³ Patrz, P. Majer, *Model Milicji Obywatelskiej realizowany w latach 1944–1990...*, s. 35.

stwa Publicznego, a realizowane przez niego sprawy dotyczące ustroju i interesów państwa włączono do zakresu działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W terenie zaś powyższymi zagadnieniami obarczono wojewódzkie i powiatowe komendy MO²⁴.

Rozwiązania organizacyjne wprowadzone w 1956 r. przetrwały bez zasadniczych zmian aż do roku 1990. Jedynie, w związku z wejściem w życie ustawy o dwustopniowej strukturze terenowych organów władzy i administracji (1 czerwca 1975 r.), zlikwidowano komendy powiatowe MO, które zastąpiono komendami rejonowymi MO. Natomiast w lipcu 1983 r., w rezultacie uchwalenia ustawy o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów, dotychczasowe wojewódzkie i rejonowe komendy MO przemianowano na wojewódzkie i rejonowe urzędy spraw wewnętrznych.

Zapoczątkowana w 1989 r. w Polsce transformacja ustrojowa i przemiany społeczne oraz gospodarcze odcisnęły pozytywny ślad w wielu obszarach funkcjonowania państwa, nie pomijając dziedzin typowych dla resortu spraw wewnętrznych. W rezultacie procesem zmian zostały objęte poszczególne podmioty i służby właściwe w sprawach ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. Efektem przeprowadzonych w 1990 r. gruntownych reform ustrojowych było²⁵:

- odpolitycznienie działalności służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych;
- ograniczenie roli ministra spraw wewnętrznych do funkcji nadzorczych wobec podległych służb;
- wyodrębnienie działalności Policji w ramach resortu spraw wewnętrznych;
- zintegrowanie Policji z administracją rządową w województwie (w ramach zespolenia służb) oraz z samorządem terytorialnym;
- uczestniczenie organów samorządu terytorialnego w zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku publicznego w wymiarze lokalnym.

Ówczesne dylematy dotyczące skali zmian w obrębie służb porządkowych zostały rozstrzygnięte 6 kwietnia 1990 r. wraz z przyjęciem przez Sejm pakietu ustaw policyjnych²⁶. Na mocy ustawy o Policji²⁷, która weszła w życie z 10 maja 1990 r., Milicja Obywatelska formalnie przestała istnieć, a jej miejsce zajęła Policja. Z założenia uchwalenie ustawy o Policji miało na celu uregulowanie w sposób kompleksowy

²⁴ Patrz, A. Misiuk, *Historia policji w Polsce od X wieku do współczesności...*, s. 179.

²⁵ Patrz, A. Letkiewicz, *Kierunki i metody doskonalenia organizacji pracy Policji*, Rzeszów 2007, s. 123–125.

²⁶ Ustawa z 6 kwietnia 1990 r. o Policji; ustawa z 6 kwietnia 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa; ustawa z 6 kwietnia 1990 r. o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych, DzU nr 30, poz. 179–181 (akty archiwalne).

²⁷ Ustawa z 6 kwietnia 1990 r. o Policji, DzU nr 30, poz. 179 (akt archiwalny).

spraw formacji, jak też jej funkcjonariuszy. Zatem konieczne było, aby akt ten składał się z kilku zasadniczych części, w tym zawierającej unormowania dotyczące organizacji i funkcjonowania Policji oraz jej organów, a także zbioru przepisów regulujących status służbowy policjanta. Wraz z nowo uchwaloną ustawą przywrócono podstawową zasadę działania przedwojennej poprzedniczki Policji, tj. apolityczność, a także filozofię postępowania, zakładającą wprowadzenie w miejsce konfrontacji stałej współpracy ze społeczeństwem. Zgodnie z art. 4 ustawy w ramach Policji wyróżniono:

- policję kryminalną, obejmującą służby: dochodzeniowo-śledczą, operacyjno-rozpoznawczą, techniki kryminalistycznej, techniki operacyjnej;
- policję ruchu drogowego i prewencji;
- oddziały prewencji i pododdziały antyterrorystyczne;
- policję specjalistyczną, w tym kolejową, wodną i lotniczą;
- policję lokalną.

Na czele Policji stanął komendant główny, który otrzymał status centralnego organu administracji państwowej właściwego w sprawach ochrony bezpieczeństwa obywateli oraz utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego. Zgodnie z przepisami ustawy bezpośrednim zwierzchnikiem komendanta głównego Policji został minister spraw wewnętrznych. Na obszarze kraju, w poszczególnych województwach i gminach, realizację zadań ustawowych powierzono terenowym organom Policji, tj. komendantom wojewódzkim, rejonowym i komisariatów. Przez kolejne lata przeprowadzono wiele nowelizacji uchwalonej w 1990 r. ustawy, niemniej aż do 1999 r. w strukturze organizacyjnej Policji — z wyjątkiem zniesienia w 1995 r. policji lokalnej — nie wprowadzono żadnych istotnych zmian.

Z 1 stycznia 1999 r. został wprowadzony zasadniczy trójstopniowy podział terytorialny państwa i trójstopniowy model samorządu terytorialnego²⁸. Wraz z reformą administracji publicznej w ramach procesu decentralizacji nastąpiło przekazanie organom i instytucjom samorządowym dodatkowych zadań, m.in. z dziedziny ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. Poszczególne organy samorządowe zostały zobligowane do wykonywania zadań w powyższym zakresie na podstawie ogólnych norm kompetencyjnych zawartych w ustawach o samorządzie gminnym²⁹, samorządzie powiatowym³⁰ i samorządzie województwa³¹ oraz o administracji rządowej

²⁸ Patrz: ustawa z 24 lipca 1998 r. o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa, DzU nr 96, poz. 603 z późn. zm.; ustawa z 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną, DzU nr 133, poz. 872 z późn. zm.

²⁹ Patrz: art. 7 ust. 1 pkt 14 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, DzU z 2001r., nr 142, poz. 1591 z późn. zm.

³⁰ Patrz: art. 4 ust. 1 ustawy z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym, DzU z 2001 r., nr 142, poz. 1592 z późn. zm.

w województwie³². Wprowadzone zmiany miały przede wszystkim na celu zintegrowanie społeczności samorządowych z właściwymi służbami w działaniach służących zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku publicznego, tym bardziej że większość obowiązków, a przez to i ciężar odpowiedzialności za utrzymanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w państwie, niezmiennie pozostawały w zakresie działania organów i instytucji administracji rządowej.

Wraz z wprowadzeniem reformy administracyjnej kraju także Policja rozpoczęła swoją działalność w ramach nowej struktury organizacyjnej. Poza Komendą Główną Policji, stanowiącą urząd komendanta głównego Policji, ustawowe zadania w zakresie ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego w nowych uwarunkowaniach realizowały terenowe jednostki organizacyjne Policji, tj. komendy wojewódzkie (w tym jedna Stołeczna), komendy powiatowe (miejskie) i rejonowe (na terenie miasta stołecznego Warszawy) oraz komisariaty (w tym specjalistyczne: wodne, kolejowe i lotnicze), a także, niemające statusu jednostek organizacyjnych, posterunki Policji jako komórki organizacyjne komend lub komisariatów.

Organizacja Policji w nowych uwarunkowaniach prawnych — przystosowana do zasadniczego podziału terytorialnego państwa — stała się częścią tzw. wojewódzkiej i powiatowej administracji zespolonej. Takie usytuowanie Policji sprawiło, że wójt, burmistrz, prezydent miasta lub starosta zostali uprawnieni do żądania od właściwego komendanta Policji przywrócenia stanu zgodnego z porządkiem prawnym lub podjęcia działań zapobiegających naruszeniu prawa, a także zmierzających do usunięcia zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Z zastrzeżeniem, że żądanie takie nie może obejmować czynności operacyjno-rozpoznawczych, dochodzeniowo-śledczych i czynności z zakresu ścigania wykroczeń, jak również nie może dotyczyć wykonania konkretnej czynności służbowej ani określać sposobu wykonania zadania przez Policję³³.

Określone przepisami ustawy ustrojowej zadania³⁴, kompetencje i obowiązki Policji sytuują tę formację na pierwszej pozycji wśród podmiotów właściwych w sprawach ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. Zadania i obowiązki Policji w głównej mierze wynikają z cytowanej ustawy, lecz wiele dodatkowych ma swoje źródło w licznych ustawach szczególnych³⁵.

³¹ Patrz: art. 14 ust. 1 ustawy z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa, DzU z 2001 r., nr 142, poz. 1590 z późn. zm.

³² Patrz: art. 22 i 28 ustawy z 23 stycznia 2009 r. o wojewodzie i administracji rządowej w województwie, DzU nr 31, poz. 206.

³³ Patrz, art. 11 ust. 1 i 2 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (DzU z 2011 r., nr 287, poz. 1687 z późn. zm.).

³⁴ Patrz, art. 1 ust. 1 i 2 ustawy o Policji.

³⁵ W tym ustawy: z 6 lipca 2001 r. o gromadzeniu, przetwarzaniu i przekazywaniu informacji kryminalnych (DzU z 2010 r., nr 29, poz. 153 z późn. zm.); z 29 sierpnia 1997 r. o strażach

Strategicznym celem działalności Policji jest służba społeczeństwu poprzez skuteczną ochronę bezpieczeństwa ludzi, mienia oraz utrzymywanie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Policja zapobiega oraz zwalcza przestępczość pospolitą, zorganizowaną i o charakterze transgranicznym. Nadto zapobiega i zwalcza wykroczenia, a także przeciwdziała zjawiskom kryminogennym. Policja prowadzi działania w zakresie profilaktyki i edukacji społeczeństwa, w ramach których współpracuje z wieloma podmiotami, w szczególności rządowymi i samorządowymi, a także stymuluje do aktywności organizacje pozarządowe i obywatelskie.

W celu realizacji ustawowych zadań, w tym zapobiegania i skutecznego zwalczania przestępczości, Policja współdziała z innymi służbami i inspekcjami krajowymi oraz – w ramach współpracy międzynarodowej – z policjami innych państw oraz organizacjami międzynarodowymi. Współcześnie, codziennością dla aktywności Policji jest współpraca z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralnym Biurem Antykorupcyjnym, jak i służbami finansowymi państwa oraz Europolem i Interpolem. W szczególności współpraca ta ukierunkowana jest na zwalczanie przestępczości zorganizowanej (również transgranicznej) i korupcyjnej oraz eliminowanie zagrożeń o charakterze terrorystycznym.

Reasumując, można stwierdzić, że pierwszoplanową rolę w systemie bezpieczeństwa i porządku publicznego w Polsce pełni Policja. Zasadniczą przesłanką dla wyrażenia takiego poglądu jest fakt zobowiązania tej formacji — jako jedynej w strukturze państwa służby — przez ustawodawcę do ochrony bezpieczeństwa ludzi i zarazem do utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego. Nadto tezę tę uzasadniają m.in.:

- rozległe zadania i kompetencje Policji oraz jej organów w omawianej dziedzinie,
- status organów Policji w relacjach z innymi organami administracji rządowej i samorządu terytorialnego,
- taktyczne aspekty funkcjonowania Policji³⁶.

gminnych (DzU nr 123, poz. 779 z późn. zm.); z 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (DzU z 2012 r., poz. 576); z 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (DzU z 2012 r., poz. 1137); z 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia (DzU z 2005 r., nr 145, poz. 1221 z późn. zm.); z 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach (DzU 2011 r., nr 264, poz. 1573 z późn. zm.); z 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych (DzU nr 62, poz. 504); z 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (DzU z 2007 r., nr 70, poz. 473 z późn. zm.); z 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (DzU z 2008 r., nr 133, poz. 848 z późn. zm.); z 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (DzU z 2010 r., nr 33, poz. 178 z późn. zm.).

³⁶ Rozmieszczenie i wzajemne odniesienie do siebie organów Policji, jak też poszczególnych rodzajów służb i jednostek organizacyjnych Policji, a także siły i środki pozostające w dyspozycji tej formacji oraz zasady manewrowania nimi w celu realizacji ustawowych zadań, a także hierarchiczna organizacja Policji.

MARLENA BOROWICZ-NOWAKOWSKA

Szczecińska Szkoła Wyzsza Collegim Balticum w Szczecinie

POLICJA W RELACJACH ZE ŚRODKAMI MASOWEGO PRZEKAZU NA PODSTAWIE ANALIZY WYBRANYCH AKTÓW PRAWNYCH

Słowa kluczowe:

Policja, mass media.

**POLICE RELATIONS WITH MASS MEDIA BASED ON THE ANALYSIS OF
SELECTED LEGAL ACTS**

Keywords:

Police, mass media.

Abstract:

This article aims to consider the legal documents regarding the relation of the Police with the mass media with the view to outlining the boundaries and principles for both subjects to function, including their cooperation. The author of this article focuses on the analysis of the following acts: The Constitution of the Republic of Poland, the Police Act, the Press Law Act, Chief Constable Ordinance no 1204/2017

1.

Na początku lat 90. poprzedniego wieku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej powołał Policję, która zastąpiła utworzoną przez władze komunistyczne "Milicję Obywatelską". W wyniku demokratycznych przemian ustrojowych Policja z instytucji, która w minionym systemie sprawowała głównie funkcje represyjne, zmieniła się w formację ochronną, działającą przede wszystkim na rzecz społeczeństwa, a szczególnie

jego bezpieczeństwa. Nowa konstrukcja aparatu policyjnego oraz przemiany mentalne w jego kierownictwie spowodowały, że zaczęto dostrzegać znaczenie pozytywnego wizerunku Policji wśród obywateli. Prymarną różnicą, w porównaniu z poprzednią epoką, było stopniowe uświadomienie sobie i zaakceptowanie faktu, że czynnikiem warunkującym efektywność działań policjantów jest dodatnia ocena społeczna oraz zaufanie, jakim obdarzana jest Policja.

Zmiany wywołane obradami tzw. okrągłego stołu i późniejszymi wyborami powszechnymi wpłynęły również na sposób organizowania i funkcjonowania polskiej prasy¹. „Zlikwidowany został dominujący przez całe lata system prasy państwowo-partyjnej, w związku z czym na rynku prasowym pojawiły się nowe podmioty-instytucje, które dotąd a priori nie mogły (albo miały mocno ograniczoną taką możliwość) publicznie artykułować swych poglądów”². Rola mediów masowych (mass mediów, środków masowego przekazu) w nowej – demokratycznej – rzeczywistości niepomrotnie wzrosła, co z czasem zaowocowało przypisywaniem im, wzorem państw zachodnich, funkcji „czwartej władzy”³ czy „czwartego stanu” – *the Fourth Estate*⁴. Owa „czwarta władza”, mimo iż nie pochodziła z wyborów powszechnych i nie figurowała w konstytucji, charakteryzowała się szeregiem kompetencji⁵:

- a) funkcja „psa łańcuchowego” (*watchdog function*) – kontrola poczynań pozostającej władzy (ustawodawczej, wykonawczej, sądowniczej);
- b) definiowanie kryzysów – możliwość publicznego, arbitralnego określenia, jakie sytuacje odbiorcy powinni traktować jako problem, bądź nawet zagrożenie;
- c) wpływ na zmianę działań władzy – prawo domagania się zmiany polityki osób odpowiedzialnych za daną sytuację;
- d) zmiana ekipy rządzącej – możliwość wpływu na zmianę władzy;

¹ Pod pojęciem „prasa” rozumiem, zgodnie z polskim prawodawstwem w tym zakresie, „publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, a w szczególności: dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy teleksowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe; prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, w tym także rozgłośnie oraz tele- i radiowęzły zakładowe, upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania; prasa obejmuje również zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską”.

² S. Dziński, *Prasa w rozwoju historycznym*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2004, s. 56.

³ Zob.: D. Cater, *The Fourth Branch of Government*, Knopf, New York 1959.

⁴ Zob.: J.L. Hulteng, R.P. Nelson, *The Fourth Estate: An Informal Appraisal of the News and Opinion Media*, Harper & Row, New York 1971.

⁵ W. Jabłoński, *Kreowanie informacji. Media relations*, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 52-53.

- e) funkcja interpretacyjna – wyjaśnianie skomplikowanej rzeczywistości obywatelom.

Oprócz wskazanych wyżej funkcji, środki masowego przekazu w systemie liberalno-demokratycznym były (i nadal są) przede wszystkim dostarczycielem informacji (w tym szczególnie informacji o życiu publicznym) oraz rozrywki do masowego odbiorcy; stanowiły płaszczyznę prezentacji zróżnicowanych poglądów i stanowisk; pełniły funkcję edukacyjną i kulturotwórczą.

Opisane przekształcenia spowodowały, że Policja dostrzegła szansę na zwiększenie zaufania społecznego poprzez aktywną współpracę ze środkami masowego przekazu. Media jako tłumacz (wyjaśniający fakty i nadający sens wydarzeniom), jako drogowskaz (sugerujący sposób postępowania, służący jako źródło porad lub instrukcji) czy jako filtr (wybierający te elementy rzeczywistości, którym „należy” poświęcić wyjątkową uwagę i odrzucający pozostałe, „niepotrzebne” aspekty dostępnej rzeczywistości)⁶ stały się doskonałym środkiem do realizacji zamierzonego celu. Z drugiej strony współpracę Policji z mass mediami wymusiła specyfika działalności tych ostatnich. Sytuacje nagłe, kryzysowe, dramatyczne, w których często uczestniczy Policja są przecież naturalnym „pożywieniem” mediów. Poza tym nie należy zapominać o zobowiązaniach do udostępniania informacji publicznej, które Policja – jako podmiot wykonujący zadania publiczne – musi realizować.

Niniejszy artykuł odnosi się do relacji Policji ze środkami masowego przekazu. Analizie poddano wybrane przepisy prawne regulujące działalność prasowo-informacyjną w Policji. Wybór aktów prawnych podyktowany był dwoma potrzebami. Po pierwsze, należało przeanalizować rezultat tworzenia prawa, który zobowiązuje Policję do utrzymywania relacji z mass mediami. Po drugie, zasadne było prześledzenie przepisów prawnych regulujących stosunki obu podmiotów (zarówno te „wymuszone prawem”, jak i pozostałe). Przy zastosowaniu tych kryteriów dokonano analizy:

- a) Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej;
- b) Ustawy o Policji;
- c) Ustawy Prawo prasowe;
- d) Zarządzenia nr 1204/2007 Komendanta Głównego Policji.

2.

Zanim rozpocznie się analiza wymienionych aktów prawnych, zasadne jest wskazanie, kto ze strony Policji może utrzymywać kontakty z przedstawicielami środków masowego przekazu. Jak się okazuje, nie każdy policjant ma prawo prowadzić działalność prasowo-informacyjną. Według Zarządzenia nr 1204/2007 Komendanta Głównego Policji⁷ taką działalność w Policji prowadzą, w zakresie swojej

⁶ Ibidem, s. 56.

⁷ Zarządzenia nr 1204/2007 Komendanta Głównego Policji z dnia 12 listopada 2007 r.

właściwości, Komendant Główny Policji, komendanci wojewódzcy Policji, Komendant Stołeczny Policji oraz komendanci powiatowi (miejscy, rejonowi) Policji. Jest to pion kierujący działalnością prasowo-informacyjną. Istnieje jeszcze pion wykonujący. W strukturze organizacyjnej służb prasowych Policji znajdują się zarówno etatowi rzecznicy prasowi (w Komendzie Głównej Policji, Komendzie Stołecznej Policji i komendach wojewódzkich Policji) oraz oficerowie prasowi, którzy zadania w służbie prasowej mogą łączyć z innymi obowiązkami. Informacji na temat działań Policji mogą udzielać również, w granicach swoich kompetencji, policjanci i pracownicy Policji przygotowani i upoważnieni do tego jednorazowo lub czasowo przez właściwego rzecznika prasowego w uzgodnionym z nim zakresie. W przypadku szczególnego zainteresowania środków masowego przekazu działaniami Policji, zaleca się jednak by na miejscu zdarzenia znajdował się odpowiedni rzecznik prasowy lub oficer prasowy.

Elementarne zawodowe powinności wspomnianych policjantów odpowiedzialnych za działalność prasowo-informacyjną skupiają się na informowaniu środków masowego przekazu o działaniach, inicjatywach i przedsięwzięciach właściwego komendanta i podległych mu komórek. Realizowanie tych zadań dokonuje się w szczególności poprzez przygotowywanie oraz przekazywanie komunikatów prasowych, materiałów fotograficznych, filmowych i dźwiękowych oraz poprzez zamieszczanie przygotowanych materiałów na policyjnych stronach internetowych. Środki masowego przekazu otrzymują również informacje o problemach i zagadnieniach dotyczących funkcjonowania Policji. Ponadto oficerowie prasowi lub rzecznicy prasowi są odpowiedzialni za udzielanie odpowiedzi na zgłaszane problemy i krytykę prasową oraz obsługę prasowo-informacyjną określonych zdarzeń. Szczegółowy zakres czynności funkcjonariuszy zajmujących się działalnością prasowo-informacyjną na każdym szczeblu reguluje wspomniane zarządzenie Komendanta Głównego Policji.

Funkcjonowanie służb prasowych w Policji nie ogranicza się jedynie do pracy rzeczników i oficerów prasowych. W zależności od zapotrzebowania i możliwości poszczególnych jednostek Policji rzecznicy prasowi dysponują wsparciem kilkunastu zespołów prasowych składających się zarówno z funkcjonariuszy, jak i pracowników cywilnych. Przykładowo Zespół Prasowy Komendy Głównej Policji (KGP) składa się z 14 osób, a jego zasadniczym zadaniem jest realizacja szeroko pojętej polityki prasowo-informacyjnej Komendanta Głównego Policji, w tym: projektowanie założeń i zasad polityki informacyjnej Komendanta Głównego Policji; informowanie środków masowego przekazu o: działaniach podejmowanych przez Komendanta Głównego Policji, inicjatywach i przedsięwzię-

w sprawie form i metod działalności prasowo-informacyjnej w Policji (Dz.Urz. KGP nr 21 poz. 155 z późn. zm.).

ciach realizowanych przez biura, problemach i zagadnieniach dotyczących funkcjonowania Policji; koordynowanie dostępu do informacji publicznej w KGP, w tym z zakresu objętego przepisami prawa prasowego, oraz prowadzenie strony podmiotowej Komendanta Głównego Policji w Biuletynie Informacji Publicznej; uczestniczenie w kształtowaniu koncepcji działań informacyjnych na terenie kraju, dotyczących przedsięwzięć jednostek organizacyjnych Policji zmierzających do rozwiązywania istotnych problemów w zakresie zjawisk patologii społecznej, zjawisk kryminogennych oraz działań profilaktycznych i kontaktów ze społeczeństwem; udzielanie pomocy merytorycznej jednostkom organizacyjnym Policji i biurom KGP w kontaktach ze środkami masowego przekazu oraz jej koordynowanie; obsługa prasowo-informacyjna zdarzeń o znaczeniu ogólnopolskim we współpracy z rzecznikami prasowymi komendantów wojewódzkich (Stołecznego) Policji oraz oficerami prasowymi komend powiatowych (miejskich, rejonowych) Policji; udzielanie odpowiedzi na krytykę prasową kierowaną pod adresem Komendanta Głównego Policji i jego zastępców oraz biur KGP; opiniowanie przedsięwzięć informacyjnych, publicystycznych i promocyjnych o zasięgu ogólnopolskim, inicjowanych i podejmowanych przez jednostki organizacyjne Policji; prowadzenie strony internetowej „Policja.pl”; monitorowanie i analizowanie informacji prezentowanych w środkach masowego przekazu w celu uzyskiwania danych niezbędnych do kształtowania polityki informacyjnej Komendanta Głównego Policji⁸.

3.

Podstawowym aktem prawnym w Polsce jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.⁹. Zapewnia ona – według art. 14 – wolność prasy i innych środków społecznego przekazu, zakazuje – zgodnie z art. 54 pkt 2 – cenzury prewencyjnej środków masowego przekazu oraz koncesjonowania prasy (ustawodawca dał uprawnienie do nakładania obowiązku wcześniejszego uzyskania koncesji, ale tylko na prowadzenie stacji radiowej i telewizyjnej). Z tych zapisów wyraźnie wynika, że Policja, ani jakakolwiek inna instytucja nie może w żaden sposób ograniczać działania mediów, których, przypomnijmy, istotnym zadaniem jest gromadzenie i publikowanie informacji o życiu publicznym. Media nie podlegają wpływowi demokratycznej władzy i nie mogą być ograniczane ani cenzurowane. Należy dodać, iż równocześnie każdy obywatel – zgodnie z art. 54 pkt 1 – nie może ponosić konsekwencji za postępowanie polegające na gromadzeniu i przekazywaniu dalej informacji oraz głoszeniu własnej opinii i wyrażaniu sądów, jeżeli działania te

⁸ § 28 pkt 2 Zarządzenia nr 8 Komendanta Głównego Policji z dnia 15 marca 2013 r. w sprawie regulaminu Komendy Głównej Policji (Dz.Urz. KGP 2013 poz. 25).

⁹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483 z późn. zm.)

nie stanowią naruszenia prawa.

Ustawa zasadnicza również poprzez inne artykuły reguluje jawność życia publicznego. Zgodnie z art. 61 pkt 1 „Obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Prawo to obejmuje również uzyskiwanie informacji o działalności organów samorządu gospodarczego i zawodowego a także innych osób oraz jednostek organizacyjnych w zakresie, w jakim wykonują one zadania władzy publicznej i gospodarują mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa”. Wspomniane prawo jest w dzisiejszych czasach szczególnie realizowane za pomocą środków masowego przekazu. Istotne są informacje zbierane przez dziennikarzy, jak również informacje publikowane za pośrednictwem mediów, np. na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej. Policja, przy zachowaniu ograniczeń wspomnianego prawa – mówi o nich pkt 3 art. 61 – ma obowiązek informowania społeczeństwa o swojej działalności i dbania o to, by działać jawnie i transparentnie. Zasadniczym bowiem elementem każdej sprawnie działającej demokracji jest łatwy dostęp do informacji o życiu publicznym. W polskim ustawodawstwie na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji stoi Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji (art. 213).

4.

Omawiając relacje Policja – prasa nie sposób nie wspomnieć o Ustawie z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji¹⁰. Artykuł 1 pkt 1 tego aktu prawnego stanowi: „Tworzy się Policję jako umundurowaną i uzbrojoną formację służącą społeczeństwu i przeznaczoną do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego”. Jak wynika z tego zapisu Policja odgrywa służebną rolę wobec społeczeństwa. Służebność ta pozwala obywatelowi sprawować kontrolę nad instytucją, która jest gwarantem jego bezpieczeństwa. Osobiste sprawowanie kontroli nad działaniami Policji przez każdego członka społeczeństwa jest niewykonalne, stąd doniosła rola przedstawicieli środków masowego przekazu, którzy zebranych przez siebie informacjami dzielą się ze swoimi widzami, słuchaczami i czytelnikami. Dzięki tego typu działaniom każdy podatnik dostaje informacje, jak wydawane są jego pieniądze i czy instytucje publiczne funkcjonują zgodnie z jego oczekiwaniami. Sytuacja, przynajmniej według litery prawa, jest prosta i bezproblemowa, gdyż zgodnie z art. 10, ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. regulującej polskie prawo prasowe, „Zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa”. Ponadto stosownie do art. 12 dziennikarz jest obowiązany do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza zobowiązany jest

¹⁰ Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. 1990 nr 30 poz. 179 z późn. zm.).

sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło.

5.

Prawo prasowe¹¹ zawiera podstawowe uregulowania funkcjonowania prasy w Polsce. Podobnie jak w Konstytucji RP znajdziemy w nim istotne informacje o wolności wypowiedzi i prawie do uzyskiwania rzetelnej informacji o życiu publicznym. Mówi o tym już pierwszy artykuł ustawy: „Prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej”. Wolność mediów gwarantuje ponadto art. 43 ustawy, który wskazuje, że każdy kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia dziennikarza do opublikowania lub zaniechania opublikowania materiału prasowego albo do podjęcia lub zaniechania interwencji prasowej podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech.

W przypadku relacji Policja – mass media niezwykle ważki jest artykuł 4, który traktuje o konieczności udzielenia informacji prasie o działalności takich podmiotów jak Policja, o ile na podstawie odrębnych przepisów informacja ta nie jest objęta tajemnicą lub nie narusza prawa do prywatności. Kolejne ustępy tego artykułu (3 i 4) wskazują na prawidłowy sposób działania, w przypadku podjęcia decyzji o odmowie udzielenia informacji. W ust. 3 czytamy: „W przypadku odmowy udzielenia informacji, na żądanie redaktora naczelnego, odmowę doręcza się zainteresowanej redakcji w formie pisemnej, w terminie trzech dni; odmowa powinna zawierać oznaczenie organu, jednostki organizacyjnej lub osoby, od której pochodzi, datę jej udzielenia, redakcję, której dotyczy, oznaczenie informacji będącej jej przedmiotem oraz powody odmowy”. Redakcji przysługuje prawo zaskarżenia do sądu administracyjnego w ciągu 30 dni od faktu odmowy udzielenia informacji lub niezastosowania się do wymogów ustawowych związanych z doręczeniem informacji pisemnej dotyczącej odmowy.

Polskie prawo prasowe zawiera w sobie zasadę prawdy, na co wskazuje art. 6, ust 1.: „Prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk”. W tym samym artykule ustawodawca wskazał określonym podmiotom, w tym Policji, konieczność udzielenia odpowiedzi na przekazaną im krytykę prasową bez zbędnej zwłoki, nie później jednak niż w ciągu miesiąca. Ponadto zabronił utrudniania przedstawicielom środków masowego przekazu zbierania materiałów krytycznych oraz w innym sposób tłumienia krytyki. W dalszych artykułach ustawy można znaleźć zapis o sankcjach prawnych wynikających z naruszenia tych zapisów. Art. 44 wskazuje: „Kto utrudnia lub tłumii krytykę prasową – podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności. Tej samej karze podlega, kto nadużywając swego stanowiska lub funkcji działa na szkodę innej osoby z powodu krytyki prasowej

¹¹ Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. 1985 nr 5 poz. 24 z późn. zm.).

opublikowanej w społecznie uzasadnionym interesie”.

Wśród zapisów na uwagę zasługuje art. 13, mówiący o tym, iż publikowanie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych i wizerunku świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych jest zabronione, chyba że wyrażą na to zgodę. Wizerunek i dane osobowe podejrzanych można zamieszczać w mediach za zgodą prokuratora lub sądu. W tym artykule znajduje się również zapis o zakazie wypowiedzenia w prasie opinii co do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym przed wydaniem orzeczenia w I instancji.

Sprawy związane z publikacją materiału prasowego reguluje art. 14. I tak, dziennikarz nie może odmówić osobie udzielającej informacji autoryzacji dosłownie cytowanej wypowiedzi, o ile nie była uprzednio publikowana. Nie może się również sprzeciwić żądaniom embarga prasowego. Taka sytuacja jest niezwykle ważna dla działań Policji, gdyż funkcjonariusze mogą powołać się na tajemnicę zawodową bądź służbową i tym samym nie dopuścić do sytuacji, w której dana publikacja mogłaby negatywnie wpłynąć na wyniki prowadzonych czynności. Poza tym artykuł wskazuje, iż nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby.

W Rozdziale V analizowanej ustawy uregulowana została problematyka sprostowań. Przepisy gwarantują podmiotom, które stały się tematem informacji prasowej, prawo do sprostowania informacji, w trzech sytuacjach: gdy informacja była nieprawdziwa, nieścisła, zagrażała dobrom osobistym. Warunki, sposoby opublikowania sprostowania, a także odmowy opublikowania sprostowania określone zostały w odpowiednio art. 31a, 32, 33.

Należy zauważyć, że Prawo prasowe nakłada na prasę obowiązek publikowania komunikatów urzędowych pochodzących od naczelnych i centralnych organów państwowych i terenowych organów władz i administracji państwowej stopnia wojewódzkiego. Publikowanie powyższych komunikatów odbywa się nieodpłatnie i bez dokonywania w nich zmian. Na tych samych zasadach redaktor naczelny dziennika jest obowiązany opublikować we wskazanym lub uzgodnionym terminie list gończy. Uchylenie się od tych obowiązków łączy się z karą grzywny lub z karą ograniczenia wolności (art. 47).

6.

Wśród aktów prawnych regulujących stosunki Policji i środków masowego przekazu najważniejsze znaczenie odgrywa Zarządzenia nr 1204 Komendanta Głównego Policji z dnia 12 listopada 2007 r. w sprawie form i metod działalności prasowo-informacyjnej w Policji¹². Dotyczy ono w szczególności poprawnej (profesjonalnej)

¹² Dz.Urz. KGP nr 21 poz. 155.

działalności rzeczników prasowych i oficerów prasowych. W tym przepisie wewnętrznym Policji, zmieniającym Zarządzenie nr 13 Komendanta Głównego Policji z dnia 25 września 2000 r. w sprawie metod i form działalności prasowo-informacyjnej w Policji, zawarto dosyć szczegółowe wytyczne w jaki sposób policjanci powinni udzielać informacji mass mediom.

Jak już wcześniej wspomniano, w Zarządzeniu nr 1204 znajdziemy informacje precyzujące pion kierujący i wykonujący działalność prasowo-informacyjną w Policji. Poza tym skupiono się na sytuacji, w której funkcjonariusz Policji na miejscu wykonywania czynności bezpośrednio udziela informacji dziennikarzowi. W takim przypadku może to nastąpić na wyraźne żądanie tego ostatniego oraz po zweryfikowaniu legitymacji prasowej przez policjanta. Za udzielenie informacji, niezależnie od tego, ilu policjantów bierze udział w czynnościach, odpowiada i informacji udziela kierujący działaniami. Może też wyznaczyć do tego inną osobę spośród zespołu, którym kieruje. Gdy rodzaj zdarzenia wiąże się z docieraniem na miejsce osób, które przejmują kierowanie działaniami, także na nich przechodzi obowiązek udzielania informacji lub wyznaczania do tego odpowiednich osób.

W swoim zarządzeniu Komendant Główny Policji uściśla rodzaj informacji, jaki może zostać przekazany dziennikarzom. I tak, mają być to informacje stanowiące jedynie ogólny opis zadania, które wykonuje funkcjonariusz, poza tym nie mogą zawierać danych, które posłużyłyby do formułowania sądów o winie uczestników zdarzenia lub do identyfikacji osób uczestniczących w zdarzeniu.

Na terenie ogólnie dostępnym dziennikarz może pracować swobodnie, w innym przypadku zgodę na zbieranie informacji, nagrywanie dźwięku, fotografowanie lub filmowanie musi wyrazić, po uprzednim ustaleniu z rzecznikiem prasowym (oficere prasowym), kierujący działaniami. Dostęp dziennikarzy do miejsca wykonywania czynności służbowych może być w pełnym lub ograniczonym zakresie. Przy tym ostatnim używa się taśm policyjnych umieszczonych w miejscu gwarantującym spokojną pracę funkcjonariuszy, a przede wszystkim brak możliwości zacierania śladów przez dziennikarzy i innych obserwatorów. W przypadku prowadzenia przez policjantów działań zwartych, dowodzący działaniami policyjnymi może umożliwić dziennikarzom dostęp do miejsca wykonywania czynności po ostrzeżeniu, że funkcjonariusze Policji uzbrojonych oddziałów lub pododdziałów nie mogą im zapewnić bezpieczeństwa fizycznego. „Nie zwalnia to jednak policjantów z obowiązku ochrony życia i zdrowia dziennikarza, jest jedynie sygnałem, że w gwałtownie zmieniającej się sytuacji nie będą mogli zapewnić mu bezpieczeństwa, a wszelkie decyzje związane z ryzykiem wkroczenia na przykład w agresywny tłum podejmuje na własną odpowiedzialność, świadomy zagrożeń, jakie tam może spotkać”¹³. W tej sytu-

¹³ A. Kłosek, W. Kreihs, *Udzielanie informacji środkom masowego przekazu*, Wydaw. Szkoły Policji w Katowicach, Katowice 2010, s. 23.

acji zaleca się by funkcjonariusz, po pouczeniu i ostrzeżeniu, pobrał od dziennikarza stosowne pisemne oświadczenie.

Zarządzenie nr 1204 w sprawie form i metod działalności prasowo-informacyjnej w Policji zostało zmodyfikowane w 2008 r. poprzez zatwierdzenie przez Komendanta Głównego Policji „Strategii funkcjonowania policyjnych służb prasowo-informacyjnych na lata 2008–2009”. Wśród głównych zmian należy wymienić zapisy dotyczące zasad uzyskiwania certyfikatu prasowo-informacyjnego, algorytmów postępowania oficerów prasowych, algorytmów działania służb prasowych w sytuacjach kryzysowych. Komendant Główny Policji w piśmie z dnia 29 sierpnia 2008 r. (L.Dz. Ko-3056/08) polecił utworzyć do dnia 1 października 2008 r. w każdej komendzie powiatowej, rejonowej i miejskiej etatowe stanowiska oficerów prasowych. Jak wyjaśnił: „Celem stworzenia tych etatów jest przede wszystkim usprawnienie przekazywania informacji mediom, zarówno tym regionalnym, jak i lokalnym. Dla mnie ważna jest każda gazeta osiedlowa, która będzie rzetelnie informować o działaniach Policji w najmniejszej jednostce. (...) Chciałbym, aby na stanowiskach oficerów prasowych nie było osób przypadkowych, które nie sprawdzają się w tej roli. Dlatego podstawowym celem było uruchomienie procesu doboru kandydatów i jasne określenie ścieżki kariery zawodowej”¹⁴.

Wspomniana strategia funkcjonowania policyjnych służb prasowo-informacyjnych wyznaczyła priorytety działań polityki informacyjnej w Policji. Ogólnie postawiono na profesjonalizację zadań w sferze kontaktów z mediami. Jej przejawem miał być m.in. szybki dostęp do informacji będącej w zainteresowaniu mediów, ujednoczenie stron internetowych poszczególnych komend wojewódzkich, maksymalne wykorzystanie w polityce informacyjnej Internetu, a w szczególności technik multimedialnych, właściwa współpraca z prokuraturą w zakresie upublicznienia informacji o policyjnych realizacjach. Poprzez strategię nałożono oficerom prasowym obowiązek występowania w telewizji zawsze w umundurowaniu.

7.

Do początku lat 90. ubiegłego wieku wszechobecna tajemnica służbowa i państwowa doskonale izolowała społeczeństwo od wiadomości o pracy Milicji¹⁵. Wraz

¹⁴ *Stawiam na profesjonalizację komunikacji społecznej w Policji*, z gen. insp. Andrzejem Matejukiem, Komendantem Głównym Policji, rozmawia Agnieszka Hamelusz, „Kwartalnik Policyjny” nr 4/2008, <http://kwartalnik.csp.edu.pl/kp/archiwum-1/2008/nr-42008/1090,STAWIAM-NA-PROFESJONALIZACJE-KOMUNIKACJI-SPOLECZNEJ-W-POLICJI.html> [odczyt: 10.06.2014].

¹⁵ Pewnym przełomem było pojawienie się w 1986 r. na antenie Programu II Telewizji Polskiej „Magazynu Kryminalnego 997”, który jako pierwszy udowodnił, że wykorzystanie mediów masowych może przyczynić się do większej skuteczności działań Milicji Obywatelskiej oraz zawiązania niewymuszonej, co ważne, współpracy ze społeczeństwem. Stało się tak mimo obaw władz MO, „którym ciężko było przełknąć audycję, która miała prezentować nie wykryte dotąd zbrodnie”. Zob. szerzej: AB, *Premiera Magazynu 997*,

ze zmianą ustroju i oczekiwań społecznych na informację, Policja rozpoczęła budowę systemu informacji zewnętrznej. Współcześnie, jak zauważył nadinspektor Adam Mularz, w latach 2008-2012 pełniący funkcję Komendanta Stołecznego Policji, „...dziennikarze stanowią nieodłączną część pracy Policji. Każdego dnia przed budynkiem komendy parkuje kilka wozów transmisyjnych, rozstawiane są kamery. Przechodząca obok osoba może mieć wrażenie, że tu właśnie swą siedzibę ma telewizja czy radio”¹⁶.

Niniejszy artykuł miał na celu prześledzenie zapisów prawnych dotyczących relacji Policja - mass media, po to by nakreślić granice i zasady poruszania się obu podmiotów, w tym ich współpracy. Wprowadzono cztery jednostki analizy. Jednakże należy zaznaczyć, że nie zamykają one zbioru wszystkich aktów prawnych regulujących kontakty na linii Policja - mass media. Są jednak najistotniejsze. Wśród pozostałych warto wymienić np. Ustawę z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej¹⁷, która precyzuje pojęcie „informacji publicznej”, określa zasady udzielania takiej informacji, wskazuje podmioty zobowiązane do udzielania informacji publicznej czy Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 stycznia 2002 r. w sprawie organizacji i zadań rzeczników prasowych w urzędach organów administracji rządowej¹⁸.

Poprzez wykorzystanie mass mediów Policja jest w stanie skuteczniej realizować swoje ustawowe zadania (np. poszukiwanie świadków zdarzeń, osób zaginionych czy niebezpiecznych przestępców), kształtuje swój pozytywny wizerunek, ponadto zapewnia warunki do społecznej kontroli nad działalnością Policji, a także realizuje konstytucyjne prawo swobodnego dostępu do informacji. Relacje ze środkami masowego przekazu są obecnie postrzegane jako bardzo ważne, czego dowodem są liczne szkolenia policjantów w tym zakresie, zarówno na poziomie kurs podstawowego, jak i dla np. oficerów prasowych w ramach doskonalenia zawodowego¹⁹. Znajomość regulacji prawnych podnosi jakość kontaktów na linii Policja – prasa i jest korzystne dla społeczeństwa, które oczekuje prawdziwej i rzetelnej informacji.

<http://www.tvp.info/2901062/magazyn/kartka-z-kalendarza/premiera-magazynu-997/> [odczyt: 10.06.2014].

¹⁶ A. Mularz, *Komunikacja – czy to potrzebne?*, „Kwartalnik Policyjny” nr 4/2008, <http://kwartalnik.csp.edu.pl/kp/archiwum-1/2008/nr-42008/1092,KOMUNIKACJA-CZY-TO-POTRZEBNE.html> [odczyt: 10.06.2014].

¹⁷ Dz.U. 2001 nr 112 poz. 1198.

¹⁸ **Dz.U. 2002 nr 4 poz. 36** z późn. zm.

¹⁹ Zob. szerzej opis jednego ze szkoleń: T. Kaczmarek, *Szkolenie medialne*, „Policyjny Głos Mazowsza”, nr 2-3-4 (85), luty-kwiecień 2009, s. 8-9.

MARTA KOWALCZYK-LUDZIA

Uniwersytet Warmińsko – Mazurski w Olsztynie

ZNACZENIE SZKOLEŃ ZAWODOWYCH POLICJANTÓW W ZAKRESIE KSZTAŁTOWANIA POCZUCIA BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO

Słowa kluczowe:

szkolenia, funkcjonariusze Policji, bezpieczeństwo, „Razem Bezpieczniej”, „Community policing”.

**THE IMPORTANCE OF TRAINING POLICE OFFICERS IN SHAPING
THE SENSE OF PUBLIC SAFETY**

Keywords:

training, the Police officers, safety, "Together Safer", "Community policing".

Abstract:

Securing safety to citizens as an obligation of every democratic state is being realized by the units specially established for this purpose. Among these the Police holds a special position.

Civilization development makes the correlation of relationship between participating in training and the real elimination of endangerment an important issue. Hence, it is worth answering the question whether there is a necessity of increasing the expenditure of the Treasury on organizing training among Police officers. The above-mentioned divagations will be presented against an analysis of survey results.

„ [...] Świadom podejmowanych obowiązków Policjanta, ślubuję: służyć wiernie Narodowi, chronić ustanowiony Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny, strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia. [...]” (rota ślubowania kandydatów na Policjantów, art.27 ust.1 ustawy z dnia 6.04.1990r. - Ustawa o Policji (Dz.U.1990, Nr 30, poz. 179 ze zm.)

Zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom jest obowiązkiem każdego demokratycznego państwa, który realizowany jest przez specjalnie powołane do tego formacje. Miejsce szczególne wśród tychże zajmuje Policja.

Rozwój cywilizacji sprawia, że korelacje związków między uczestnictwem w szkoleniach a realną eliminacją zagrożeń sprawia, iż jest to problem niezwykle istotny. Stąd, refleksji wymaga odpowiedź na pytanie czy istnieje konieczność zwiększenia wydatków Skarbu Państwa na prowadzenie szkoleń wśród funkcjonariuszy Policji. Wspomniane dywagacje zostaną przedstawione w oparciu o analizę wyników badań ankietowych.

Zapewnienie poczucia bezpieczeństwa stanowi, według hierarchii potrzeb A. H. Masłowa, jedną z elementarnych potrzeb każdego człowieka. Poczucie bezpieczeństwa, według wskazań podanej klasyfikacji, rozumiane jest dwojako – po pierwsze, w ujęciu „ochrony przed niebezpieczeństwem, groźbą pozbawienia własności i poczuciem pewności”, po drugie – jako „zainteresowanie dodatkami do poborów; standardami wykonania, regułami i przepisami dotyczącymi obowiązkowości.”¹ Zapewnienie poczucia bezpieczeństwa mieści się także w fundamentalnym zakresie obowiązków ustawodawcy (art. 5 Konstytucji RP).² Termin „bezpieczeństwo” definiowany jest zwykle w szerokim ujęciu, odnosi się bowiem m.in. do takich aspektów, jak: bezpieczeństwo narodowe, zewnętrzne, wewnętrzne.³ Według autorów Słownika Języka Polskiego, definicja „bezpieczeństwa opisana jest ogólnie jako „stan, w którym brak zagrożenia”⁴ Natomiast prawne ramy kwalifikują termin „bezpieczeństwo” w wieloaspektowym ujęciu. Zdaniem B. Hołysta „Bezpieczeństwo to nie tylko indywidualne czy zbiorowe zachowania ludzkie, to także kwestia organizacji życia społecznego i jego

¹ J. Sobczak – Matysiak, Psychologia kontaktu z klientem, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 1997r., s. 63

² Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej – uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2. 04.1997r., Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483

³ Por. K. Bronowska, A. Ludzia, Niemilitarne przyczyny sytuacji kryzysowych, [w:] Nauka o bezpieczeństwie. Istota, przedmiot badań i kierunki rozwoju, L. Grochowski, A. Letkiewicz, A. Misiuk (red.), Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 2011r., s. 671

⁴ E. Dereń, E. Polański, Wielki Słownik Języka Polskiego, E. Polański (red.), Krakowskie Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2012r., s. 60

warunków, by nie powstawały sytuacje zagrożeniowe, czy też prowokujące zagrożenie.”⁵ Z kolei, W. Łepkowski definiuje termin „bezpieczeństwo jako „stan, który daje poczucie pewności i gwarancję jego zachowania oraz szansę na doskonalenie. Jedną z podstawowych potrzeb człowieka to sytuacja odznaczająca się brakiem ryzyka utraty czegoś, co człowiek szczególnie ceni, na przykład zdrowia, pracy, szacunku, uczuć, dóbr materialnych. Wyróżnia się między innymi bezpieczeństwo globalne, regionalne, narodowe; bezpieczeństwo militarne, polityczne, społeczne; bezpieczeństwo fizyczne, psychiczne, socjalne; bezpieczeństwo strukturalne i personalne.”⁶ Rozległość konotacyjna przedstawionego pojęcia implikuje sytuacje, w których termin ten można rozpatrywać równoległe w wielu aspektach.⁷ Podobne wnioski zdaje się formułować A. Misiuk, zdaniem którego „literatura prawa administracyjnego, podobnie zresztą jak i innych gałęzi prawa (np. karnego) podkreśla, że mamy tu do czynienia z pojęciami niedookreślonymi, a przez to trudnymi do zdefiniowania.”⁸ Zatem na potrzeby niniejszego opracowania skupiono się na przedstawieniu aspektów „bezpieczeństwa publicznego”. Zgodnie ze wskazaniem autorów „Leksykonu Policyjnego” istota terminu „bezpieczeństwo publiczne” rozumiana jest jako „ogół warunków i instytucji chroniących życie, zdrowie i mienie obywateli oraz majątek ogólnonarodowy, ustrój i suwerenność, państwa przed zjawiskami groźnymi dla ładu prawnego.”⁹ Natomiast, organami państwowymi odpowiedzialnymi za realne kształtowanie poczucia bezpieczeństwa są m. in. funkcjonariusze Policji. W tym miejscu wypada przypomnieć, treść roty ślubowania, zgodnie z którym przed podjęciem służby policjant zobowiązuje się m. in. do strzeżenia bezpieczeństwa Państwa oraz jego obywateli, nawet z narażeniem życia.¹⁰ W literaturze przedmiotu słusznie podkreśla się, że „Policja zaprowadza porządek publiczny oraz ma olbrzymi

⁵ B. Hołyst, Kryminologia, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2007r., s. 1473

⁶ W. Łepkowski (red.), Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2002r., s. 13

⁷ Por. E. Żywucka – Kozłowska, M. Kowalczyk – Ludzia, Uniwersalizm bezpieczeństwa, [w:] Nauka o bezpieczeństwie. Istota, przedmiot badań i kierunki rozwoju, L. Grochowski, A. Letkiewicz, A. Misiuk (red.), Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 2011r., s. 225 - 239

⁸ A. Misiuk, Rozważania o bezpieczeństwie, [w:] Nauka o bezpieczeństwie. Istota, przedmiot badań i kierunki rozwoju, L. Grochowski, A. Letkiewicz, A. Misiuk (red.), Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 2011r., s. 17, cyt. za: por. E. Ura, Pojęcie ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, Państwo i Prawo 1974, Nr 2, s. 76; J. Zaborowski, Prawne środki zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego, Warszawa 1977, s. 6 i nast.; L. Falandysz, Pojęcie porządku publicznego w prawie karnym i karno - administracyjnym, Paestra 1969, nr 2, s. 63

⁹ W. Pływaczewski, G. Kędzińska (red.), Leksykon Policyjny, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 2001r., s. 32 - 33

¹⁰ Por. art. 27 ust.1 ustawy z dnia 6.04.1990r. - Ustawa o Policji (Dz.U.1990, Nr 30, poz. 179 ze zm.)

wkład w ściganiu sprawców przestępstw (i wykroczeń), dzięki czemu możliwe jest izolowanie od społeczeństwa osób stanowiących zagrożenie, wpływa na stan bezpieczeństwa wewnętrznego na terenie państwa polskiego.”¹¹ Nadto, jak wynika *ex definitione* Policja jest „umundurowaną i uzbrojoną formacją służącą społeczeństwu i przeznaczoną do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego.”¹² Równoległe z powyższym, jak wynika z treści postanowień art. 1 ust. 2 ustawy o Policji, do podstawowych zadań funkcjonariuszy Policji należą:

- ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra,
- ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie spokoju w miejscach publicznych oraz w środkach publicznego transportu i komunikacji publicznej, w ruchu drogowym i na wodach przeznaczonych do powszechnego korzystania.¹³

Zatem nie będzie przesadnym stwierdzenie, że szczególna odpowiedzialność za kształtowanie poczucia bezpieczeństwa obywateli spoczywa właśnie na funkcjonariuszach Policji, rolą których jest także zapewnienie porządku publicznego.

Przedstawienie definicyjnych dywagacji w zakresie istoty terminu „bezpieczeństwo” znajduje swoje uzasadnienie w dalszym wyjaśnieniu istotnych zagadnień z punktu widzenia niniejszego opracowania. Podkreślić wypada raz jeszcze, że obowiązek zapewniania poczucia bezpieczeństwa znajduje się bowiem nie tylko w sferze teoretycznych założeń ustawodawcy, ale staje się ważkim problemem, który nie powinien być nikomu obojętny. W tym miejscu można odnieść się choćby do badań przeprowadzonych przez T. Iwanek, który odnotował, że wśród różnych rodzajów zagrożeń kluczowe znaczenie mają obawy odnoszące się do konsekwencji z popełnionych przestępstw kryminalnych.¹⁴ Ograniczanie przestępczości przez funkcjonariuszy Policji nie pozostaje zatem bez znaczenia w zakresie polepszenia jakości policyjnych działań w odniesieniu do kształtowania poczucia bezpieczeństwa obywateli. Słusznie zatem dowodzi K. Bronowska, twierdząc, że „żadne dane statystyczne nie mogą precyzyjnie wskazywać na jakość pracy Policji czy poziom bezpieczeństwa w Polsce. W celu utrudnienia czy

¹¹ K. Nitkowski, Rola Policji w polskim postępowaniu karnym, Wydawnictwo Ars boni et aequi, Poznań 2011r., s. 15

¹² Art. 1 ustawy z dnia 6.04.1990r. - Ustawa o Policji (Dz.U.1990, Nr 30, poz. 179 ze zm.)

¹³ Ustawa z dnia 6.04.1990r. - Ustawa o Policji (Dz.U.1990, Nr 30, poz. 179 ze zm.)

¹⁴ Por. T. Iwanek, Poczucie bezpieczeństwa na szczeblu lokalnym w świetle badań empirycznych, [w:] Nauka o bezpieczeństwie. Istota, przedmiot badań i kierunki rozwoju, L. Grochowski, A. Letkiewicz, A. Misiuk (red.), Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 2011r., s. 398 i n.

uniemożliwienia popełnienia przestępstwa organy ścigania powinny stosować na szerszą skalę działania profilaktyczne, na równi ze ściganiem i wykrywaniem, jako skuteczne narzędzie eliminujące przestępczość.”¹⁵ Wzrost poziomu przestępczości staje się zatem czynnikiem determinującym powstawanie coraz to nowych form zagrożeń. Tytułem przykładu wskazać należy, że jak wynika choćby z ogólnopolskich badań nad poziomem przestępczości w Polsce z 2009r., „zagrożeniem, którego mieszkańcy Polski obawiają się w największym stopniu są brawurowo jeżdżący kierowcy. Obawy budzi też niszczenie mienia przez wandalów, napady, włamania np. do mieszkań, piwnic lub samochodów oraz agresja, zarówno ze strony osób pijanych lub narkomanów, jak i agresywnej młodzieży.”¹⁶ Tym samym, odnotować należy, że zapewnienie poczucia bezpieczeństwa staje się zatem istotne nie tylko z punktu widzenia ofiar bezpośrednio dotkniętych działaniami przestępczymi, ale również jest to ważny aspekt dla ich rodzin. Kształtowanie poziomu poczucia bezpieczeństwa odnieść zatem należy już problemów, z którymi stykają się mieszkańcy lokalnych osiedli. Zdaniem E. Rusiniak „w wymiarze lokalnym natomiast zapobieganie przestępczości to określenie źródeł zagrożenia poczucia bezpieczeństwa, wypracowywanie przez lokalną administrację wspólnie ze służbami państwowymi metod przeciwdziałania owym zagrożeniom oraz podejmowanie wspólnych działań profilaktyczno – resocjalizacyjnych.”¹⁷ Wskazana problematyka dotyczyć może *de facto* każdego z nas. Stąd też, szkolenia funkcjonariuszy Policji w tematyce zapewnienia i poprawy poczucia bezpieczeństwa wydają się być gruntownie uzasadnione.

Integralnym elementem podnoszenia kwalifikacji zawodowych jest zwykle udział w szkoleniach. Według A. Andrzejczak, fundamentalne zadania szkoleń, w odniesieniu do zastosowania formuły Smart, powinny być :

- „konkretne, a zatem ściśle określone;
- obliczalne, czyli takie, które da się zmierzyć (na przykład czy w wyniku szkolenia osiągnięto wzrost kompetencji);
- akceptowalne, czyli takie, że zdobycie ich jest dla uczestników szkolenia

¹⁵ K. Bronowska, Współczesna przestępczość a profilaktyczna i taktyczna działalność Policji oraz jej wpływ na poczucie bezpieczeństwa obywateli, [w:] Prawo. Kryminalistyka. Policja. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi B. Młodziejowskiemu, J. Kasprzak, J. Bryk (red.), Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 2008r., s. 91

¹⁶ A. Brzeźniak, J. Kubik, A. Chmielewska, Polskie Badanie Przestępczości. Profil obszarów działania Komend Wojewódzkich i Komendy Stołecznej Policji. Część trzecia, Komenda Główna Policji, Warszawa 2009r., s. 29

¹⁷ E. Rusiniak, Współpraca administracji rządowej z jednostkami samorządu terytorialnego oraz organizacjami pozarządowymi na rzecz ograniczania przestępczości i społecznych zachowań w ramach programu „Razem Bezpieczniej”, [w:] Współdziałanie organów bezpieczeństwa i porządku publicznego w zakresie wykrywania wykroczeń i ścigania ich sprawców, I. Nowicka, A. Sadło – Nowak, A. Tunia (red.), Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2012r., s. 167

użyteczne;

- realistyczne, to znaczy możliwe do wykonania w odpowiednich warunkach czasowych i materialnych;
- umiejscowione w czasie,¹⁸

Biorąc pod uwagę wymienione wyżej wskazania zdaje się, że przeprowadzanie szkoleń z zakresu zapewnienia poczucia bezpieczeństwa wydają się być możliwe do zrealizowania. Przy czym, nadmienić należy, że ukonkretnienie tematyki szkoleń z zakresu kształtowania poczucia bezpieczeństwa obywateli pozostawia, zważając na wieloaspektowość przedmiotowego terminu, wiele możliwości. W tym miejscu zaznaczyć należy, że zgodnie z art. 34 ust. 4 pkt 2 ustawy o Policji niezbędnym warunkiem uzyskania kwalifikacji zawodowych niezbędnych do mianowania na stanowisko służbowe jest ukończenie przez funkcjonariusza Policji: szkolenia zawodowego podstawowego oraz szkolenia zawodowego dla absolwentów szkół wyższych.¹⁹ Przy czym nadmienić należy, że Komendant Główny Policji może tworzyć i likwidować ośrodki szkolenia i szkoły Policyjne (art. 7 ustawy o Policji).²⁰

Efektywność przeprowadzanych szkoleń zależy nie tylko od jakości i sposobu przekazania wiedzy, ale również zajęcia takie powinny stać się asumptem do ukształtowania swojej osobowości i stanowić powinny nadto realną drogą do samorozwoju. Wypada w tym miejscu podkreślić trafność rozważań C. Kupisiewicza, który podkreśla, że „głównym celem kształcenia ogólnego, ściśle powiązany [...] z celami wychowania jest zapewnienie [...] - stosowanie do [...] możliwości i aspiracji – optymalnego rozwoju umysłowego.”²¹ Mając zatem na uwadze bezzwłoczną konieczność podnoszenia kwalifikacji zawodowych w aspekcie kształtowania poziomu poczucia bezpieczeństwa obywateli, warto, zdaniem autorki, skupić się na takiej realizacji szkoleń, by osiągnąć tzw. „bliski transfer”, co oznacza, by skupić się na następujących elementach szkolenia, a mianowicie:

- „stworzenie takiego szkolenia, w czasie którego można by osiągnąć maksymalne podobieństwo ćwiczeń szkoleniowych do realiów pracy (Adams, 1987),
- wierne odtworzenie na kursie warunków psychologicznych panujących w pracy (by uczestnicy szkolenia uznali sytuację szkoleniową za bardzo

¹⁸ Por. A. Andrzejczak, Projektowanie i realizacja szkoleń, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2010r., s. 112 - 113

¹⁹ Ustawa z dnia 6.04.1990r. - Ustawa o Policji (Dz.U.1990, Nr 30, poz. 179 ze zm.)
Zob. także: Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26.07.2012r. Zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków odbywania szkoleń zawodowych oraz doskonalenia zawodowego w Policji Dz.U. 2012, poz. 899 ze zm.

²⁰ Ustawa z dnia 6.04.1990r. - Ustawa o Policji (Dz.U.1990, Nr 30, poz. 179 ze zm.)

²¹ C. Kupisiewicz, Podstawy dydaktyki, Warszawa 2005r., s. 44

- podobną do sytuacji w miejscu pracy) (Goldstein 1993),
• intensywne uczenie się procedur (Goldstein 1993).²²

Odnosząc powyższe wskazania do szkoleń funkcjonariuszy Policji warto wziąć pod uwagę trafne spostrzeżenia T. Cieleckiego, który podkreśla, że pożądanym jest „w sferze zarządzania Policją – dokonanie takich zmian systemu zarządzania, by wyzwolić motywację do realizacji zadań służbowych. Najkorzystniejszy wydaje się być tu system zarządzania przez cele, zapewniający udział podwładnych w opracowywaniu zadań i przejrzystość celów.”²³

Zwiększenie ilości szkoleń u funkcjonariuszy Policji jest często kwestią dyskusyjną. Refleksji wymaga zatem odpowiedź na pytanie, czy zasadnym byłoby zwiększenie środków finansowych na udział funkcjonariuszy Policji w szkoleniach. Zakłada się bowiem, że przeprowadzanie szkoleń przyczynia się do kształtowania poczucia bezpieczeństwa obywateli. Stąd też, zasadnym wydaje się przeprowadzanie badań empirycznych zarówno wśród respondentów niebędących funkcjonariuszami, jak i wśród samych funkcjonariuszy Policji, celem weryfikacji wskazanego problemu badawczego.²⁴ By uczynić zadość wymogom metodologicznym posłużono się metodą sondażu diagnostycznego. Tego typu badania, jak zaznacza się w literaturze przedmiotu, „skupiają się na rozpoznaniu i opisanie określonego stanu rzeczy, który jest odczuwany przez praktyków, jako trudność, przeszkoda w efektywnym funkcjonowaniu. [...] Badania mają doprowadzić do identyfikacji tych przyczyn i opisanie mechanizmów ich działania. Rzetelna diagnoza może dostarczyć także informacji ważnych w projektowaniu zmian funkcjonowania jakiegoś ogniwa edukacji.”²⁵ Narzędziem właściwym do zastosowania wskazanej metody był kwestionariusz ankiety. Badania przeprowadzono w następujących województwach, a mianowicie:

²² P. Bramley, (I. Sochacka, tłum.), Ocena efektywności szkoleń, Wydawnictwo Wolters Kluwer business, Warszawa 2011r., s. 80 - 81

²³ T. Cielecki, Kondycja materialna i psychospołeczna Policjantów. Raport z badań, Pracownia Poligraficzna SP Słupsk, Słupsk 1999r., s. 15

²⁴ Wyniki badań kompleksowych znajdują się w publikacji: E. Żywucka – Kozłowska, M. Kowalczyk – Ludzia, K. Bronowska, A. Ludzia, Bliżej człowieka. Community policing w polskiej rzeczywistości początku XXI wieku, Wydawnictwo Volumina.pl, Szczecin – Olsztyn 2011r. Badania przeprowadzono na przełomie lat 2010 / 2011 przez wskazanych autorów publikacji.

²⁵ K. Rubacha, Metodologia badań nad edukacją. Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2012r., s. 26 i n.

Tabela nr 1. Miejsce zamieszkania respondentów

WOJEWÓDZTWO	%	liczbo-
ŁÓDZKIE	1,82138660	31
ŚLĄSKIE	1,23384253	21
ŚWIĘTOKRZYSKIE	0,23501762	4
PODKARPACKIE	0,17626322	3
OPOLSKIE	0,17626322	3
LUBELSKIE	0,17626322	3
DOLNOŚLĄSKIE	0,17626322	3
KUJAWSKO-POMORSKIE	2,82021151	48
LUBUSKIE	2,58519389	44
MAŁOPOLSKIE	5,34665099	91
MAZOWIECKIE	7,34430082	125
PODLASKIE	3,76028202	64
POMORSKIE	2,35017626	40
WARMIŃSKO-MAZURSKIE	44,653349	760
WIELKOPOLSKIE	1,41010575	24
ZACHODNIO-POMORSKIE	25,3231492	431
INNE*	0,05875440	1
BRAK ODPOWIEDZI	0,35252643	6
RAZEM	100	1702

W badaniach wzięło udział 1702 respondentów, w tym było 898 kobiet oraz 796 mężczyzn. 8 osób nie podało swoich danych odnośnie płci. Przy czym, 512 osób stanowili funkcjonariusze Policji.

Tabela nr 2. Zestawienie danych o płci respondentów biorących udział w badaniach

PŁEĆ	%	liczbo-
K	52,76145711	898
M	46,76850764	796
BRAK ODPOWIEDZI	0,470035253	8
RAZEM	100	1702

Ważnym elementem jest także wskazanie wieku respondentów, bowiem jak należy zasadnie przypuszczać, im bardziej dojrzały, tym większe doświadczenie

* Jeden z ankieterów udzielając odpowiedzi na zadane pytanie dotyczące miejsca zamieszkania, wskazał województwo „Żytomierskie”. Autorka jest świadoma, iż takie województwo nie istnieje, a ankieter wpisał nieprawdziwe dane, jednakże chcąc jak najwierniej oddać wyniki przeprowadzonych badań, zdecydowała się ująć tę informację w tabeli pod hasłem INNE

życiowe i ostrożność w formułowaniu poglądów.

Tabela nr 3. Zestawienie danych o wieku respondentów biorących udział w badaniach

GRUPA WIEKO-	%	licz-
<18	0,058754407	1
18-20	35,66392479	607
21-25	30,61104583	521
26-30	12,22091657	208
31-36	10,81081081	184
37-40	5,052878966	86
>40	5,170387779	88
BRAK ODPOWIE-	0,411280846	7
RAZEM	100	1702

Ankietowanych nie będących funkcjonariuszami, zapytano, czy Państwo jako system powinno zwiększać wydatki na szkolenie i wyposażenie Policji w Polsce. Jak pokazują wyniki przeprowadzonych badań, odnotowano ponad 78% procent odpowiedzi twierdzących, 15% odpowiedzi przeczących, natomiast 39 osób nie wie jak ustosunkować się do tej kwestii.

Tabela nr 4. Wydatki Państwa na szkolenie i wyposażenie Policji według opinii respondentów niebędących funkcjonariuszami Policji

Czy Państwo ,jako system, powinno zwiększać wydatki na szkolenie i wyposażenie Policji w Pol-	%	licz- bowo
TAK	78,403361	933
RACZEJ TAK	0,3361344	4
NIE WIEM	3,2773109	39
RACZEJ NIE	0,3361344	4
NIE	15,210084	181
BRAK ODPOWIEDZI	2,4369747	29
RAZEM	100	1190

Natomiast wśród odpowiedzi respondentów – funkcjonariuszy Policji odnotowano następujące odpowiedzi: ponad 97% odpowiedzi twierdzących i niewiele ponad 1,5% odpowiedzi przeczących, natomiast, 5 osób nie wie jak ustosunkować się do tej kwestii.

Tabela nr 5. Wydatki Państwa na szkolenie i wyposażenie Policji według opinii funkcjonariuszy Policji

Czy Państwo, jako system, powinno zwiększać wydatki na szkolenie i wyposażenie Poli-	%	liczbowo
TAK	97,070313	497
RACZEJ TAK	0,1953125	1
NIE WIEM	0,9765625	5
NIE	1,5625	8
BRAK ODPOWIEDZI	0,1953125	1
RAZEM	100	512

Wyniki przeprowadzonych badań wskazują na postulat zwiększenia ilości szkoleń dla funkcjonariuszy Policji jest pozytywnie odbierane zarówno przez biorących udział w badaniach respondentów niebędących funkcjonariuszami, jak i przez samych funkcjonariuszy Policji [Tabele nr 4 i 5**]. W tym miejscu zaakcentować należy trafność spostrzeżeń K. A. Pietrak, która zauważa, że „ważnym narzędziem motywującym pozytywnie do pracy jest skierowanie pracownika na dodatkowe kursy oraz szkolenia. [...] Z jednej strony czynnik ten pozwala na zwiększenie motywacji funkcjonariuszy do wypełniania poleceń służbowych, z drugiej strony zaś – policja zyskuje kadrę o wyższych kwalifikacjach. Jest to zatem korzyść obopólna.”²⁶ Przy czym, wskazana autorka podaje przykłady takich szkoleń, które nie pozostały bez znaczenia na kształtowanie poczucia bezpieczeństwa. W ramach wspomnianych przykładów wymieniono następujące szkolenia pt. „Podnoszenie kompetencji Policji w zakresie zapewniania bezpieczeństwa imprez masowych – EURO 2012r.”²⁷, „Szkolenie językowe dla służb publicznych nadzorowanych przez ministra właściwego ds. wewnętrznych”²⁸, czy program doskonalenia zawodowego na szczeblu lokalnym realizowanym w związku z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych dzielnicowych.²⁹

O znacząco pozytywnym wpływie szkoleń zawodowych funkcjonariuszy Policji na różne aspekty bezpieczeństwa nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Istotne stają

** Jeden z ankietowanych udzielając odpowiedzi na pytanie dotyczące miejsca zamieszkania wskazał województwo Żytomierskie. Autorka jest świadoma, iż takie województwo nie istnieje, a ankietowany wpisał nieprawdziwe dane, jednakże chcąc jak najwierniej oddać wyniki przeprowadzonych badań zdecydowała się ująć tę informację w wynikach badań określając ją jako INNE

²⁶ K.A. Pietrak, *Motywacja a mundur. Motywowanie oraz motywacje życiowe żołnierzy i policjantów w Polsce*, Wydawnictwo Mado, Toruń 2012r., s. 171 i n.

²⁷ Tamże, s. 171, cyt. za: „Policja 997”, nr 8 (41), sierpień 2008r.

²⁸ Tamże, s. 171, cyt. za: „Policja 997”, nr 7 (52), lipiec 2009r.

²⁹ Tamże, s. 171, cyt. za: „Policja 997”, nr 8 (41), sierpień 2008r.

się zatem szkolenia, zwłaszcza w zakresie wdrażania rządowych programów propagujących realny wzrost poczucia bezpieczeństwa u obywateli. Tytułem przykładu wskazać należy choćby na realizację rządowego programu „Razem Bezpieczniej”. Wymieniony program zawiera następujące cele, a mianowicie:

- Wzrost Realnego Bezpieczeństwa w Polsce,
- Wzrost poczucia bezpieczeństwa wśród mieszkańców Polski,
- Zapobieganie przestępczości i aspołecznym zachowaniom poprzez zaktywizowanie i zdynamizowanie działań administracji rządowej na rzecz współpracy z administracją samorządową, organizacjami pozarządowymi i społecznością lokalną,
- Poprawienie wizerunku Policji i wzrost zaufania społecznego do tej i innych służb działających na rzecz poprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego.³⁰

Innym przykładem działań sprzyjających poprawie w zakresie kształtowania poczucia bezpieczeństwa mieszkańców lokalnych osiedli jest realizacja programu *community policing*.³¹ W literaturze przedmiotu wspomniany program definiowany jest jako „[...] filozofia sprawowania funkcji policyjnych, realizująca ideę bliskiej współpracy „sąsiedzkiego” policjanta z członkami lokalnej społeczności.”³² Z kolei P.J. Juszcyk określa program „community policing” jako „bilans nowoczesnej kooperacji Policji ze społeczeństwem.”³³ Zdaniem autorów „Leksykonu Policyjnego” cele wspomnianego programu są następujące, a mianowicie:

³⁰Program „Razem Bezpieczniej” jest zgodny z przyjętym przez Radę Ministrów dokumentem pt. „Strategia Rozwoju Kraju 2007 – 2015”, którego jednym z fundamentalnych zadań jest „Budowa zintegrowanej wspólnoty społecznej i jej bezpieczeństwa”.

Zob. także: E. Rusiniak, *Współpraca administracji rządowej z jednostkami samorządu terytorialnego oraz organizacjami pozarządowymi na rzecz ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań w ramach programu „Razem Bezpieczniej”*, [w:] *Współdziałanie organów bezpieczeństwa i porządku publicznego w zakresie wykrywania wykroczeń i ścigania ich sprawców*, I. Nowicka, A. Sadło – Nowak, A. Tunia (red.), Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2012r.

³¹Zob. także: E. Żywucka – Kozłowska, K. Bronowska oraz A. Ludzia. Szczegółowa prezentacja wszystkich wyników badań znajduje się na w opublikowanej monografii: E. Żywucka – Kozłowska, M. Kowalczyk – Ludzia, K. Bronowska, A. Ludzia, *Bliżej człowieka. Community policing w polskiej rzeczywistości początku XXI*, Wydawnictwo Volumina.pl, Szczecin – Olsztyn 2011r.

³²J. Czapska, J. Wójcikiewicz, *Policja w społeczeństwie obywatelskim*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1999r., s.129

³³P.J. Juszcyk, *Tworzenie zdecentralizowanych jednostek policyjnych na poziomie samorządu gminnego. Rozważania z zakresu community policing*, [w:] A. Szymaniak (red.), *Samorząd a Policja. Kształtowanie bezpieczeństwa lokalnego*, Wydawnictwo Naukowe INPiD UAM, Poznań 2007r., s. 102

- „zapobieganiu i redukowaniu przestępczości,
- redukowaniu takich zjawisk jak prostytutka uliczna, spożywanie alkoholu w miejscach publicznych, agresywne żebractwo, graffiti lub zaśmiecanie ulic,
- wzrostowi poczucia bezpieczeństwa mieszkańców,
- poprawie stosunku społeczeństwa do Policji,
- poprawie komfortu życia w dzielnicach – jako efekt końcowy.”³⁴

Natomiast, do cech konstytutywnych wspomnianego programu można zaliczyć następujące elementy, a mianowicie:

- konsultacje – ukierunkowane na prowadzenie regularnych badań w zakresie problemów mieszkańców na rzecz poprawy poczucia bezpieczeństwa.
- adaptacja – umożliwiająca aktywne przesunięcie środków oraz sił w poszczególne regiony,
- mobilizacja – odnosząca się do aktywnego włączenia się podmiotów niepolicyjnych celem wspólnego rozwiązywania problemów ukierunkowanych na rzecz poprawy poczucia bezpieczeństwa,
- rozwiązywanie problemów – polegające na eliminacji czynników przestępczych, co w konsekwencji przyczynia się do wzrostu prewencji na szczeblu lokalnym.³⁵

Do kolejnych działań funkcjonariuszy Policji ukierunkowanych na rzecz poprawy poczucia bezpieczeństwa obywateli, jest realizacja programu Child Alert. Wspomniany program, wdrażany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Komendę Główną Policji oraz Fundację ITAKA, zrealizowany został z myślą o poszukiwaniu dzieci zaginionych, funkcjonujący w ramach Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych KGP.³⁶

Wieloaspektowość pojęcia „bezpieczeństwo” sprawia, że nie jest możliwym wskazanie pozytywnego wpływu wszystkich szkoleń ukierunkowanych na kształtowanie poczucia bezpieczeństwa obywateli. Niemniej, na zakończenie niniejszych dywagacji warto jeszcze raz podkreślić pewne uogólnienia:

Po pierwsze, każde szkolenie umożliwia efektywniejsze wykonywanie

³⁴W. Pływaczewski, G. Kędzińska (red.), Leksykon Policyjny, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 2001r., s. 55

³⁵ Por. J. Czapska, J. Wójcikiewicz, Policja w społeczeństwie obywatelskim, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1999r., s.138 - 139

³⁶ Zob. także: <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/982365,Uwaga-zaginelo-dziecko-Child-Alert-rusza-w-Polsce>, z dn. 3.12.2013r.
<http://gazeta.policja.pl/997/inne/tylko-sluzba/81105,dok.html>, z dn. 3.12.2013r.

obowiązków zawodowych, co nie pozostaje bez znaczenia na realne kształtowanie poczucia bezpieczeństwa.

Po drugie, wzrost poczucia bezpieczeństwa mieszkańców bezpośrednio wpływa na ukształtowanie poczucia zaufania obywateli wobec funkcjonariuszy Policji.

Po trzecie, należy mieć świadomość, że każde szkolenie implikuje za sobą pewne koszty. Niemniej, jeżeli efektem poniesionych nakładów może być wzmożenie efektywnej prewencji, to zaplanowanie takich wydatków wydaje się być zasadne, zwłaszcza, że jak wynika z analizy wyników badań ankietowych, pomysł taki został zaaprobowany zarówno przez funkcjonariuszy Policji, jak również przez pozostałych przedstawicieli społeczeństwa.

ELŻBIETA ŻYWUCKA - KOZŁOWSKA

Uniwersytet Warmiński - Mazurski

Szczecińska Szkoła Wyższa Collegium Balticum

SPECYFIKA KOMUNIKACJI JĘZYKOWEJ W WARUNKACH IZOLACJI WIĘZIENNEJ

Słowa kluczowe:

kod, komunikacja, język, skazany, izolacja więzienna.

**THE SPECIFICITY OF LANGUAGE COMMUNICATION IN CONDITIONS
OF PRISON ISOLATION**

Keywords:

code, communication, language, convicted, prison isolation.

Abstract:

prison communication has always differed from the one which is typical of the people living in freedom. Sometimes it was modelled on the codes characteristic of navigation (Morse alphabet), or on encryptions, although they failed to match the authentic ones.

Despite the time flow the language of the convicts reveals certain diversions. Some phrases, such as "bajera" or "git" caught on outside prison conditions. This text discusses the ways of communication in the conditions of prison isolation.

Zakłady karne, areszty śledcze jak i zakłady poprawcze to miejsca specyficzne, bowiem należą do tych, które izolują jednostkę od dotychczasowego środowiska. Można byłoby powiedzieć, że miejsc takich jest znacznie więcej¹, jednakże nie wywierają one takiego wpływu na człowieka, jak te wymienione.

Zachowanie skazanych ja i tymczasowo aresztowanych było i jest przedmiotem zainteresowania przedstawicieli wielu nauk, na przykład psychologii, psychiatrii,

¹ Na przykład zamknięte zakłady psychiatryczne, jednostki wojskowe, oddziały leczenia długoterminowego

socjologii, pedagogiki resocjalizacyjnej, kryminologii, czy wiktymologii.

W warunkach zakładu karnego wykształcił się swoisty system komunikowania się osadzonych. Elementy tego języka znane są także poza więziennymi murami i nierzadko na stałe wpisały się w język powszechny. Warto w tym miejscu podać kilka przykładów, choćby „kumam”², „Ameryka”³, „git człowiek”⁴.

Wiele miejsca w literaturze naukowej zajmuje analiza zachowań jednostek skazanych na długoletni pobyt w zakładzie karnym, znacznie mniej analiza języka tych ludzi jako sposobu porozumiewania się.

M. Szaszkiewicz opisał podstawowe zasady podkultury grypsujących, nawiązując także do gwary więziennej.⁵ Powstał także słownik gwary przestępczej opracowany przez K. Stępniaka.⁶ Wszystkie te poprzedzone latami badań wyniki dowodzą istnienia takiego języka.

Wielokrotnie miałam okazję bezpośredniego kontaktu z osobami pozbawionymi wolności, które co prawda w tych kontaktach posługiwały się poprawnymi formami języka polskiego, niemniej jednak udało się mi zaobserwować pewne specyficzne zwroty, a nawet całe zdania. Podczas krótkich rozmów trudno jest wychwycić te szczególne zwroty, ponieważ, jak zaznaczyłam, skazani w oficjalnych dialogach z osobami spoza kręgu osadzonych, posługują się językiem powszechnie używanym, by nie powiedzieć urzędowym. W trakcie badań nad podkulturą więzienną, udało mi się dotrzeć do swoistej formy językowej, a mianowicie zawołania jednej z grup skazanych. Podkreślenia wymaga tu sama nazwa „zawołanie”, które to jak wiadomo historycznie związane jest z rycerstwem.

Poniżej prezentuję oryginalną treść „Zawołania cwaniaków”, jednej z najmłodszych grup podkulturowych występujących w polskich zakładach karnych.⁷

Zawołanie – hymn „cwaniaków”

„Jedność, siła i braterstwo to cwaniaka jest domena, zawsze razem i do końca aż do ostatniego tchnienia.

Nikt nas nigdy nie rozdzieli, bo nie dadzą kurwa rady, wszyscy razem i z osobna szukają u nas porady.

Lecz nie każdy ją dostanie bo nie każdy zasługuje, wiemy o tym przecież dobrze kto jest od nas a kto chujem.

Życie nasze to rodzina, która zawsze jest przy boku bo cwaniaka zawsze poznasz

² Kumać znaczy rozumieć

³ Ameryka rozumiana jako sytuacja doskonała, czas, w którym wszystko jest dopuszczalne, łącznie z popełnianiem błędów

⁴ Git człowiek rozumiany jako jednostka z zasadami, honorowy człowiek, na którym można polegać

⁵ Zob. M. Szaszkiewicz, Tajemnice grypsunki, Kraków 1997

⁶ Zob. K. Stępnia, Słownik tajemnych gwar przestępczych, I wydanie Londyn 1993

⁷ tekst ten został zamieszczony po raz pierwszy w Podkulturze więziennej, (E. Żywucka – Kozłowska, Podkultura więzienna, Szczecin 2007, s. 41)

nie wiem w jakim byłby tłoku.”⁸

Obok tego „zawołania” podgrupa ta opracowała własny „kodeks” postępowania, którego treść w oryginalnym brzmieniu zamieszczam poniżej .

Kodeks cwaniaków⁹

1. „Git - dla cwaniaka jest odwiecznym wrogiem, z którym cwaniacki ród toczy walki od zawsze;
2. o co walczymy - cwaniacy walczą o równość w kryminale. Nie uznajemy żadnych subkultur więziennych, więziennych zwłaszcza grypsowania. Nie uznajemy poniżania ani wywyższania osób słabszych i mniej obrotowych;

każdy cwaniak powinien:

- a) powinien każdej sytuacji wyjść jako zwycięzca;
 - b) nie można dać się obić ani poniżyć;
 - c) nie można lekceważyć ubliżania przez „git – człowieka” lub inną kurwę jej podobną;
 - d) zawsze trzeba odreagować;
3. pucowanie się do cwaniakowania - pucować się do cwaniakowania można wtedy, kiedy jest się przekonany, że jest w tym gronie jakiś cwaniak. W przeciwnym razie pucowanie do cwaniakowania jest niewskazane ze względu na to, iż nie wiadomo co za element przesiaduje na danej celi;
 4. dzierganie kobry - dzierganie i odbijanie wzorka jest zasadnicze. Wzorek odbija się z ręki innego cwaniaka na folie lub tym podobne. Wzorek po wrzuceniu musi być zniszczony gdyż nie może on wpaść w niepowołane ręce. Kobra jest wzorkiem przeznaczonym tylko i wyłącznie dla cwaniaków. Tak, że powinna być przydziargana dokładnie i starannie;
 5. konsekwencja - za złe przydziarganie kobry dany cwaniak odpowiada przed radą cwaniaków, którzy podejmują decyzję jaką konsekwencję dany cwaniak ma ponieść;
 6. przydziarganie sobie kobry bez zezwolenia - konsekwencja to usunięcie wzorka, oraz dożywotnie odebranie praw do cwaniakowania. Delikwent taki także zostanie przekopany;

⁸ zamieszczona wersja hymnu „cwaniaków” jest oryginalną; wulgaryzmy występujące w treści mają określone dla grupy znaczenie. Podobnie jak w grupie grypsujących, zwanych niekiedy szamakami, git ludźmi, tak i w przypadku tej grupy nie zasługują na szacunek frajerzy i cwele. Członkowie grupy cwaniaków określają przedstawicieli (członków) innych nieformalnych zbiorowości mianem „chuje”. Zresztą tak naprawdę, każdy, kto nie identyfikuje się z tą grupą określany bywa tym właśnie zwrotem, niezależnie czy jest skazanym, funkcjonariuszem Służby Więziennej czy też inną osobą.

⁹ pisownia oryginalna / także znaki interpunkcyjne /

7. kiedy można dziergać koronę - koronę można dziergać tylko wtedy, kiedy zgodzi się na to każdy z cwaniaków w koronie. Muszą się zgodzić każdy z osobna, oraz wszyscy razem. O przydziarganiu korony mogą decydować tylko osoby w koronie. Osoby bez korony w tej kwestii nie mają prawa dochodzić do głosu ze względu na starszyznę i szacunek dla nich;
8. jakie są wiadomości - są dwa rodzaje wiadomości, o których każdy cwaniak powinien wiedzieć, których ma przestrzegać.
Czarna - jest to taka wiadomość która dotyczy cwaniaków. Wiadomość ta musi być przekazywana z rąk cwaniaka do rąk cwaniaka.
Biała - jest to taka wiadomość, która jest błaha. Taką wiadomość można przekazywać przez osoby postronne.
Zawsze kiedy podaje się czarną wiadomość trzeba o tym powiedzieć danemu cwaniakowi, aby był świadomy, iż jego obowiązkiem jest strzec aby wiadomość dotarła do rąk odbiorcy.
Za niedostarczenie czarnej wiadomości do rąk odbiorcy dany cwaniak staje przed ogółem cwaniaków, którzy decydują jakie ona ma ponieść konsekwencje za niewypełnienie obowiązku jakiego sam się podjął.
Dany cwaniak może odmówić przeniesienia czarnej wiadomości ale musi to uzasadnić oraz podać powody na których się trzyma;
10. obowiązek - jeżeli dany cwaniak udaje się do innego kryminału i nie jest tam akceptowany, to może napisać do drugiego cwaniaka do innego „kryminału” z prośbą o pomoc w przedmiocie jego przyjazdu. Wtedy dany cwaniak musi bez względu na wszystko mu pomóc;
11. cwaniak bez korony - o każdym swoim zamiarze związanym z cwaniakami musi powiadomić radę starszych. To samo jest z podjęciem się czegoś lub z planowaniem jakiejś awantury. O wszystkim najpierw musi być powiadomiona rada starszych lub jeden z w/w rady;
12. rada starszych - są cwaniacy z kobrą w koronie. To od nich zależy każde posunięcie, każdy ruch związany z cwaniakami. Oni po prostu decydują o wszystkim.”¹⁰

Wskazane teksty mogłyby pozostać nie zauważone, gdyby nie ich specyficzny język, spotykany nie tylko wśród przedstawicieli tej grupy, ale także wśród grypsujących czy „bractwa” bądź „rodziny”.¹¹

¹⁰ Kodeks cwaniaków został opublikowany w: E. Żywucka – Kozłowska, Podkultura więzienna, Szczecin 2007, s. 42 – 43

¹¹ wymienione podgrupy, to jest „bractwo” i „rodzina” są najmłodszymi subkulturami więziennymi w podkulturze więziennej. Mają własne zasady, nieco zbliżone do zasad panujących wśród grypsujących, jak również własną symbolikę. Zarówno jedna jak druga grupa w pewnym stopniu są kontynuującymi tradycje grupy grypsujących, która to z racji wpływu

Stąd wydaje się być zasadną teza, że język, sposób komunikowania się skazanych jak i tymczasowo aresztowanych przybiera specyficzne formy, niespotykane nigdzie indziej.

Dowodem tejże w kontekście specyfiki komunikacji werbalnej w tym obszarze jest inny tekst, napisany przez „rodzinę”.

„R” Kodeks „R” - Rodzina -

Dla członka Rodziny dla Brata, musi być to symbol w który wierzy. Słowo „R” musi mieć dla członka najważniejszą wartość. Rodzina jest bliska sobie, jest wspólnota, jedność, szacunek i godność dla drugiego członka rodziny. Jeżeli jeden ma problemy to wszyscy mają obowiązek mu pomóc. „R” w pełnym znaczeniu tego słowa.

- Obowiązek każdego członka „R” -

Jeżeli widzisz, że Brat ma problemy, nie odwracasz się od niego, pomagasz sam w miarę swoich możliwości. Jeżeli sprawa cię przewyższa, twoim obowiązkiem jest skontaktować się z innymi. Jeżeli mają problemy dalsi członkowie rodziny masz obowiązek im pomóc.

Jeżeli zauważysz zmiany w zachowaniu innego członka „R”, jakieś podejrzenia zdrady, robienia czegoś na własną rękę, narażające innych członków „R” masz obowiązek powiadomić pozostałych. Jeżeli wydarzyła się sytuacja wynikająca z nieoczekiwanych powodów i Brat znalazł się w Z.K. to wszyscy członkowie „R” mają obowiązek mu pomóc oraz jego najbliższej rodzinie. Również trwają starania, aby wyciągnąć brata z tego.

- Funkcje brata znajdującego się w Z.K. -

Jeżeli zauważysz że jest to osoba której można zaufać, która cię wspiera, powiadomiasz o tym resztę członków „R”, że jest taka osoba. Wówczas zostajesz powiadomiony, abyś przeprowadził z tą osobą szczerą rozmowę. Jeżeli bez reszty odda się „R” powiadamia się o tym resztę członków. Wówczas gdy wszyscy udziela zgody, to ta osoba zostaje wprowadzona do „R”. Wówczas i ona jest na równych prawach i obowiązkach.

- Konsekwencje -

Za brak szacunku, za brak lojalności, za oszukania, za wprowadzenia zamętu w „R”, za zdradę, kara jest jedna „niech Bóg go ma w swojej opiece”

- Szacunek oraz lojalność -

Są to wartości na równi wielkie jak znaczenie „R” nie wolno się wywyższać. „Brat” ma obie ręce w gipsie „Ty wiążesz mu buty”. Szanujesz „brata” jak członków rodziny. Lojalność, jest się w stanie oddać i przelać krew za brata. Na dobre

czasu dziś występuje w bardzo ograniczonym zakresie i liczebności. Szerzej o „bractwie” i „rodzinie” we wspomnianej w przypisie 7 pozycji monograficznej

i na złe.

- Znak braterstwa -

ma każdy, po wstąpieniu do „R”, tak poznajemy siebie. W taki sposób wiesz wówczas, że jest to „Brat”.

- Braterstwo krwi -

Oznacza jedno „Oddam życie za brata za rodzinę”.

Zasady które zostały przedstawione w kodeksie są dla wszystkich świętym przykazaniem. „R”.¹²

Zarówno w tekstach, jakie powstały w grupie „cwaniaków”, jak i „rodziny” przewijają się te same motywy oraz zwroty, na przykład dotyczące najważniejszych wartości, obowiązku czy pomocy członkom grupy.

W kolejnej z wymienionych grup – „bractwie” powstał „manifest”, który jest znacznie krótszy od pozostałych, jednakże zawiera podobne elementy, jak poprzednio wymienione.

„MANIFEST BRACTWA

Jedność, równość, braterstwo, szacunek

Na dobre i na złe

Śmierć i życie

Słowo droższe niż życie

Pomoc bratu niezależnie od zaistniałej sytuacji

W miarę swoich możliwości

Nie podejmujemy decyzji pochopnych na własną rękę

Ostatnie słowo należy do osoby odpowiedzialnej

Za Bractwo

Złamanie zasady grozi konsekwencją¹³

Oczywiście teksty te stanowią pewną twórczość określonych osób, które pozostają anonimowe, niemniej jednak stanowią znaczny przyczynek do poznania specyfiki tego języka.

Szereg interesujących ustaleń w tym względzie poczynił M.M. Kamiński, który przedstawił pewne formy językowe niespotykane nigdzie indziej, jak tylko w więzieniu. Między innymi opisał „rozmiary gazów”, które jak się okazuje mają szczególne znaczenie wśród skazanych. Są to:

- bączki;

¹² Po raz pierwszy Kodeks „rodziny” opublikowany został w Podkulturze więziennej, Szczecin 2007, s. 44 – 45

¹³ Oryginalny tekst został po raz pierwszy opublikowany w roku 2007 w Podkulturze więziennej, Szczecin 2007, s. 47

- duble;
- cichce;
- pszczołka Maja / zwane także lotem trzmiela /;
- skunksy;
- czesie;
- kleksy.

W tym swoistym podziale szczególne miejsce zajmują:

- podkołderniki jadowite;
- zacichacze fotelowe;
- bulgotniki wanienne.¹⁴

Tenże sam autor wskazuje ma dwa rodzaje kodów - tajny oraz półtajny.

O tym pierwszym napisał:

„grypsujący uczy się podstaw tajnego kodu pod koniec procesu inicjacji, w czasie nocnych szkoleń. trening obejmuje kilka grup tematycznych: najbardziej podstawowe i ogólne normy grypsowania, nazywane zasadami, normy związane z czystością obiektów pod celą i poza nią, konkretne przepisy jak się zachować w określonych sytuacjach, nazywane zachowaniami, znaczenie przecwelenia, gierki i innych testów, a także dodatkowe słownictwo, jego gramatykę i gierki językowe...zasady stanowią konstytucję grypsowania. Działania lub zachowania gwałcące ducha i literę zasad należą do najcięższych przewinień. Wyjątki od konkretnych norm są zazwyczaj uzasadnione ich sprzecznością z zasadami. Reguły zachowania operacjonalizują zasady za pomocą katalogu konkretnych rekomendacji, co należy zrobić w określonych sytuacjach więziennych lub interakcjach z obiektami więziennymi. W definicji zachowań jest sporo niejasności. Niektóre zachowania mogą się różnić w zależności od więzienia, oddziału, a nawet celi. Zachowania obejmują wszystkie normy półtajne, takie jak normy brudnej fizjologii, a także reguły mobilności międzykastowej.”¹⁵

Szczególny system komunikacji zaobserwowano wśród najmłodszej z podgrup w więziennej podkulturze, a mianowicie w „bractwie”.

Skazani identyfikujący się z tą grupą swoiście szyfrują wiadomości za pomocą znaków graficznych, którym przypisują określone znaczenie. Według funkcjonariuszy SW¹⁶ istnieją dwa niezależne kody symboliczne. Jeden z nich udało się rozko-

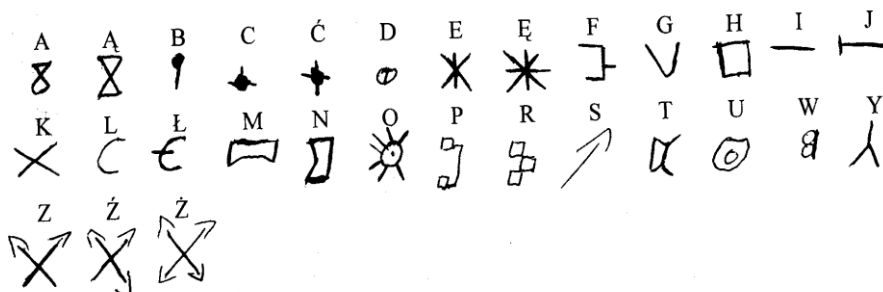
¹⁴ M.M. Kamiński Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia, Warszawa 2006, s. 90

¹⁵ Tamże; s. 99

¹⁶ informacje uzyskane dzięki uprzejmości funkcjonariuszy SW - ZK w Wierchowiu Pomorskim (zachodniopomorskie); ten system znaków został po raz pierwszy opublikowany

dować, co w sposób niewątpliwy wpływa na poprawę skutecznego przeciwdziałania nielegalnym kontaktom między skazanymi.

Ów rozkodowany system przedstawia się następująco:



Dziś wskazany powyżej układ symboli nie ma już większego znaczenia, poza poznawczym. Został zmieniony przez samych zainteresowanych, czyli skazanych, bowiem jego jawność nie sprzyja przekazywaniu istotnych (to znaczy ważnych) informacji między członkami grupy.

W ramach systemu komunikacji skazanych (obok gwary, której przypisuje się znaczna rolę), występują także inne metody porozumiewania się.

M. Szaszkievicz wymienia tu minkę, migankę i stukankę.¹⁷

Minka polega na budowaniu liter za pomocą jednej ręki i twarzy. Miganka z kolei to figuratywne układanie palców w taki sposób, by ich układ tworzył literę. Stukanka oparta jest natomiast na systemie alfabetu Morse'a.

Klasyczny gryps to kawałek kartki papieru z zapisaną treścią.

Słusznie zauważa M. Ciosek, że „ gwara, jaką posługują się więźniowie, jest przypuszczalnie wytworem zarówno podkultury przestępczej, wolnościowej, jak i podkultury więziennej(...) Oprócz gwary przestępczej, tworzonej w granicach gramatycznych norm języka polskiego ma w środowisku przestępczym zastosowanie jakby pogłębiony kod językowy zwany kminą.”¹⁸

Poglądy naukowe co do gwary więziennej są bardzo różne, podobnie, jak opisy jej funkcji. Ten element pomijam w tych rozważaniach z uwagi na ograniczone ramy opracowania.

W moim przekonaniu koniecznym jest jednak przytoczenie kilku swobodnych wypowiedzi skazanych, które dopełnią obrazu specyfiki języka osób osadzonych w zakładach karnych.

1. „taki ciól co nie należy do nas to tylko zawadza” [52];
2. „ten chuj frajer będzie zapierdalał do końca i żadnych nagród dla niego”

w 2007 roku w Podkulturze więziennej, s. 52

¹⁷ M. Szaszkievicz op. cit. s. 19 -21

¹⁸ M. Ciosek Psychologia sądowa i penitencjarna, Warszawa 2001. s. 241

- [104];
3. „nie ludzie zawsze będom chujami szcónku nie będom mieli nigdy” [70];
 4. „frajer dostaje po dupie za wszystko, cwel może mu nawet nabluzgać” [80];
 5. „jak zjedzie z ameryki to może robić to co każdy człowiek” [61];
 6. „proste to jak drut – regulaminy są do chuja, ten co nie z nami zginie” [38];
 7. „taki co nie hce kumać się z innymi jest spychany do wora” [41];
 8. „człowiek na pewno ma lepiej bo go lubią ludzie, ale za to gady są wściekłe” [106];
 9. „za amerykana mósi się uczyć, ale potem jest człowiekiem, nic nie robi frajerstwo i kurwy zapierdalają” [99];
 10. „garus co idzie na grypsie ma kolegów, ma przywileje. Inne chuje nic nie mają” [79];
 11. „taki co nie grypsuje nie może siedzieć przy blacie, siedzi w koncie, nic mu nie wolno” [107];
 12. „teraz to kryminal jest inny. Kiedyś to były pódła, teraz to kurwa przedszkola” [1];
 13. „nasi to same korzyści no, czasami jakaś kara się trafi, ale ogólnie cały ten kryminal jest przesrany” [51];
 14. „mówiłem już, że cwaniak to ma zasady, reszta to hołota, co nie umie pisać ani czytać, tylko babciom torebki wyrywać. Takich trzeba tępić, bo są jak zaraza” [38];
 15. „grypsować to honor. Niewrzne że ma się w plecy od gadów, zawsze się czegoś czepia, ale człowiek to git” [120];
 16. „czasami ścigają cwaniaków, zwłaszcza te kurwy z grypsu, ale co tam, chuja się ustawi, działa wyłapie i jest w pozo” [37];
 17. „jak oddziałowy w pozo to żyć się da. Posadzi gdzie trzeba i można garować” [119]¹⁹

Skazani to tacy sami inni ludzie jak inni, wyróżnia ich tylko fakt skazania i osadzenia w zakładzie karnym, gdzie istnieją w ściśle ograniczonych regulaminem warunkach odbywania kary pozbawienia wolności. To samo dotyczy tymczasowo aresztowanych, z tą tylko różnicą, że w ich sprawach (ujmując najprościej) nie zapadł jeszcze prawomocny wyrok. Warto w tym miejscu zauważyć, że być może podobnym (a może takim samym) językiem posługiwali się wcześniej (zwłaszcza, gdy odbywali już karę pozbawienia wolności, lub byli wcześniej tymczasowo aresz-

¹⁹ oznaczenia w nawiasach kwadratowych - metryka badanej jednostki (przyp. E. Żywucka – Kozłowska, Podkultura więzienna, Szczeci 2007, s. 116)

towani w innym postępowaniu karnym, w którym mieli status podejrzanych), być może warunki sprawiają wyjątkową podatność na używanie wulgaryzmów, które mają przecież pewne znaczenie nie tyle leksykalne, co symboliczne.

Każda grupa społeczna, w zależności od wyznawanych poglądów, racji, zasad ma własny nieformalny język komunikowania się.

Pismo jako sposób komunikowania się ludzi znane jest od dawna, lecz to właśnie osoby pozbawione wolności niejako stworzyły zupełnie odmienne formy porozumiewania się. Do dziś można przecież odczytać napisy na ścianach w celach dawnych więzień (choćby w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu), gdzie w ogromnym skrócie skazani przekazywali ważne dla nich treści, najczęściej pisząc własne nazwisko i rok.

Postęp cywilizacji zmienił styl życia człowieka, nie zmienił jednak jego zachowania w ekstremalnych warunkach, jakimi są warunki odosobnienia (zakłady karne). Od lat tak samo ozdabiane są listy osadzonych do rodzin, tak samo ozdabiane są koperty i w taki sam sposób pisane listy do osób, z którymi pozostają w bliskich związkach emocjonalnych. Tu „jakby świat się zatrzymał”. W mojej ocenie to pewien fenomen, bowiem społeczny przekrój osadzonych jest bardzo różny. Nie ma więc znaczenia, czy skazany legitymuje się wykształceniem podstawowym, czy wyższym – wszyscy używają podobnych zwrotów, komunikują się gwarą właściwą dla subkulturowej podgrupy.

STANISŁAW PISKORZ

Szczecińska Szkoła Wyższa Collegium Balticum

BEZPIECZEŃSTWO JAKO TECHNOLOGIA WŁADZY MICHELA FOUCAULTA ANALIZA URZĄDZENIA BEZPIECZEŃSTWA

Słowa kluczowe:

mechanizm prawny, mechanizm dyscyplinarny, urządzenie bezpieczeństwa, urządzenie dyplomatyczno-militarne, urządzenie policyjne.

SECURITY AS A TECHNOLOGY OF POWER. MICHEL FOUCAULT'S ANALYSIS OF APPARATUS OF SECURITY

Keywords:

legal mechanisms, disciplinary mechanisms, apparatus of security, diplomatic-military apparatus, the apparatus of police.

Abstract:

the author presents three forms of authority: the state of justice, the administrative state and state of government and the corresponding three technologies of power: the legal mechanism, the disciplinary mechanism and mechanisms of security. The paper focuses on the diplomatic-military and police apparatus and their role in the genealogy of the modern state.

Tłumaczenie: autor

*Wszelka filozofia ukrywa również jakąś filozofię;
wszelkie mniemanie jest także kryjówką,
a wszelkie słowo maską.*

F. Nietzsche

Wstęp

Wypadałoby może zacząć od wyjaśnienia tytułu. Po pierwsze Michel Foucault wyróżnia trzy wielkie formy władzy w świecie zachodnim: **państwo sprawiedliwe**, **państwo administracyjne** i **państwo rządzące**. Korespondują z nimi trzy technologie władzy. Przedstawię najpierw mechanizm prawny oraz mechanizm dyscyplinarny.

ny a następnie przejdę do mechanizmu bezpieczeństwa. Chciałbym zaznaczyć, że nie interesuje mnie całe bogactwo myśli Foucaulta. Na jego analizy patrzę z określonego stanowiska a mianowicie nauk o bezpieczeństwie, przede wszystkim z punktu widzenia bezpieczeństwa narodowego i bezpieczeństwa wewnętrznego. Zajmę się więc szczególnie dwoma elementami należącymi do kontekstu, „w którym dokonał się proces urzędowania państwa, mający fundamentalne znaczenie dla dziejów Zachodu”¹: aparatem dyplomatyczno-wojskowym i systemem policyjnym. Po drugie, należy też wyjaśnić samo pojęcie „urządzenie”. Nie chcę bliżej roztrząsać kategorii *dispositif*² i pozostanę przy ogólnym wytłumaczeniu podanym przez Foucaulta. Elementami urządzenia są: „dyskursy, instytucje, struktury architektoniczne, regulaminy, prawa, przepisy administracyjne, wypowiedzi naukowe, twierdzenia filozoficzne, etyczne i filantropijne. [...] Samo zaś urządzenie jest siecią, którą można ustanowić między tymi elementami.”³ Widać, że mamy tu do czynienia z dość heterogenicznym ansamblem.⁴ Czym jest urządzenie będzie można zrozumieć lepiej, kiedy przejdę opisów konkretnych sposobów rządzenia.

Podstawową jednak rzeczą jest wytłumaczenie się z niniejszego artykułu, który nie aspiruje do nowych odkryć, a jedynie podsumowuje i układa w sposób przejrzysty, z wyraźnie ustalonego punktu widzenia, już istniejące analizy. Gdybym chciał krótko określić jego sens, to bym powiedział, mówiąc filozoficznym językiem Foucaulta, że jest przyczynkiem do narodzin rozumu urządzającego (*ratio gubernatoria*), a mówiąc inaczej, że dostarcza zarysu **genealogii nowoczesnego państwa**.⁵

Suwerenność i dyscyplina

W państwie sprawiedliwym suweren panuje nad terytorium (wyznaczonym przez zasadę feudalną) a władanie społeczeństwem oparte jest na prawie (zwyczajowym i pisanym). **Mechanizm prawny** „polega na ustanowieniu jakiegoś prawa i określe-

¹ M. Foucault, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, tłum. M. Herer, PWN, Warszawa 2010, s. 129. Pozostawiam na boku: władzę duszpasterską, czy merkantylizm.

² Por. M. Nowicka, ‘Urządzenie’, ‘zastosowanie’, ‘układ’ – kategoria *dispositif* u Michela Foucaulta, jej tłumaczenia i ich implikacje dla postfoucaultowskich analiz władzy, *Przeгляд Socjologii Jakościowej*, t. VII, nr 2, lipiec 2011.

³ G. Agamben, *Czym jest urządzenie?*, tłum. J. Majmurek, w: Agamben. *Przewodnik krytyki politycznej*, opracowanie zbiorowe, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009, s. 72.

⁴ Por. M. Nowicka, wyd. cyt., s. 97.

⁵ Genealogia „śledzi złożony ciąg pochodzenia”, i znajduje, że „u podstaw tego, co poznajemy i tego, czym jesteśmy, nie tkwi bynajmniej prawda i byt, lecz zewnętrżność przypadku”. Por. M. Foucault, *Nietzsche, genealogia, historia*, w: M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. D. Leszczyński, L. Rasiński, PWN, Warszawa 2000, s. 119. „Genealogia odtwarza różne systemy ujarzmienia – w żadnym razie nie antycypującą moc sensu, lecz ryzykowną grę dominacji.”, tamże, s. 121.

niu kary, jakiej podlega ten, kto je złamie”⁶ Mamy tu binarny podział na to, co dozwolone i to, co zabronione oraz korelację między rodzajem zabronionego czynu a rodzajem kary. Zakaz „nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł” i kara: powieszenie, wygnanie lub grzywna. Do osądzania wystarcza stwierdzenie zbrodni, wykrycie sprawcy i znajomość prawa.

Cechą konstytutywną kary jest cierpienie fizyczne (tortury są niezbędnym elementem postępowania sądowego i samego wyroku). Zaczyna się ono już przy samym podejrzeniu. Mamy tu do czynienia ze specyficzną „produkcją prawdy”. Nie obowiązuje zasada dwuwartościowości (niewinny albo winny) ani że wina zostaje stwierdzona dopiero na końcu postępowania. Wina podlega gradacji. Samo podejrzenie jest już jakimś rodzajem winy, za którą należy się kara. Każda poszlaka powiększa winę a na końcu z „półwinnego” rodzi się winny po prostu (albo osoba pozostaje tylko „półwinną”).⁷

Kara ma być kaźnią, z jej dwoma elementami: spektaklem i bólem. Procedura sądowa jest tajna i dlatego też wykonanie wyroku musi być jawne. Kaźń to ceremonia suwerennej władzy. Suweryn jest gwarantem prawa a zbrodniarz naruszając je osobiście obraził króla. „W każdym przestępstwie tkwi *crimen majestatis*, w najlichszym ze zbrodniarzy – niedoszły królobójca. Zaś królobójca jest ni mniej ni więcej tylko zbrodniarzem totalnym i absolutnym.”⁸ Odpowiedź władcy pokazuje dysproporcję między jego wszechmocą a ciałem zbrodniarza. Kaźń jest aktem sprawiedliwości jako manifestacją siły. W ten sposób dochodzi do reaktywacji władzy suwerennej. W kaźni objawia się zatem prawda zbrodni i wszechmoc suwerennej władzy.⁹

W państwie administracyjnym kontrolowane są podmioty (a dokładniej ciała) zamieszkujące terytorium określone przez granice, społeczeństwo zaś poddane zostaje dyscyplinie. W **mechanizmie dyscyplinarnym** oprócz binarnego kodeksu karnego pojawia się trzeci element: skazany oraz zespół technik policyjnych, medycznych i psychologicznych. System jurydyczno-prawny odnosi się do „zbioru podmiotów prawnych, zdolnych do świadomego działania” a władza dyscyplinarna do „ciał

⁶ M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, wyd. cyt., s. 28.

⁷ Por. Foucault M., *Nadzorować i karać*. Narodziny więzienia, tłum. T. Komendant, Aletheia – Spacja, Warszawa 1993, s. 51.

⁸ Tamże, s. 64.

⁹ W tym kontekście możemy zrozumieć słynną apologię katar Josepha de Maistre’a: „A jednak wszelka wielkość, wszelka moc, wszelkie posłuszeństwo opierają się na kacie: to one jest zgrozą i spoiwem ludzkiej zbiorowości. Usunięcie ze świata ten niezrozumiały czynnik: w tej samej chwili chaos zapanuje w miejsce ładu, trony upadną i zniknie społeczeństwo. Bóg, który jest twórcą suwerenności, jest więc także twórcą kary: oparł on naszą ziemię na tych dwóch filarach.” J. de Maistre, *Wieczory petersburskie*. O doczesnym panowaniu opatrności, tłum. M. Bucholtz, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 51.

podatnych na określone zabiegi”.¹⁰ Prawu towarzyszy „cała sieć instancji nadzoru, kontroli, obserwacji i najróżniejsze metody parcelacji pozwalające na interwencję, zanim jeszcze dojdzie do kradzieży.”¹¹ A sama kara staje się „pewną praktyką karce-ralną”, serią zabiegów przeprowadzanych na skazanym: diagnoza, techniki peniten-cjarne, praca kształtująca, umoralnianie, korekcja.¹² W mechanizmie prawnym czas kary był czasem próby, tutaj jest czasem zaplanowanej transformacji.¹³ Celem nie jest sprawiedliwość, lecz korekta albo terapia. Symbolem kary przestaje być kat a zamiast niego zjawiają się nadzorcy, lekarze, wychowawcy, kapelani, psychia-trzy.¹⁴ Kara, patrząc z punktu widzenia przestępcy, obejmuje coraz większy zakres i wnika coraz głębiej (osądy normatywne, diagnostyczne i prognostyczne). Pod po-zorem wyjaśniania i szukania okoliczności łagodzących „osądza się namiętności, in-stynkty, anomalie, kalectwa, nieprzystosowanie, obciążenia środowiskowe lub dzie-dziczne; karze się agresję, ale poprzez nie agresywność; gwałty, ale zarazem per-wersje; morderstwa, które wzięły się z instynktów i żądz.”¹⁵ Kara służy kontroli, nie jest odpłatą suwerena, lecz obroną społeczeństwa. Jest skierowana ku przyszłości, jej zadaniem jest prewencja a nie sprawiedliwość. Celem jej jest nie tyle przestępca, co potencjalni przestępcy.¹⁶

W przypadku samego przestępcy kara ma zapobiegać recydywie (nie chodzi o zadośćuczynienie za zbrodnię a o przemianę przestępcy). Kara zawsze może ulec zmianie (zawieszenie kary, dozór kuratorski, przymusowe leczenie), gdy modyfika-cja przestępcy się powiedzie. Nie jest ważna surowość, lecz czujność. Kara zostaje dopasowana do indywidualnych cech przestępcy. Instancją decydującą przestaje być sąd a staje się dyrektor więzienia, wychowawcy, kapelani, strażnicy. Humanizacja karania jest wyrazem nowej technologii władzy. Więzienie staje się „machiną do przekształcania umysłów” (a jednocześnie aparatem wiedzy).¹⁷ „Kara jest techniką przymusu wobec jednostek: wprawia w ruch procedurę tresury ciała, wraz ze śladami, które pozostają w postaci nawyków na zachowaniach więźnia.”¹⁸ Mechanizm dyscyplinarny dokonuje transformacji normy karnej w operację penitencjarną

¹⁰ M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, wyd. cyt., s. 46.

¹¹ Tamże, s. 26.

¹² Por. M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, wyd. cyt., s. 27.

¹³ M. Foucault, *Nadzorować i karać*, wyd. cyt., s. 127.

¹⁴ Por. M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, wyd. cyt., s. 15.

¹⁵ M. Foucault, *Nadzorować i karać*, wyd. cyt., s. 23.

¹⁶ Chodzi o powiązanie w umysłach obywateli idei zbrodni z ideą kary a kontrola idei (se-miotyka jako narzędzie władzy) jest skuteczniejsza niż praktyka kaźni. „Tak to w miękkiej tkance mózgowej znajduje niewzruszone oparcie najtrwalsze ze wszystkich władztw.” J. M. Servan, *Discours sur l’administration de la justice criminelle*, 1767, s. 35. Cyt. za N s. 121.

¹⁷ M. Foucault, *Nadzorować i karać*, wyd. cyt., s. 150.

¹⁸ M. Foucault, *Nadzorować i karać*, wyd. cyt., s. 157.

a gwałciiciel prawa (dla którego charakterystyczny jest czyn) zamienia się w przestępcę (ważne staje się całe jego życie).¹⁹

Mechanizm dyscyplinarny działa jednocześnie w wielu ośrodkach. Modelem jest wojsko. „W wielkich państwach XVIII wieku armia jest gwarantem pokoju cywilnego nie tylko dlatego, że stanowi realną siłę, miecz stale wiszący nad głową, ale również przez to, że jest techniką i wiedzą, rzutującą swoje schematy na ciało społeczne.”²⁰ Charakterystyczne dla tego wieku odwołanie się Rzymu jako wzorca społecznego i politycznego odnosi się jednocześnie „do obywatela i do legionisty, do prawa i do musztry”.²¹

Więzienie, koszary, szkoła, fabryka, szpital zostają poddane szczegółowej kontroli regulaminów i pedantycznemu wzrokowi inspektorów.²² Mamy tu do czynienia z „infra-penalizacją”²³, dyscyplina kontroluje zachowania, które nie zostały uwzględnione w kodeksie karnym (spóźnienie, nieuwaga, niestaranność, brak gorliwości, niegrzeczność, nieposłuszeństwo, gadatliwość, bezczelność, nieodpowiednie gesty, „niewłaściwa” postawa, niechlujstwo, nieskromność, nieprzyzwoitość). Dyscyplina to sztuka „dobrego tresowania”²⁴ ucznia, chorego, robotnika, skazańca, żołnierza. Dyscyplina normalizuje. Nie chodzi o wydzielenie tego, co zabronione, lecz o ocenę całego zachowania, a nawet samej osoby, jej charakteru i zdolności (na przykład dobry lub zły uczeń). Ocena, klasyfikacja i kara znajdują swoje spełnienie w egzaminie. Jest on typową techniką władzy dyscyplinarnej będąc ustaleniem prawdy i pokazem siły równocześnie (jednostka jako przedmiot dla wiedzy i zdobywcą dla władzy; takim egzaminem jest na przykład obchód w szpitalu). Po egzaminach pozostaje archiwum, które jest coraz bardziej szczegółowe. Mechanizm dyscyplinarny konstytuuje jednostkę. Krótko mówiąc, dzięki mechanizmowi dyscyplinarnemu jednostka zostaje wyprodukowana.²⁵ W państwie suwerennym indywidualność przejawia się po stronie władzy (poprzez opowieści, ceremonie, pomniki, donacje). W systemie dyscyplinarnym władza staje się anonimowa a indywidualność pojawia się po stronie poddanych dyscyplinie (przez nadzór, obserwację, egzamin, ocenę, porównanie z normą).

¹⁹ „Margines, którym więzienie wykracza poza pozbawienie wolności, faktycznie wypełniają techniki dyscyplinarne. Ten dyscyplinarny suplement do materii sądowej jest w sumie tym, co nosi miano ‘penitencjarności’.” S. 297. A przy okazji klasyfikacji jednostki jako przestępcy pojawia się kryminologia. Przedmiot wiedzy i przedmiot techniki władzy wyłaniają się w jednym ruchu, są względem siebie komplementarne.

²⁰ M. Foucault, *Nadzorować i karać*, wyd. cyt., s. 202.

²¹ Tamże, s. 203.

²² Por. tamże, s. 167.

²³ Tamże, s. 214.

²⁴ J. J. Walhausen, *L’Art militaire pour l’infanterie*, 1615, s. 23. Cyt. za M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, wyd. cyt., s. 205.

²⁵ Por. M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, wyd. cyt., s. 233.

„Władza dyscyplinarna działa niewidzialnie”²⁶, mechanizm dyscyplinarny jest dyskretny. Nie jest władza tryumfująca, lecz skromna i zapobiegliwa.²⁷ Symbolem tej technologii władzy jest panoptikon (więzienie zbudowane w ten sposób, żeby więźniowie mogli być cały czas obserwowani przez niewidocznych dla nich nadzorców: wieża strażnicza w środku budynku zbudowanego na kształt pierścienia, w którym znajdują się dobrze oświetlone pojedyncze cele). Instrumentami władzy są: hierarchiczny nadzór, ciągła rejestracja, nieustająca ocena i klasyfikacja a zasadą: panoptyzm - „zarazem nadzór i obserwacja, bezpieczeństwo i wiedza, indywidualizacja i totalizacja, odosobnienie i jawność.”²⁸ Panoptikon jest maszyną uniwersalną, działa bez względu, czy ma pełnić funkcje edukacyjne, terapeutyczne, lecznicze, produkcyjne, czy penitencjarne. Władza wychowywania, czy władza leczenia nie różni się zasadniczo od władzy karania. Architektura sama ma być czynnikiem przekształcania obywateli. I tak na przykład budynek szpitalny, czy budynek szkolny mają ułatwiać obserwację i umożliwiać interwencję (sale wzdłuż korytarza, podium, szyby w drzwiach, połówki drzwi w toaletach). Panoptikon jest także maszyną demokratyczną. Powołany zostaje cały szereg osób funkcyjnych (profesorowie-sędziowie, lekarze-sędziowie, wychowawcy sędziowie, działacze społeczni-sędziowie), żeby obserwacja i kontrola była nieustanna i wzajemna (a więc niewidoczna). „Minioną ostentację zastępuje nieprzerwana gra ukartowanych spojrzeń.”²⁹ Zamiast siły władza anonimowy panoptyczny nadzór. Punktem dojścia władzy suwerennej jest niekończące się ćwiartowanie ciała królobójcy, zaś punktem idealnym systemu dyscyplinarnego jest obserwacja, przesłuchanie, śledztwo, które nigdy by się nie kończyło.

Dochodzi do „rojenia się” mechanizmów dyscyplinarnych a następnie ich etatyzacji (szkoła nadzoruje także rodziców ucznia, szpital udziela porad mieszkańcom i zbiera informacje stanie sanitarnym terenu, instytucje dobroczynne wizytują i kontrolują sposób życia swoich podopiecznych).³⁰ Z jednej strony mamy prywatne jednostki z drugiej państwo. O ile społeczeństwo starożytne można określić jako społeczeństwo spektaklu (problemem było okazanie wielkiej masie ludzie niewielkiej liczby przedmiotów a rozwiązaniem była świątynia, teatr, cyrk), to mechanizm dyscyplinarny wytwarza społeczeństwo nadzoru. „Nie stoimy ani na stopniach ani na scenie amfiteatru, lecz tkwimy w panoptycznej maszynie, osaczenie skutkami jej władzy, do których się przyłożyliśmy, bowiem jesteśmy jednym z jej kółek.”³¹ Mechanizm dyscyplinarny obniża koszty władzy, podnosi wydajność i zwiększa jej na-

²⁶ Tamże, s. 225.

²⁷ Por. tamże, s. 206.

²⁸ Tamże, s. 298.

²⁹ Tamże s. 214.

³⁰ Por. tamże, s. 253.

³¹ Tamże, s. 261.

tężenie. Jest on drugą, ciemną stroną procesu demokratyzacji. Zagwarantowane przez prawo wolności rozwijają się na fundamencie technik dyscyplinarnych (codziennych panoptyzmów). „’Oświecenie’, które odkryło swobody, wynalazło również dyscypliny.”³²

Bezpieczeństwo

W państwie rządzącym przedmiotem władzy jest populacja (o określonej wielkości i gęstości, a terytorium jest jej częścią składową) a nie zbiór podmiotów prawnych, czy też ciał podatnych na różnorakie zabiegi a celem nie jest panowanie a rządzenie. W **mechanizmie bezpieczeństwa** działają prawo, nadzór oraz mechanizmy korekcyjne i prewencyjne, ale pojawiają się też statystyczne badanie przestępczości, pytania o przeciętny poziom przestępczości oraz granice akceptowalności zjawiska a reakcja jest włączona w rachunek zysków i strat (odnosi się do „ekonomicznej relacji między kosztami karania a stratami, jakie przynosi określone przestępstwo”³³). Pytanie dotyczy na przykład tego, jak utrzymać kradzież, „w granicach, które byłyby do przyjęcia ze społecznego i ekonomicznego punktu widzenia, w okolicach pewnej wartości średniej uznawanej za, powiedzmy, optymalną dla funkcjonowania danego społeczeństwa.”³⁴ W XVIII wieku karano za kradzież domową z niezwykłą surowością, nawet śmiercią, jeśli kradzieży dokonała osoba przyjęta na służbę. Waga tego przestępstwa wynikała z jego prawdopodobieństwa.

Mamy tu do czynienia z zarządzaniem illegalizmami w ogóle (wytyczenie granic tolerancji, wykorzystywanie jednych przeciw drugim, neutralizację jednych i korzystanie z innych).³⁵ Jedna forma illegalizmu – przestępczość – zostaje wyodrębniona i poddana penetracji. Policja – więzienie – przestępczość tworzą zamknięty krąg (policja łapie jednostki naruszające prawo, więzienie produkuje z nich przestępców, którzy znowu podlegają nadzorowi ze strony policji). Przemoc staje się użyteczna a jako poddana kontroli przestaje być niebezpieczna politycznie i ekonomicznie. Przemoc to okiełzany illegalizm, który pozwala zaakceptować system kontroli sądowych i policyjnych (jako wróg), dzięki któremu można trzymać w szachu inne illegalizmy (jako negatywny przykład) oraz umożliwia czerpanie zysku z działalności bezprawnej: prostytucji, handlu narkotykami, czy bronią (organizacja przestępcza jako narzędzie eksploatacji illegalizmów).³⁶ Teraz można zrozumieć też,

³² Tamże, s. 266. „Panoptyzm i demokracja w stylu zachodnim to jedno.” T. Komendant, *Posłowie tłumacza*, w: M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, wyd. cyt., s. 382.

³³ M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, wyd. cyt., s. 32.

³⁴ M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, wyd. cyt., s. 28.

³⁵ Por. M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, wyd. cyt., s. 328

³⁶ „Przypadek włoskiej mafii transplantowanej do Stanów Zjednoczonych i wykorzystywanej w całości do przejmowania bezprawnych zysków i do celów politycznych jest świetnym przykładem kolonizacji illegalizmu ludowego pochodzenia.” M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, wyd. cyt., s. 337.

dlaczego mimo ciągłej porażki więziennictwa system ten wciąż trwa (odpowiednie strategie pozwalają bowiem wykorzystać funkcjonalne braki więziennictwa).³⁷

W różnych mechanizmach inaczej wygląda na przykład zarządzanie przestrzenią miejską. Można zauważyć przejście od skoncentrowania się na stolicy, która powinna znajdować się w centrum, świecić przykładem, być ozdobą państwa do projektów miast budowanych na planie rzymskiego obozu wojskowego. W pierwszym przypadku miasto ujmowane jest w relacji do całego terytorium państwa a w drugim do mniejszych od niego kwadratów i prostokątów, które dzielą się na kolejne mniejsze figury (dyscyplina jako porządek oparty na budownictwie). Kolejny rodzaj zarządzania skupia się na spełnianiu przez miasto istotnych funkcji, a mianowicie funkcji higienicznej (szerokie ulice zapewniające wietrzenie), działalności handlowej wewnątrz miasta i swobodnego przywozu i wywozu towarów oraz zapewnienie nadzoru po zburzeniu murów wokół miasta. Krótko mówiąc podstawowym zagadnieniem staje się cyrkulacja (towarów i ludzi). Państwo suwerenne ustolecznia terytorium, system dyscyplinarny porządkuje przestrzeń, urządzenie bezpieczeństwa zarządza serią zdarzeń. „Suweren panujący nad terytorium przekształcił się w architekta przestrzeni dyscyplinarnej, a także – niemal równocześnie – w zarządcę pewnego środowiska.”³⁸

Jeżeli weźmiemy pod uwagę chorobę, to widać różnicę między np. wykluczeniem trędowatych w średniowieczu, czyli dokonującym się za pomocą regulacji prawnych i procedur religijno-rytualnych binarnym podziałem na trędowatych i tych, których trąd nie tknął a regulacjami dotyczącymi dżumy z XVII w., które mają charakter dyscyplinarny. Regiony i miasta są parcelowane, a inspektorzy je wizytują, zostają ustalone godziny, w których można wychodzić z domu, przepisy wyznaczają, co powinni robić, w tym jakie pożywienie, jest dostępne. „Wielkie zamknięcie z jednej strony; udana tresura z drugiej. Trąd i oddzielenie; dżuma i szatkowanie. Pierwszy jest piętnowany; druga analizowana i dzielona.”³⁹ Mamy tu do czynienia ze snem o nieskażonej wspólnotce, z jednej strony, a zdyscyplinowanym społeczeństwie, z drugiej. Innym mechanizm wprowadza praktyka szczepień na ospę. Nie jest to kwestia wykluczenia, ani kwarantanny a redukcji. Chodzi o statystyki: prawdopodobieństwo zachorowania, współczynnik umieralności, występowanie powikłań, czy też określenie ryzyka, z jakim się wiąże szczepienie. „Skoro nie sposób się czegoś pozbyć, trzeba skupić się na prawdopodobieństwie.”⁴⁰

System prawny charakteryzuje się negatywnym myśleniem; mówi, czego nie robić (niedookreślona reszta jest dozwolona), władza dyscyplinarna określa co jest nakazane (niedookreślona reszta jest zakazana) a urządzenie bezpieczeństwa wykorzy-

³⁷ Por. M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, wyd. cyt., s. 134.

³⁸ Tamże, s. 49.

³⁹ M. Foucault, *Nadzorować i karać...*, wyd. cyt., s. 238.

⁴⁰ M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, wyd. cyt., s. 44.

stuje wewnętrzną dynamikę rzeczy i kieruje je w pożądanym kierunku. „Prawo zabrania, dyscyplina nakazuje, bezpieczeństwo zaś (...) reguluje.”⁴¹

Dyplomacja, wojsko, policja

Wdrożenie mechanizmu bezpieczeństwa odbywa się w kontekście dwóch konkretnych sposobów rządzenia: urzędnictwa dyplomatyczno-militarnego i urzędnictwa policji. Przedstawienie ich pozwoli lepiej zrozumieć mechanizm bezpieczeństwa. Oba elementy procesu urzędowania zostają ustanowione przez nowy czynnik, który pojawia się na przełomie XVI i XVII wieku, a mianowicie rację stanu. **Racja stanu** to „pewien polityczny wzgląd, którym należy się kierować we wszelkich sprawach publicznych, obradach i projektach, wyłączny wzgląd na zachowanie, wzrost i szczęście państwa, na to, jak je osiągnąć najprostszymi i najbardziej odpowiednimi środkami.”⁴² Zasadą racji stanu jest koncentracja państwa na nim samym, „nie odsyła ona do niczego poza samym państwem”⁴³. Państwo istnieje samo dla siebie a jego celami są własne przetrwanie i bogactwo.⁴⁴ Państwo nie jest ani kościołem (zadaniem suwerena nie jest pomoc w osiągnięciu zbawienia) ani domem (suweren nie roztacza nad poddanymi ojcowskiej opieki).⁴⁵ Przede wszystkim nie jest jego przeznaczeniem przeistoczenie się w imperium. Państwo bowiem występuje tylko w liczbie mnogiej. Nie można liczyć na koniec historii, eschatologiczne spełnienie, czyli średniowieczne marzenie o uniwersalnym ostatnim cesarstwie, które miało być sceną ponownego przyjścia Chrystusa. Państw jest wiele i państwa rywalizują ze sobą. Mamy tu do czynienia z perspektywą „wiecznego trwania państw bez celu ani kresu, zbioru państw zanurzonych w historii pozbawionej wszelkiej nadziei, bo niezmierną do żadnego końca i podlegających zasadzie, która nie jest już zasadą prawa dynastycznego albo religijnego, lecz zasadą konieczności ujawniającej się w zawsze przypadkowych, nawet jeśli ze sobą zgranych, gwałtownych wydarzeniach.”⁴⁶ Prawdziwy koniec Cesarstwa Rzymskiego przypada na rok 1648. Traktat westfalski instytucjonalizuje zasadę racji stanu.⁴⁷ Obie uniwersalne formy Cesarstwo

⁴¹ Tamże, s. 69.

⁴² B. Chemnitz, *Interets des Princes d'Allemagne*, 1712, t. I, s. 12. Cyt. za F. s. 261.

⁴³ M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, wyd. cyt., s. 262.

⁴⁴ Racja stanu stoi ponad prawem. Zamach stanu jest apologią konieczności państwa, auto-manifestacją państwa, czyli potwierdzeniem racji stanu (państwo trzeba ratować za wszelką cenę). Oprócz konieczności (stanowiącej jego uzasadnienie) zamach stanu charakteryzuje się przemocą i teatralnością: „Zamach stanu, jako gwałtowne potwierdzenie racji stanu, musi wszak w końcu zostać uznany”. M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, wyd. cyt., s. 270.

⁴⁵ Por. , M. Foucault, *Narodziny biopolityki*, tłum. M. Herer, PWN, Warszawa 2011, s. 25.

⁴⁶ Tamże, s. 272.

⁴⁷ Europa rodzi się więc jako sprzeciw wobec Niemiec (Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego). „Europa jako pewien twór prawno-polityczny, jako dyplomatyczny i polityczny system bezpieczeństwa to nic innego jak jarzmo narzucane Niemcom przez silniejsze państwa regionu za każdym razem, gdy trzeba było wybić im z głowy sen o Ce-

i Kościół (który ulega podziałowi) tracą na znaczeniu. Nowa perspektywę dziejowa charakteryzuje otwarty czas i zróżnicowana przestrzeń.⁴⁸ Na scenę wkraczają autonomiczne państwa działające w przestrzeni konkurencji. Jednocześnie pojawia myśl polityczna jako strategiczna i dynamiczna analiza sił (rachunek sił).⁴⁹

Nowa racjonalność polityczna urzeczywistnia się po pierwsze w **urządzeniu dyplomatyczno-militarnym**. Celem tego urządzenia jest system bezpieczeństwa oparty na **równowadze europejskiej** (traktat westfalski ustala relacje między państwami niemieckimi, strefy wpływu Francji, Szwecji i Austrii zgodnie z zasadą równowagi). Należy w tym miejscu wyjaśnić czym jest Europa i na czym polega równowaga? O Europie można powiedzieć, że rozumiana jest jako pewna konkretna jednostka geograficzna bez pretensji do uniwersalności (w odróżnieniu od chrześcijaństwa). Jest wielością państw, z których żadnemu nie przysługuje jakaś uprzywilejowana pozycja (nie podporządkowuje sobie pozostałych na zasadzie hierarchicznej). Niektóre jednak państwa są silniejsze od pozostałych i podejmują najważniejsze decyzje (państwa wielkie i małe). Z resztą świata zaś utrzymuje Europa stosunki dominacji ekonomicznej i kolonizacji.⁵⁰

Równowaga (*trutina Europea*) znaczy, że silniejsze państwo nie może po prostu dyktować praw słabszemu (ograniczenie siły najpotężniejszych państw); że w obrębie silnych państw panuje równość i każde powstrzymuje pozostałe (arystokracja równych państw: Anglia, Francja, Austria, Hiszpania) oraz że nie ma możliwości powstania potęgi większej od koalicji pozostałych słabszych państw (możliwość zjednoczenia się przeciw każdorazowej rosnącej nadmiernie potędze).⁵¹ Celem równowagi jest pokój, ale nie jest on osiągany przez instalację jednej wyższej potęgi a wynika właśnie z wielości potęg wzajemnie się równoważących. W systemie tym każde państwo może zwiększać swoją siłę nie powodując rozsypania się samego systemu.

Jeżeli chodzi o środki stosowane w urządzeniu dyplomatyczno-militarnym to jest po pierwsze stała **dyplomacja**. Do ustanowienia równowagi potrzebna jest wiedza na temat siły każdego z nich. Zakładając taką wiedzę można przystąpić do negocja-

sarstwie.” Tak od Karola Wielkiego, przez Barbarosę i Karola V do Adolfa Hitlera. Ale jeśli „Europa to sposób na to, by Niemcy zapomniały o Cesarstwie”, to odpowiedź Niemców może być tylko jedna, a mianowicie, że „Europa będzie naszym cesarstwem”. M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, wyd. cyt., s. 310.

⁴⁸ Por. M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, wyd. cyt., s. 293.

⁴⁹ Por. tamże, s. 299.

⁵⁰ Por., tamże, s. 302.

⁵¹ Por., tamże, s. 304. Chodzi o zachowanie „rozumnej równowagi, na podstawie której przewagę pewnej monarchii równoważą połączone siły kilku innych panujących”. Fryderyk II, *Anti-Machiavel*, w: Mikołaja Machiavella „Książę” oraz Fryderyka II króla pruskiego „Anti-Machiavel”, tłum. Cz. Nanke, Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, Lwów-Warszawa 1920, s. 198, cyt. za: N. Ferguson, *Cywilizacja. Zachód i reszta świata*, tłum. P. Szymor, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2013, s. 107.

cji. Celem ich nie są bowiem prawa suwerena: prawa dziedziczenia czy też prawa zwycięzcy, lecz ustanowienie stabilnej równowagi. W traktatach nie chodzi o rozstrzygnięcie sporu między stronami i o zastosowanie przepisów prawa, lecz o rozwiązanie przez wszystkie państwa problemu, czyli zapobiegnięcie konfliktu i ustanowienie takiej konstelacji, która będzie sprzyjać zachowaniu równowagi sił (na tej zasadzie można wymieniać się terytoriami, miastami, portami).

Drugim narzędziem zaprowadzenia pokoju, który jest zawsze tymczasowy, bo zależny od chwilowej równowagi między państwami, jest **wojna**. Wojna w średniowieczu jest działaniem prawnym (sądowym), dochodzi do niej z powodu niesprawiedliwości, bezprawia. Zwycięstwo jest jak wygrana w sądzie (rodzaj sądu bożego). Tutaj zaś wojna nie odbywa się w przestrzeni prawa, lecz jedynym jej uzasadnieniem może być podtrzymanie równowagi. Wojny są prowadzone w imię racji stanu i nie potrzebują uzasadnienia prawnego (choć preteksty są oczywiście wynajdywane) a jedynie dyplomatycznego (naruszono równowagę a do jej przywrócenia konieczna jest wojna). Ciągłość między wojną a prawem zostaje zerwana a w jej miejsce pojawia się ciągłość między wojną i polityką. „Wojna jest nie tylko czynem politycznym, lecz i prawdziwym narzędziem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych, przeprowadzeniem ich innymi środkami.”⁵² Wojna tak rozumiana możliwa jest dzięki wprowadzeniu stałej armii (stabilnej struktury wojskowej, utworzeniu zawodu żołnierza z możliwościami kariery a w razie konieczności rekrutacją poddanych, wyposażeniu fortec, stworzeniu systemu transportu oraz powstaniu wiedzy związanej z wojskiem i jego sposobem). Nowe technologie militarne (ciężka artyleria) uzupełniają i wzmacniają rozwój polityczny (scentralizowany system podatkowy umożliwiający nabycie nowej i drogiej broni). Żołnierze zostają skoszarowani i poddani dyscyplinie a broń zmagazynowana.⁵³ Kilka elementów (polityczna suwerenność, profesjonalizacja armii, oddzielenie kombatantów od cywili, ograniczenie wojny) zostaje połączonych w całość.⁵⁴ Zawsze istnieje możliwość zmiany sojuszy a więc obowiązuje zasada „oszczędzania wroga, gdy nie jest się pewnym swojego sojusznika”.⁵⁵

Wewnątrz państwa nowa racjonalność realizuje się poprzez **urządzenie policji**. Policja⁵⁶ jest tu rozumiana bardzo szeroko jako zespół „praw i regulacji, które doty-

⁵² C. von Clausewitz, O wojnie, tłum. Mireki s. 29.

⁵³ Por Münkler H., Über den Krieg. Stationen der Kriegsgeschichte im Spiegel ihrer theoretischen Reflexion, Velbrück Wissenschaft, Weilerswist 2002, s. 200.

⁵⁴ Kleemeier U., Grundfragen einer philosophischen Theorie des Krieges. Platon – Hobbes – Clausewitz, Akademie Verlag, Berlin 2002, s. 36.

⁵⁵ Aron R., Wspomnienia, tłum. G. Śleszyńska, Sprawy Polityczne, Wołomin 2007, s. 284.

⁵⁶ Policja zapewnia ciągłość form rządzenia (etyka, ekonomia, polityka) w porządku zstępującym (jeśli państwo jest dobrze rządzone, to ojcowie dobrze rządzą rodzinami a jednostki dobrze się prowadzą), tak jak pedagogika w porządku wstępującym (jeśli ktoś ma dobrze rządzić państwem, to musi najpierw nauczyć się rządzić samą sobą a następnie rządzić

czą wewnętrznych spraw państwa i zacierają do wzmocnienia i pomnożenia jego potęgi, do dobrego wykorzystania jego sił.”⁵⁷ Chodzi o zwiększenie potęgi państwa przy jednoczesnym zachowaniu porządku. „Policja oznacza więc *de facto* sztukę zapewniania państwu splendoru, rozumianego jako widzialny porządek i porażająca siła.”⁵⁸

Między urządzeniem policji a urządzeniem dyplomatyczno-wojskowym zachodzą pewne związki. Po pierwsze, związek morfologiczny: celem dyplomacji jest zachowanie równowagi przy dopuszczeniu wzrostu sił państw a celem policji maksymalizacja siły państwa przy zachowaniu porządku. Po drugie, relacja warunkowania: utrzymanie równowagi jest możliwe tylko dzięki temu, że każde państwo może zwiększać swoje siły, czyli dysponuje dobrą policją. Po trzecie, zestrojenie: oba urzędnictwa posługują się tym samym narzędziem, a mianowicie statystyką, trzeba bowiem znać własne siły i znać siły rywali. Dokładniej rzecz biorąc policja potrzebuje statystyki a zarazem dopiero ją umożliwia (administracja pomnażając siły jednocześnie dokonuje ich oszacowania).

Warto przyjrzeć się konkretnym formom interwencji policji. Policja interesuje się bowiem wszelką aktywnością, która może zwiększyć lub zmniejszyć siły państwa. Celem policji jest kontrola i organizacja właściwie całej ludzkiej działalności. Policja zajmuje się samą liczbą ludzi, próbuje ustalić jaka ich liczba jest najbardziej korzystna dla państwa ze względu na jego powierzchnię i bogactwo. Następnie czuwa nad warunkami przeżycia ludności. Policja zbożowa prowadzi politykę rolną, kontroluje jakość, cenę, handel i magazynowanie żywności. Policja dba o zdrowie publiczne. Za pomocą polityki przestrzeni miejskiej (konieczność wietrzenia: szerokie ulice, rozproszenie elementów niebezpiecznych, takich jak na przykład rzeźnie, czy cmentarze) stara się usunąć ewentualne źródła chorób, czy epidemii. Nadzoruje aktywność ludzką zmuszając ludzi do pracy i a także reglamentując zawody, tak żeby te potrzebne państwu były rzeczywiście wykonywane. Wspomaga także cyrkulację towarów (zajmując się infrastrukturą transportową: stanem dróg, splawnością rzek) i kontroluje cyrkulację ludzi (zakaz włóczęgostwa, przemieszczenie lub uniemożliwienie zmiany miejsca przez wykwalifikowanych robotników).⁵⁹ Motto policji brzmi: „handel, miasto, reglamentacja, dyscyplina.”⁶⁰ W ogóle można powiedzieć,

swoją rodziną i jej dobrami). M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, wyd. cyt., s. 110.

⁵⁷ J. H. G. von Justi, *Grundsätze der Polizey-Wissenschaft*, Göttingen 1756, s. 4, cyt. za: M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, wyd. cyt., s. 316

⁵⁸ M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, wyd. cyt., s. 316. W różnych krajach policja przybiera rozmaite formy. W państwach niemieckich rozwija się *Polizeiwissenschaft* i *Polizeistaat* a we Włoszech wielość sił (partie, syndykaty, klientele, Kościół, Północ, Południe, mafia) sprawia, że państwem rządzi raczej dyplomacja (równowaga sił) niż policja a „wojna lub quasi-wojna, swego rodzaju *guerilla*, stanowi trwałą formę istnienia tego państwa”. S. 319

⁵⁹ Por. M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, wyd. cyt., s. 326-329.

⁶⁰ Tamże, s. 341

że problemem policji jest uporządkowanie całego terytorium zgodnie z modelem miasta. Policja to urbanizacja.⁶¹ Podsumowując działalność policji można powiedzieć, że „mamy tu do czynienia ze swoistym kołem – wychodzimy od państwa jako władzy, która w sposób racjonalny i planowy oddziałuje na jednostki, by powrócić znowu do państwa, w sensie pewnego zbioru sił, które wzrastają lub powinny wzrastać.”⁶²

Ekonomia polityczna

Urządzeniem dyplomatyczno-militarnym rządzi zasada samoograniczenia. Państwo stara się realizować swoje interesy a przede wszystkim dba o to, żeby nie stać się zależnym od innych państw, ale jego celem nie jest zajęcie pozycji imperialnej a jedynie faktycznej przewagi (która zresztą natychmiast jest narażona na niebezpieczeństwo). Urządzenie policyjne nie zna zaś ograniczenia. Aparat policyjny próbuje kierować całą aktywnością poddanych, stara się dotrzeć do najdrobniejszych szczegółów ich działalności. Interwencja policji odbywa się za pomocą rozporządzeń. „Znajdujemy się w świecie nieograniczonego i ciągłego, wciąż ponawianego i coraz bardziej szczegółowego rozporządzania (...), prawa w jego postaci mobilnej, prawa funkcjonującego w sposób ciągły i operującego na poziomie szczegółu.”⁶³ Te dwie różne zasady (samoograniczenia i brak ograniczenia) są zresztą ze sobą powiązane. Żeby móc na zewnątrz rywalizować z innymi państwami państwo musi mieć możliwość pełnej kontroli w swoim wnętrzu.⁶⁴

Różnica w zasadzie działania urzędnika dyplomatyczno-wojskowego i urzędnika policyjnego prowadzi do interesującego zjawiska. Podczas gdy urządzenie dyplomatyczno-militarne pozostaje bez zmian, to system policyjny w XVIII wieku ulega przekształceniu. Oddziałują bowiem na niego dwa ograniczenia: zewnętrzne i wewnętrzne. Ograniczeniem transcendentnym wobec systemu policyjnego jest prawo. O ile w średniowieczu prawo (i armia) było instrumentem wzmocnienia władzy królewskiej (sądownictwo), to teraz jest wykorzystywane do jej osłabienia. Prawo w różnej formie (jako niezbywalne prawo naturalne, jako ustanowione w bardzo dalekiej przeszłości i nie podlegające arbitralnej woli suwerena; jako umowa między jednostkami powołującymi suwerena albo jako porozumienie między poddanymi a suwerenem, którego warunki musi przestrzegać; czy też jako transakcja między szlachtą a wodzem obowiązująca tylko na czas wojny) stanowi punkt oparcia dla przeciwników władzy.⁶⁵ Prawo przeciwstawia się roszczeniom racji stanu a gdy do-

⁶¹ Tamże, s. 337

⁶² Tamże, s. 330

⁶³ Tamże, s. 341

⁶⁴ Por. M. Foucault, *Narodziny biopolityki*, wyd. cyt., s. 28.

⁶⁵ Tamże, s. 30.

chodzi do naruszenia jego granic rządzenie zostaje napiętnowane jako bezprawne.⁶⁶

Ograniczenie zewnętrzne jednak nie jest w stanie przekształcić samego urzędzenia policyjnego. Do jego transformacji dochodzi poprzez pojawienie się w połowie wieku XVIII ograniczenia wewnętrznego. Ograniczenie immanentne charakteryzuje się kilkoma cechami. Jest ograniczeniem faktycznym, co znaczy, że rząd lekceważący je działa nie tle bezprawnie, co nieudolnie. Jest także ograniczeniem ogólnym, czyli nie związanym ze szczególnymi okolicznościami występującym tylko w danym przypadku. Rzeczywistości nie można dowolnie naginać. A interwencja policji może tylko przeszkodzić w osiągnięciu jej celu. Ograniczenie wewnętrzne nie jest więc czymś zewnętrznym wobec rządzenia a właśnie najlepszym środkiem służącym realizacji jego celów. Nie chodzi tu bynajmniej o podział na obszar dostępny dla ingerencji ze strony władzy i strefę absolutnej wolności podmiotu, lecz o oddzielenie tego, co jest do zrobienia (działania pożądanego, bo prowadzące do celu) od rzeczy, których się nie robi (działania niepożądane, bo nieskuteczne). Chodzi tu więc o wewnętrzną krytykę rozumu urządzającego, o to, żeby nie rządzić zbyt wiele (sprzeciw wywołuje nie nadużycie władzy – przekroczenie prawa, lecz nadmiar rządzenia).⁶⁷

Narzędziem intelektualnym, które umożliwia samoograniczenie urzędzenia policyjnego, jest **ekonomia polityczna**. Prowadzi do samoograniczenia policji, ponieważ sama może być traktowana jako pewna forma racji stanu (a nie sprzeciw wobec niej jak prawo). Celem ekonomii politycznej jest, tak samo jak racji stanu, wzmocnienie państwa (jego bogactwo) i podobnie jak racja stanu nie widzi ona dla siebie żadnych granic prócz samej siebie. A we wszystkich zagadnieniach interesują ją rezultaty a nie ich aspekt prawny. „Pytanie nie brzmi już: czy suweren ma prawo podnieść podatki?, lecz: co się stanie, jeśli podniesiemy podatki, w tym określonym momencie, takiej a takiej grupie osób, na takie a takie towary? Nieważne, czy jest to legalne, czy nie. Liczą się ewentualne rezultaty.”⁶⁸ Ekonomia pokazuje zjawiska, które mają swoją naturę a nie uwzględnianie jej przynosi jedynie negatywne skutki. Problemem rządu nie jest zła wola, lecz ignorancja. Nie chodzi o prawomocność lub nieprawomocność, lecz o sukces lub porażkę. „Reglamentację za pośrednictwem władz policyjnych należy więc zastąpić regulacją innego rodzaju – taką, która wychodzi od biegu samych rzeczy i na nim się opiera.”⁶⁹ Sto lat po sekcie polityków (z zasadą racji stanu) pojawia się sekta ekonomistów (nadając tamtej zasadzie nową treść, czyli budując podwaliny nowoczesnego państwa).⁷⁰ Hasłem nowej sekty nie jest wymuszanie posłuszeństwa a wpływanie na bieg spraw; nie reglamentowanie,

⁶⁶ Tamże, s. 31.

⁶⁷ Tamże, s. 35.

⁶⁸ Tamże, s. 37.

⁶⁹ M. Foucault, *Bezpieczeństwo...*, wyd. cyt., s. 345

⁷⁰ Por. tamże, s. 349.

lecz kierowanie (w taki sposób, że naturalny egoizm jednostek przynosi korzystne skutki dla całości populacji). „Chodzi o to, by tak zapanować nad naturalnymi procesami, by nie szły w złym kierunku ani nie zbaczały z pożądanego kursu za sprawą niefortunnych, arbitralnych, ślepych decyzji.”⁷¹ W ten mechanizm wpisana zostaje wolność, wraz z jej odpowiednimi granicami, jako aspekt wdrażania urzędzenia bezpieczeństwa. Społeczeństwo obywatelskie (wolność jako możliwość przemieszczania się, swoboda cyrkulacji rzeczy i ludzi), okazuje się więc powołanym przez mechanizm bezpieczeństwa niezbędnym korelatem państwa.⁷²

Przykładem ilustrującym zmianę, która się dokonała w systemie policyjnym (i wdrażanie urzędzenie bezpieczeństwa jako takiego) jest zagadnienie niedoboru żywności (kwestia o dużym potencjale wybuchowym ze względów politycznych). W systemie prawno-dyscyplinarnym ukierunkowanym na zapobieganie niedoborom mamy do czynienia z całym szeregiem zakazów i obostrzeń: ograniczenie wzrostu cen, ograniczenie prawa do składowania (system nadzoru i kontroli magazynów) – aż do zakazu (aby zmusić do natychmiastowej sprzedaży zanim ceny wzrosną), zakaz wysyłania zboża za granicę (wstrzymanie transportu zboża drogą morską), ograniczenie wielkości uprawy (zbyt obfite plony powodują spadek cen i chłopci nie mogą wyjść na swoje). Celem tych zabiegów jest jak najszybsze pojawienie się całego zboża na rynku, aby nie doszło do niedoboru. Chodzi więc o zapobieżenie zdarzeniu zanim się ono pojawi. W system ten wpisana jednak była porażka. Utrzymywanie cen na najniższym poziomie doprowadza chłopów do ruiny a gdy nawet przy obfitych plonach, nie ma wystarczającego zysku, to chłopci zaczynają mniej obsiewać. Niski zasiew zwiększa zaś zależność od warunków pogodowych (w wyniku nawet niewielkiej anomalii pojawia się niedobór).⁷³ Nowa technika rządzenia pojawia się, gdy na niedobór żywności przestano patrzeć jako na zło, któremu trzeba zapobiegać. Jest on zjawiskiem naturalnym, któremu nie powinno się nakładać sprzecznych z jego naturą ograniczeń. Należy więc znieść zakaz składowania, czy też eksportu zboża. Jeśli ceny rosną, to chłopci, którzy na tym zarobili obsieją pola większą ilością ziarna. Nadwyżki w przyszłym roku doprowadza zaś do stabilizacji cen i zmniejszą ryzyko niedoboru. A gdy już pojawi się niedobór, to wprawdzie składujący zboże będą mieli ochotę czekać jak najdłużej wykorzystując wzrost cen, ale nie będą wiedzieli kiedy import zboża doprowadzi do załamania cen, więc będą faktycznie zmuszeni korzystać od początku z nieznacznego wzrostu cen. Zagraniczni eksporterzy także nie będą czekali, bo nie wiedząc ile zboża są w stanie rzucić na rynek ich konkurenci, będą zmuszeni wykorzystać od razu wzrost cen. W ten sposób mechanizm przepływu zboża umożliwi własną korektę. Wzrost cen powoduje ich przyszły spadek, niedobór skutkuje jego likwidacją. Należy też zwrócić uwagę, że regulacja jest

⁷¹ Tamże, s. 355.

⁷² Por. tamże, s. 352.

⁷³ Tamże, s. 52- 54.

możliwa na poziomie populacji. Niedobór znika w skali globalnej (przestaje być masowym zjawiskiem) pod warunkiem, że u niektórych jednostek pojawi się, w związku ze wzrostem cen, głód (możliwość śmierci). W ramach populacji dochodzi więc do właściwej samoregulacji.

Przypatrując się urządzeniu dyplomatyczno-militarnemu oraz urządzeniu policyjnemu po przekształceniach dokonujących się w XVIII wieku widać jak działa urządzenie bezpieczeństwa, „urządzenie, które podłączając się pod realnie zachodzące wahania pozwala na ich regulację.”⁷⁴ Mechanizm bezpieczeństwa to, ogólnie rzecz biorąc, „podtrzymanie określonego stosunku sił i rozwój sił tkwiących w poszczególnych elementach przy zachowaniu struktury ich wzajemnych powiązań.”⁷⁵

Zakończenie

Trzeba pamiętać, że „nie ma czegoś takiego jak epoka prawa, epoka dyscypliny i epoka bezpieczeństwa.”⁷⁶ Nie można mówić o prostym przejściu od jednej epoki do drugiej (archaiczny system karny od średniowiecza do XVII- XVIII w., system nowoczesny z XVIII w. oraz system współczesny), ponieważ: po pierwsze, w każdej epoce mamy różne elementy ze sobą zmieszane (jeden dominuje, ale system jurydyczno-karny zawierał aspekty dyscyplinarne - w epoce karni elementy techniki korekcyjnej i dyscyplinarnej, chociażby przez to, że kara miała mieć efekt poprawczy, wprawdzie nie dla skazanego, lecz dla innych; w mechanizmie dyscyplinarnym elementy mechanizmu bezpieczeństwa: próba resocjalizacji jako zapobieganie recydywie a same mechanizmy bezpieczeństwa nie znoszą struktur prawnych, czy mechanizmów dyscyplinarnych). Ważne jest, że technologia bezpieczeństwa wchłania elementy prawne lub dyscyplinarne, specyficzne dla nich techniki zostają ujęte w kategoriach bezpieczeństwa, elementy jurydyczno-prawne i dyscyplinarne ulegają przekształceniu.

A po drugie, co ważniejsze, nie jest to banalna, prostolinijna optymistyczna historiozofia, w stylu Augusta Comte’a, gdzie każda kolejna epoka (teologiczna, metafizyczna) zbliża nas do ideału: epoki naukowej, czyli pozytywnej sensu stricte własnie. To jest pierwsza problematyczność bezpieczeństwa. Epoka bezpieczeństwa nie jest bynajmniej spełnieniem dziejów.

Wiąże się z tym problematyczność samych nauk o bezpieczeństwie. Wiedza jest bowiem skorelowana z władzą.⁷⁷ „Nauki przyrodnicze zrodziły się pod koniec Śre-

⁷⁴ Tamże, s. 58.

⁷⁵ Tamże, s. 300.

⁷⁶ Tamże, s. 31.

⁷⁷ Tabela na przykład jest jednocześnie procedurą wiedzy i techniką władzy. „Chodzi o zorganizowanie tego, co wielorakie, o stworzenie narzędzi do jego przesłedzenia i zapanowania nad nim – o narzucenie mu jakiegoś ‘porządku.’” Foucault M., Nadzorować i karać, wyd. cyt., s. 177.

dniowiecza w znacznej mierze z praktyki śledczej.⁷⁸ Śledztwo jako „władza suwerena, uzurpujająca sobie prawo ustalania, czym jest prawda przy pomocy pewnej liczby określonych technik”⁷⁹ stało się matrycą dla nauk eksperymentalnych. Rozum nowożytnej nauki zwraca się do przyrody „nie w roli ucznia, który daje sobie wmówić wszystko, co zechce nauczyciel, lecz w charakterze pełniącego swój urząd sędziego, który zmusza świadków do odpowiadania na pytanie, jakie im zadaje.”⁸⁰ Śledztwo jest dla nauk przyrodniczych tym, czym mechanizm dyscyplinarny (egzamin: testy, wywiady, rozmowy, konsultacje) dla nauk humanistycznych (psychologia, psychiatria, pedagogika, kryminologia), które „mają swój techniczny wzorzec w złośliwej i pedantycznej dokładności dyscyplin i w ich badaniach.”⁸¹ Analogicznie można powiedzieć, że powstanie i rozwój ekonomii politycznej odpowiadają mechanizmowi bezpieczeństwa jako technologii władzy. Błędne jest więc wyobrażenie, że wiedza powstaje i rozwija się poza obszarem władzy i o tyle, o ile jest niezależna od władzy, jej interesów i wymagań. „Wypada raczej uznać, że władza produkuje wiedzę (ale nie dlatego po prostu, że faworyzuje ją, gdy ta jej służy lub wykorzystuje, gdy jest użyteczna); że władza i wiedza wprost się ze sobą wiążą. (...), że poznający podmiot, poznawane przedmioty i warunki poznania są raczej skutkami fundamentalnych następstw władzy-wiedzy i ich historycznych przemian.”⁸² Inaczej mówiąc, „odkładanie wiedzy i przyrastanie władzy wzajemnie wzmacniają się w cyrkularnym obiegu.”⁸³ Nauki o bezpieczeństwie podlegają takim samym prawom.⁸⁴

⁷⁸ Tamże, s. 270.

⁷⁹ Tamże, s. 270

⁸⁰ Kant I., *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, PWN Warszawa 1957, s. 28.

⁸¹ Foucault M., *Nadzorować i karać*, wyd. cyt., s. 271.

⁸² Tamże, s. 34.

⁸³ Tamże, s. 268.

⁸⁴ Nauki społeczne jako takie są odpowiedzią na ideologię liberalną dziewiętnastego wieku, która „kładła nacisk na definiowanie *nowoczesności* poprzez wyróżnienie trzech sfer: rynku, państwa i społeczeństwa obywatelskiego.” Każda z tych sfer miała funkcjonować w oparciu o inną logikę a więc powinny być badane na odmienne sposoby; rynek przez ekonomię, państwo przez nauki polityczne a społeczeństwo obywatelskie przez socjologię. Dla badania obszarów „nienowoczesnych” powstała antropologia („ludy prymitywne”) i orientalistyka („wysoko rozwinięte cywilizacje”). I. Wallerstein I., *Analiza sytemów-światów*, Wprowadzenie, tłum. K. Gawlicz, M. Starnawski, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2007, s. 19.

STANISŁAW KOTLICKI

OCHRONA INFRASTRUKTURY KRYTYCZNEJ W RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Słowa kluczowe:

obiekty szczególnie ważne dla bezpieczeństwa i obronności państwa, infrastruktura krytyczna, ochrona infrastruktury krytycznej, kryteria kwalifikowania obiektów infrastruktury krytycznej, operatorzy infrastruktury krytycznej.

CRITICAL INFRASTRUCTURE PROTECTION IN THE REPUBLIC OF POLAND

Keywords:

objects of particular importance for the security and defense of the State, critical infrastructure, protection of critical infrastructure, eligibility criteria of critical infrastructure, operators of critical infrastructure.

Abstract:

The article presents the main findings of the normative concerning critical infrastructure protection in force both in the Polish Republic and in the European Union. It explains the concept of critical infrastructure and its eligibility criteria. It also indicates what is the protection of the infrastructure and tasks of different levels of government and the owners owning the infrastructure.

Tłumaczenie: autor

Wprowadzenie

Ludzie zawsze mieli potrzeby i zaspokajali je sposobami, które były możliwe na danym etapie rozwoju społecznego. Wykorzystywali do tego celu między innymi narzędzia, maszyny i innego rodzaju obiekty. Wraz z rozwojem społeczeństw do zaspokajania jego potrzeb tworzone były coraz bardziej złożone obiekty produkcyjne i odpowiednia infrastruktura¹. Jednakże ta szeroko rozumiana infrastruktura nie tyl-

¹ Według Słownika wyrazów obcych (PWN, Warszawa 1993) infrastruktura to – (infra +

ko służy ludziom, ale w pewnych warunkach może również im szkodzić. Mogą to być zagrożenia wywołane działalnością człowieka, zagrożenia technologiczne i katastrofy naturalne. Współcześnie doszły do tego zagrożenia terrorystyczne.

Zakłócenie funkcjonowania lub zniszczenie istotnego elementu takiej infrastruktury zawsze ujemnie wpływa na funkcjonowanie społeczeństwa, ale stopień i zasięg tego wpływu może być różny. Niektóre jej elementy mogą zakłócić funkcjonowanie części miasta, inne mogą zakłócić funkcjonowanie części, a nawet całości państwa, a tym samym są szczególnie ważne dla jego bezpieczeństwa i obronności. Umownie nazwano je infrastrukturą krytyczną, ponieważ infrastruktura ta może być źródłem sytuacji krytycznej.

1. Pojęcie infrastruktury krytycznej i jej kwalifikowanie

Pod pojęciem infrastruktury krytycznej rozumie się „systemy oraz wchodzące w ich skład powiązane ze sobą funkcjonalnie obiekty, w tym obiekty budowlane, urządzenia, instalacje, usługi kluczowe dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli oraz służące zapewnieniu sprawnego funkcjonowania organów administracji publicznej, a także instytucji i przedsiębiorców”. Infrastruktura krytyczna obejmuje systemy:

- zaopatrzenia w energię, surowce energetyczne i paliwa,
- łączności,
- sieci teleinformatycznych,
- finansowe,
- zaopatrzenia w żywność i wodę,
- ochrony zdrowia,
- transportowe,
- ratownicze,
- zapewniające ciągłość działania administracji publicznej,
- produkcji, składowania, przechowywania i stosowania substancji chemicznych i promieniotwórczych, w tym rurociągi substancji niebezpiecznych².

Niektóre z obiektów (systemy) zaliczane są do **europejskiej infrastruktury**

struktura) podstawowe urządzenia i instytucje niezbędne do należytego funkcjonowania społeczeństwa i produkcyjnych działów gospodarki. Infrastruktura ekonomiczna – infrastruktura obejmująca urządzenia z dziedziny transportu, komunikacji, energetyki, irygacji, melioracji itp. Infrastruktura społeczna – instytucje świadczące usługi w dziedzinie prawa, bezpieczeństwa, oświaty, zdrowia itp., np.: sądy, szkoły, szpitale. Natomiast infra to pierwszy człon wyrazu złożonego odpowiadającego polskiemu: pod-, poniżej; po-; późniejszy; śród-; wewnątrz-.

² Art. 3 ust. 2 Ustawy z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz. U.z 2007 r. Nr 89, poz. 590 z późn. zm.).

krytycznej. Są to takie „systemy oraz wchodzące w ich skład powiązane ze sobą funkcjonalnie obiekty, w tym obiekty budowlane, urządzenia i instalacje kluczowe dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli oraz służące zapewnieniu sprawnego funkcjonowania organów administracji publicznej, a także instytucji i przedsiębiorców, spośród zaopatrujących w energię elektryczną, ropę naftową i gaz ziemny oraz w zakresie transportu drogowego, kolejowego, lotniczego, wodnego śródlądowego, żeglugi oceanicznej, żeglugi morskiej bliskiego zasięgu i portów, zlokalizowane na terytorium państw członkowskich Unii Europejskiej, których zakłócenie lub zniszczenie miałyby istotny wpływ na co najmniej dwa państwa członkowskie³.

Przy kwalifikowaniu potencjalnej europejskiej infrastruktury krytycznej bada się, czy spełnia ona kolejno następujące wymogi:

- 1) kryteria sektorowe – przybliżone progi liczbowe ustalone przez Komisję Europejską i państwa członkowskie Unii Europejskiej, charakteryzujące parametry, wchodzących w skład systemów infrastruktury krytycznej obiektów, urządzeń oraz instalacji lub funkcje realizowane przez te obiekty, urządzenia oraz instalacje, warunkujące identyfikację infrastruktury krytycznej;
- 2) stanowi składnik, system lub część infrastruktury, które mają podstawowe znaczenie dla utrzymania niezbędnych funkcji społecznych, zdrowia, bezpieczeństwa, ochrony, dobrobytu materialnego lub społecznego ludności, oraz których zakłócenie lub zniszczenie miałyby istotny wpływ na Rzeczpospolitą Polską w wyniku utraty tych funkcji;
- 3) jej zakłócenie lub zniszczenie miałyby istotny wpływ na co najmniej dwa państwa członkowskie Unii Europejskiej;
- 4) kryteria przekrojowe⁴:
 - kryterium ofiar w ludziach (oceniane w odniesieniu do ewentualnej liczby ofiar śmiertelnych lub liczby rannych),
 - kryterium skutków ekonomicznych (oceniane w odniesieniu do wielkości strat ekonomicznych lub pogorszenia towarów lub usług, w tym potencjalnych skutków ekologicznych),
 - kryterium skutków społecznych (oceniane w odniesieniu do wpływu na zaufanie opinii publicznej, cierpień fizycznych i zakłócenia codziennego życia, w tym utraty podstawowych usług).
 - jej zakłócenie lub zniszczenie spowodowałoby konieczność ewakuacji, utratę usługi, długi czas odbudowy, efekt międzynarodowy i unikatowość.

³ Tamże.

⁴ Art. 3 ust. 2 Dyrektywy Rady 2008/114/WE z dnia 8 grudnia 2008 r. w sprawie rozpoznawania i wyznaczania europejskiej infrastruktury krytycznej oraz oceny potrzeb w zakresie poprawy i jej ochrony oraz art. 6a ustawy o zarządzaniu kryzysowym.

Infrastruktura krytyczna jest uznawana za potencjalną europejską infrastrukturę krytyczną po spełnieniu łącznie kolejnych wymogów ujętych w pkt. 1) – 3) oraz co najmniej jednego z wymogów ujętych w pkt. 4).

Aby uniknąć, albo przynajmniej zmniejszyć prawdopodobieństwo zakłóceń w funkcjonowaniu systemów infrastruktury krytycznej, trzeba te systemy chronić uwzględniając różne zagrożenia, a w tym zagrożenia atakiem terrorystycznym. Pod pojęciem ich ochrony rozumie się wszelkie działania zmierzające do zapewnienia jej funkcjonalności, ciągłości działań i integralności w celu zapobiegania zagrożeniom, ryzykom lub słabym punktom, ograniczenia i neutralizacji ich skutków oraz szybkiego odtworzenia tej infrastruktury na wypadek awarii, ataków i innych zdarzeń zakłócających jej prawidłowe funkcjonowanie⁵. Istotną funkcję w tej ochronie, a niejednokrotnie punkt wyjścia stanowią uregulowania prawne, ponieważ ze względu na szczególną wagę tych systemów dla obronności nie można sobie pozwolić na dowolność, dobrą wolę i jakiegokolwiek zaniedbania.

2. Podstawy prawne ochrony infrastruktury krytycznej

Podstawy prawne tej ochrony i ujęte są zarówno w dokumentach normatywnych międzynarodowych, Unii Europejskiej, jak i w krajowych aktach o randze ustaw i rozporządzeń.

Dokumentem międzynarodowym, który w swej treści wnosi wkład do ochrony infrastruktury krytycznej są z pewnością protokoły dodatkowe do Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1947 roku. W artykułach dotyczących ochrony budowli i urządzeń zawierających niebezpieczne siły ujęto zapis, że budowle te, a zwłaszcza zapory, groble i elektrownie atomowe, nie mogą być przedmiotem ataków, choćby stanowiły cele wojskowe, jeżeli takie ataki mogą spowodować wyzwolenie tych sił i w następstwie wywołać poważne straty wśród ludności cywilnej⁶. Ponadto w wprowadzony został międzynarodowy znak specjalny do oznaczania takich obiektów w czasie konfliktów zbrojnych, aby ułatwić ich identyfikację i w ten sposób chronić nie tylko sam obiekt, ale przede wszystkim ludność, która ucierpiałaby w wypadku jego uszkodzenia lub zniszczenia. Znak ten ma postać trzech pomarańczowych kół o jednakowej średnicy umieszczonych w jednej linii na białym tle.

Dokumentem unijnym jest Dyrektywa Rady 2008/114/WE z dnia 8 grudnia 2008r. w sprawie rozpoznawania i wyznaczenia europejskiej infrastruktury krytycz-

⁵ Art. 3 Ustawy z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz. U. z 2007 r. Nr 89, poz. 590).

⁶ Protokół dodatkowy I do Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1947 roku, art. 56 oraz Załącznik I Regulaminu dotyczącego identyfikacji art. 16, a także Protokół dodatkowy II do Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1947 roku, art. 15.

nej oraz oceny potrzeb w zakresie poprawy jej ochrony. Wskazuje odpowiedzialnych w tym względzie, kryteria kwalifikowania, procedury i priorytety, program i sposoby współpracy dwustronnej i wielostronnej⁷.

Dokumenty krajowe są zgodne z powyższą Dyrektywą Rady. W aktach wydanych przed ukazaniem się dyrektywy dokonano pewnych zmian i uzupełnień, a wydanych później uwzględniono unormowania europejskie.

Punktem wyjścia w kwestii ochrony infrastruktury krytycznej jest ustawa o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej⁸ oraz Ustawa o zarządzaniu kryzysowym⁹. Pierwsza z nich określa między innymi obowiązki w tym względzie dotyczące zwłaszcza urzędów administracji publicznej. Stwierdza się w niej, że do Rady Ministrów należy między innymi określenie obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa i obronności państwa, ich kategorii, a także zadań w zakresie ich szczególnej ochrony oraz właściwości organów w tych sprawach¹⁰.

W Ustawie o zarządzaniu kryzysowym między innymi określone zostały organy właściwe w sprawach zarządzania kryzysowego oraz ich zadania i zasady działania w tej dziedzinie, a także zasady ich finansowania.

Znaczną część obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa i obronności państwa stanowią przedsiębiorstwa wykonujące działalność gospodarczą o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym. Stąd też nieodzowne okazało się ustawowe uregulowanie zadań przedsiębiorców w tym względzie.

Ustawa o organizowaniu zadań na rzecz obronności państwa realizowanych przez przedsiębiorców¹¹ określa:

- zasady organizowania tych zadań w przedsiębiorstwach o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym,
- organy administracji rządowej właściwe w tym zakresie,
- zasady finansowania tych zadań.

Wśród obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa i obronności państwa istnieją zakłady stwarzające zagrożenie dla ludności i środowiska¹². Kryteria zakwa-

⁷ Dyrektywa Rady 2008/114/WE z dnia 8 grudnia 2008 r. w sprawie rozpoznawania i wyznaczenia europejskiej infrastruktury krytycznej oraz oceny potrzeb w zakresie poprawy jej ochrony.

⁸ Ustawa dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej (Dz. U. z 2004 r. Nr 241, poz. 2416) Art. 6. Ust. 1. pkt 5.

⁹ Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz. U. z 2007 r. Nr 89, poz. 590).

¹⁰ Art. 6 ust. 1 pkt 5) Ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 241, poz. 2416).

¹¹ **Ustawa z dnia 23 sierpnia 2001 r. o organizowaniu zadań na rzecz obronności państwa realizowanych przez przedsiębiorców (Dz. U. Nr 122, poz. 1320 oraz z 2002 r. Nr 188, poz. 1571)**

¹² art. 248 ust. 1. Ustawy z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz. U.

lifikowania zakładu do danej kategorii określone są w rozporządzeniu Ministra Gospodarki¹³. **Ustawowego uregulowania wymagała również sprawa ochrony szczególnie ważnych obiektów przez specjalistyczne uzbrojone formacje. Temu właśnie jest poświęcona ustawa o ochronie osób i mienia¹⁴, która określa m.in.: obszary, obiekty i urządzenia podlegające obowiązkowej ochronie przez specjalistyczne uzbrojone formacje ochronne lub odpowiednie zabezpieczenie techniczne.**

Realizując to zadanie ujęte w ustawie o powszechnym obowiązku obrony, Rada Ministrów wydała rozporządzenie regulujące zasady ochrony obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa i obronności państwa¹⁵. Rozporządzenie to określa te obiekty, ich kategorie, zadania w zakresie ochrony oraz właściwość organów państwowych w tych sprawach.

Ukazanie się wspomnianej wyżej dyrektywy Rady Europy spowodowało konieczność wydania w tej sprawie dwóch kolejnych rozporządzeń. Obydwa są ze sobą powiązane i ukazały się tego samego dnia. Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie Narodowego Programu Ochrony Infrastruktury Krytycznej (NPOIK)¹⁶. Określa sposób realizacji obowiązków i współpracy w zakresie NPOIK przez organy administracji publicznej i służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo narodowe z właścicielami oraz posiadaczami samoistnymi¹⁷ i zależnymi¹⁸ obiektów instalacji i usług infrastruktury krytycznej (operatorów infrastruktury krytycznej) oraz innymi organami i służbami publicznymi.

Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie planów ochrony infrastruktury kry-

z 2007 r. Nr 89, poz. 590 z późn. zm.).

¹³ Rozporządzenie Ministra Gospodarki z 10 października 2013 r. w sprawie rodzajów i ilości substancji niebezpiecznych, których znajdowanie się w zakładzie decyduje o zaliczeniu go do zakładu o zwiększonym ryzyku albo o dużym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej (Dz.U. z 2013 r. poz.1479).

¹⁴ **Ustawa z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia (Dz. U. Nr 114, poz. 740, z późn. zm.),**

¹⁵ Por. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 2003 r. w sprawie obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa i obronności państwa oraz ich szczególnej ochrony (Dz. U. z 2003 r. Nr 116, poz. 1090).

¹⁶ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 kwietnia 2010 r. w sprawie Narodowego Programu Ochrony Infrastruktury Krytycznej (Dz. U. z 2010 r. Nr 83, poz. 541).

¹⁷ Posiadacz samoistny – osoba, która rzeczą faktycznie włada jak właściciel. Stan faktyczny (posiadanie) często idzie w parze z tytułem prawnym do rzeczy (własność), jednak można być posiadaczem samoistnym nie będąc równocześnie właścicielem rzeczy. Ważna jest sama wola władania rzeczą we własnym imieniu, a nie tytuł prawny do niej. Posiadanie samoistne może prowadzić do nabycia własności poprzez zasiedzenie rzeczy.

¹⁸ Posiadacz zależny – osoba, która faktycznie włada cudzą rzeczą jak użytkownik, najemca, dzierżawca, zastawnik itp. i jest podporządkowana właścicielowi lub posiadaczowi samoistnemu na podstawie stosunku prawnego uprawniającego go do władania rzeczą. Posiadacz zależny włada rzeczą zarówno we własnym imieniu i interesie (na podstawie np. umowy dzierżawy, najmu, itd.), ale także w interesie właściciela lub posiadacza samoistnego.

tycznej¹⁹ określa sposób tworzenia, aktualizacji oraz strukturę tych planów przez operatorów infrastruktury krytycznej.

3. Najważniejsze unormowania w sprawie ochrony infrastruktury krytycznej zawarte w dokumentach krajowych

W Rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa i obronności państwa obiekty te ujęto w dwie kategorie²⁰.

Kategoria I obiektów obejmuje:

- zakłady produkujące, remontujące i magazynujące uzbrojenie i sprzęt wojskowy oraz środki bojowe, a także zakłady, w których są prowadzone prace badawczo- rozwojowe lub konstruktorskie w zakresie produkcji na potrzeby bezpieczeństwa i obronności państwa,
- magazyny rezerw państwowych, w tym bazy i składy paliw płynnych, żywności, leków i artykułów sanitarnych,
- obiekty jednostek organizacyjnych podległe Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych,
- obiekty infrastruktury transportu samochodowego, kolejowego, lotniczego, morskiego i wodnego, śródlądowego, drogownictwa, kolejnictwa i łączności oraz ośrodki dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej,
- zapory wodne i inne urządzenia hydrotechniczne,
- obiekty jednostek organizacyjnych Agencji Wywiadu,
- obiekty Narodowego Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Polskiej Wytworni Papierów Wartościowych S.A. i Mennicy Państwowej S.A.,
- obiekty, w których produkuje się, stosuje lub magazynuje materiały jądrowe oraz źródła i odpady promieniotwórcze,
- obiekty telekomunikacyjne przeznaczone do nadawania programów radia publicznego i telewizji publicznej.

Kategoria II obiektów obejmuje²¹:

- 1) obiekty organów i jednostek organizacyjnych podległych ministrowi właściwemu do spraw administracji publicznej lub przez niego nadzorowanych,

¹⁹ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 kwietnia 2010 r. w sprawie planów ochrony infrastruktury krytycznej (Dz. U. z 2010 r. Nr 83, poz. 542).

²⁰ §2 ust 2. Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 2003 r. w sprawie obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa i obronności państwa oraz ich szczególnej ochrony (Dz. U. z 2003 r. Nr 116, poz. 1090).

²¹ Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz. U. z 2007 r. Nr 89, poz. 590).

- 2) obiekty organów i jednostek organizacyjnych podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych lub przez niego nadzorowanych;
- 3) obiekty jednostek organizacyjnych Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego,
- 4) obiekty Policji, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej,
- 5) obiekty znajdujące się we właściwości Ministra Sprawiedliwości, Służby Więziennej oraz jednostek organizacyjnych podległych lub nadzorowanych przez Ministra Sprawiedliwości,
- 6) zakłady mające bezpośredni związek z wydobywaniem kopalin podstawowych;
- 7) obiekty, w których produkuje się, stosuje lub magazynuje materiały stwarzające szczególne zagrożenie wybuchowe lub pożarowe,
- 8) obiekty, w których prowadzi się działalność, z wykorzystaniem toksycznych związków chemicznych i ich prekursorów, a także środków biologicznych, mikrobiologicznych, mikroorganizmów, toksyn i innych substancji wywołujących choroby u ludzi lub zwierząt,
- 9) elektrownie i inne obiekty elektroenergetyczne,
- 10) inne obiekty będące we właściwości organów administracji rządowej, organów jednostek samorządu terytorialnego, formacji, instytucji państwowych oraz przedsiębiorców i innych jednostek organizacyjnych, których zniszczenie lub uszkodzenie może stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi, dziedzictwa narodowego oraz środowiska w znacznych rozmiarach albo spowodować poważne straty materialne i zakłócić funkcjonowanie państwa.

Wykaz obiektów uznanych za szczególnie ważne dla bezpieczeństwa i obronności państwa ustala Rada Ministrów na wniosek:

- 1) Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów — w stosunku do obiektów organów administracji rządowej nadzorowanych przez Prezesa Rady Ministrów, na wniosek tych organów,
- 2) ministrów i przewodniczących komitetów wchodzących w skład Rady Ministrów — w stosunku do obiektów:
 - będących w ich właściwości,
 - organów, formacji i jednostek organizacyjnych im podległych lub przez nich nadzorowanych,
 - oraz instytucji państwowych, przedsiębiorców i innych jednostek organizacyjnych, według właściwości wynikającej z ustaw,
- 3) Prezesa Narodowego Banku Polskiego — w stosunku do obiektów znajdujących się w jego właściwości,
- 4) Prezesa Zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego — w stosunku do

- objektów znajdujących się w jego właściwości,
- 5) wojewodów — w stosunku do obiektów:
- znajdujących się w ich właściwości, obiektów jednostek organizacyjnych im podporządkowanych lub przez nich nadzorowanych oraz obiektów przedsiębiorców, dla których są organami założycielskimi,
 - znajdujących się we właściwości organów jednostek samorządu terytorialnego oraz utworzonych przez te organy jednostek organizacyjnych, po zasięgnięciu opinii organów wykonawczych właściwych jednostek²².

W Rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie Narodowego Programu Ochrony Infrastruktury Krytycznej stwierdza się, że celem tego programu jest stworzenie warunków do poprawy bezpieczeństwa infrastruktury krytycznej, w szczególności w zakresie:

- zapobiegania zakłóceniom jej funkcjonowania,
- przygotowania na sytuacje kryzysowe mogące niekorzystnie na nią wpłynąć,
- reagowania w sytuacjach zniszczenia lub zakłócenia jej funkcjonowania,
- jej odtwarzania²³.

NPOIK aktualizowany jest nie rzadziej niż co dwa lata i **określa**:

- narodowe priorytety, cele, wymagania oraz standardy w zakresie funkcjonowania tej infrastruktury,
- organy odpowiedzialne za jej ochronę,
- kryteria uznania danej infrastruktury za krytyczną²⁴.

Na szczeblu centralnym zadania ochrony²⁵ infrastruktury krytycznej realizuje w znacznej mierze Rządowe Centrum Bezpieczeństwa podległe bezpośrednio premierowi. Centrum współdziała z organami NATO i Unii Europejskiej oraz innych

²² § 4. Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 2003 r. w sprawie obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa i obronności państwa oraz ich szczególnej ochrony (Dz. U. z 2003 r. Nr 116, poz. 1090). W Rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie Narodowego Programu Ochrony Infrastruktury Krytycznej zmodyfikowano nieco tryb zgłaszania wniosków do wykazu obiektów uznanych za szczególnie ważne dla bezpieczeństwa i obronności państwa poprzez ograniczenie liczby osób zobowiązanych w tym względzie do ministrów i kierowników urzędów centralnych.

²³ Art. 5b Ustawy z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (Dz. U. z 2007 r. Nr 89, poz. 590).

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże, art. 6a.

organizacji międzynarodowych, odpowiedzialnymi za zarządzanie kryzysowe i ochronę infrastruktury krytycznej²⁶, między innymi informując je o potencjalnej europejskiej infrastrukturze krytycznej na obszarze Polski. Dyrektor Centrum²⁷:

- zgodnie z określoną procedurą sporządza we współpracy z odpowiednimi ministrami kierownikami urzędów centralnych krajowy wykaz infrastruktury krytycznej z podziałem na systemy
- przygotowuje Narodowy Program Ochrony Infrastruktury Krytycznej i po jego zatwierdzeniu przez RM informuje o ujęciu w tym wykazie operatorów tej infrastruktury i odpowiednich ministrów, kierowników urzędów centralnych i wojewodów,
- zatwierdza plany ochrony infrastruktury krytycznej opracowane przez operatorów.

Na niższych szczeblach administracji publicznej organizatorami realizacji zadań z zakresu ochrony infrastruktury krytycznej są: wojewodowie, starostowie, prezydenci miast, burmistrzowie i wójtowie²⁸.

4. Zadania z zakresu ochrony infrastruktury krytycznej obejmują²⁹:

- gromadzenie i przetwarzanie informacji dotyczących zagrożeń infrastruktury krytycznej,
- opracowywanie i wdrażanie procedur na wypadek wystąpienia jej zagrożeń;
- odtwarzanie,
- współpracę między administracją publiczną a operatorami w zakresie jej ochrony.

Elementami planów zarządzania kryzysowego są³⁰:

1) plan główny zawierający:

- charakterystykę zagrożeń oraz ocenę ryzyka ich wystąpienia, w tym dotyczących infrastruktury krytycznej, oraz mapy ryzyka i mapy zagrożeń,
- zestawienie sił i środków planowanych do wykorzystania w sytuacjach kryzysowych,

2) działania w stanie kryzysu, a w tym: w tym dotyczące infrastruktury kry-

²⁶ Tamże, art. 11 ust.2. pkt 6.

²⁷ Tamże, art. 5b pkt 7.

²⁸ Tamże, art. 14 - 19.

²⁹ Tamże, art. 6 ust. 1.

³⁰ Tamże, art. 5. ust. 2.

tycznej,

3) załączniki funkcjonalne planu głównego określające między innymi:

- procedury realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego, w tym związane z ochroną infrastruktury krytycznej³¹,
- wykaz infrastruktury krytycznej na podległym terenie,
- priorytety w zakresie jej ochrony i odtwarzania.

Operatorzy infrastruktury krytycznej mają obowiązek ich ochrony, w szczególności przez:

- przygotowanie i wdrażanie planów ochrony tej infrastruktury,
- utrzymywanie własnych systemów rezerwowych zapewniających bezpieczeństwo i podtrzymujących funkcjonowanie tej infrastruktury, do czasu jej pełnego odtworzenia,
- wyznaczenie osoby odpowiedzialnej za utrzymywanie kontaktów z podmiotami właściwymi w tym zakresie³².

W myśl Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie planów ochrony infrastruktury krytycznej plany te sporządza się w postaci papierowej i elektronicznej zgodnie z przepisami o ochronie informacji niejawnych³³.

Elementami planu ochrony infrastruktury krytycznej są³⁴:

1) dane ogólne obejmujące:

- jej nazwę i lokalizację,
- identyfikację jej operatora i zarządzającego w jego imieniu,
- niezbędne dane służbowe osoby odpowiedzialnej za utrzymywanie kontaktów z podmiotami właściwymi w tym zakresie,
- imię i nazwisko osoby sporządzającej plan.

2) dane infrastruktury krytycznej obejmujące:

- charakterystykę i podstawowe parametry techniczne.
- plan (mapę) z naniesieniem lokalizacji obiektów, instalacji lub systemu,
- funkcjonalne połączenia z innymi obiektami, instalacjami, urządzeniami lub usługami;

3) charakterystyka:

- zagrożeń dla infrastruktury krytycznej oraz oceny ryzyka ich wystąpienia wraz z przewidywanymi scenariuszami rozwoju zdarzeń,

³¹ Tamże, art.5. ust.2. pkt 3a, k, l.

³² Tamże, art. 6 pkt 5.

³³ **Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 kwietnia 2010 r. w sprawie planów ochrony infrastruktury krytycznej** (Dz. U. z 2010 r. Nr 83, poz. 542).

³⁴ Tamże, § 2 ust. 3.

- zależności infrastruktury od pozostałych jej systemów oraz możliwości zakłócenia jej funkcjonowania w wyniku zakłóceń powstałych w tych systemach.
 - zasobów własnych możliwych do wykorzystania w celu ochrony infrastruktury krytycznej,
 - regionalnych zasobów możliwych do wykorzystania w celu ochrony,
- 4) zasadnicze warianty działania w sytuacji: zagrożenia lub zakłócenia funkcjonowania infrastruktury, zapewnienia ciągłości jej funkcjonowania i odtwarzania,
- 5) zasady współpracy z właściwymi miejscowo centrami zarządzania kryzysowego i organami administracji publicznej.

Plan ochrony infrastruktury krytycznej wymaga uzgodnienia z właściwymi terytorialnie³⁵:

- wojewodą,
- komendantem wojewódzkim Państwowej Straży Pożarnej,
- komendantem wojewódzkim Policji,
- dyrektorem regionalnego zarządu gospodarki wodnej,
- wojewódzkim inspektorem nadzoru budowlanego,
- wojewódzkim lekarzem weterynarii,
- państwowym wojewódzkim inspektorem, sanitarnym,
- dyrektorem urzędu morskiego,

Plan wymaga również uzgodnienia z ministrem lub kierownikiem urzędu centralnego, we właściwości którego znajduje się system, do którego została zaliczona dana infrastruktura krytyczna. Podpisywany jest przez jej operatora i przedkładany wraz z arkuszem uzgodnień do zatwierdzenia dyrektorowi Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. Jego aktualizacja odbywa się nie rzadziej niż raz na dwa lata.

Przygotowanie szczególnej ochrony obiektów obejmuje³⁶ prace koncepcyjne, planistyczne, organizacyjne, logistyczne, techniczne, szkoleniowe i kontrolne mające na celu:

- opracowanie, uzgadnianie i aktualizowanie planów szczególnej ochrony obiektów,
- zapewnienie zasobów, w tym ludzkich, finansowych i materiałowych, niezbędnych do prowadzenia szczególnej ochrony obiektów,

³⁵Tamże, § 4.

³⁶Tamże, § 5. Ust 2.

- utworzenie systemu kierowania szczególną ochroną obiektów, zorganizowanie współdziałania oraz określenie sposobu prowadzenia szczególnej ochrony obiektów,
- osiągnięcie gotowości do prowadzenia szczególnej ochrony obiektów.

Szczególna ochrona obiektów obejmuje w szczególności³⁷:

- bezpośrednią ochronę fizyczną obiektów i ich zabezpieczenie techniczne,
- inne działania ochronne wynikające z jego specyfiki i charakteru zagrożeń,
- system alarmowania i powiadamiania oraz wymiany informacji o zagrożeniach,
- działania obronne, obejmujące w szczególności rozbudowę inżynierską terenu na podejściach i wewnątrz obiektu, system ognia broni palnej, powszechną obronę przeciwlotniczą oraz ochronę przed skażeniami.

Szczególna ochrona obiektów jest przygotowywana przez organy, instytucje, formacje, przedsiębiorców lub jednostki organizacyjne, w których właściwości znajdują się obiekty i jest prowadzona przez specjalnie tworzone w tym celu, na podstawie odrębnych przepisów, jednostki zmilitaryzowane. W uzasadnionych sytuacjach ochrona jest przygotowywana i prowadzona z udziałem Sił Zbrojnych RP, Policji, Państwowej Straży Pożarnej i formacji obrony cywilnej.

Organami właściwymi w sprawach szczególnej ochrony obiektów są te organy, na których wniosek wpisano te obiekty do wykazu obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa i obronności państwa.

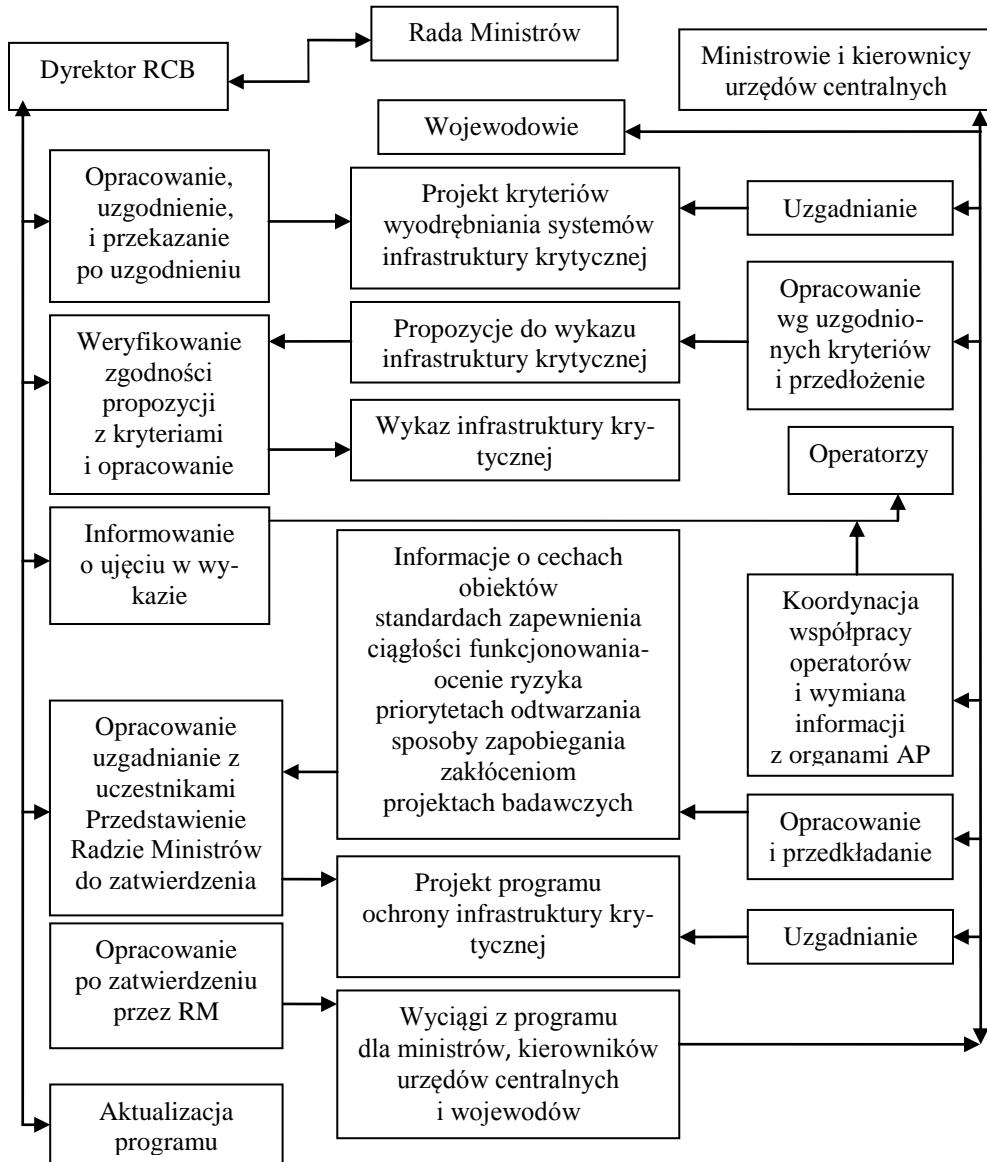
Organami te wykonując zadania w zakresie szczególnej ochrony obiektów:

- 1) organizują tę ochronę, a w tym określają:
 - zakres prac związanych z przygotowaniem tej ochrony,
 - osoby odpowiedzialne za jej realizację,
 - terminy wykonania prac,
- 2) ujmują problematykę ochrony tych obiektów w dokumentach dotyczących przygotowań obronnych Rzeczypospolitej Polskiej,
- 3) opracowują, uzgadniają i aktualizują plany tej ochrony zgodnie z procedurą,
- 4) koordynują i nadzorują prace związane z przygotowaniem ochrony obiektów oraz zapewniają warunki do realizacji tych prac;

³⁷ Tamże, § 5. Ust. 3.

- 5) pozyskują limity osobowe, środki finansowe i inne zasoby do tej ochrony, a także dysponują nimi,
- 6) organizują szkolenia w zakresie ochrony tych obiektów,
- 7) organizują współdziałanie w zakresie tej ochrony,
- 8) zapewniają sprawność, ciągłość i terminowość tej ochrony.

Schemat 1. Procedura tworzenia NPOIK



Źródło: opracowanie własne na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 kwietnia 2010 r. w sprawie Narodowego Programu Ochrony Infrastruktury Krytycznej (Dz. U. Nr 83 poz. 541) oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 kwietnia 2010 r.

w sprawie planów ochrony infrastruktury krytycznej (Dz. U. z 2010 r. Nr 83, poz. 542).

Podsumowanie

W okresie blisko siedemdziesięciu lat, jakie minęły po zakończeniu drugiej wojny światowej, nasz kraj omijały konflikty zbrojne. Dzięki na ogół sprzyjającej sytuacji międzynarodowej stopniowo zmniejszało się militarne zagrożenie naszego bezpieczeństwa narodowego. Jednakże dwudziesty pierwszy wiek przyniósł nasilenie zagrożeń terrorystycznych. Byliśmy świadkami takich zdarzeń w Europie i na świecie. Na szczęście nie dotyczyły one Polski. Jednak zagrożenie takie istnieje.

Samo istnienie infrastruktury krytycznej może w określonych sytuacjach wiązać się z zagrożeniem dla ludności. Nie musi to być spowodowane atakiem terrorystycznym, wystarczy poważna awaria techniczna i to niekonieczne na obszarze własnego kraju. Stąd też z należy wyrazić uznanie dla systemowych działań podjętych zarówno na szczeblu Unii Europejskiej, jak i na szczeblu krajowym, w zakresie ochrony infrastruktury krytycznej. Znalazło to swój wyraz w przedstawionych w treści artykułu rozwiązaniach normatywnych, a także w konkretnych działaniach administracji państwowej i operatorów infrastruktury krytycznej.

JOLANTA GRĘBOWIEC BAFFONI

Uniwersytet Naukowy w Urbino (Włochy)

ZJAWISKO PRZEMOCY WOBEC KOBIET WE WŁOSZECH NA TLE UWARUNKOWAŃ HISTORYCZNO-SPOŁECZNYCH

Słowa kluczowe:

przemoc w rodzinie, zabójstwa kobiet, prawa kobiet, uwarunkowania historyczne, kobieta włoska na tle europejskim.

**THE PHENOMENON OF VIOLENCE AGAINST WOMEN IN ITALY AGAINST
THE HISTORICAL AND SOCIAL CONDITIONS**

Keywords:

violence in the family, killing women, women's rights, historical conditions, Italian woman in the European context.

Abstract:

This paper raises the issue of the growing violence against women in Italy, especially in their family environments, while the phenomenon of the falling number of assaults is being observed. The author compares the statistical data on violence towards women, gathered over the recent years and is trying to find the reasons of the increase of aggression in the family. The author is looking for the reasons of this phenomenon in the new image of the Italian woman, striving for autonomy enjoyed by the women of other European countries. Thus she is aiming to trace the historical conditions of the vision of the Italian woman, isolating particular elements, relating the picture of a medieval woman with the social contemporary trends imposing on her "medieval servility".

Wprowadzenie

W ostatnich latach włoskie media poświęcają wiele miejsca zjawiskom przemocy wobec kobiet. Środki masowego przekazu niemal codziennie informują o zabójstwach, gwałtach i innych rodzajach przemocy fizycznej i psychicznej, których ofia-

rami padają kobiety. Natomiast obserwacja ogólnych wyników statystycznych zabójstw zdaje się mitygować sytuację napięcia, bowiem z danych tych można zaobserwować ogólną tendencję spadkową wszystkich zabójstw, w tym również kobiet. Według informacji Instytutu Statystycznego, ogólne zjawisko popełnionych morderstw zmniejszyło się o 1/3 w stosunku do lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, co prawda tendencja spadkowa zabójstw kobiet jest wolniejsza w porównaniu z ogólną liczbą tego typu przestępstw ale i tak można zaobserwować stopniowe zmniejszanie się liczby morderstw dokonywanych na kobietach. I tak, podczas gdy w roku 2003 zostało odnotowanych 192 zabójstw, to w roku 2009 już „tylko” 172, w 2010 - 156, 2011 – 137, w 2012 - 124¹. Ogólnie pomiędzy rokiem 2000 a 2011 zostało dokonanych 2061 zabójstw na kobietach².

Pomimo, iż dane te informują o ogólnej tendencji spadkowej morderstw dokonanych na kobietach, to jednak zawierają one w sobie inne, coraz bardziej niepokojące zjawisko, a mianowicie wzrost zabójstw kobiet w środowiskach rodzinnych lub na tle uczuciowym: i tak jeszcze w 2011 odnotowywano 70,8% tych przestępstw w stosunku do kobiet dokonanych przez partnerów lub członków bliskiej i najbliższej rodziny³, natomiast jak wynika ze sprawozdania Eures-Ansa, w pierwszym półroczu 2013 roku zamordowano 81 kobiet, z których 75% miało miejsce w kontekście rodzinnym lub uczuciowym⁴. Ofiarami tych przestępstw są zwykle młode kobiety w wieku od 25 do 54 lat, najczęściej są to żony i partnerki, ale czasami również córki. Aczkolwiek nie brak ofiar wśród nieletnich, jak ukazują statystyki od roku 2000 do 2011 ofiarami morderstw rodzinnych zostało 130 dziewczynek i kobiet poniżej 18 roku życia. Do tragedii zabójstw rodzinnych wpisują się przeważnie partnerzy, którzy stanowią 66,3% autorów tych przestępstw. Sporą część tej grupy, bo 17,6% (257 zabójstw) reprezentują byli partnerzy, którzy nie mogą pogodzić się odejściem „własnej” kobiety. Najwyższym szczytem ryzyka okazują się pierwsze 3 miesiące po odejściu partnerki, w tym okresie obserwuje się 47,2% zabójstw ze strony opuszczonego mężczyzny.

Wysoka jest również liczba zabójstw w środowiskach rodzinnych, dokonanych ze strony synów na matkach (12,1%) i na córkach przez ich rodziców (8,5%).

Następnym coraz częściej odnotowywanym zjawiskiem jest wysoka liczba zabójstw dokonywanych na kobietach powyżej sześćdziesiątego roku życia. W latach 2000 - 2011 dokonano 472 morderstw w tym przedziale wiekowym, co równa się 22,9% morderstw kobiet. Aczkolwiek, jeśli w stosunku do kobiet młodszych motywy za-

¹ <http://www.ilfattoquotidiano.it/2012/10/19/femminicidio-cento-vittime-nel-2012-donna-uccisa-ogni-due-giorni/>

² http://www.zeroviolenzadonne.it/index.php?option=com_k2&view=item&id=20116:si-chiama-femminicidio-ed-ha-numeri-spaventosi-pi%C3%B9-del-30-del-totale-sugli-omicidi

³ <http://www.ilfattoquotidiano.it/2012/10/19/femminicidio-cento-vittime-nel-2012-donna-uccisa-ogni-due-giorni/>

⁴ <http://www.feriteamorte.it/femminicidio-nuovi-dati-81-donne-uccise-in-italia-in-sei-mesi/>

bójstw wynikają najczęściej z zazdrości lub z pragnienia dominacji nad nimi i nad ich uczuciami, morderstwa dokonywane na starszych kobietach dotyczą z reguły innego uczucia, a mianowicie tzw. „*pietatis causa*”, czyli przestępstwa z litości, dyktowanego pragnieniem położenia kresu cierpieniom drogiej osoby, spowodowanych chorobą lub demencją starczą, z którą członkowie rodziny nie są w stanie sobie poradzić.

Przemoc na kobietach to nie tylko zabójstwa. Badania naukowe i wiarygodne analizy danych zebranych przez media, organizacje pozarządowe oraz liczne stowarzyszenia, wskazują na wzrost przypadków dyskryminacji i przemocy wobec kobiet we Włoszech. Z tegorocznego sprawozdania Eures-Ansa wynikają inne niepokojące dane na temat przemocy: codziennie we Włoszech dochodzi do przemocy ogólnej wobec kobiet (fizycznej, słownej i psychologicznej). Dane z roku 2010 donoszą o 150 tysiącach takich przestępstw dających średnią 290 przestępstw dziennie. Odczytując różne rodzaje przestępstw w kluczu statystyki, ich liczby okazują się niepokojące, i tak każdego dnia średnio 185 kobiet składa donos o groźbach lub zniewagach, 83 kobiety są ofiarami ciężkiego pobicia, 14 stalkingu, 10 gwałtu.

Minister Sprawiedliwości, Anna Maria Cancellieri, komentując wzrastające zjawisko zabójstw kobiet i przemocy ogólnej wobec nich, wyraziła niepokój: „Jeśli z jednej strony możemy stwierdzić swego rodzaju stabilizację przypadków zabójstw, to z drugiej, niestety, ze smutkiem należy stwierdzić iż zwiększyła się liczba zabójstw kobiet przede wszystkim w środowisku rodzinnym”.

W dalszej wypowiedzi minister Cancellieri podkreśliła konieczność oceny i badań konkretnych sposobów walki z tymi formami przestępstw. [...] W celu zwalczania tego strasznego zjawiska – należy przeprowadzić badania mechanizmów społecznych, modeli relacyjnych stojących u podstaw komórki rodzinnej. [...] Jestem przekonana – dodała minister -, że jedną z ważniejszych odpowiedzi Instytucje powinny udzielić właśnie na płaszczyźnie kulturowej i właśnie na niej należy oddziaływać z największą siłą celem prewencji i pomocy ofiarom⁵.

Międzynarodowa Karta Praw Kobiet

Morderstwa i ogólnie przemoc stosowana wobec kobiet, nie są wyłącznym problemem Włoch. Codziennie na całym świecie odnotowywane są przypadki różnych form maltretowania kobiet, natomiast w wielu krajach pozaeuropejskich przemoc w stosunku do kobiet jest w dalszym ciągu tolerowana przez prawo. Jeśli na tle różnych kultur, gwałty, pobicia, morderstwa, ogólnie przemoc w stosunku do płci słabszej, mogą wynikać z różnych motywów psychologicznych i socjologicznych oraz uwarunkowań historycznych (jak na przykład w czasie wojen, gdy gwałty dokonywane na kobietach narodowości nieprzyjacielskich stają się jedną z najtragiczniej-

⁵ <http://www.feriteamorte.it/femminicidio-nuovi-dati-81-donne-uccise-in-italia-in-sei-mesi/>

szych form zdobyczy), to najtrudniej zrozumieć i usprawiedliwić przemoc na własnych partnerkach, córkach czy matkach.

Biorąc pod uwagę tragiczne zjawisko przemocy wobec kobiet, Czwarta Światowa Konferencja ONZ, w 1995 roku, zdefiniowała je jako historyczny przejaw relacji, wyrażających nierówny stosunek sił pomiędzy kobietami i mężczyznami⁶.

Natomiast Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet *Convention on the Elimination of All Forms of Discrimination against Women (CEDAW)*, przyjęta w 1979 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, jest powszechnie rozumiana jako międzynarodowa karta praw kobiet. Zgodnie z art. 1, dyskryminacja obejmuje przemoc uwarunkowaną płcią i powoduje szkody lub cierpienie fizyczne, psychiczne i seksualne, groźby, przymus lub arbitralne pozbawienie wolności.

Włochy ratyfikowały *CEDAW* 10 czerwca 1985, przyjmując obowiązek przypomnienia o obywatelskich prawach kobiety, eliminowania sytuacji dyskryminujących, nie tylko poprzez zmiany ustawowe, ale także poprzez promowanie zmian kulturowych, stwierdzając, że wolność wyboru kobiety, dbanie o jej integralność psychiczną i fizyczną, są wartościami bezwzględными.

W obliczu tragicznych danych dotyczących maltretowania kobiet we Włoszech, Definicja i Konwencja ONZ dotycząca przemocy wobec kobiet oraz konwencja *CEDAW*, znalazły miejsce w komunikacie senatorów z dnia 29 maja 2013, skierowanym do Prezydium Senatu, podkreślającym konieczność promowania roli kobiety w społeczeństwie i walkę z jakąkolwiek formą przemocy. W komunikacie została poruszona między innymi problematyka przemocy w rodzinie, która coraz częściej staje się negatywną formą relacji, przede wszystkim pomiędzy partnerami, ale również pomiędzy dziećmi i rodzicami, jako wymiar społeczny przemocy. Z przeprowadzonych w tym zakresie śledztw i ekspertyz medycznych, wynika, że tylko niewielka część napastników cierpi na mniej lub bardziej trwałe zmiany w układzie psychicznym (alkoholicy, narkomani, osoby z innymi problemami zdrowia psychicznego). Przemoc wobec kobiety i ogólnie przemoc w rodzinie, jest zjawiskiem obecnym na różnych poziomach klas i środowisk, stąd w celu zapobiegania mu, jest szczególnie ważnym zrozumienie jego przyczyn: dlaczego normalni obywatele, wykonyjący sumiennie obowiązki zawodowe i społeczne, o normalnym lub ponadprzeciętnym poziomie kultury, dokonują ataku na tożsamość własnych żonek, towarzyszek życia i narzeczonych, dlaczego krzywdzą córki i matki, dlaczego starają się upokorzyć je i zniszczyć?

Przemoc dziś nie jest tylko jakimś „dziedzictwem” historycznym, lecz trzeba ją odczytywać raczej w kluczu nowych reakcji na zmiany pozycji kobiety w społeczeństwie. Maltretowanie przez mężczyzn jest główną przyczyną śmierci kobiet

⁶ Senat Republiki Włoskiej, XVII Legislatura, Projekt Ustawy nr 724, komunikat z inicjatywy senatorów do Prezydium z 29 maja 2013; <http://www.senato.it/leg/17/BGT/Testi/Ddlpres/00703056.html> .

w całej Europie i na świecie, jest „ukrytym ludobójstwem”, jak określa to zjawisko Amartya Sen⁷. Kobietobójstwo, zatem, ale nie kobietobójstwo pojmowane wyłącznie w znaczeniu zabójstwa, ale w znaczeniu ciągłego zamachu na ich godność, na ich swobodę osobistą, na wolność ich myśli i ekspresji. Kobietobójstwo, pojmowane w koncepcji zabójstwa, jest jedynie szczytem wielkiego zanurzonego *icebergu*, na jaki składa się każda działalność mająca na celu unicestwienie istoty kobiecości.

Nowy obraz kobiety we Włoszech

Nowy obraz kobiety włoskiej wyłaniający się mniej więcej od połowy lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, to obraz kobiety niezależnej, dążącej do samorealizacji, zdolnej do samodzielnego decydowania o własnym życiu. Aczkolwiek, pomimo istotnych zmian w pojmowaniu roli i funkcji kobiety w społeczeństwie włoskim, jej nowy wizerunek jeszcze często nie jest akceptowany przez niektóre środowiska konserwatywne. Przyczyny tego braku akceptacji mogą wpływać z gwałtowności z jaką bezbronna do niedawna kobieta, przekształciła się w pełnoprawną obywatelkę, dążącą do realizacji praw gwarantowanych jej przez ustawodawstwo. Podczas gdy aktywne w innych krajach europejskich ruchy feministyczne, czy choćby ideologie krajów komunistycznych (bez wnikania czy były one sprzyjające samym kobietom i ich rodzinom), promowały rolę i znaczenie kobiety w społeczeństwie oraz dążyły do zrównania ich zdolności pracy ze zdolnościami mężczyzn (pomijając kwestię nierówności traktowania ekonomicznego i socjalnego), w tym samym czasie statystyczna kobieta włoska, pozbawiona praw decydowania o samej sobie, funkcjonowała obok własnego męża a jej rola sprowadzała się do małżonki, rodzicielki i opiekunki rodziny⁸.

Na tle takiej niedawnej sytuacji, aktualny obraz „nowej kobiety” włoskiej, jest, owszem, naszkicowany na wzór obrazu kobiet z innych krajów europejskich, aczkolwiek nagły proces przemian jej roli sprawia, że samo społeczeństwo często nie

⁷ W 1990 roku ekonomista Amartya Sen opublikował w przeglądzie *The New York Review of Books* esej pt. „More Than 100 Million Women Are Missing” („Brakuje ponad sto milionów kobiet”), o nierówności liczbowej pomiędzy kobietami a mężczyznami w Indiach, w Chinach i w innych krajach rozwijających się. Według Sen, ta nierówność jest wynikiem „zaniedbywania” kobiet Trzeciego Świata, czyli brakiem opieki medycznej, żywności i edukacji. W Chinach, gdzie panuje prawo jednego dziecka, „istnieją przypadki dzieciobójstwa dziewczynek”. <http://www.nybooks.com/articles/archives/1990/dec/20/more-than-100-million-women-are-missing/>.

⁸ Dla porównania wystarczy chociażby przybliżyć dane o prawie kobiet do głosowania: podczas gdy kobiety polskie uzyskały prawo do głosowania w 1918 roku, w kraju zniszczonym po latach rozbiorów i I wojnie światowej, podobnie jak kobiety niemieckie i austriackie, Kobiety w USA w 1920, kobiety angielskie i z Irlandii północnej w 1928, we Włoszech kobieta, uzyskała prawo do głosowania dopiero w 1945⁸, jako jedna z ostatnich kobiet w Europie a prawo do głosowania nie stanowiło o jej wolności osobistej <http://www.ipu.org/wmn-e/suffrage.htm>

nadaża za zmianą jej wizerunku. Stąd kobieta, a raczej jej nowe funkcje i relacje w dynamicznej transformacji, często stają się przyczyną konfliktów w jej własnym środowisku (i nie chodzi tu tylko o męską jego część). Zjawisko emancypacji kobiet, najszybciej rozwijające się na północy Włoch, często zderza się boleśnie z tendencjami przeszłości, przeniesionymi wraz z emigrantami z południa kraju, wiernie kultuwującymi tradycje z innej epoki. Zatem, tradycyjne społeczeństwo, nienadążające za nowymi rolami kobiet i ich prawami, proponuje im własną „kulturę dla kobiet”, często o jakości skandalicznie miernej, nie potrafiąc zaakceptować obrazu kobiety nowej, czyli *innej*. W istocie, śledząc dane statystyczne jak i codzienne kroniki kryminalne, okazuje się, że to właśnie przebudzona gwałtownie i „zbuntowana” żeńska część społeczeństwa z regionów północy Włoch, jest najbardziej narażona na śmierć z ręki „kochającego” mężczyzny⁹.

Natomiast najniższy wskaźnik przemocy wobec kobiet odnotowuje się właśnie na południu kraju, dalekiego od niektórych wpływów kulturowych z pozostałej części Europy, gdzie zakorzenione stare tradycje, przekazywane wiernie z pokolenia na pokolenie, popychają życie powoli według własnych prawideł, gdzie nowy wizerunek kobiety wyłania się prawie nieśmiało, własnym spokojnym rytmem, ze starych przyzwyczajzeń, wkraczając jakby jeszcze z wahaniem do rodzin, szkół i miejsc pracy.

Liczne badania potwierdzają, że przemoc mężczyzn w stosunku do kobiet nie jest odpowiedzią na jakieś poczucie krzywdy, czy męskim wybuchem w wyniku chwilowego braku satysfakcji czy frustracji, lecz jest zjawiskiem zakorzenionym i sięga głębokich motywacji kulturowych, wzorców relacji rodzinnych, pokoleniowych i międzyludzkich. Relacji, które w nowym modelu życia kobiety wzorującym się na dobrze funkcjonującej roli kobiety w krajach sąsiednich, zmieniły się bardzo gwałtownie, przyjmując zupełnie inne funkcje w stosunku do tych panujących dotychczas, sprzeczne z tradycyjnym obrazem kobiety włoskiej, przede wszystkim z obrazem idealnej żony i matki, determinując w znacznym stopniu samą relację na gruncie rodzinnym i społecznym.

Średniowieczna kobieta w epoce nowoczesnej

Pomocnym punktem odniesienia naszych rozważań o zmianie roli kobiety w rodzinie włoskiej, może być dzieło pozwalające na porównanie stosunków w rodzinie angielskiej i ich przemian na przełomie wieków, autorstwa L. Stone:

⁹ Badania potwierdzają iż największy wskaźnik kobietobójstwa ma miejsce w północnych regionach Włoch, na które przypada 49,9% zabójstw na kobietach, w stosunku do Południa – 30,7% i do Centrum - 19,4%; źródło: http://www.zeroviolenzadonne.it/index.php?option=com_k2&view=item&id=20116:si-chiama-femminicidio-ed-ha-numeri-spaventosi-pi%C3%B9-del-30-del-totale-sugli-omicidi

„Rodzina, seks i małżeństwo w Anglii pomiędzy XVI a XIX wiekiem”¹⁰. Autor przestudiował złożony temat władzy w relacjach rodzinnych na tle stosunków panujących pomiędzy Państwem a rodziną angielską. Jeśli role i zadania poszczególnych członków rodziny znajdowały podstawy w antropologicznych uwarunkowaniach społeczeństwa, to w XVIII wieku, wraz ze wzmacnianiem się własnej mocy publicznej, Państwo angielskie i kler protestancki nadawali ojcu-mężowi bezdyskusyjną władzę, włącznie z prawem wymierzania kar cielesnych. Aczkolwiek późniejsze zmiany polityczne wraz ze zmianami instytucjonalnymi na poziomie państwowym i klerykalnym, przyczyniły się do sukcesywnych transformacji nuklearnych wspólnot patrilachalnych, propagujących zgodność uczuciową, seksualną i większą odpowiedzialność za dzieci, przemieniających się stopniowo w rodzinę zamkniętą¹¹.

Podobny do angielskiego portret ojca-męża z epoki panował we Włoszech, które od zawsze pielęgnowały tradycyjny model rodziny, ale jeśli w Angli jak również we Francji w połowie XIX wieku, dostrzega się stopniową transformację modelu rodziny, to we Włoszech, w klimacie napięcia panującego pomiędzy Państwem a Kościołem, podczas procesu jednoczenia kraju, obserwuje się opóźnienie polityczne i kulturowe, co odzwierciedla się w samym opóźnieniu przyjmowania nowego modelu rodziny. „Ten aspekt bardzo interesuje [...] historyków z punktu widzenia edukatywnego relacji osobistych pomiędzy mężczyznami i kobietami, w epoce, w której rodzina, we Włoszech była podstawową częścią Państwa i jego świadomości narodowej”¹².

Bezdiskusyjne *auctoritas pater-familias* i hierarchia roli członków rodziny były tematami podejmowanymi przez pedagogów katolickich; od A. Rosmini aż do ojca A. Gemelli, założyciela Uniwersytetu Katolickiego, kontynuowano rozprawy na temat kultywowania średniowiecznych tradycji rodzinnych. Według Gemelli, który w 1914 r. Opublikował esej pt. *Kult Średniowiecza (Medievalismo)* w przeglądzie *Życie i Myśl (Vita e Pensiero)*, podstawowym założeniem pedagogów jego epoki było ustalenie edukacji rodzinnej i stosunku pomiędzy współczesnością, polityką, nauką, życiem obywatelskim opierającym się na tradycjach¹³. Esej podnosi również problematykę wielu oblicz przemocy, fizycznej, moralnej i psychicznej stosowanej w średniowieczu, ze strony ojca-męża wobec pozostałych członków rodziny, jak również rodziców w stosunku do dzieci¹⁴.

Aby zrozumieć dogłębiej dążenie pedagogów do wyznaczania kierunków wy-

¹⁰ L. Stone, *Famiglia, sesso e matrimonio in Inghilterra tra Cinquecento e Ottocento*, Einaudi, Torino, 1983 (przekład na j. włoski Einaudi)

¹¹ A. Giallongo, *Frammenti di genere. Tra storia ed educazione*, Guerrini Scientifica, Milano, 2008, s. 83.

¹² M. Perrot, *Funzioni della familia* [w:] P. Ariès, G. Duby [red.] *La vita privata nell'Ottocento*, Laterza, Bari, 1988 s. 87 i następane.

¹³ A. Giallongo, *Frammenti di genere*, op. cit., s. 82.

¹⁴ Cfr. A. Giallongo, *Frammenti di genere*, op. cit.

chowania opierającego się na wychowaniu tradycyjnym na przełomie XVIII i XIX wieku, warto sięgnąć do przykładu działalności Francesco Zambriniego, kustosa dzieł napisanych w języku wernakularnym, troszczącego się o ich rozpowszechnienie w zjednoczonych Włoszech, które nastąpiło w 1861 roku. Zambrini oprócz odzyskiwania dzieł Bocaccio i tysięcy stroniec nieznanymi lub zapomnianymi poezji, starał się odzyskać i zachować spuściznę przeszłości powszechnego życia różnych środowisk różnych regionów Włoch. Ale miał też on inny cel, a mianowicie, jak sam zadeklarował w 1876: „*wychwalać kobiety, oprócz ich słabej natury*”.

Z pewnością zasługą Zambriettiego jest wkład do unifikacji kultury Włoch i samego języka włoskiego, wraz z przybliżeniem obrazów życia średniowiecznego. Jego zainteresowaniem cieszyły się również niewydane lub zapomniane kompozycje dotyczące życia rodzinnego, a szczególnie wychowania młodych dziewcząt. Przywrócone pamięci dzieła średniowieczne o wartościach i formach edukacji żeńskiej do stanu małżeńskiego, fascynowały tajemniczością; publikowano je w setkach kopii, początkowo jako ciekawostki, z kolei jako pamiątki ślubne dla młodych mężatek.

W ten sposób dzieła lub ich fragmenty, wydobyte na światło dzienne, znalazły z kolei zainteresowanie drukarni i typografii włoskich, które z wielkim powodzeniem rozpraszają kompozycje, w formie książeczek, albumów, broszurek i laurów z okazji ślubu, pod nazwą *Per nozze* (Z okazji ślubu). Tysiące kopii antycznych dzieł *Strenne nuziali* (*Dary ślubne*) oraz *Fiori a una sposa* (*Kwiaty dla pani młodej*), były coraz chętniej rozpowszechniane podczas ceremonii ślubnych¹⁵. Cenne kompozycje wyrwane z kontekstów średniowiecza, przeniesione w epokę osiemnastowieczną cieszyły się powodzeniem a mieszczaństwo z chęcią przyjęło nowe i atrakcyjne formy celebrowania uroczystości ślubnych. Zatem albumy, broszurki, laurki i inne różnego rodzaju mniejsze lub większe dzieła, weszły w formy osiemnastowiecznej tradycji mieszczańskiej, przypominając i odświeżając zarazem, tradycje średniowieczne, historię i obraz społeczny rodziny a przede wszystkim przywracając *Pouczenia* (*Ammaestramenti*) i *Przykazania* (*Commandamenti*) dla młodych mężatek: „*Gdy kontrakt ślubny był już podpisany, [...]] gdy pani młoda, zawstydzona, błada, wzruszona, niema i uśmiechnięta, [...] pojawiała się po ceremonii [...], przyjaciele, krewni lub sam małżonek, ofiarowywali jej specjalną pamiątkę*”¹⁶, małe dzieło „*Per nozze*”, które niczym w świecie baśni, przenosiło ją w epokę średniowiecza.

Niewinne i fascynujące albumy pamiątkowe o zapachu tradycji średniowiecza, rozpowszechniały się ozdabiane reprodukcjami grafik scen religijnych idealnej rodziny. Przepiękne ilustracje z albumów, które często stawały się jedynym estetycznym akcentem domów mieszczańskich, skierowywały wrażliwość kolektywną na

¹⁵ A. Giallongo, *Frammenti di genere*, op. cit., s. 90.

¹⁶ Idem, s. 91.

wartości edukatywne rodziny chrześcijańskiej¹⁷.

„Dary” i „Kwiaty” dla pani młodej

Zadaniem średniowiecznych nauk dla młodych panien było przygotowanie ich do życia rodzinnego a szczególnie do odpowiedzialnej roli małżonki. Kodeks św. Bernarda ze Sieny z XIV, napisany w języku wernakularnym, będący dzisiaj w posiadaniu królewskiej biblioteki paryskiej¹⁸, został opublikowany w 1860 roku w Reggio Emilia, z okazji pewnej uroczystości ślubnej, i odniósł tak wielki sukces, że wkrótce zostało wydrukowanych, na podobne okazje, wiele innych kopii. *„Barwny język kaznodzieja franciszkańskiego [...] ukazywał, przyjęte przez społeczeństwo i role głowy rodziny, odpowiedzialnej za administrowanie dobrami ale przede wszystkim zachowanie żony w każdym szczególe życia codziennego: mówienie, ubiór, spożywanie posiłków, stosunki ze sąsiedztwem. Sugestią franciszkanina było, by mąż pilnował się, by małżonka nie okazała się silniejsza od niego”*¹⁹.

Wydobycie na światło dzienne średniowiecznych pouczeń, ma miejsce mniej więcej w okresie powstania Kodeksu cywilnego w 1865 roku, którego normy w sposób jasny harmonizują z pouczeniami św. Bernarda. Aczkolwiek, jeśli franciszkanin czterysta lat wcześniej upominał niewiasty do pełnienia roli poddanej woli męża dla jego miłości i dla dobra rodziny, to „postępowy” Kodeks cywilny całkowicie pozbawia kobiety praw do ich dóbr materialnych, wniesionych w małżeństwo. W ten sposób poddanie kobiety, to nie tylko posłuszeństwo woli męża czuwającego nad moralnością rodziny, ale również całkowita zależność materialna. Czternastowieczne *Pouczenia* i *Przykazania* powracają do nowoczesnego środowiska osiemnastowiecznego i odradzają się pod samą nazwą „*Przykazania*”²⁰.

Oczywiście taki stan rzeczy nie jest winą Zabriniego, który starał się rozpowszechnić język i wiadomości z epoki średniowiecza, aczkolwiek ich rozpowszechnienie przyczyniło się do rozpowszechniania średniowiecznego modelu tradycji rodzinnej, z kontynuowaniem podziału zadań (dla mężczyzny życie publiczne, dla kobiet dom i prowadzenie rodziny) i nierówność płci.

Przywrócone na światło dzienne trzynasto i czternastowieczne stronice, przypominały mężatkom włoskim upomnienia: by nie pragnęły zmian w życiu rodziny, by nie trzymały głowy wyżej od mężczyzny, by dziewczęta wychowywano w *amor patrio*, czyli w uznaniu wyższości płci męskiej. Rodzina była godna chwały, gdy kobieta poddawała się stanom ducha męża, bez przyczyniania się do żadnych kłopotów.

Niektóre „*Przykazania*”, wybrane z pewnej broszurki „*Per nozze*”, wydrukowa-

¹⁷ Idem, s. 83.

¹⁸ Idem, s. 92.

¹⁹ Idem.

²⁰ Idem, s. 93.

nej we Florencji w drugiej połowie XIX wieku, pozwalają lepiej zrozumieć powracające tendencje Średniowiecza:

„Pierwszym przykazaniem jest byś strzegła się tych wszystkich rzeczy, które mogłyby przysporzyć frasunku mężowi: ‘Strzeż się nie weselić i nie śmiać, gdy widzisz go stroskanym, i podobnie nie złościć się gdy widzisz go radosnym. Jeśli jest zaniepokojony i pełen złości czy pogrążony w myślach, nie nachodź go, ale udaj się w odosobnienie, aż się wypogodzi. [...] Drugim przykazaniem jest byś spieszyła się poznać jaki posiłek chciałby spożyć na obiad lub na kolację, i staraj się by było podane według jego upodobania; a jeśli nie smakuje ci jakiś napój - ukaż, że ci smakuje, ponieważ cennym jest by kobieta umiała zniżyć się do przyjemności męża’”.

Trzecie przykazanie dotyczyło tego jak budzić męża by nie złościł się, czwarte zakazywało obnoszenia się z nowymi ubiorami lub akcesoriami. Piąte zakazywało absolutnie dociekiwać uczuć męża, tak by nie wzbudzić jego nienawiści, szóste zakazywało krytykowania jego krewnych i przyjaciół. Siódme przykazanie zakazywało robienia czegokolwiek bez uprzedniego powiadomienia męża, ósme nakazywało pocieszanie męża dzień po dniu, dziewiąte nakazywało staranie się o utrzymanie własnej urody, dziesiąte zabraniało familiaryzowania ze służbą

Podczas gdy w 1869 roku, w Anglii John Stuart Mill publikował wraz z żoną jedno z najważniejszych dzieł o nierówności płci pt. *„Poddaństwo kobiet”*, i podczas gdy w pozostałych krajach europejskich wzrastał ruch emancjacji kobiet, we Włoszech kultywowano tradycję zależności kobiet od mężczyzn, a małe fascynujące dzieła wręczane z okazji ślubu, pomagały w jej rozpowszechnianiu. Bo przecież *„[...] kobieta nigdy nie będzie szczęśliwa poza murami życia rodzinnego, gdyż z natury będąc niższa od mężczyzny nie może wymagać realizowania pracy poza pewnymi wąskimi granicami [...] Kobieta potrzebuje by nią kierować i chronić, a więc jak może wstępować na poziom, tego, kto nad nią zawsze dominował? Kobieta porządna niechaj będzie w domu, niechaj zważa na prace domowe, niechaj pilnuje dzieci i niechaj stara się kompensować nam nasz trud. Oto prawdziwa misja kobiety”*²¹.

Zatem, podczas gdy w pozostałych krajach europejskich kobieta wywalczyła już prawa do głosowania, do pracy, do równości, we Włoszech kobieta nie miała prawa decydowania o własnym życiu. *„W rzeczywistości żona pozostawała podprądkowana mężowi jako głowie rodziny”*²² jeszcze przez długi okres.

W ten sposób jeszcze w epoce faszyzmu, Kodeks Rocco²³, opracowany dla okre-

²¹ G. Lipparini, *Il dolcissimo amore*, [w] G. Padovani, R. Verdirone, *Tra letti e salotti. Norme e trasgressione nella narrativa femminile tra Ottocento e Novecento*, Sellerio, Palermo, 2001. s. 48.

²² G. Cardellini, *Separacja i rozwód we Włoszech. Kwestie w rozporządzeniu dziećmi małoletnimi*, [w] Z. Kegel (red.), *Współczesna kryminalistyka i nauki pokrewne w administracji*, Wydawnictwo Uczelniane PWSZ im. A. Silesius. Wałbrzych, 2013, s. 40.

²³ Włoski kodeks karny z 1930, znany pod nazwą Kodeks Rocco (Codice Rocco) z racji swo-

ślenia funkcji społecznej obywateli, nakreślał obraz wzorowej kobiety, której rolą była wyłącznie dbałość o rodzinę i o własną zdolność rozrodczą. Żona i matka powinna być istotą ulegającą posłusznie biologicznemu przeznaczeniu, czyli zwiększeniu funkcji reprodukcyjnych jako misji dla dobra kraju. Według ówczesnych zapisów kodeksu karnego, dotyczących przemocy fizycznej i seksualnej na kobietach, których treść była aktualna w ustawodawstwie włoskim do połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, (a w kulturze niektórych środowisk bywa aktualna nawet do tej pory), przestępstwa gwałtu i kazirodztwa były traktowane jako rodzaj „przestępstwa przeciwko moralności publicznej i dobrym obyczajom”, oraz „przestępstwa przeciwko moralności rodziny”, a nie jako przestępstwo przeciwko kobiecie-osobie²⁴. I tak na przykład, artykuł 587 kodeksu Rocco gwarantował gwałcielowi uniknięcie kary, jeśli poślubił on własną ofiarę, tym samym „ratując” jej honor. Stąd zgłaszanie gwałtu przez kobiety często miało się z sensem, gdyż to nie jej praw starano się bronić, ile raczej praw rodziny i społeczeństwa, które dla dobra moralności, wołały takie sprawy przemilczać lub rozwiązywać w sposób krzywdzący w ofiarę.

Reformy

Dopiero kolejne posunięcia w reformie prawa rodzinnego, szczególnie Ustawa nr 151119 z maja 1975 – wyróciły panujące do tej pory pojęcie rodziny, które charakteryzowało się wartościami patriarchalnymi i autorytatywnymi, wyznaczającymi dla małżonków równe obowiązki ale nie prawa²⁵. Co prawda już rok 1968 wnosi pewne zmiany, w postrzeganiu „przestępstwa” zdrady ze strony żony. Do tej pory art. 559 kodeksu karnego skazywał kobietę za zdradę męża nawet do jednego roku więzienia, podczas gdy niewierny małżonek nie podlegał żadnej karze. W 1981 został dokonany następny ważny krok w prawach kobiety, a mianowicie, anulowano ulgę za zabójstwo honorowe, według art. 587, która dawała możliwość zmniejszenia kary w przypadku zabójstwa żony, córki lub siostry celem „obrony honoru własnego i własnej rodziny”²⁶. Wreszcie przepis nr 66 z 1995 roku uznał gwałt jako zbrodnię przeciwko osobie a nie przeciw moralności.

Tak nagłe zmiany w ustawodawstwie włoskim nie były jednak w stanie zmienić mentalności, zakorzenionej przez wieki. Wielu porzuconych partnerów, mężczyzn w obliczu utraconych przywilejów, do dziś nie może się pogodzić z nowym stanem rzeczy. Obok przemocy fizycznej, prześladowania i zastraszanie stały się nowym typem maltretowania wolnej już kobiety. Z tego powodu koniecznym było powoła-

jego głównego pomysłodawcy, Ministra Sprawiedliwości, Alfredo Rocco. Pomimo wielu modyfikacji w przeciągu lat, również w wyniku orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, kodeks zasadniczo nadal obowiązuje. Wiele komisji badawczych utworzyło nowe propozycje pod nowy kodeks karny, wielokrotnie kodeks był krytykowany ze strony różnych partii.

²⁴ G. Cardellini, *Separacja i rozwód we Włoszech*, op. cit. s. 40.

²⁵ Idem.

²⁶ Idem, s. 39.

nie do życia następnej ustawy nr 38 z 23 kwietnia 2009 noszącej nazwę *Nadzwyczajne środki bezpieczeństwa publicznego i zwalczania przemocy seksualnej oraz prześladowania w kategoriach prześladowczych (stalking)*, która przewiduje możliwość zwrócenia się do Policji, jako organu bezpieczeństwa publicznego, posiadającego władzę ostrzeżenia, właściwie uzasadnionego i udokumentowanego przeciwko sprawcy zakłócania porządku, zanim zostanie dokonane przestępstwo podlegające postępowaniu z urzędu. W tym wypadku, Włochy okazały się być jednym z pierwszych krajów w Europie, które wprowadziły tego rodzaju prawo, broniące przede wszystkim interesów kobiet²⁷.

Wnioski

Gwałtowne zmiany w prawie na rzecz kobiet, nie idą w parze z przemianami kulturowymi i socjologicznymi, zderzając się ze sposobami myślenia zapisanymi w „*Przykazaniach*” wydobytych z archiwów średniowiecznych bibliotek²⁸.

²⁷ Wbrew pozorom stalking nie jest przestępstwem cechującym jedynie zachowanie mężczyzn. Jeśli mężczyźni utrzymują zachowanie prześladowcze jedynie w stosunku do kobiet, to przestępstwo stalkingu ze strony kobiet stosowane jest zarówno wobec kobiet jak i mężczyzn (<http://www.sexualharassmentsupport.org/TypesofStalkers.html>).

²⁸ Coraz częściej nagłaśniane przez środki masowego przekazu informacje o zabójstwach kobiet w środowiskach rodzinnych, stawiają kraj w obliczu ciągłego zaniepokojenia i pytań o przyczyny tego stanu rzeczy. Poniżej cytowane przykładowo tytuły niektórych artykułów zamieszczanych w różnych dziennikach, dotyczą tylko okresu października 2013 roku:

29/10 – *Uccise la compagna per gelosia* - (Zamordował partnerkę z zazdrości)
http://milano.repubblica.it/cronaca/2013/10/29/news/sondrio_uccise_la_compagna_per_gelosia_30_anni_di_carcere_600mila_euro_ai_parenti-69758971/ -

26/10 – *Donna uccisa a coltellate - arrestato il compagno* (Kobieta zasztyletowana na śmierć – aresztowany konkubin) - <http://genova.repubblica.it/cronaca/2013/10/26/news/delitto-69486505/> 26/10 - *Brescia, a 84 anni uccide la moglie e ferisce il nipote che la difendeva* (Brescia: 84 latek zabija kobietę i rani wnuka stojącego w jej obronie) http://milano.repubblica.it/cronaca/2013/10/26/news/brescia_accoltella_moglie_e_nipote_la_donna_morta_il_ragazzo_ferito-69472570/

16/10 - *Pescina, uccide moglie e figlia davanti a un supermercato* - (Pescina: zabija żonę i córkę przed supermarketem) – Zabójstwo z zemsty na kobietach, które zgłosiły przestępstwo wieloletniego gwałcenia córki. http://www.repubblica.it/cronaca/2013/10/16/news/pescina_madre_e_figlia_uccise_a_colpi_di_arma_da_fuoco-68765843/

15/10 - *Perugia, uccide la ex e poi si toglie la vita* (Perugia, zabija ex i targa się na życie) http://www.repubblica.it/cronaca/2013/10/15/news/omicidio_suicidio_san_giustino_umbro-68611186/

12/10 - *Uccide a coltellate la convivente - fermato 65enne nel Viterbese* (Zasztyletował partnerkę - 65 latek zatrzymany w okolicach Viterbo) http://roma.repubblica.it/cronaca/2013/10/12/news/uccide_a_coltellate_la_convivente_omicidio_nel_viterbese_fermato_65enne-68425662/ W tym samym miesiącu gazety pisały o potwierdzeniu wyroku 14 lat kary więzienia dla mężczyzny, który w 2010 roku zamordował własną partnerkę, obywatelkę Polski, http://genova.repubblica.it/cronaca/2013/10/11/news/uccise_l_ex_convivente_confermati_14_anni-68390320/

W obliczu tak niepokojącego, wzrastającego zjawiska morderstw kobiet włoskich w ich własnych środowiskach rodzinnych, nie sposób nie szukać jego przyczyn przede wszystkim u podstaw rodziny, w jej tradycjach, które zakorzenione przez wieki zostały nagle zachwiane przez nowe role i funkcje kobiety, często tym samym powodując poczucie zagubienia mężczyzny, jego okrzeplej tożsamości, zmuszając go do przyjęcia nowej, nieznannej bo nigdzie niepisanej dotąd roli.

W tym stanie rzeczy z pewnością nie wystarczą nowe prawa o bezpieczeństwie kobiet, nakazy i zakazy, różnego rodzaju walki z przestępczością: dopóki mężczyzna będzie postrzegał zagrożenie dla swojej uwarunkowanej przez wieki pozycji i będzie ją kojarzył z ryzykiem utraty własnej tożsamości, będzie starał się ją chronić, nawet przez agresję. O dramacie, jakim jest dla mężczyzny nagłe zagubienie się w nowej sytuacji, której nie potrafi opanować, przemawiają nie tylko przemoc, ale także częste przypadki targania się na własne życie, tuż po zamordowaniu partnerki. Dlatego zadaniem władz jest nie tylko walka z przemocą mężczyzn w stosunku do kobiet, lecz najpierw i przede wszystkim dążenie do stworzenia punktów odniesienia i wzorców współczesnej rodziny, opierającej się na wzajemnym szacunku, partnerstwie i równouprawnieniu jej członków.

Takie zadanie z pewnością nie dotyczy wyłącznie ustaw o prawach kobiet ani prawa karnego, lecz najpierw i przede wszystkim pedagogiki współczesnej i socjologii, które traktują kształcenie i wychowanie jako niekończący się proces, wymagający rozpoznania historii pojedynczego człowieka, jego dążeń, przeżyć, zdolności i pragnień w jego warunkach życiowych. Te czynniki są podstawowe w rozwijaniu zdolności adaptacyjnych i relacji w świecie dzisiejszym, nacechowanym ciągłymi zmianami i dynamikami płynności²⁹, co wymaga ciągłego rozpoznania w nich siebie i innego, oraz realizowania własnej funkcji i roli pełnowartościowego człowieka i równoprawnego partnera, członka rodziny i obywatela.

²⁹ J. Grębowiec-Baffoni, Biuro "wykupowania się z win" [w] Z. Kegel (red.), *Współczesna kryminalistyka i nauki pokrewne w administracji*, Wydawnictwo Uczelniane PWSZ im. A. Silesius. Wałbrzych, 2013, s. 57.

БЕЛЫХ ГАЛИНА

Балтийской Международной Академии

Рига Латвия

СУИЦИД – БОЛЕЗНЬ 21 ВЕКА ИЛИ ПРЕСТУПЛЕНИЕ

Słowa kluczowe:

definicja samobójstwa, zjawisk samobójczych i zachowania samobójczego, historia samobójstw, samobójstwo choroba współczesności.

SAMOBÓJSTWA-CHOROBA XXI WIEKU ALBO PRZESTĘPSTWO

Streszczenie:

artykuł poświęcony jest narastającemu w XXI wieku problemowi – samobójstwom. Autorka prześledziła historię rozwoju zjawisk samobójczych i starała się wyjaśnić problem, czym jest samobójstwo – chorobą XXI wieku, czy też przestępstwem. Artykuł zawiera również opis regulacji prawnych dotyczących samobójstw, które funkcjonują w Łotwie.

Tłumaczenie: Krystyna Iwan

SUICIDE - A DISEASE OF THE 21ST CENTURY, OR A CRIME

Keywords:

Definition of suicide, suicidal phenomena and suicidal behaviour, history of suicides, suicide as a contemporary disease.

Abstract:

The article is focused on one of the most topical problems of the 21st century - suicide. The author examines the suicidal tendencies of the past and tries to come to the conclusion whether suicide is an illness of the 21st century or a crime. The author also analyses legal regulation of incitement to suicide in Latvia.

Tłumaczenie: autor

Сколько стоит человеческая жизнь? Современники, безусловно, ответят: она бесценна! И действительно, человеческая жизнь признается большинством государств, в том числе и Латвийской Республикой, высшей ценностью. Так, в ст. 93. Конституции Латвийской Республики сказано, что «Права каждого на жизнь защищает закон»¹. Подобные положения закреплены и в ряде международных договоров и конвенций. Так статья 3 Всеобщей декларации прав человека гласит: «Каждый человек имеет право на жизнь...»².

Однако человеческая жизнь далеко не всегда была высокой ценностью. Так, в Древнем Риме жизнь человека в ряде случаев оценивалась меньше какой-либо вещи, а некоторые виды убийства человека вообще не наказывались: «убийство раба, ребенка, убийство в случае необходимости, на войне, совершенное вне римской территории, убийство перебежчика, приговоренного к смерти, убийство нарушителя святости брака отцом потерпевшего»³, - перечень весьма обширный. Подобное положение вещей, казалось бы, невозможно представить в наши дни. Однако современное представление о жизни человека можно описать известной недвусмысленной фразой: «1 погибший – трагедия, 100 – катастрофа, 1 000 000 – политика». Это может свидетельствовать о том, что «жизнь человека, как высшая ценность», скорее формальность. Так или иначе, формально за человеческой жизнью закреплена высшая ценность на данном этапе человеческого развития в большинстве регионов планеты. И все же, до сих пор жизнь человека является частым объектом посягательства, в том числе и со стороны лиц на собственную жизнь.

Самоубийство (суицид) - это сложный и до сих пор до конца не понятый феномен, несмотря даже на то, что его изучением человечество занимается уже не одно столетие. По данной тематике существует бесчисленное множество научных работ и авторских произведений литературы, каждая из которых вносила в процесс изучения проблемы что-то новое. Тем не менее, до сих пор не выработано достаточно эффективных механизмов по борьбе с суицидальными явлениями и их превенции. Так же до сих пор идет спор на тему «можно ли назвать самоубийство преступлением?». Изучением комплекса явлений занимаются такие дисциплины, как социология, правоведение, философия, теология, культурология, медицина и др. Каждая дисциплина рассматривает суицид с характерной для нее точки зрения, следовательно, понятие суицида отличается. Так в религии самоубийство будет преступлением, в социологии девиацией, а в правоведении чем-то

¹ Latvijas Republikas Satversme, Pieņemts: 15.02.1922.Stājas spēkā: 07.11.1922. Publicēts: "Latvijas Vēstnesis", 43, 01.07.1993.

² Всеобщая декларация прав человека [Universal Declaration of Human Rights], Париж, 10.12.1948, вступила в силу принятием резолюции A/RES/217(III)

³ Омельченко О. А. Римское право, Учебник. 2-е изд. М.: ТОН - Остожье, 2000, с 40.

смежным.

Актуальность темы данной статьи подтверждает статистика. Так, на начало 2014 года на 3881501 всех смертей в мире приходится 72547⁴ самоубийств. Цифра слишком велика, чтобы не быть актуальной.

Специалисты обеспокоены численностью самоубийств в Латвии. За 2013 год покончили с собой 443 человека, что очень много, заявили в Центре профилактики и контроля психических заболеваний.

Среди самоубийц есть один ребенок в возрасте до 14 лет, шесть подростков в возрасте от 15 до 17 лет, двое молодых людей в возрасте от 18 до 19 лет.

По словам специалистов, положительной тенденции не намечилось. Для сравнения, в 2011 году в Латвии совершено 440 самоубийств, в 2010 году - 436, в 2008 году - 527, в 2007 году - 454 самоубийства.

С 22 октября 2012 года в Латвии работает интернет-портал www.stastiundzivo.lv (рассказывай и живи), цель которого - предотвратить самоубийства в Латвии.

Это совместный проект посольства США и кризисного центра "Skalbes". Латвия стала второй страной после США, где работает такой портал. Аналогичный портал в США "www.thelivingmemoir.com" - один из самых посещаемых форумов на тему самоубийств, на котором зарегистрировано и 100 латвийцев.

Создатели портала надеются, что он поможет людям, которые думают о самоубийстве, удержаться от рокового шага. В 2013 году кризисный центр "Skalbes" получил 3 тыс. звонков от людей, оказавшихся в сложной ситуации, при этом в 400 случаях был риск самоубийства.

В официальную статистику самоубийств попадают только явные случаи суицида, поэтому число реальных самоубийств значительно превосходит официальные цифры - считается, что ежегодно в мире кончают с собой около 1 000 000 человек. По мнению судебных экспертов, причиной большинства так называемых "смертей от несчастного случая" (передозировка лекарственных препаратов, аварии на дорогах, падение с высоты и т.д) на самом деле являются суициды. Проблема латентности очень остро стоит перед криминологами, занимающимися суицидальными явлениями. Выражается это в том, что реальные цифры суицидов не учитываются или списываются на так называемые несчастные случаи. Все это влияет на политическую волю государств, которые не удовлетворяются официальной статистикой в той степени, чтобы заняться проблемой суицида серьезнее. Другими словами, цифры официальной статистики слишком малы, чтобы привлечь внимание

⁴ Статистика самоубийств. <http://lossofsoul.com/DEATH/suicide/statistic.htm>
[https://tis.ta.gov.lv/tisreal?Form=TIS_STAT_O&SessionId=3509F08D95DFE02C29430E90024BD26A\(11.02.2014\)](https://tis.ta.gov.lv/tisreal?Form=TIS_STAT_O&SessionId=3509F08D95DFE02C29430E90024BD26A(11.02.2014))

государства к решению проблем суицида.

19 000 000 человек ежегодно совершают неудачные попытки самоубийства.

Только один из четырех (24%) тех, кто совершил попытку самоубийства и остался жив, соприкасается с профессиональной системой здравоохранения.

Понятие суицида, суицидальных явлений и суицидального поведения

Современное общество негативно относится к самоубийствам, и, по общему мнению, самоубийцы – это просто слабые люди, неспособные справиться с жизненными невзгодами или сумасшедшие. И это неудивительно, ведь самоубийство является одной из наиболее крайних форм девиантного поведения. Эмиль Дюркгейм одним из первых уделил внимание вопросу самоубийства как девиации в своей работе «Самоубийство»⁵. Так или иначе, но в зависимости от мотивов суицидального поведения, к самоубийцам нельзя относиться однозначно, исходя лишь из общего определения, по которому самоубийство – это добровольный, умышленный уход из жизни человека в результате его собственных активных действий или бездействия.

Толковые словари дают очень общее, короткое, конкретно-определенное толкование слову «самоубийство» и «суицид». В словаре С. Ожегова дано следующее определение: **самоубийство** - намеренное лишение себя жизни⁶. Безусловно, опираясь на подобную дефиницию, невозможно прийти к каким-либо выводам о роли действия или бездействия при совершении самоубийства; понять причины суицидального поведения; выявить мотивационные факторы суицида; каким-либо образом классифицировать самоубийства. Опираясь на это определение, с уверенностью можно прийти к выводу, что самоубийство не может являться преступлением. Во-первых, суициду не соответствует ни один состав преступления, который предусматривался бы уголовным правом Латвии. Уголовный Закон, предусматривает наказание лишь за причинение смерти **другому** человеку или за доведение до самоубийства.

Для более полного понимания слова «суицид» рассмотрим некоторые другие определения. «**Самоубийство**, суицид, (от лат. sui caedere - убивать себя) - целенаправленное лишение себя жизни, как правило, добровольное (хотя бывают и случаи вынужденного самоубийства) и самостоятельное (в некоторых случаях осуществляется с помощью других людей)» и «самоубийство, суицид (suicide) - сознательный отказ человека от жизни,

⁵ Дюркгейм Э. Самоубийство: Социологический этюд. М.: Мысль, Санкт-Петербург, 2004.

⁶ Ожегов С. И. Толковый словарь русского языка, 4 издание. М.: ИТИ Технологии, 1997, с. 695.

связанный с действиями, направленными на ее прекращение»⁷. Такие определения, более широкие и точные, помогают четче понять значение этого слова; особенно стоит подчеркнуть слово «сознательный».

История суицида

Всемирная история есть сумма всего того, чего можно было бы избежать сказал Бертран Рассел. По мнению же Эдуарда Гиббона: история - это практически всего лишь журнал регистрации преступлений, глупостей и несчастий человечества. История самоубийств так же обширна, как и история смерти.

Когда-то человеку приходилось бороться за свою жизнь, поэтому у многих народов был обычай, когда в сложные времена общины избавлялись от слабых ее членов. В ряде культур (а дольше всего такой обычай сохранялся в Японии) старики, когда приходило время, уходили умирать по собственной воле: например, старики-эскимосы уходили в тундру и там замерзали, у других народов – бросались со скалы, а, например, в Греции употребляли сильнодействующие яды⁸.

В античную эпоху картина совершенно иная: с ростом уровня цивилизации выросло и негативное отношение к суицидальному поведению, за исключением ряда особых случаев. Так, к примеру, в Древней Греции право покинуть этот мир самостоятельно предоставлялось лишь тем гражданам, кого закон приговорил к смерти, а осужденному лишь оставалось выбрать способ ухода из жизни, в качестве яркого примера можно привести Сократа, который выпил яд⁹. В свою очередь, незаконный уход из жизни не только осуждался властями, но еще и наказывался. Наказание выражалось посмертным позором, а в Афинах и Фивах у самоубийц отсекали руку и хоронили её отдельно от тела. Среди народа суицид также осуждался¹⁰. Аристотель считал самоубийство проявлением трусости и малодушия, даже если оно спасает от каких бы то ни было невзгод. Отношение Сократа к самоубийству может охарактеризовать высказанная им фраза: «Не по своей воле пришел ты в этот мир и не вправе устранишься от собственного жребия»¹¹. Платон полагал, что

⁷ Онлайн энциклопедия Кругосвет. Самоубийство. Режим доступа: http://www.krugosvet.ru/enc/gumanitarnye_nauki/sociologiya/SAMOUBISTVO_SUITSI_D.html, свободный (11.02.2014).

⁸ История самоубийств <http://lossofsoul.com/DEATH/suicide/history.htm>, свободный (11.02.2014).

⁹ Там же.

¹⁰ Смерть спартамца Аристоклена, который желал умереть и добился своего в Платейской битве, вызвала лишь осуждение. Режим доступа: <http://lossofsoul.com/DEATH/suicide/history.htm>, (11.02.2014).

¹¹ История самоубийств <http://lossofsoul.com/DEATH/suicide/history.htm>(11.02.2014).

разум дан человеку, чтобы иметь мужество пройти жизнь, пусть даже полную горестей и страданий. Некоторые же, однако, относились к суициду иначе: так, стоики и эпикурейцы считали это приемлемым, а Плиний - младший считал, что именно в этом – преимущество человека перед богами.

В Древнем Риме самоубийство также осуждалось, и за него предусматривалась как моральная, так и материальная ответственность посмертно. «Дигесты» Юстиана осуждали самоубийство «без причины», поскольку «тот, кто не жалеет себя, не пожалеет и других»¹². При императоре Тарквинии Гриске трупы самоубийц распинали или отдавали на съедение диким зверям, при Андриане суицид приравнивался к преступлению – за него полагалась конфискация имущества, запрет на траур и предание тела земле. В Древнем Карфагене женские самоубийства пресекались угрозой выставления обнаженных трупов на всеобщее обозрение. Из-за почти божественного статуса императора нередко были приказы со стороны последнего, по которому кто-либо из граждан должен был добровольно уйти из жизни, известный пример – смерть Сенеки¹³. Безусловно, такое отношение к самоубийству относилось только к гражданам Древнего Рима, по отношению к рабам, которые вообще считались вещью, действовали совсем иные законы. Иудеи также порицали самоубийство. Закон провозглашал жизнь высокой ценностью и обязывал не отчаиваться. В Талмуде попытка самоубийства рассматривалась, как преступление, которое подлежало суду и наказанию.

Средневековые объявило самую настоящую войну самоубийству, как явлению в принципе, что связано с приходом и широким распространением христианства. Церковь считала: душой мог распоряжаться только тот, кто ее дал – то есть Всевышний. В 452 году на Арльском соборе самоубийцы были клеймены, как «объятые дьявольским безумством». В 533 Орлеанский собор отказал в христианском погребении преступникам, совершающим самоубийство, потому что считалось, что таким образом лицо ушло от наказания. В 563 году Бражский собор выступил против всех самоубийц, отказав им в отпевании и погребении, и в 693 году от церкви подлежали отлучению не только самоубийцы, но предпринимавшие попытки свести счеты с жизнью, но потерпевшие неудачу. В «Канонах» английского короля Эдуарда XI самоубийцы приравнивались к разбойникам и ворами. В Дании тело самоубийцы можно было выносить только через окно, после чего тело сжигалось. В Бордо самоубийцам доставалось еще больше: их вешали за ноги и выставляли на всеобщее обозрение, в Аббервиле – тащили лицом вниз на рогоже по улице. По законам Людовика Святого имущество самоубийцы

¹² История самоубийств <http://lossofsoul.com/DEATH/suicide/history.htm>(11.02.2014).

¹³ Там же.

конфисковали, заметим, что также поступали при некоторых правителях в Древнем Риме, но в дополнении к этому, если же то был дворянин – его герб ломали, замок разрушали, все остальное переходило казне¹⁴. Часто самоубийц хоронили на перекрестках дорог и забивали в сердце осиновый кол, чтобы успокоить скитающуюся душу. Стоит отметить, что и в России самоубийство каралось. В военном морском артикуле Петра I в главе девятнадцатой «о смертном убийстве», Артикул 164 было сказано: «ежели кто себя убьет, то мертвое тело, привязав к лошади, волочить по улицам, за ноги повесить, дабы, смотря на то, другие такого беззакония над собой чинить не отваживались»¹⁵. Таким образом, при жестоком контроле со стороны государства, количество самоубийств было крайне низко.

Церковь, как известно, стала повсеместно сдавать свои позиции в Европе, наступала эпоха ренессанса и зарождался гуманизм, а следовательно – кардинально менялось отношение к самоубийству. Первым, кто отважился взглянуть на самоубийство с другой стороны, стал Монтень, называвший самоубийство «благородным средством». Следующим автором стал Дэвид Юм, который в 1777 году опубликовал свою работу «О самоубийстве». Разумеется, книга сразу же попала в список запрещенных изданий. Стали отменять законы, уголовно наказывавшие самоубийц, и первой страной, сделавшей это, стала Франция во время Французской революции. В Америке еще в 1881 году собрание штата Нью-Йорк определяло срок 20 лет тем, чья попытка самоубийства была неудачной. Сложно представить, но даже в Новое Время английские законы предусматривали в случае неудавшегося самоубийства наказание, в виде доведения попытки до конца, то есть смертную казнь, а преступлением самоубийство перестало считаться в Великобритании лишь в 1961 году, а с 1941 по 1955 там привлекли к уголовной ответственности за попытку самоубийства 44 956 человек. Из них полностью оправданы были только 346 человек, 308 получили реальные сроки тюремного заключения, остальные получили сроки¹⁶.

Суицид – болезнь современности

Если сравнить количество суицидов среди мужчин и женщины, то можно сделать однозначный вывод: мужчины куда более склонны к суицидальному поведению, нежели женщины. Подобная закономерность наблюдается по всему миру. Без каких-либо дополнительных подсчетов видно, что мужчины совершают гораздо чаще самоубийства, чем женщины, а именно примерно в 4,3 раза больше. Лица с нетрадиционной сексуальной ориентацией завоевали

¹⁴ История самоубийств <http://lossofsoul.com/DEATH/suicide/history.htm> (11.02.2014).

¹⁵ Петр I. Артикул воинский Петра I от 26 апреля 1715.

¹⁶ История самоубийств <http://lossofsoul.com/DEATH/suicide/history.htm> (11.02.2014).

дурную славу тем, что являются одной из наиболее подверженных суицидальному поведению групп лиц. По данным исследований, которые проводились в США, геи совершают попытки самоубийства в 7 раз чаще, чем мужчины традиционной ориентации¹⁷.

80% покончивших собой пытались сделать это в прошлом, по крайней мере, однажды. Таких людей, несомненно, можно отнести в группу риска. При этом 12% после неудачной попытки суицида в течение двух лет повторяют ее и достигают желаемого. В окружении каждого человека, покончившего с собой, в среднем остается 6 человек, для которых его самоубийство является тяжелой душевной травмой. Некоторые из числа этих лиц сами в отчаянии решаются на самоубийство¹⁸.

Всемирная организация здравоохранения (ВОЗ) делит все страны по показателю суицида на три группы.

- Высокий и очень высокий уровень самоубийств (свыше 20 человек на 100 тыс. населения). Печально, но именно в эту группу входят и все страны Прибалтики: Литва – 42, Латвия – 26, Эстония – 20,3.
- Средний уровень самоубийств (от 10 до 20 человек на 100 тысяч населения). В эту группу входит Польша.
- Низкий уровень самоубийств (до 10 человек в год на 100 тысяч населения).

Меньше всего суицидов совершается в Египте, на Гаити и Ямайке - в этих странах уровень самоубийств близок к нулю.

По разным данным, от 33 до 90% самоубийц - люди психически неуравновешенные, а то и вовсе больные, и именно душевное расстройство заставляет их покончить с собой. А причины этого расстройства могут быть самыми разными, от неразделенной любви до наркозависимости и тяжелой болезни. Как подсчитала Всемирная организация здравоохранения, всего существует 800 мотиваций суицида.

За последнее десятилетие число самоубийств среди молодежи выросло в 3 раза. Основные причины суицида: неразделенная любовь, конфликты с родителями и сверстниками, страх перед будущим, одиночество. Ежегодно каждый двенадцатый подросток в возрасте 15-19 лет пытается совершить попытку самоубийства. По абсолютному количеству подростковых самоубийств Россия занимает первое место в мире. 60% всех суицидов приходится на лето и весну. Может быть потому, что именно в этот период особенно заметен контраст между расцветом природы и неизменностью внутреннего состояния. Считается, что болезнью самоубийц является

¹⁷ Статистика самоубийств.<http://lossofsoul.com/DEATH/suicide/statistic.htm> (11.02. 2014).

¹⁸ Там же.

депрессия - до 70% депрессивных больных обнаруживают суицидальные тенденции, а 15% из них совершают самоубийства. Поэтому проблема самоубийств – это и проблема депрессий¹⁹.

Общие сложности правового регулирования суицидальных явлений

Правовое регулирование суицидальных явлений – безусловно, очень сложный и спорный комплекс вопросов. В первую очередь сложности вызывает само понятие «суицидальные явления». Все зависит от того, насколько широко понимать этот термин. Если вложить в понятие суицид, доведение до самоубийства, попытка самоубийства, последствия неудавшейся попытки самоубийства и т.п., то становится немного ясней, с чем предстоит столкнуться правовым регулятивным механизмам.

Согласно 116 статьи Уголовного закона (далее в тексте УЗ) Латвии убийство – это противоправное лишение жизни другого человека. В законе четко говорится: **другого человека**, то есть убийство самого себя не попадает под действие статьи.

Общим при убийстве и самоубийстве является объект посягательства— жизнь человека, но при самоубийстве потерпевший и субъект деяния совпадают. Здесь нет, как при убийстве, лишения жизни другого человека. Поэтому самоубийство не признается противоправным деянием. По действующему уголовному праву оно не влечет каких-либо отрицательных последствий для лица, которое в результате неудавшегося покушения осталось в живых.

Возвращаясь к общим сложностям правового регулирования суицидальных явлений, следует особое внимание уделить проблеме доведения до самоубийства.

В большинстве стран современного мира широко распространено правовое регулирование таких суицидальных явлений, как пособничество при самоубийстве, подстрекательство к самоубийству, доведение до самоубийства, неоказание медицинской помощи при самоубийстве, эвтаназии. За подобные деяния наступает уголовная ответственность. В Индии и Сингапуре до настоящего времени действует закон, согласно которому попытка самоубийства наказывается лишением свободы на срок до 1 года или штрафом.

Доведение до самоубийства, без сомнения, является преступным деянием. Доведение до самоубийства как суицидальное явление крайне непростой вопрос с точки зрения доказывания ввиду того, что он является сугубо субъективным. Очень сложно установить степень ответственности

¹⁹ Статистика самоубийств. <http://lossofsoul.com/DEATH/suicide/statistic.htm> (11.02.2014).

конкретного лица. Тем не менее, изучение института «доведение лица до самоубийства» чрезвычайно важно. Именно за доведение до самоубийства устанавливает ответственность уголовный закон.

При определении понятия доведения до самоубийства необходимо исходить из диспозиции ст. 124 УЗ²⁰, которая формулирует его как преступление особого рода, когда последствия преступления достигаются руками самого потерпевшего. Здесь последствия наступают в результате действий виновного, вынуждающего потерпевшего совершить самоубийство. Следовательно, исходя из статьи - Доведение лица до самоубийства или покушения на него путем жестокого обращения с потерпевшим или систематического унижения его личного достоинства, если это лицо не находилось в материальной или иной зависимости от виновного, - наказывается лишением свободы на срок до трех лет или кратковременным лишением свободы, или принудительными работами. С точки зрения уголовного права Латвии это менее тяжкое преступление, состав которого является материальным. Преступление является завершенным, если потерпевший совершил самоубийство или попытку самоубийства. Если же те же действия совершены в отношении лица, находившегося в материальной или иной зависимости от виновного, они наказываются лишением свободы на срок до пяти лет или кратковременным лишением свободы или принудительными работами и с надзором probationi на срок до трех лет или без такового. С точки зрения уголовного права Латвии это уже тяжкое преступление. Под материальной зависимостью понимается полное или частичное нахождение потерпевшего на обеспечении виновного. Под иной зависимостью понимается трудовые, служебные отношения, отношения между учителем и учеником, врачом и пациентом и др. сам же факт зависимости устанавливает суд. С момента существования Уголовного закона в Латвии к уголовной ответственности по статье 124 было привлечено одно лицо в 2013 году²¹.

Подводя итог изложенному, можно сделать вывод, что суицид, самоубийство является актуальной проблемой как ушедшего 20, так и 21 века. Человек решается на самоубийство, когда под влиянием тех или иных обстоятельств его существование утрачивает смысл. Отдавая предпочтение самоубийству, человек соотносит его мотив и результат, принимает на себя ответственность за самоуничтожение или перекладывает эту ответственность

²⁰ Kriminālikums, Latvijas Republikas likums, Pieņemts: 17.06.1998. Stājas spēkā: 01.04.1999. Publicēts: "Latvijas Vēstnesis", 199/200 (1260/1261), 08.07.1998., "Ziņotājs", 15, 04.08.1998. с актуальными изменениями.

²¹ [https://tis.ta.gov.lv/tisreal?Form=TIS_STAT_O&SessionId=3509F08D95DFE02C2990024BD26A\(11.02.2014\)](https://tis.ta.gov.lv/tisreal?Form=TIS_STAT_O&SessionId=3509F08D95DFE02C2990024BD26A(11.02.2014))

на других. Правовое же регулирование наступивших последствий не имеет никакого значения. Что же касается доведения до самоубийства, то это преступление за которое виновные должны нести ответственность, но беря во внимание опыт Латвии необходимо отметить, что либо данный вид преступления не совершается, либо он высоко латентен, либо правоохранные органы не в состоянии доказать наличие состава преступления – доведение до самоубийства.

VALERY REINGOLD

Associate professor, Baltic International Academy
(Riga, Latvia).

ЗАЩИТА ПРАВА СОБСТВЕННОСТИ И ОГРАНИЧЕННЫХ ВЕЩНЫХ ПРАВ

Słowa kluczowe:

obrona prawa własności, powództwo windykacyjne, powództwo o uchylenie naruszeń nie związanych z odebraniem własności, powództwo o przyznanie prawa własności.

ОБРОНА ПРАВ ВЛАСНОСТИ И ОГРАНИЧЕННЫХ ПРАВ ВЛАСНОСТИ

Streszczenie:

cel artykułu stanowi analiza podstawowych obywatelsko-prawnych sposobów obrony prawa własności i ograniczonych praw własności funkcjonujących w Łotwie po transformacji. W artykule poddano analizie istotę prawa broniącego własności. Szczególną uwagę zwrócono na sposoby obrony, którymi są: powództwo windykacyjne, powództwo o uchylenie naruszeń nie związanych z odebraniem własności, powództwo o przyznanie praw własności.

Tłumaczenie: Krystyna Iwan

PROTECTION OF PROPERTY RIGHTS AND LIMITED REAL RIGHTS

Keywords:

Protection of property rights, recovery action, action for annulment of violations not related to the withdrawal of property, action for the grant of property rights.

Abstract:

The aim of this article is an analysis of essential civic-legal means of property rights protection and limited property rights functioning in Latvia after the transformation. The issue of the law protecting property has been analyzed, while the ways of protection such as, recovery action, action for annulment of violations not related to the withdrawal of property as well as action for the grant of property rights, have been of particular interest.

1. Понятие и виды гражданско-правовых способов защиты вещных прав

Наличие у субъектов гражданских прав непосредственно взаимосвязано как с закреплением субъективных прав на законодательном уровне, так и с возможностью реализации своих прав и, при необходимости, защиты нарушенных прав, в связи с чем возникает необходимость охраны и защиты гражданских прав.

Нормы, предусматривающие охрану гражданских прав, закреплены не только в отраслях частного права, но и выделены в публично-правовой сфере. Вопросы охраны гражданских прав выделены в конституционном, уголовном, административном, финансовом, таможенном праве. В сфере частного права охрана осуществляется нормами семейного, наследственного, вещного, обязательственного права. Например, нормы авторского права охраняют произведения авторов.

В различных публикациях применяется различная терминология, где наряду с терминами «охрана и защита гражданских прав», речь идет о «способах защиты», «средствах защиты», «мерах защиты», «мерах охраны» и т.д. Некоторые авторы отождествляют понятия «способ защиты» и «мера защиты», другие авторы считают их самостоятельными понятиями.

Гражданско-правовая защита вещных прав представляет собой комплекс гражданско-правовых средств (способов), применяемых к нарушителям права собственности и ограниченных вещных прав, с целью защиты имущественных интересов субъектов вещных прав.

Защита вещных прав входит в общую систему защиты гражданских прав и интересов, которая значительно шире по объему, содержанию, способам и формам защиты, чем защита вещных прав.

В гражданских кодексах России, Украины, Беларуси выделены отдельные главы по защите гражданских прав и закреплены конкретные способы защиты гражданских прав: признание права; признание сделки недействительной; пресечения действия, нарушающего право; восстановление положения, существовавшего до нарушения; принудительное исполнение обязанности в натуре; прекращение или изменение правоотношения; самозащита; возмещение убытков; компенсация морального вреда; признание недействительным акта государственного органа или местного самоуправления (ст. 12 ГК РФ¹, ст. 11 ГК РБ², ст. 16 ГК Украины³).

¹ Гражданский кодекс Российской Федерации от 30.11.1994. №51-ФЗ (принят ГД ФС РФ 21.10.1994.). Редакция на 14.11.2013.//<http://www.consultant.ru/popular/gkrf1/> "Российская газета", N 238-239, 08.12.1994.

² Гражданский кодекс Республики Беларусь от 7.12.1998. № 218-З (принят Палатой представителей 28.10.1998., одобрен Советом Республики 19.11.1998.). Редакция на

Перечень данных способов не является исчерпывающим, закрытым, т.к. в кодексах предусмотрена возможность защиты гражданских прав и другими способами, в соответствии с действующим законодательством.

В зависимости от применяемых способов и средств защиты субъективных вещных прав, используют **юрисдикционную и неюрисдикционную форму защиты**.

Юрисдикционная форма защиты вещных прав основана на праве субъектов обращаться в судебные инстанции и другие компетентные органы государства и самоуправлений за защитой нарушенных вещных прав.

Неюрисдикционная форма предполагает возможность субъектов, в рамках действующего законодательства, использовать средства самозащиты.

В ряде государств, вопросам защиты права собственности и ограниченных вещных прав, в гражданских кодексах и законах выделены отдельные главы, разделы, статьи.

В «Законе о вещном праве» Эстонии⁴ выделен раздел «Защита собственности»; Гражданский закон Латвии⁵ содержит подраздел «Права собственника», включающий нормы о самозащите и вещных исках; гражданские кодексы России, Беларуси, Украины имеют отдельные главы о защите права собственности и других вещных прав.

В ГГУ Германии⁶, ГК Франции⁷, ГК Австрии⁸ отдельные главы отсутствуют, но есть статьи по защите вещных прав.

Ранее названные способы гражданско-правовой защиты объединяют в отдельные группы, но классификация таких групп не носит общий, унифицированный характер, поэтому целесообразно рассмотреть хотя бы два подхода (варианта) подобного рода классификаций.

Корнеева И.Л. включает в систему гражданско-правовой защиты 1) вещно-правовые способы защиты; 2) обязательно-правовые способы защиты; 3) способы защиты прав собственника, вытекающие из общих норм

11.06.2013./http://etalonline.by

³ Гражданский кодекс Украины (Цивільний кодекс України). Відомості Верховної Ради України (ВВР), 2003, NN 40-44, ст.356). Редакция на 04.07.2013./http://zakon4.rada.gov.ua/laws

⁴ Закон о вещном праве Эстонии от 09.06.1993./http://www.estlex.com/tasuta/

⁵ 28.01.1937. likums "Civillikums. Trešā daļa. Lietu tiesības" (Ziņotājs, 29, 30.07.1992.), spēkā no 01.09.1992., redakcija uz 01.01.2013. / www.likumi.lv

⁶ Гражданский кодекс Франции (Code civil des Francais). Перевод: Владимир Захватаев // Москва - Берлин: Инфотропик Медиа, 2012

⁷ Bürgerliches Gesetzbuch Deutschlands (Гражданское уложение Германии) / перевод с нем., ред.А.Маковский // М.: Волтерс Клувер, 2004

⁸ Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch (Всеобщий гражданский кодекс Австрии)/ перевод с нем. С.Маслова // Москва – Берлин: Инфотропик Медиа, 2011

гражданского права.⁹

Сергеев А.П. предлагает более развернутую систему способов защиты: 1) вещно-правовые средства защиты; 2) обязательственно-правовые средства защиты; 3) способы, которые не относятся к первым двум группам, но отражены в различных институтах гражданского права; 4) гражданско-правовые средства, направленные на защиту интересов собственника при прекращении права собственности по основаниям, предусмотренным в законе.¹⁰

К вещно-правовым средствам защиты большинство авторов относят иск об истребовании имущества из чужого незаконного владения (виндикационный иск), иск об устранении нарушений, не связанных с лишением владения (негаторный иск), иск о признании права собственности.

По мнению И.Л. Корнеевой, иск о признании права собственности, следует относить к отдельной группе способов защиты прав собственника, вытекающих из общих норм гражданского права.

Вещно-правовые иски относятся к категории абсолютных исков и предъявляются к любым нарушителям вещных прав, с целью устранения препятствий в реализации права собственности.

Обязательно-правовые средства защиты непосредственно не выполняют защитную функцию вещных прав, в большей мере это проявляется в опосредованном виде.

Средства данной группы используются в договорных и недоговорных правоотношениях при возврате необоснованно приобретенного или сбереженного имущества; в целях возмещения причиненного вреда собственнику; для возврата вещей, предоставленных в пользование по договору и т.д.

Третья группа способов защиты права собственности регулируется различными нормами отдельных институтов гражданского права, которые могут применяться, к примеру, для защиты прав участников сделки, признанной недействительной.

Гражданско-правовые средства четвертой группы используют для защиты интересов собственника в случае прекращения права собственности в соответствии с законом. Данные способы применяются при реквизиции, национализации, денационализации, выкупе бесхозно содержавшихся культурных ценностей, выкупе домашних животных и т.д.

В качестве отдельной группы средств защиты права собственности

⁹ Корнеева И.Л. Гражданское право Российской Федерации: учеб. пособие. – М.: ИНФРА – М, 2006. с.122.

¹⁰ Гражданское право: Учеб.: в 3 т. Т. 1/ ответ. ред. А.П. Сергеев, Ю.К. Толстой. – М.: ТК Велби, Проспект, 2004. с. 549-550.

выделяют иски к публичной власти о признании незаконными правовых актов, нарушающих право собственности. Если правовой акт органа государства или самоуправления не соответствует действующему законодательству, нарушает гражданские права и интересы субъектов, по иску собственника имущества такой акт подлежит отмене судом и нарушенные права должны быть восстановлены. В случае невозможности восстановления прав, собственник имеет право на возмещение причиненного ущерба и морального вреда.

Иски о праве собственности и любом ином вещном праве на недвижимую собственность или ее принадлежности, иск о внесении упомянутых прав в земельную книгу или о погашении этих прав и об исключении имущества из акта описи предъявляется по месту нахождения имущества (ст.29 Гражданско-процессуального закона Латвии¹¹).

2. Виндикационный иск.

Данный иск предполагает внедоговорное требование не владеющего вещью собственника к незаконно владеющему вещью лицу о возврате данной вещи. Виндикационный иск, как и иск о признании права собственности, должен обеспечить объединение юридического титула и владения для одного собственника.

Применительно к виндикационному иску (*rei vindicatio*) используют латинский термин – *vim dicere* («объявляю о применении силы»), поэтому сущность виндикационного иска проявляется в принудительном истребовании своего имущества из чужого незаконного владения.

Следует отметить, что во многих странах термин «виндикационный иск» не применяется в законодательном порядке, но характер защиты прав собственника в основном совпадает с положениями римского частного права, характеризующими виндикационный иск.

В Гражданском законе Латвии в статье 1041 записано: «Собственник может истребовать свою вещь иском собственности от любого третьего владельца».

Закон о вещном праве Эстонии содержит следующие положения: «1) Собственник имеет право требования к каждому, кто владеет его вещью без правового основания. 2) Требования собственника направлено на признание права собственности и истребование вещи из незаконного владения в свое владение» (ст. 80).

В соответствии с § 985 ГГУ, «собственник может потребовать от владельца

¹¹ Гражданско-процессуальный закон Латвийской Республики (*Civilprocesa likums*). Pieņemts Latvijas Republikas Saeimā 14.10.1998. Stājas spēkā: 01.03.1999. Publicēts: "Latvijas Vēstnesis", 326/330 (1387/1391), 03.11.1998., "Zinotājs", 23, 03.12.1998., Актуальная редакция.

передачи вещи». По мнению немецких цивилистов, субъектом права на притязание может выступать собственник, потерявший либо добровольно передавший вещь другому лицу, а также собственник, который никогда не владел вещью. Притязание обращено к любому владельцу и в первую очередь к непосредственному.¹²

Условия предъявления виндикационного иска:

1) **Субъектом права на виндикацию** может быть не только собственник вещи, но и ее законный (титульный) владелец, которые лишены права пользования, распоряжения вещью и утратили владение вещью.

В ст. 1060 Гражданского закона Латвии содержится предписание, что истец должен доказать свои права собственности. Для этой цели необходимо доказать законность приобретения собственности, после чего ответчик должен доказать, что истец больше не является собственником.

2) **Ответчиком по иску** (субъектом обязанности) выступает незаконный владелец вещи, у которого объект виндикации реально находится на момент предъявления иска. В случае отсутствия у ответчика истребуемой истцом вещи, виндикационный иск не будет удовлетворен и речь может идти о возмещении собственнику убытков.

3) **Объектом виндикации** является имеющаяся у ответчика в натуральном виде индивидуально-определенная вещь.

4) Между сторонами иска отсутствуют договорные отношения.

Определенные проблемы при истребовании имущества возникают во взаимоотношениях между собственником и добросовестным приобретателем.

В ряде стран, в гражданских кодексах специально выделены нормы по регулированию таких правоотношений, сущность которых выражается в следующих положениях.

Если добросовестный приобретатель в возмездном порядке приобрел вещь у лица, не имевшего права производить отчуждение вещи, собственник вправе истребовать свое имущество в следующих случаях:

- 1) если имущество было утеряно собственником или лицом, которому собственник передал имущество во владение;
- 2) в случае похищения имущества или прекращения владения не по воле собственника или владельца.

¹² Жалинский А., Рерихт А. Введение в немецкое право. – М.: Спарк, 2001, с. 419. Schwab К.Н., Prütting Н. Lehrbuch des Sachenrechts. 26. Aufl. – München: С.Н. Beck, 1996. s. 219.

От добросовестного приобретателя собственник не может истребовать имущество, если оно было продано на основании судебного решения.

Вещь, приобретенную добросовестным приобретателем безвозмездно, от лица, не имевшего права ее отчуждать, собственник вправе истребовать во всех случаях.

Деньги и ценные бумаги на предъявителя не подлежат возврату по требованию собственника.

В латвийской юридической литературе существует несколько точек зрения относительно того, в каком объеме согласно нынешней редакции статьи 876 ГЗ может осуществляться защита владения держателем:

- 1) Согласно первой точке зрения, примечание, внесенное в статью 876, сформулировано не точно и вызывает разночтения. Держатель имеет только право просить восстановления отнятого владения, но у него нет права просить устранения препятствий для осуществления правомочий владения;¹³
- 2) Согласно другому мнению держатель имеет право просить устранить препятствия для осуществления владения, но не имеет право просить восстановления отнятого владения;¹⁴
- 3) С третьей точки зрения данное право держателя необходимо считать всеобъемлющим.

Порядок осуществления расчетов при возврате имущества из незаконного владения. Расчеты, связанные с истребованием имущества, в результате удовлетворения виндикационного иска, нередко порождают дополнительные споры о возврате или возмещении всех доходов от имущества собственника, за период нахождения имущества в чужом владении. В то же время, добросовестный приобретатель или недобросовестный приобретатель (владелец) также вправе требовать от собственника имущества возмещения необходимых расходов на содержание, сохранение имущества в период их владения.

Достаточно подробно данные вопросы рассмотрены в книге 3-й Вещное право, в разделе 4-м Германского Гражданского уложения. В гражданских кодексах России, Беларуси, Украины выделены отдельные статьи по расчетам при возврате владения из незаконного владения. В Законе о вещном праве Эстонии также содержатся нормы о правовом регулировании взаимоотношений сторон по вышеназванным вопросам (раздел 3-й Защита собственности).

¹³ Cvingmans O. Valdīšana šolaiku tiesībās // Tieslietu Ministrijas Vēstnesis, 1926, Nr.2/3. – 76., 77.lpp.

¹⁴ Višņakova G., Balodis K. Latvijas Republikas Civillikuma komentāri. Lietas. Valdījums. Tiesības uz svešu lietu (841.-926.p., 1130.-1400.p.). Rīga: Mans Īpašums, 1998. – 57.lpp.

Латвийский законодатель, по аналогии с законодательством других стран, предусматривает различную ответственность добросовестного и недобросовестного владельца вещи.

В частности, в ст. 1053 ГЗ записано: «Ответственность ответчика перед истцом может быть различной, в зависимости от того, является ли он добросовестным или недобросовестным владельцем вещи. С момента предъявления иска к ответчику он признается недобросовестным владельцем, хотя бы до того и владел добросовестно, так как он не отвечает только за свои прежние действия и бездействия».

В случае недобросовестного владения ответчик несет ответственность также за случайную гибель или порчу оспариваемой вещи и ее принадлежностей, если только тоже самое не произошло бы с вещью и в том случае, когда она была бы передана собственнику раньше.

Незаконным считается любое владение, приобретенное насильственным образом или втайне от того лица, от которого можно было бы ожидать возражений. Если кто-либо только удерживал чужую вещь, то лишь выраженное им намерение владеть ею как своей не превращает это удерживание в законное владение (ст. 909 ГЗ).

За отчуждение вещи во время процесса каждый ответчик отвечает как злоумышленный владелец и должен вернуть истцу не только все, полученное от вещи и доходы, плоды, но и те, которые бы мог получить сам истец, если бы он владел вещью.

Добросовестный приобретатель должен вернуть собственнику доходы, которые он получил от имущества или мог бы получить, с момента когда он узнал о незаконности владения.

В Гражданском законе в императивной форме содержится указание, что все необходимые издержки (затраты) лица на чужую вещь, подлежат возмещению, кроме лиц, завладевших вещью преступным путем. В отношении полезных затрат действует правило, изложенное в ч.2 ст. 867 ГЗ: «Если размер возмещаемых полезных затрат несоразмерен со средствами лица, на вещь которого произведены затраты, или оплата возмещения его слишком обременит, то его нельзя заставить возмещать затраты; в таком случае вторая сторона может лишиться чужую вещь сделанных в ней улучшений, если это возможно, не причиняя вреда вещи».

3. Негаторный иск.

Правовая природа негаторного иска (*actio negatoria* – отрицающий иск) заложена в римском праве.

На основании негаторного иска собственник (титутельный владелец) вправе требовать устранения препятствий в осуществлении им права пользования и

распоряжения своим имуществом, собственник может запретить другим лицам воздействовать на его вещь.

Таким образом, **субъектом негаторного иска** является собственник (или титульный владелец), владеющие вещью, но испытывающие трудности, препятствия по реализации своих правомочий, исходящие от третьих лиц.

Ответчиком по иску (субъектом обязанности) является лицо, нарушающее право собственника имущества, препятствующее эффективному пользованию и распоряжению своим имуществом.

Объектом требования выступает устранение противоправного состояния. Иск может быть подан только на существующее правонарушение или для ликвидации его последствий. В связи с тем, что иск взаимосвязан с действующим правонарушением, к нему не относятся требования по исковой давности.

Негаторный иск выступает в качестве внедоговорного требования собственника имущества к третьим лицам для прекращения неправомерных действий и устранения вредных последствий.

В отдельных монографиях указывается, что для негаторного иска не обязательно наличие реально существующего правонарушения, достаточно иметь реальную угрозу противоправного деяния, и не имеет значения, связано ли нарушение с препятствием праву владения.¹⁵

В то же время, существует мнение, что одной угрозы недостаточно и только действие может быть основанием для исков собственности.¹⁶

Отклонение судом негаторного иска еще не является подтверждением правоты ответчика, т.к. иск может быть отклонен, если истец не смог доказать своего права собственности.¹⁷

Право пользования собственника может быть нарушено за счет ограничения доступа к своему имуществу, в результате препятствий исходящих от третьих лиц; в случаях превышения полномочий владельца сервитута, в связи с самовольными постройками на земле собственника.

Защита нарушения права распоряжения собственника предусмотрена не только нормами гражданского права. Например, статья 633 Гражданско-процессуального закона Латвии содержит положения по защите прав собственника, если его имущество попало в опись имущества должника. В соответствии с данной статьей, лицо, считающее, что оно имеет какое-либо право на описанное движимое или недвижимое имущество, на которое

¹⁵ Erdmann C. System des Privatrechts der Ostseeprovinzen Liv-,Est- und Curland. Band 2. Sachen-recht – Riga: Kymmell`s Verlag. 1891. s. 207.

¹⁶ Система Римского гражданского права. Книга 2. Владение. Книга 3. Вещные права. Барон Ю. С.Петербург, 1908. с. 81-82.

¹⁷ Erdmann C. Указ.соч. s. 208-209.

обращается взыскание, должно предъявить иск в суд против должника и взыскателя, об исключении имущества из акта описи и погашении отметки о взыскании в земельной книге.

Если имущество описано на основании приговора по уголовному делу в части о конфискации имущества, в качестве ответчиков привлекаются осужденный и финансовое учреждение.

В случаях, когда имущество изымается у собственника и он теряет владение вещью, речь может идти о виндикационном иске.

В отношении исков об исключении имущества из описи, продолжаются дискуссии не только о том, к какой группе исков – негативных или виндикационных их надо относить, но вообще оспаривается их вещно-правовая природа. По мнению ряда авторов, иски об исключении имущества из описи представляют собой самостоятельные средства защиты в рамках публично-правовых отношений.

На практике нередко возникают проблемы с разграничениями негативного и владельческого исков.

4. Иск о признании права собственности

В качестве самостоятельного вещно-правового иска, иск о признании права собственности в законодательстве европейских стран встречается редко. В виде примера, можно привести статью 392 Гражданского кодекса Украины под названием «Признание права собственности», где закреплено следующее положение: «Собственник имущества может предъявить иск о признании его права собственности, если это право оспаривается или не признается другим лицом, а также в случае утраты им документа, удостоверяющего его право собственности».

В различных публикациях отношение к данному иску неоднозначное. Есть категория юристов, которые обосновывают признание этого иска в качестве самостоятельного вещно-правового иска. Значительная часть цивилистов не видят необходимости в выделении иска о признании права собственности, полагая, что защиту права собственности вполне успешно можно осуществлять с помощью виндикационного и негативного исков. Существует также мнение, что защита права собственности в основном реализуется за счет обязательственно-правовых норм.

В арбитражной и судебной практике приходится рассматривать дела лиц, не находящихся в обязательственных или иных относительных правоотношениях, где оспариваются или не признаются права собственника на спорную вещь, и возникает необходимость применения вещно-правовых способов защиты. Однако, по содержанию рассматриваемого дела применить виндикационный или негативный иск невозможно, поэтому появляется

необходимость применения иска о признании права собственности.

Использование защиты прав собственника с помощью иска о признании права собственности, возможно по делам, связанным с приобретательной давностью, по делам о правах наследования, о приобретении права собственности на бесхозное имущество и т.д.

Истцом по данному **иску** может быть собственник или титульный владелец реально существующего имущества, права которого оспариваются или не признаются третьим лицом.

Вместе с тем, в статье 1065 Гражданского закона Латвии содержится следующее положение: «Иск о собственности не может быть предъявлен, если собственник добровольно доверил движимую вещь другому лицу, отдав ее в безвозмездное пользование, на хранение, в залог или иным образом, и этим лицом владение было передано какому-либо третьему лицу. В этом случае допускается предъявление только личного иска к тому, кому собственник доверил свою вещь, но не к третьему, добросовестному владельцу вещи».

В случаях, если вещь передана собственником для обработки или перевозки и лицо, обрабатывающее вещь или перевозчик продают, закладывают или иным способом отчуждают вещь другому лицу, собственнику предоставляется возможность предъявить иск о собственности лицу, кому эта вещь отчуждена, возместив расходы за обработку или перевозку вещи (ст. 1066 ГЗ).

Ответчиком по иску является третье лицо, претендующее на спорное имущество и не признающее права собственника на вещь.

Иск собственника о признании права собственности, как правило, взаимосвязан с требованием возврата имущества или ликвидации нарушений права собственности, или признания судом права собственности, при отсутствии у собственника документов, подтверждающих его правомочия.

В отношении исков о признании права собственности не действует исковая давность.

Например, Судебная палата по гражданским делам Верховного суда Латвии возобновила в правах Рижскую думу на участок земли площадью 86,1 Га с лесным фондом и аннулировала регистр № 204 в земельной книге Рижского района, по которому права собственности на упомянутый участок земли принадлежали Стопиньскому волостному самоуправлению. В своем иске Рижская дума опиралась на документы из Латвийского Государственного исторического архива, которые подтверждали, что действительно участок земли принадлежит городу Рига.¹⁸

Проведенное исследование позволяет сделать вывод, что в европейских

¹⁸ Latvijas Republikas apelācijas instances civillietu nolēmumu apkopojums 1998-1999.g. Rīga: 2000. – 338 lpp.

странах отсутствует единая, унифицированная система защиты вещных прав. В основном, в правоприменительной практике применяют иск об истребовании имущества из чужого незаконного владения (виндикационный иск), иск об устранении нарушений не связанных с лишением владения (негаторный иск). Значительно реже используется иск о признании права собственности, который отдельные авторы не относят к категории вещно-правовых исков.

WALDEMAR POTKAŃSKI

**POLSCY KONSERWATYŚCI DAŻĄCY DO
UGODY Z ROSJĄ I PRZECIWSZTAWIĄJĄCY
SIĘ WYSTĄPIENIOM
TERRORYSTYCZNYM W KRÓLESTWIE
POLSKIM NA POCZĄTKU XX W.**

Słowa kluczowe:

konserwatyzm, lojalizm, Królestwo Polskie, terrorizm, ugoda polsko-rosyjska.

**POLISH CONSERVATIVES SEEKING A COMPROMISE WITH RUSSIA AND
TERRORISM IN THE POLISH KINGDOM AT THE BEGINNING
OF XX CENTURY**

Keywords:

Conservatism, loyalty, the Kingdom of Poland, terrorism, Polish-Russian agreement.

Abstract:

Despite the brutally introduced Russification by the eastern invader, after the fall of the January Insurrection in 1863, a concept leading to agreement with Russia appeared in the 1880s. It was coined by the conservative activists associated with the landowners and bourgeois circles. Further memorials were sent to Petersburg, providing consent to the rule of a foreign state, at the same time asking for the introduction of autonomous rights for Poles, the Tzar's subjects. Most of the Polish society did not support that direction, especially during the time when Russia lost the war with Japan and massive revolutionary demonstrations had spread all over the vast area of the Empire, including the territories of the Polish Kingdom. In 1905 both the loyalists and conservatives established a new political society known as Real Politics Society and aimed at reaching the above-presented political aims, however most Poles opposed that direction and openly supported terrorist organizations starting their fight with the Russian oppressive authorities.

Na polskiej scenie politycznej na początku XX w. działało wiele różnych ugrupowań i wielu działaczy, a między nimi rysowała się przepaść, tak jak dawniej między „targowicznymi” a „patriotami” z 1792 r. czy margrabią Aleksandrem Wielopolskim a Ludwikiem Mierosławskim w 1863 r. Na obszarze Królestwa Polskiego ugrupowaniem, które było uznawane przez Rosjan za najbardziej lojalne wobec nich, było Stronnictwo Polityki Realnej (dalej: SPR). Formacja ta została utworzona przez ugodowców, nazywanych także realistami, dążących do zachowania dotychczasowego *status quo* w myśl zasady konserwatywnej¹. SPR odżegnywało się od postępujących od końca XVIII w. (czyli czasów rewolucji francuskiej) zmian w życiu społecznym i gospodarczym, nie widząc ich dziejowego znaczenia, zasięgu, ani moralnego i etycznego sensu. Grupom uprzywilejowanym (zwłaszcza ziemiaństwu) trudno było się pogodzić z istotą tych przemian, pragnęły zachować dawny porządek, tym bardziej że były głównymi jego beneficjentami. Dawny ład mający wymiar fundamentalny i absolutystyczny coraz bardziej nie przystawał do nowych prądów ideologicznych i społecznych, a zwłaszcza do doktryny socjalistycznej i koncepcji rewolucji².

Po upadku powstania styczniowego w 1864 r. i brutalnie wprowadzanej przez wschodniego zaborcę rusyfikacji pojawiła się w latach osiemdziesiątych XIX w. możliwość zawarcia ugody z Rosją i była ona akcentowana na łamach konserwatywnej prasy. W 1882 r. rozpoczęto wydawanie w Petersburgu tygodnika „Kraj” (grupującego nie tyle ziemian, ile przedstawicieli burżuazji finansowej i przemysłowej) redagowanego przez Włodzimierza Spasowicza i Erazma Piltza. Nie określając fundamentalnie podstaw narodowych i religijnych, za to zdecydowanie wypowiadając się przeciw wszelkim współczesnym prądom nacjonalistycznym, na jego łamach postulowano możliwość zawiazania porozumienia pomiędzy Polakami i Rosjanami w oparciu o wartości liberalne i demokratyczne. Wiązać się to mogło z przyszłą konsolidacją słowiańską, w obronie przed zapędami politycznymi i gospodarczymi narodów germańskich (w tym Niemców i Austriaków), rywalizujących z Cesarstwem Rosyjskim między innymi na terenie Bałkanów i Europy Środkowo-Wschodniej³. Z podobnym programem ugody opartej na idei „słowiańskiej solidarności” wystąpił również warszawski dziennik, a potem tygodnik „Chwila” (1885 r.) redagowany przez Walerego Przyborowskiego, a jeszcze później „Prawda”, reda-

¹ Szerzej o koncepcji konserwatywnej: E. Olszewski, *Ideologia i ruch konserwatywny*, [w:] *Konserwyzm. Historia i współczesność*, red. S. Stępień, Lublin 2003, s. 11–23.

² Por. J. Jedlicki, *Świat zwyrodniały. Lek i wyroki krytyków nowoczesności*, Warszawa 2000, s. 17 i n.; T. Kizwalter, *Modernizacja z polskiej perspektywy. Wiek XIX*, [w:] *Drogi do nowoczesności. Idea modernizacji w polskiej myśli politycznej*, red. J. Kloczkowski i M. Szuldrzyński, Kraków 2006, s. 45 i n.

³ M. Śliwa, *Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1993, s. 21–22.

gowana przez Aleksandra Świętochowskiego⁴.

Grupa ugodowców (tworząca po 1894 r. niesformalizowane stronnictwo, już po śmierci Aleksandra III i wstąpieniu na tron Mikołaja II) nie była zbyt liczna, gromadziła jednak osoby majątne, o tak zwanym dobrym pochodzeniu społecznym. Zrzeszała przedstawicieli: arystokracji, ziemiaństwa, burżuazji oraz w dużą część kleru katolickiego. Nie pozostawali oni tylko lojalistami w odbiorze polityki caratu, ale także reprezentowali postawę uległości, a być może nawet pokory, ufając, że tylko w ten sposób zdołają zjednać oficjalne czynniki rządowe w Sankt Petersburgu i doprowadzić do zmiany wrogiego wobec aspiracji narodowych polskiego społeczeństwa kursu. Nie dostrzegali lub nie chcieli dostrzec, iż odejście od systemowego autorytaryzmu w modelu caratu jest właściwie niemożliwe, mogłoby bowiem doprowadzić do zachwiania podstaw Cesarstwa Rosyjskiego, do czego bynajmniej nie chcieli doprowadzić stojący u steru władzy.

Tymczasem carat nie dążył do jakiegoś pojednania (ugody) z narodem polskim, wręcz przeciwnie – po 1864 r. nieustająco prowadził politykę zmierzającą do wynarodowienia Polaków i uczynienia z nich lojalnych poddanych Rosji, odrzucając – na trudną do przewidzenia przyszłość – postulaty autonomiczne i nie zajmując się wcale koncepcją realnej unii obu narodów⁵. Nadzieje ugodowców całkowicie rozwiął młody car Mikołaj II, który podczas swojego pobytu w Warszawie w 1897 r., przy okazji wydania zezwolenia na budowę pomnika Adama Mickiewicza oraz otwarcia gmachu Politechniki, nie przejawiał intencji zmiany dotychczasowej polityki względem polskiej mniejszości⁶. Rok później – w 1898 – działacze PPS zadali ugodowcom (i wszystkim Polakom pokładającym nadzieję na zmianę oficjalnej polityki władz rosyjskich) bardzo bolesny cios. Pozyskali oni i opublikowali w wydawanym nielegalnie „Robotniku” memoriał ks. Aleksandra Imeretyńskiego (z 14 stycznia 1898 r.)⁷. Książę, w tym tajnym dokumencie, przeznaczonym do użytku wewnętrznego organów rządowych, opisywał carowi nastroje polityczne panujące w Królestwie Polskim, wyrażając się z zupełnym lekceważeniem o ugodowcach (porównał ich

⁴ L. Krzywicki, *Prawda (1885–1901)*, [w:] tenże, *Wspomnienia*, Warszawa 1959, t. III, s. 112–162; Z. Kmieciak, „Kraj” za czasów redaktorstwa Erazma Piltza, Warszawa 1969; H. Markiewicz, *Historia literatury polskiej. Pozytywizm*, Warszawa 1980, s. 53–60.

⁵ Н.Г. Карнишина, *Положение Царства Польского в составе Российской империи в XIX в. в оценках современников*, „Известия высших учебных заведений. Поволжский регион. Гуманитарные науки” 2010, № 3, s. 19–26; tejże, *Национальные окраины Российской империи в середине XIX–начале XX в.*, „Известия высших учебных заведений. Поволжский регион. Гуманитарные науки” 2011, № 2, s. 23–24.

⁶ J. Wojtasik, *Idea walki zbrojnej o niepodległość Polski 1864–1907*, Warszawa 1987, s. 152–153; H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski w dobie powojstaniowej 1864–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 130–132.

⁷ Powtórzony później kilkakrotnie w broszurze (*Tajne dokumenty rządu rosyjskiego w sprawach polskich*, Londyn 1898) i powszechnie komentowany przez prasę polską i obcą poza granicami Królestwa Polskiego.

symbolicznie do „ożywczego”, aczkolwiek niewielkiego „strumyka”, pożądanego wprawdzie, jednak nieznaczącego dla rosyjskiej polityki względem Polaków). Podkreślił natomiast siłę i znaczenie stronnictw nieprzejednanych (zakonspirowanych, o socjalistycznym i narodowym obliczu), dowodząc, że z ich wpływami należy się liczyć przy podejmowaniu wszelkich kroków⁸. Ostatecznie ks. Imeretyński, mając na względzie respektowanie narzuconych przez Rosjan norm prawnych, proponował w swoim memoriale rozszerzenie działań autonomicznych względem mieszkańców Królestwa Polskiego⁹. Pomimo tak jednoznacznej oceny siły polskich ugrupowań politycznych, posunięcia ks. Imeretyńskiego, zmierzające do złagodzenia wzajemnych napięć między Polakami i Rosjanami, i kokieteria wobec poddanych cara, spotkały się z wyraźną krytyką funkcjonariuszy rosyjskich przywykłych do dotychczasowej „twardej” linii politycznej (znanej od 1864 r.).

Koncepcje niepodległościowe powstałe na przełomie XIX i XX w., opracowane przez ideologów PPS (najsilniejszej i najbardziej wpływowej partii w obozie polskiej lewicy), zmierzające do wskrzeszenia walki orężnej w imię odrodzenia polskiej państwowości i doprowadzenia do przemian społecznych oraz ustrojowych spotkały się z nieprzychylnym odbiorem grup konserwatywnych¹⁰. Było to dla nich niepojęte i niewyobrażalne postępowanie. I chociaż wiedzieli, że postulat współpracy z Rosjanami jest nieracjonalny, nawet w ocenie znanego lojalisty – Erazma Piltza, trudno bowiem było odnaleźć logiczną przesłankę do nawiązania współpracy z przedstawicielami wschodniego zaborcy, biorąc pod uwagę ostatnie „dokonania” przypadające na okres bezwzględnej rusyfikacji oraz terror polityczny wobec Polaków, to jednak starali się podejmować działania na płaszczyźnie ugody¹¹. W kuźnicy petersburskiego „Kraju” powstała książka Scriptora (Erazma Piltza), w której autor krytycznie ustosunkowywał się do działalności PPS zaliczanej przez niego do „ugrupowań

⁸ Jego stosunek do kwestii robotniczej był uwypuklony przez problem, z którym się osobiście zetknął na początku pełnienia swojego stanowiska. Chodziło o krwawe stłumienie strajku pracowników Huty Bankowej w Zagłębiu Dąbrowskim we IX 1897. L. Jaśkiewicz, *Książę Aleksander Imeretyński i kwestia robotnicza w Królestwie Polskim (1897–1898)*, [w:] *Gospodarka. Ludzie. Władza. Studia historyczne ofiarowane Juliuszowi Łukasiewiczowi w 75. rocznicę urodzin*, red. M. Kopczyński i A. Mączak, Warszawa 1998, s. 257–264.

⁹ Szerzej o historii i znaczeniu memoriału w kwestii polskiej zob. *Dzieje tajnego memoriału ks. Imeretyńskiego*, „Niepodległość” (1929) 1930, t. I, s. 170–176; W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski 1867–1901. W podziemiach konspiracji*, Warszawa 1935, s. 282; W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1: 1867–1920, Londyn 1977, s. 109–114; A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1988, s. 65–66.

¹⁰ J. Wojtasik, *Idea walki...*, s. 114–129; W. Potkański, *Odrodzenie czynu niepodległościowego przez PPS w okresie rewolucji 1905 roku*, Warszawa 2008, s. 22–34.

¹¹ Zob. E. Piltz, *Rosyjskie rządy w Polsce w latach 1864–1904*, „Świat Słowiański” 1909, nr 1, s. 363–381.

skrajnych” (umieszczając tam również Narodową Demokrację)¹².

Na marginesie należy stwierdzić, że o ile zdarzały się osoby lansujące koncepcje lojalizmu, o tyle trudno wskazać przykłady jawnej współpracy Polaków w tworzeniu i utrzymaniu wrogiego aparatu wojskowo-politycznego sprawującego niepodzielne rządy w Królestwie Polskim. Takie przypadki były odosobnione i nie występowały w centralnych organach carskiego aparatu władzy¹³. Tymczasem wybuch wojny rosyjsko-japońskiej w lutym 1904 r. pobudził ugodowców do ponownego okazania względem zaborcy lojalności i dobrze rozumianej odpowiedzialności. Na zamek w Warszawie, do siedziby rosyjskiego generała-gubernatora Michaiła Czertkowa udali się Maciej Radziwiłł i Zygmunt Wielopolski, by złożyć hołd wiernopoddańczy w imieniu Polaków. Rosjanie w odpowiedzi zaproponowali, by zostało skierowane do cesarza Rosji pismo w tej sprawie, pod którym podpisałiby się licznie znani arystokraci i przedstawiciele burżuazji z ziem Królestwa Polskiego. Na posiedzeniu dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Eustachy Dobiecki (jeden z bardziej znanych orędowników ugody z Rosją) przedstawił szerszej publiczności pomysł przygotowania takiego adresu do cesarza Mikołaja II. Pomysł ten nie zyskał akceptacji Ludwika Górskiego, który uzasadniał swoje stanowisko panującymi w tym momencie emocjami wyrażanymi przez większość rodaków, w istocie dalekimi od koncepcji jawnej ugody oraz podporządkowania zaborczym rządóm. Tak miotając się między poparciem władz a nastrojami społecznymi, uznano, że list ten mógł przynieść więcej złego w stosunkach wewnętrznych niż dobrego, a i tak nie wpłynąłby na lepsze traktowanie polskich poddanych w Cesarstwie Rosyjskim¹⁴. Dlatego pomysł ten upadł, za to zaproponowano zorganizowanie z własnych środków finansowych oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, a precyzyjnie – ambulansu sanitarnego i wysłanie go na front mandżurski, co faktycznie nastąpiło na początku czerwca 1904 r.¹⁵ Ambulans miał być obsługiwany przez rodaków (lekarzy oraz zakonnice) oraz nieść pomoc rannym żołnierzóm (polskiego i rosyjskiego pochodzenia)¹⁶. Inicjatywa ta, jak

¹² Piltz wydał tę książkę w Krakowie, czyli w autonomicznej Galicji, gdyż obawiał się reakcji władz rosyjskich do zbliżenia z którą tak uporczywie dążył w imieniu Polaków. Scriptor [E. Piltz, A. Chołoniewski], *Nasze stronnictwa skrajne*, Kraków 1903, s. 259.

¹³ Zob. A. Chwalba, *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa–Kraków 1999.

¹⁴ Zob. Swojak [E. Piltz], *Wobec wojny. Głos z Warszawy*, Kraków 1904, s. 35; Informator [L. Wasilewski], *Stronnictwa polityczne w Królestwie Polskim*, Kraków [1904], s. 78–79; A. Szwarz, *Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej. Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej 1864–1905*, Warszawa 1990, s. 336–338.

¹⁵ Decyzję tę prawdopodobnie podjęto w nocy z 21 na 22 II 1904 podczas narady w mieszkaniu Włodzimierza ks. Czetwertyńskiego. W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski 1901–1908. W ogniu rewolucji*, Warszawa 1935, s. 221.

¹⁶ Jego obsługę miało stanowić: pięć sióstr miłosierdzia, kapelan, dwóch lekarzy oraz sanitariusze, miało im podlegać 25 łózek z rannymi. Na czele komitetu powołanego do zbierania datków na ten cel stanął arcybiskup warszawski Teofil Wincenty Popiel, a współpracowało z nim 14 arystokratów i przedstawiciele burżuazji. Por. Informator [L. Wasilewski], *Stron-*

i inne lojalistyczne kroki wywodzące się z obozu zachowawczego, spotykała się ze zdecydowaną kontrakcją polskich ugrupowań lewicowych¹⁷.

Ugodowcy zdawali sobie sprawę, że rozpoczęta wojna na Dalekim Wschodzie może ożywić kwestię polską, a jednocześnie przysporzyć państwu rosyjskiemu wielu problemów natury gospodarczej i społecznej. Dostrzegając narastające problemy, krytycznie oceniali poglądy własnych rodaków (zwłaszcza z obozu narodowego) nadmiernie liczących na umiędzynarodowienie sprawy polskiej, i rosyjskich „szowinistów” entuzjastycznie przyjmujących wybuch konfliktu i optymistycznie liczących na odniesienie sukcesów militarnych oraz politycznych w imię imperializmu carskiego¹⁸. Wielokrotnie w trakcie 1904 r. starali się zjednać sobie przychylność rosyjskich elit, uznając, że tylko z dzierżącymi realną władzę należy prowadzić rozmowy i sondować ich opinię wobec ewentualnej autonomii dla Królestwa Polskiego. W lutym 1904 r. zorganizowano między innymi manifestacje patriotyczne na ulicach Warszawy i kilku miast prowincjonalnych pod sztandarem współodpowiedzialności za toczącą się wojnę i wspólne – jakoby – intencje polityczne rządzących (Rosjan) i poddanych (Polaków). Manifestacje, sztucznie inspirowane przez władzę, która zmuszała uczniów lub ludzi z miejscowego półświatka (kierowanych na ogół z inspiracji policji) do brania w nich udziału, spotkały się ze stanowczą krytyką warstw robotniczych¹⁹. Pomimo to 24 lutego 1904 r., z inicjatywy arcybiskupa warszawskiego Teofila Popiela, odprawiono uroczyste nabożeństwo w intencji pomyślnego dla strony rosyjskiej przebiegu wojny na Dalekim Wschodzie²⁰. Taka postawa hierarchów Kościoła katolickiego spotykała się raczej z chłodnym i krytycznym przyjęciem części kleru niższego szczebla, wyrażającego zdecydowanie niez-

nictwa polityczne w Królestwie Polskim..., s. 78–79; W. Pobóg-Malinowski, *Józef Piłsudski 1901–1908...*, s. 221–222; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1969, s. 43–48; H. Kiepuska, *Warszawa w rewolucji 1905–1907*, Warszawa 1974, s. 33.

¹⁷ List J. Piłsudskiego do towarzyszy w Krakowie pisany z kraju na przełomie II i III 1904 r., „Niepodległość” 1982, t. XV, Londyn–Nowy Jork, s. 28–30.

¹⁸ Swojak [E. Piltz], *Wobec wojny...*, s. 4 i n. A. Szwarz zwraca uwagę, że autor tej publikacji argumentuje stanowisko poparcia strony rosyjskiej względami pragmatycznymi, m.in. uczestnictwem w tych bojach rodaków w armii carskiej, obawą o stan gospodarczy Królestwa Polskiego i wzrastającym niebezpieczeństwem niemieckim, ale – co znamienne – starannie unika terminu „ugodowcy” (dla określenia własnej grupy politycznej), zastępując je określeniem „aktywiści”. Por. A. Szwarz, *Od Wielopolskiego...*, s. 339.

¹⁹ *Manifestacje rządowe*, „Robotnik” 5 III 1904, nr 54, s. 11. Socjaliści organizowali także kontrprochody uzbrojeni w kije przeciw uczestnikom oficjalnych demonstracji „patriotycznych”. *Przegląd Krajowy*, „Przedświt” III 1904, nr 3, s. 125.

²⁰ P.P. Wieczorkiewicz, *Próby modelowania nowych postaw politycznych wobec Rosji w dobie rewolucji 1905–1907 (Narodowa Demokracja i Stronnictwo Polityki realnej)*, [w:] *Społeczeństwo i polityka – dorastanie do demokracji. Kultura polityczna w Królestwie Polskim na początku XX wieku*, red. A. Żarnowska i T. Wolsza, Warszawa 1993, s. 57.

leżne i patriotyczne nastawienie wobec carskiego reżimu²¹. Warto nadmienić, iż w kręgach ziemiańskich wybuch wojny i narastające wrzenie społeczne w Rosji obudziły niechęć do przejawiania lojalistycznej postawy względem zaborcy. Liczne były przykłady zawiązywania powstańczej irredenty na prowincji Królestwa Polskiego, czym nawiązywano do dawnej tradycji niepodległościowej z okresu powstań narodowych, z XIX w. Popularne stawały się działania konspiracyjne i agitacyjne wśród lokalnych grup chłopstwa gotowego podjąć u boku elit szlacheckich kolejny zryw narodowy²².

Ugodowcy wysyłali pod adresem władz liczne listy (memoriały), które nie trafiły jednak na podatny grunt. Sam Henryk Sienkiewicz wystosował taki list, wskazując w nim na upośledzenie ziem polskich oraz postępujące rządy biurokratyczne godzące w uczciwych obywateli. Wydarzenia rewolucyjne obudziły nadzieje także spokojnej części społeczeństwa polskiego, oczekującej na zmiany autonomiczne i na refleksję samych Rosjan nad stosunkiem do ludności zamieszkującej Królestwo Polskie²³. Dwudziestu trzech obywateli z Królestwa i Litwy, z kolei, wysłało list do ministra spraw zagranicznych Rosji Piotra ks. Światopełka Mirskiego (uchodzącego za jednego z bardziej liberalnych polityków) 23 listopada 1904 r.²⁴ Na aspekt równouprawnienia polskich podanych cara z innymi nacjami, nie wspominając już o samych Rosjanach, zwracał uwagę Andrzej Nowak, charakteryzując specyfikę wschodniego imperium. Zwłaszcza po przegranym powstaniu z 1864 r. widoczne stało się zamykanie „imperialnego centrum na kolaborację z elitą polskiej peryferii”. Ta postępująca dyskryminacja Polaków w ramach państwa carów i świadome odbieranie im drogi rozwoju oraz awansu nie sprzyjała jednak tworzeniu zrębów jednolitego państwa, a w efekcie mogła doprowadzić do radykalizacji poczynań Polaków, odrzuconych na margines głównego nurtu życia polityczno-gospodarczego. Ta warstwa Polaków stawała się – z przyczyn niezależnych od siebie – swoistą „kontrelitą” w stosunku do grupy korzystających z apanaży oraz stanowisk, stojących u boku oficjalnych władz carskich²⁵.

Dlatego między innymi jesienią 1904 r. mieszkańców Królestwa Polskiego obie-

²¹ R.E. Blobaum, *Rewolucja. Russian Poland, 1904–1907*, Ithaca–London 1995, s. 45.

²² Por. A. Koprucki, *Aktywność narodowa ziemian lubelskich w latach 1867–1904*, [w:] *Ziemiaństwo a ruchy niepodległościowe w Polsce XIX–XX wieku*, red. W. Caban i M.B. Markowski, Kielce 1994, s. 76–80.

²³ O „*Liście otwartym Polaka do ministra rosyjskiego*” spod pióra H. Sienkiewicza: J. Płoski, *Dzieje obozu narodowego do 1914 roku. W sześćdziesiątą rocznicę założenia Ligi Narodowej*, Londyn 1953, s. 28.

²⁴ A. Szwarc sugeruje, iż pomysłodawcą memoriału był sam Mirski, który, obejmując urząd ministra spraw wewnętrznych po zabójstwie dotychczasowego ministra Plehwego (15 VII 1904), pragnął odnieść sukces, w czym miał mu pomóc memoriał. Tegoż, *Od Wielopolskiego...*, s. 350–351.

²⁵ Cyt. za: A. Nowak, *Ofiary, imperia i historycy. Studium przypadków (od XVIII do XXI wieku)*, Kraków 2009, s. 93–94.

gły wieści o radykalnych wystąpieniach zbrojnych wymierzonych przeciw funkcjonariuszom aparatu carskiej władzy. Do pierwszego aktu doszło z inicjatywy PPS w trakcie demonstracji 13 listopada w Warszawie. Odbiła się ona głośnym echem w różnych ośrodkach państwa rosyjskiego, a nawet w Europie Zachodniej. Pisano o nim również w prasie polskiej, na ziemiach będących pod różnymi zaborami. Redaktorzy oficjalnych periodyków, nie ukrywając swojej niechęci do programu i działań podejmowanych przez skrajne socjalistyczne ugrupowania, z wyraźnie dostrzegalnym podnieceniem (niewywołanym chyba tylko potrzebą zwiększenia nakładu prasowego) donosili z przekąsem i czytelną ironią (jak w konserwatywnym krakowskim „Czasie”), że PPS celu dopięła: „Przekonała wszystkich, że gdy zechce, może zamienić ulice miasta w pobojuwisko, może przysporzyć krajowi ruin, a cytadeli więźniów [...]. Kto śmiał jeszcze powątpiewać o sile socjalizmu w Królestwie, musi teraz ze wstydem uchylić czoła”²⁶. Jak wskazywali konserwatyści spod znaku ugody obietnice wstrzymania mobilizacji, zapisane w odezwach do ludu, pozostały bez pokrycia, za to można było policzyć osoby zabite i ranne w trakcie tych zajęć. Według Ludwika Straszewicza (redaktora „Kuriera Polskiego”) organizatorzy wystąpienia z 13 listopada 1904 r. ulegli obcym i wrogim Polakom wpływowi politycznemu, to jest niemieckim hakatystom lub intrydze brytyjskiej sprzyjającej stronie japońskiej zaangażowanej na dalekowschodnim froncie wojny imperialnej²⁷. Tak negatywne oceny w prasie ugodowej wywołały między innymi postępowej młodzieży skupionej na Uniwersytecie Warszawskim oraz Władysława Studnickiego, który, wchodząc na tym tle w konflikt z redakcją narodowego „Słowa Polskiego”, podnosił wagę podjętej akcji antymobilizacyjnej i antyrosyjskiej. Liczył na to, że demonstracja przeprowadzona przez działaczy PPS może doprowadzić do wstrzymania poboru lub nawet jego odwołania, jeśli opór okaże całe polskie społeczeństwo. Tym bardziej że w oficjalnej rosyjskiej prasie poza słowami redakcyjnego komentara wyczuwalny stał się niepokój czy nawet strach przed kolejnymi poczynaniami grup skrajnych. Bez pardonowe użycie broni, w klasycznym, terrorystycznym ujęciu, połączone z brawurą młodych rewolucjonistów (spod sztandaru PPS) wskazywało na możliwość dokonania kolejnych równie śmiałych i nieprzewidywalnych akcji godzących w – wydawałoby się – stabilny porządek carskiego władztwa²⁸. Taka postawa realistów wobec pierwszych aktów terrorystycznych w Królestwie Polskim była zgodna z ocenami wyrażonymi już wiosną 1904 r., gdy wskazywano, że wszelkim prowokacjom należy się oprzeć, bez względu na to, z której strony politycznej będą kierowane,

²⁶ Cyt. za: *Przed kościołem W.W. Świętych*, „Czas” 16 XI 1904, nr 263, s. 1.

²⁷ L. Straszewicz, *Nie pomagajmy wrogom*, „Kurier Polski” 15 XI 1904, nr 322.

²⁸ O wspomnianym konflikcie: W. Studnicki, *Z przeżyć i walk*, Warszawa 1928, s. 90–91; tenże, *Wskazania polityczne irredentysty polskiego*, Lwów 1913, s. 20–21. Komentarz z pozycji narodowych: T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski. Biografia polityczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, s. 205–206.

w obronie interesu Polaków. Uleganie tym podszeptom czy wyrazistym głosom zapisanym w odezwach rzekomego „tajnego rządu powstańczego” mogło tylko ściągnąć na rodaków pasmo nieszczęść i klęsk względem sprawy narodowej. Już sama agitacja w duchu rewolucyjnym była, w mniemaniu realistów, czymś niebezpiecznym i złowrogim, nie wspominając o aktach terrorystycznych wymierzonych w przedstawicieli panowania rosyjskiego na ziemiach polskich²⁹. Konserwatyści, zwalczając z założenia wszelkie idee wywodzące się z tradycji rewolucji francuskiej z końca XVIII w., wypowiadali się stanowczo przeciw demokratom, a zwłaszcza socjalistom. Na początku XX w. nie były to już tylko spory programowe i ideologiczne, ale zdecydowana walka o być albo nie być. Realna siła polityczna reprezentująca przynajmniej część społeczeństwa polskiego wobec władz zaborczych stanowczo przeciwstawiała się ekstremizmowi politycznemu czy wprost – pospolitemu bandytyzmowi.

Tymczasem działania ugodowców, zwłaszcza wspomniany już pomysł wystawienia ze składek rodaków ambulansu sanitarnego oraz późniejsze ich akcje, spotkały się z gruntowną krytyką nie tylko ugrupowań socjalistycznych i postępowych, ale przede wszystkim Ligi Narodowej i podlegających jej związków robotniczych. Zastraszono przywódców narodowych elit i ich rodziny (między innymi wybijano im szyby w oknach prywatnych pałaców), deklarując stanowczy sprzeciw wobec ugody z władzami zaborczymi³⁰. Tak zniechęcono ugodowców do podejmowania czytelnich kroków mających na celu okazanie lojalności wobec sfer rządzących, co istotne – wykonano to z pozycji prawicowej i narodowej. Również socjaliści zaplanowali pewne kroki mające osłabić zapal ugodowców w okazywaniu swojej zależności względem władz carskich. Modne były w tym okresie oficjalne spotkania i demonstracje patriotyczne gromadzące rzesze lojalnie nastawionych do Rosjan obywateli. I na takie właśnie rauty socjaliści z Krakowa, a precyzyjnie Zygmunt Klemensiewicz, którego żona miała drogerię w grodzie pod Wawelem, sprowadzał z Niemiec środek chemiczny (merkaptan metylu), który szybko się utleniał i wydzieliał niezwykle nieprzyjemny zapach³¹. Reakcja ta była i tak umiarkowana, zważywszy na to, że

²⁹ Zob. Informator [L. Wasilewski], *Stronnictwa polityczne w Królestwie Polskim...*, s. 79–85.

³⁰ Akcję tę przeprowadzili członkowie Związku im .Jana Kilińskiego podległego narodowcom. Wybito szyby m.in. w rezydencjach: Czetwertyńskich, Górskich, Radziwiłłów, Szlenkierów i Kronenbergów. Por. *Do historii Ligi Narodowej*, „Niepodległość” 1934, t. X, z. 1 (24), s. 124; L. Wasilewski, *Ze wspomnień (1899–1904)*, cz. 2, „Z pola walki” 1974, r. XVII, nr 4 (68), s. 243–244; Z. Markwart, *Stronnictwo realistów w okresie kryzysu imperium rosyjskiego w latach 1904–1905*, [w:] *Dziedzictwo rewolucji 1905–1907*, red. A. Żarnowska, A. Kołodziejczyk, A. Stawarz i P. Tusiński, Warszawa–Radom 2007, s. 105.

³¹ Zob. J. Klemensiewiczowa, *Ludzie i sprawy minionej epoki. Wspomnienia o Zygmuncie Klemensiewiczu*, t. I: *Pod berłem Habsburgów*, Biblioteka Ossolineum, sygn. 15408/II/1, k. 218 i n.; L. Wasilewski, *Ze wspomnień (1899–1904)*, cz. 2..., s. 245–246.

w powszechnej opinii socjalistów ugodowcy na początku XX w. zdradzili sprawę narodową oraz jawnie kolaborowali w imię utrzymania swojej pozycji społecznej, a co ważniejsze – wbrew interesom społecznym i narodowym.

Wybuch rewolucji w Rosji, po krwawej niedzieli z 22 stycznia 1905 r., przyjęto w kręgach konserwatywnych z dużą niepewnością i trwogą. Dramaturgia, tempo i skala wystąpień rewolucyjnych zaskoczyła wszystkich obserwatorów życia politycznego³². Co znamienne, nie oskarżano caratu, którego polityka doprowadziła do tych wystąpień robotniczych i ludowych, ale... władze Japonii, za imperialną i wojenną politykę prowadzoną na Dalekim Wschodzie oraz kontakty z grupami socjalistycznymi (w tym z obszaru Królestwa Polskiego), które zachęcano do organizowania masowych wystąpień antyrządowych. Taki kierunek zakreślono w krakowskim „Czasie”: „W Tokio panuje dziś radość. Bez utraty jednego żołnierza, bez wystrzału, bez trudu doczekano się triumfu wielkiego [...]. Nie byłoby rzezi petersburskiej, gdyby nie było tych zjazdów, tych narad i uchwał, gdyby nie było tych dreszczów nadziei i tych odważnych porywów, na które patrzymy od jesieni. Nie byłoby zaś całego ruchu, który Rosją miota, gdyby nie klęski na Wschodzie”³³. Jednocześnie ostrzegano carat przed eskalacją reakcji na rewolucyjne wystąpienia, która może doprowadzić do chaosu i niekończącej się wojny domowej niszczącej dotychczasowy ład i porządek. Pisano: „Nie zdawano tam (wśród elit carskich – dop. W.P.) sobie sprawy z tego, że wojna z Japonią jest nie tylko wielką próbą potęgi rosyjskiej wobec wroga i wobec świata, lecz że jest także wielką próbą wobec własnego narodu. Przegrawszy stawkę w grze z wrogiem, można przerwać grę i wstać od stołu. Gra z własnymi poddanymi trwać musi dalej, nie kończy się nigdy. Skutki przegranej w tej grze odczuwać będą pokolenia”³⁴. Kolejne dni styczniowe w Rosji i rozszerzający się strajk powszechny odbierano z coraz większym niepokojem, wskazując winnych rozruchów i niepokojów: „Wszystkie stronnictwa polskie zgadzają się w tem, że obecne zajścia w Rosji są dziełem biurokracji i tych organów rządu, które z zamętu korzystają, aby szerzyć grozę i samowolę, spodziewając się za to jeszcze nagrody. Ziemie polskie pod panowaniem rosyjskim były zawsze szkołą tego rodzaju czynownictwa. Niechajże teraz społeczeństwo rosyjskie pozna dobrodziejstwo ta-

³² Por. А.П. Корелина, С.В. Тютюкина, *Первая революция в России. Взгляд через столетие*, Москва 2005, s. 187 i n.; М.С. Пазин, *«Кровавое Воскресенье». За кулисами трагедии*, Москва 2009, s. 161 i n.

³³ Cyt. za: *Krwawy dzień*, „Czas” 23 I 1905, nr 18, s. 1.

³⁴ Zarazem słusznie dostrzegano wewnętrzne rozbieżności ruchów antyrządowych w Rosji: „Ogromna jest różnorodność żywiołów, domagających się dziś w Rosji swobód, prawa do głosu, udziału w rządzie. Są tam różnice przekonań, dążeń, wykształcenia i zasadniczych pojęć etycznych tak wielkie, iż oprócz chwilowego złączenia się przeciw jednoladztwu, nie ma między nimi innego węzła”, dlatego postulowano, aby rządzący zrezygnowali z krwawych represji i zdecydowali się „pozwolić na zbliżenie się do tronu tym, którzy nie niosą w zanadrzu ani sztyletu ani trucizny”, cyt. za: tamże.

kiej biurokracji na własnej skórze”³⁵. Początkowo strajki spotkały się z pewnym zrozumieniem, a nawet poparciem fabrykantów, gdy robotnicy deklarowali hasła polityczne, wspominając o większej autonomii czy wprost niepodległości Polski, jednak gdy zaczęły przeważać postulaty ekonomiczne (między innymi zwiększenie zarobków, ośmiogodzinny dzień pracy) radykalnie ich stosunek się zmienił. Chwilowi „sojusznicy” przechodzili pospiesznie na stronę władz, broniąc własnych interesów i posiadanego mienia. Jak wspominał jeden z robotników: „fabrykanci stali się nagle z naszych przyjaciół naszymi wrogami. W fabrykach zaczęli zjawiać się kozacy, ci zaś fabrykanci, którzy mieli coś na sumieniu, trzymali dla bezpieczeństwa ochronę osobistą”³⁶. Odtąd właściciele fabryk, pozostając w „sojuszu” z siłami reżimu rządzącego Królestwem Polskim i korzystając z pomocy żołnierzy, którzy stacjonowali często wprost w zakładach, wywierali presję na robotników oraz studzili ich zapędy strajkowe, a niekiedy krwawo tłumili wszelkie bunty w zarodku³⁷.

Tymczasem konserwatyści (nie tylko z obszaru Królestwa Polskiego) nie zamierzali ulegać atmosferze zastraszenia i postanowili samodzielnie działać. Dlatego pod koniec marca podczas zjazdu wiedeńskiego postanowiono powołać Stronnictwo Polityki Realnej (SPR). Odtąd członków tego ugrupowania nazywano potocznie realistami. Początkowo działali oni jako formacja tajna, która ujawniła się oficjalnie dopiero 18 października 1905 r. Ugrupowanie to powołali do życia konserwatyści z Królestwa Kongresowego, wśród których prym wiedli: Mściśław Godlewski, Antoni Donimirski i Jan Popiel, w aliansie politycznym z grupą petersburskich liberałów skupionych wokół organu prasowego „Kraj” (przenieśli się do Warszawy, aby tutaj zintensyfikować swoje działania polityczne). Do tej grupy należeli dobrzy i uznani publicyści jak: Włodzimierz Spasowicz i Erazm Piltz. Luźny dotąd związek łączący obie grupy dopiero pod presją wystąpień rewolucyjnych nabral formального wyrazu. Prezesem SPR został wybrany Józef August hr. Ostrowski, ziemianin (właściciel dóbr Maluszyn)³⁸.

Zasady programowe nowego ugrupowania zawarto w kilku broszurach³⁹. Stara-

³⁵ Cyt. za: *Stan umysłów w Warszawie*, „Czas” 25 I 1905, nr 20, s. 1.

³⁶ Cyt. za: W. Janeczko, *Wspomnienia robotnika o rzezi na placu teatralnym*, „Archiwum Ruchu Rewolucyjnego” 1976, t. III, s. 55. Postawa taka stała się powszechna wśród fabrykantów (właściciele hut i kopalń) w Zagłębiu Dąbrowskim. Por. S. Karasiński, *Wspomnienia o 1905 roku*, tamże, s. 62–63.

³⁷ „Tym bardziej, że skala wystąpień przerosła najśmielsze oczekiwania, a masowy ruch strajkowy objął całe imperium od Warszawy na zachodzie po Władywostok na krańcach wschodnich”, cyt. za: И.М. Пушкарёва, *Начало революции 1905–1907 гг. Люди, события, факты, [w:] Сто лет спустя... Материалы научно–практической конференции, посвященной 100–летию революции 1905–1907 гг., Государственный Исторический музей, выпуск 162, Москва 2007, s. 36–52.*

³⁸ Z. Markwart, *Stronnictwo realistów...*, s. 114–115.

³⁹ Zob. *Stronnictwo Polityki Realnej i jego myśli przewodnie*, Warszawa 1906; L. Strasze-

niem ugrupowania wydano w Krakowie, jeszcze w 1904 r., odezwę skierowaną do polskiego społeczeństwa zatytułowaną *Wskazania polityczne na dobę dzisiejszą*, w której zawarto wytyczne programowe ruchu ugodowego (nieformalnie uaktywnionego w SPR), na mocy decyzji zjazdowych z Wiednia (pod przewodnictwem Wojciecha Dzieduszyckiego). Konserwatyści gorąco namawiali ludność do powstrzymania się od jakichkolwiek manifestacji, co znamienne – nie tylko antyrządowych, ale nawet prorządowych. Uważali bowiem, że nawet te sprzyjające carskiej władzy mogły się przeistoczyć w uliczne walki, które nic dobrego nie mogły przynieść sprawie narodowej. Odrzucano wszelkie radykalizmy: socjalistyczną oraz marksistowską ideę walki klas, i nacjonalizmy płynące z ruchu narodowego⁴⁰. Tymczasem podjęte przez socjalistów wystąpienia – o charakterze, bądź co bądź, terrorystycznym – nie mieściły się w żadnych kanonach akceptowanych i zrozumiałych działań politycznych, które obejmowałyby szeroko rozumiana ugoda. Postulaty wysuwane przez SPR koncentrowały się wokół tradycji, rodziny i własności oraz zapewnienia ładu (harmonii) społecznego i poszanowania legalnej władzy⁴¹. Brzmiały tak samo jak ówczesna nauka Kościoła katolickiego kierowana do wiernych (w większości Polaków). Odwoływano się więc do listu papieża Piusa X do arcybiskupa i biskupów polskich podległych berłu rosyjskiemu, wskazując: „Poddani powinni zachować wierność i uszanowanie panującym, jako Bogu wykonującemu władzę przez człowieka, winni mu ulegać nie tylko dla gniewu, ale też dla sumienia”⁴². W efekcie pisano później w publikacjach ukazujących się pod sztandarem PPS (zwłaszcza z jej lewicowego skrzydła), iż rząd carski ma sojusznika w klerze, który w sposób klasowy połączył tron rządzących z *sacrum* ołtarza⁴³. W istocie po-

wicz, *Rysy charakterystyczne programu Stronnictwa Polityki Realnej*, Warszawa 1907; *Zasady i zadania Stronnictwa Polityki Realnej z dnia 18 X 1905 r.*, [w:] *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, red. H. Janowska i T. Jędruszczak, Warszawa 1984, s. 143–146.

⁴⁰ Por. *Wskazania polityczne na dobę dzisiejszą*, [w:] *Listy polskie. Zeszyt próbny pisma poświęconego sprawom politycznym polskim w ogóle i sprawom Królestwa w szczególności*, Kraków 1904.

⁴¹ *Stronnictwo Polityki Realnej i jego myśli przewodnie...*, s. 3 i n.

⁴² Z listu papieża Piusa X „Do arcybiskupa i biskupów Polski podległej berłu rosyjskiemu” z 3 XII 1905. Jego treść została zamieszczona 11 I 1906 na łamach „Przeglądu Katolickiego”. Cyt. za: *Rewolucja 1905–1907 roku w dokumentach*, wybór dokonali L. Dubacki, J. Jakubowski, „Nowe Drogi” 1980, r. 34, nr 6, s. 70–71. Nie zawsze papieństwo wzywało polskich katolików do lojalnego posłuszeństwa władzy, w tym także zaborczej; Pius IX (poprzednik Piusa X) miał się odezwać do pielgrzymów z ziem polskich przybyłych do Rzymu: „Powiadam wam – miejcie nadzieję, wytrwałość, odwagę i módlcie się, a ciężcy wasi runą i Królestwo Polskie powróci”, cyt. za: W. Giełżyński, *Budowanie niepodległej*, Paryż 1985, s. 21.

⁴³ Zob. *Towarzysze robotnicy!*, CKR PPS, Warszawa V 1905 r., [w:] *Papiery Bolesława i Marii Wysłouchów*, t. 53, Biblioteka Ossolineum, sygn. 7227 III, k. 563; *Duchowieństwo wobec ruchu robotniczego*, [w:] *Kronika krajowa*, „Robotnik” 14 IV 1905, nr 60, s. 6;

stawa duchowieństwa była motywowana nie tylko kwestiami klasowymi, ale i doktrynalnymi oraz światopoglądowymi, a sam lojalizm miał charakter pozorny i wymuszony, nie oznaczał ugody wobec zaborcy⁴⁴.

Jak się jednak wydaje, ugodowcy, podejmując stosunki z rządem carskim, nie dostrzegali realności siły (lub inaczej – nie chcieli jej zauważać), jaką tworzyli robotnicy na ziemiach polskich na początku XX w. Jak to ujął czołowy polski wolnomysliciel tej epoki – Andrzej Niemojowski: „Robotnicy polscy stanowią w narodzie naszym odrębną formację społeczną [...]. Gdy chcą, umieją w chwilach decydujących nadać fizjonomię miastu i krajowi. To są fakty a z faktami musi się liczyć nawet największy ich przeciwnik”⁴⁵. Tymczasem, jak wskazał w dalszej części artykułu, niektórzy z polskich polityków udają, że w istocie nie ma problemu robotników i walki klasowej, inni twierdzą, że są, ale godzą się na ich socjalistyczną definicję, w końcu są i tacy, którzy uznają socjalizm, ale nie dostrzegają socjalistów i ich potrzeb oraz podejmowanych przez nich działań. Przyjmują, że socjaliści dążą do zniszczenia koncepcji państwowej w dotychczasowej, kapitalistycznej formie i władzy zwierzchniej grup uprzywilejowanych. Podsumowując, socjalizm jest zły, a tworzą go ludzie bez „czci i wiary”. „Rozlegają się i takie głosy, które mówią, że z dwojga złego wolą mniejsze, więc nawet rządy wojskowe nad rządy rewolwerów i bomb”⁴⁶. Uwagi te doskonale odnoszą się do sposobu, w jaki odbierano nowe ruchy społeczne w grupie polskich ugodowców u progu XX w. Niedocenianie, a właściwie – niezrozumienie intencji i podejmowanych przez socjalistów radykalnych kroków w walce z caratem powodowało, że ugodowcy okopywali się na swoich pozycjach i skłaniali do jeszcze większej uległości wobec władz zaborczych, widząc w nich ostoję prawa i starego porządku. Trudno było ludziom z klas wyższych, posiadającym majątki ziemskie lub fabryki, angażować się w działania rewolucyjne, mogące doprowadzić do obalenia dotychczasowego porządku lub zdestabilizować stosunki społeczne i ekonomiczne, wbrew własnym partykularnym interesom. Ostatecznie ugodowcy – realiści – nie podjęli konkretnej walki zbrojnej ramię w ramię z przedstawicielami ugrupowań lewicowych (socjalistycznych), czego dopuścili się narodowi demokraci przez swoje przybudówki działające w środowisku robotni-

Walka duchowieństwa z ruchem rewolucyjnym, „Robotnik” 5 VI 1905, nr 61, s. 6; *PPS–Lewica 1906–1918. Materiały i dokumenty*, t. I: 1906–1910, red. i wstęp F. Tych, Warszawa 1961, s. 430.

⁴⁴ Rosjanie dobrze zdawali sobie sprawę z niezależności duchownych Kościoła katolickiego oraz z wyznawanych przez nich postaw patriotycznych i przywiązaniu do polskości. Por. opinie wyrażone przez oficjeli obcej władzy: S. Wiech, *Rola i udział żandarmerii w walce z Kościołem rzymskokatolickim w Królestwie Polskim w latach 1864–1905*, „Kwartalnik Historyczny” 2000, r. CVII, nr 1, s. 60; A. Chwalba, *Kościół katolicki a socjaliści polscy na przełomie wieku XIX i XX*, „Studia Historyczne” 1995, r. XXXVIII, z. 1 (148), s. 60–62.

⁴⁵ Cyt. za: [A. Niemojowski], *Sprawa robotnicza a ogół*, „Myśl Niepodległa” XI 1906, nr 9, s. 401.

⁴⁶ Tamże, s. 403–404.

czym (zwłaszcza członkowie Narodowego Związku Robotniczego). Ograniczyli się do udzielania wskazań i deklaracji piętnujących wystąpienia społeczne wymierzone przeciw władzom carskim i przedstawicielom burżuazji⁴⁷.

Na terenie Królestwa Polskiego dochodziło w tym czasie do kolejnych aktów terrorystycznych dokonywanych przez członków partii socjalistycznych, co precyzyjnie odnotowywano w prasie konserwatywnej nie tylko w zaborze rosyjskim, ale i poza jego granicami, między innymi w Galicji. Na szpaltach krakowskiego „Czasu” opisywano akty ekstremizmu, a po kilku dniach je komentowano i uogólniano. W komentarzu do głośnej krwawej środy z 15 sierpnia 1906 r. wskazywano, że pierwotnie, gdy dochodziło do aktów zabójstwa, sądzono, iż były to odosobnione przypadki śmierci osób wywodzących się z „półświatka”, które gotowe były użyć broni w spotkaniu z policjantem. Z czasem okazało się, że są to członkowie nielegalnych partii lewicowych, którzy świadomie i planowo rozpoczęli krwawe zmagania z funkcjonariuszami pilnującymi porządku. „Gdy zaś pisma partii socjalistycznych zaczęły potwierdzać wreszcie z dumą, iż napady są dziełem »bojówek« i gdy zaczęły się przechwalać spisami zabitych, wątpliwość musiała do reszty ustąpić. Społeczeństwo uwierzyło, iż ma do czynienia z «rewolucją»⁴⁸. Konserwatyści, starając się wykazać swój dystans wobec tragicznych w końcu wydarzeń, skrupulatnie wykazywali bezideowość czy pospolity bandytyzm członków partii lewicowych otwarcie walczących z przedstawicielami caratu: „Sądząc po enuncjacjach partyjnych, sprawcy napadów sami byli w kłopotcie ze zgodnym redagowaniem motywów, jakie mieli podać społeczeństwu za podstawę akcji. Raz miała to być zemsta za okrucieństwa policji, których przedmiotem byli aresztowani; drugim razem mówiono, że mordowanie policjantów ma odstraszyć pozostałych przy życiu od służby, która obejmie milicja obywatelska; jako trzecia wersja figurował frazes, iż rząd ma przekonać się w ten krwawy sposób o bezużyteczności stanu wojennego”. A konsekwencje, co dobitnie relacjonuje redakcja gazety, są odwrotne do pokładanych przez terrorystów: „Skutki są znane. Nikt już nie twierdzi, aby postępowanie policji z aresztowanymi zmieniło się na lepsze; patrole krążą jak dawniej po ulicach Warszawy i napastują spokojnych przechodniów; stan wojenny trwa dalej. Za to giną dziesiątkami spokojni obywatele, których jedyną winą jest to, iż minęli się na drodze, którą uciekła szczęśliwie postać z dymiącym browningiem i ze swą pierśią przeszkodzili kulom żołnierskim przeszywać powietrze w próżnej pogoni za napastnikiem. Za to trup na ulicy zaczyna się stawać dziś w Warszawie czymś tak powsze-

⁴⁷ Jak twierdzi w swoich wspomnieniach Leopold J. Kronenberg, ugodowcy gotowi byli podjąć także konkretne działania antyrewolucyjne, nie dysponowali jednak odpowiednio rozbudowaną bazą organizacyjną (taką miała natomiast ND, przez co mogła realnie konkurować z socjalistami). Pozostawała im więc wizja zacieśnienia wzajemnych stosunków z władzami rosyjskimi na terenie Królestwa Polskiego. Zob. L.J. Kronenberg, *Wspomnienia*, Warszawa 1933, s. 122.

⁴⁸ Cyt. za: *Krwawy dzień*, „Czas” 17 VIII 1906, nr 187, s. 1.

dnim, jak dotychczas – żywy człowiek. Za to bomby, wymierzone w jednego policjanta, zabierają z nim razem po kilku przechodniów⁴⁹. W dalszej części artykułu przedstawiono nawet zarzut pod adresem sfer inteligenckich (co znamienne – nie ziemiańskich i burżuazyjnych), że ponoszą one winę za rozmycie kwestii etycznych w społeczeństwie (na które oddziaływały lewicowe partie robotnicze), gdyż nie potrafi ono odróżnić kwestii politycznych i wolnościowych od pospolitego morderstwa i bandytyzmu.

Tak „terrorizm rewolucyjny” zrównał się w oczach wielu z „terrorem biurokracji” carskiej, piętnującej dotąd rozwój społeczeństwa. Zwalczając „zło”, socjaliści zastosowali tak samo niebezpieczne metody, które, co gorsza, w ostatecznej ocenie ugodowców bardziej szkodziły nie znienawidzonej władzy, lecz ludziom kontrolowanym przez wrogi i niedemokratyczny system⁵⁰. Występując przeciw anarchii w Królestwie Polskim, ugodowcy nie byli dobrze odbierani przez żywioty umiarkowane i liberalne, a tym bardziej nie zyskiwali uznania w kręgu partii skrajnych (rewolucyjnych) walczących z carskim reżimem. Rosjanie jednak nie zamierzali im jakoś specjalnie dziękować czy odwzajemniać za to moralne poparcie oraz pomoc w stabilizowaniu stosunków społecznych na terenie Królestwa Polskiego. Nawet w opinii wyrażonej przez grono polskiej inteligencji (reprezentującej myśl z epoki pozytywizmu) rewolucja była kojarzona nie z powiewem wolności i postępu, lecz z rzeczywistą apokalipsą dotychczasowych reguł – niczym „świat wytrącony z zawiasów”. Było to związane z powszechną anarchią i samowolą (wbrew wszelkim przyjętym regułom i normom) oraz nieokiełznanym terrorem i falą zbrodni. Nie był to z pewnością ideał mieszczańskiego stylu życia i „pracy u podstaw”, ale raczej mroczna wizja świata ukazana przez jednego z wieszczów epoki romantycznej – Zygmunta Krasińskiego w *Nie-Boskiej komedii*. Jest rzeczą zrozumiałą, że podobne oceny wyrażali również przedstawiciele grup zachowawczych i konserwatywnych, z niekłamaną odrazą spoglądając na niczym nieokiełznaną terror i zatracenie dotychczasowych norm społecznych, w imię górnolotnych, jakże jednak nieuchwytnych i w ich opinii kompletnie nierealnych idei⁵¹.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ O postępującym lawinowo radykalizmie i zachowaniach terrorystycznych oraz ich uwarunkowaniach psychologicznych, ekonomicznych i społecznych zob. A. Geifman, *Psychohistorical approaches to 1905 radicalism*, [w:] *The Russian Revolution of 1905. Centenary perspectives*, ed. by J.D. Smele, A. Heywood, Routledge Studies in Modern European History, New York 2005, s. 13–33.

⁵¹ Por. literaturę twórców z okresu pozytywizmu (związanych z redakcją warszawskiego „Głosu”) odnoszących się do przemian rewolucyjnych z początku XX w. M.in. dorobek: A. Świętochowskiego, E. Orzeszkowej i B. Prusa. „Świat który wypadł z zawiasów” – określenie zapożyczone od B. Prusa z jego *Kronik tygodniowych*. Zob. A. Grajewska, *Od „piękności walki” do „odnowy duszy wspólnej” (literatura w poszukiwaniu sensu rewolucji)*, [w:] *Literatura polska wobec rewolucji*, red. M. Janion, Warszawa 1971, s. 208 i n.; A. Tyszka, *Socjaliści w perspektywie pozytywistów. Loci communes*, [w:] *Pozytywizm. Je-*

Ostatecznie ugodowcy, nie artykułując żądań politycznych wobec caratu, starali się zaakceptować iluzoryczną wolność daną przez zaborczy rząd Polakom. Uznali bowiem takie postępowanie za jedynie słuszne i możliwe w tych realiach politycznych. Ujmując to językiem socjotechnicznym, postępowali według wzorców narzuconych i zaakceptowanych powszechnie⁵². Narzuconych przez zwierzchnią carską władzę, po to, by się nie wyróżniać i dążyć do zamierzonych celów gospodarczych, wyrzekając się marzeń o politycznej autonomii. Takie postępowanie mogło im zapewnić osiągnięcie celów podstawowych, pozwalało im również współdziałać z osobami oraz formacjami czyniącymi podobnie, licząc wciąż na wolność i łaskawość caratu.

Ciekawej recepcji rewolucji oraz koncepcji terroryzmu dokonał Wojciech hr. Dzieduszycki (przewodniczący zjazdu wiedeńskiego z marca 1905 r., gdzie powołano do życia SPR), galicyjski polityk konserwatywny, uchodzący w opinii mu współczesnych za polihistora i erudyte. Jako człowiek renesansu zajmował się zawodowo polityką, publicystyką, pisarstwem, a także był filozofem, psychologiem, historykiem sztuki, archeologiem, pedagogiem, a nawet znanym spirytystą⁵³. Pozostając konserwatystą (niestroniącym przy tym od liberalnych idei zaczerpniętych z koncepcji brytyjskiej), zachowującym pietyzm dla dziedzictwa historii, musiał się zmierzyć z wyzwaniem dynamicznie się przeobrażającej cywilizacji na przełomie XIX i XX w. Żyjąc w epoce gwałtownych zmian społecznych i gospodarczych, jako urodzony sceptyk (zachowujący jednocześnie pogodny nastrój i życzliwość wobec bliźnich niezależnie od wyznawanych poglądów), pozostawał do głębi konserwatystą ufającym w ciągłość procesu historycznego osadzonego na stałych filarach porządku społecznego i budowanych wokół niego refleksjach oraz ocenach zastanej i zmieniającej się rzeczywistości. Poza tym ufał, iż wszelkie działania społeczne należy budować, opierając się na zasadach moralnych, wynikających i tożsamyh z założeniami religijnymi i funkcjonalną rolą wychowawczą rodziny w ujęciu społecznym. W końcu, nawiązując do liberalizmu, uznawał za niepodważalne dobro

zyki epoki, red. G. Borkowska i J. Maciejewski, Warszawa 2001, s. 260–278.

⁵² W socjologii kierunek ten opracował T. Parsons, *Social interaction*, [w:] *International encyclopedia of the social sciences*, ed. D.L. Sills, no 7, New York 1968, s. 436–437; B. Misztal, Misztal, *Zagadnienia społecznego uczestnictwa i współdziałania. Analiza w świetle teorii i badań socjologicznych*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1977, s. 120–121.

⁵³ Urodzony w 1848 r. w Jezupolu (wschodnia Galicja), w hrabiowskiej rodzinie ziemiańskiej, był związany z grupą „ateńczyków” (nazwę zapożyczono od napisanej przez niego książki *Ateny*). Dzieduszycki zasiadał w austriackiej Radzie Państwa od 1895 r., trzy lata później otrzymał tytuł tajnego radcy dworu i był wiceprezesem (od 1900 r.) i prezesem (w latach 1904–1906) Koła Polskiego w wiedeńskim parlamencie. Zob. K.K. Daszyk, *Osobliwy Podolak. W kręgu myśli historiozoficznej i społeczno-politycznej Wojciecha hr. Dzieduszyckiego*, Kraków 1993, s. 14–15; T. Jakubec, *Wojciech Dzieduszycki. Pisarz, estetyk, filozof*, Kraków 2009, s. 7–19.

własność prywatną mającą nie tylko aspekt ekonomiczny, ale i będącą czynnikiem regulującym zachowania społeczne⁵⁴. Niezwykle ważną rolę przykładał do nauki Kościoła katolickiego, bez której, według niego, nie ma ładu społecznego, a powszechne stają się takie zachowania jak: rozwody, rozwiąłość obyczajowa czy ingerencja instytucji państwowych w proces wychowywania dzieci. Co gorsza – jak oceniał – zmiany te połączone z ideą socjalizmu (w jego mniemaniu niezmierną bynajmniej do poprawy dobrobytu dotychczasowych klas ubogich) powodują kompletne rozbitcie więzów zespalających życie społeczne i ostatecznie mogą prowadzić do anarchii⁵⁵. Dlatego z założenia myśliciel ten i polityk potępiał każdą rewolucję, natomiast popierał zmiany dokonywane w drodze ewolucyjnej, oparte na słuszych założeniach prospołecznych, szanujące wymienione wcześniej wartości. Trudno jednak byłoby o takich przemianach mówić w okresie rewolucji 1905 r. Dlatego wydarzenia związane z tym niezwykle dynamicznym i rządzącym się własną nieprzewidywalną wewnętrzną rewolucyjną logiką nie zyskiwały uznania Wojciecha Dzieduszyckiego i współczesnych mu konserwatystów, zamieszkujących dawne ziemie polskie. Dał temu wyraz w trylogii dramatycznej zatytułowanej *Kazimierz*⁵⁶. W sposób zakamuflowany, jednak wyrazisty, sugerował, że *spiritus movens* każdej rewolucji są „wykształcone elity” wyznające zasady socjalizmu (będącego kontreligią do uznawanych powszechnie norm wyznaniowych), a te bywają finansowane przez „wielkich kapitalistów” chcących osiągnąć jeszcze większe zyski przez zamieszki społeczne. Z kart trylogii można również wyczytać, że rewolucja nie służy przedstawicielom proletariatu („łowionego” przez demagogów na socjalistyczną „wędkę”), popychanym do bezsensownych i bratobójczych walk klasowych socjalnymi hasłami, mającymi jakoby poprawić ich pozycję materialną oraz egzystencjalną⁵⁷. Ostatecznie klęskę ponoszą masy społeczne kierowane przez garstkę idealistów, błędnie ufających w prometeizm swoich idei, czemu towarzyszy socjalistyczna ideologia połączona z odrzuceniem tradycyjnej moralności oraz struktury rodziny, a także wzorcowe dla przyszłości: materializm, ateizm, kolektywizm, biurokracja oraz nieograniczony hedonizm i nihilizm, prowadzące do zatracenia wartości między ludźmi i wynaturzeń⁵⁸. Wywalczone tą drogą drobne sukcesy nazywane ob-

⁵⁴ Był to kierunek budowany na podstawie zasad moralnych, rozumianych zgodnie z interpretacją zawartą w pracy S. Estreicher, *Konserwatyzm*, Kraków 1928, s. 5 i n.; T. Jakubec, *Wojciech Dzieduszycki...*, s. 31–32.

⁵⁵ Por. W. Dzieduszycki, *Dokąd nam iść wypada?*, Lwów–Brody 1910, s. 149 i n.

⁵⁶ Trylogia składała się z trzech części: *Marzenie*, *Życie* i *Prawda*. Były one opublikowane przez W. Dzieduszyckiego pod pseudonimem „Nienazwany” w latach 1907–1909 na łamach „Przeglądu Polskiego”. Ideowo nawiązywały do przemian społecznych i światopoglądowych, jakie nastąpiły w trakcie rewolucji 1905 r.

⁵⁷ W. Dzieduszycki, *Dokąd nam iść wypada?*..., s. 166–167.

⁵⁸ A wszystko to, jak wskazuje Dzieduszycki w wizji porewolucyjnej (w nawiązaniu do przypowieści biblijnej), w: „zburzonych Sodomach służyło nie ku występкови, nie ku roz-

szarem wolności pociągają za sobą w istocie chaos, terror i ogólne zniszczenie „starego” porządku, nie gwarantując bynajmniej nowej świetlanej przyszłości, lecz raczej większą niż dotąd tyranię i powszechny wyzysk⁵⁹. Trudno w istocie było pogodzić ideały indywidualne – związane z konkretną jednostką – z dobrem społecznym opartym na idei sprawiedliwości, będącą miarą pożądaną, aczkolwiek niereczywistą w bycie egzystencjalnym⁶⁰. W tym literackim zarysie ukazał Dzieduszycki rozumienie rewolucji przez obóz złożony z grup konserwatywnych i zachowawczych, odrzucających wizję rewolucyjnych przemian i broniących starych oraz uznanych wartości.

Ostatecznie konserwatyści i to nie tylko z Królestwa skupieni pod sztandarami SPR, ale także z innych ziem polskich, nie wyłączając Galicji, gdzie były najbardziej dogodne warunki do trwania ugrupowania o poglądach zachowawczych w dobie autonomicznej ery (ze „Stańczykami” i ich następcami, tak zwanymi neokonserwatystami, powiązanymi z krakowską szkołą historyczną, na czele), nie mogli poradzić sobie z nowymi ruchami politycznymi, a zwłaszcza wyznawcami ruchu ludowego, socjalizmu i anarchizmu. Te nowe ugrupowania zyskujące masowe poparcie społeczne, jak wyraził to Jacek Bartyzel, ostatecznie zdominowały polską scenę polityczną na przełomie XIX i XX w., odsuwając na boczny tor autonomiczne oraz pozbawione szerszego zaplecza grupy konserwatywne, zawierające raczej ciche alianse w zaciszu gabinetów niż masowo występując i stosując bezkompromisowe metody działania⁶¹. Metody prowadzenia „realnej polityki” i sięganie się po skrajne narzędzia walki zaczerpnięte z arsenału anarchizmu i socjalizmu, z akcjami terrorystycznymi na czele, nie zjednywały, co prawda, uznania grup zachowawczych, ale miały wielkie oddziaływanie społeczne, zwłaszcza w niezwykłych latach rewolucji 1905 r. Nastąpiła „transformacja kultury politycznej” – jak ujął to Robert Blobaum – a partie masowe zepchnęły konserwatystów na margines życia politycznego w Królestwie Polskim i w samej Rosji⁶². Kierunek socjalistyczny i niepodległościowy nie był pożądanym i perspektywistycznym dla synów ziemian – jak to z przekąsem stwier-

pasaniu ubóstwionego, coraz bardziej zbydlęciałego samolubstwa, a ku wzmoczeniu wiedzy ludzkiej i ku wzmocnieniu plemienia nie myślącego o sobie tylko i o krótkotrwałej rozkoszy śmiertelnej, marnej, samolubnej, zmysłowej, ludzkiej jednostki”, cyt. za: tamże, s. 169.

⁵⁹ Analiza akcentów rewolucyjnych w trylogii dramatycznej *Kazimierz*: T. Jakubec, *Wojciech Dzieduszycki...*, s. 165–173. Utwór ten wpisywał się w podobne pozycje literackie podejmujące tematykę społeczną oraz przedstawiające groźbę rewolucyjnych przemian z początku XX w., takich jak: *Wiry* H. Sienkiewicza, *Rewolucja* K. Przerwy-Tetmajera, *Róża* S. Żeromskiego czy *Dzieje jednego pocisku* A. Struga. Szerokie omówienie akcentów literackich zob. *Rewolucja lat 1905–1907. Literatura – publicystyka – ikonografia*, red. K. Stępień i M. Gabryś, Lublin 2005.

⁶⁰ T. D. [W. Dzieduszycki], *Polityka konserwatywna*, Warszawa [1929], s. 36–37.

⁶¹ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium z dziejów zachowawczej myśli politycznej w Polsce w XX wieku*, Toruń 2001, s. 40 i n.

⁶² Zob. R.E. Blobaum, *Rewolucja. Russian Poland...*, s. 188–189, 216.

dził Walerian Meysztowicz: „nie wierzono, w czasach tak bliskich jeszcze klęski powstania, w skuteczność walki zbrojnej; niewielu wsiadło do czerwonego tramwaju, co oznaczało konspirację, prawdopodobieństwo więzienia, Sybiru, konfiskatę ziemi – i w końcu sławę w «nocnych rodaków rozmowach». Ale i ci, którzy wsiadali do dworskiej, petersburskiej karocy, nie robili tego dla jakichś korzyści, czy dla zadowolenia próżności – ale po to, by od tej strony też przygotować niepodległość. Musieli być przygotowani na ostre zarzuty wielu współczesnych”⁶³.

⁶³ Cyt. za: X.W. Meysztowicz, *Poszło z dymem. Gawędy o czasach i ludziach*, Warszawa 1989, s. 15.

PEDAGOGIKA I PSYCHOLOGIA

EWA JACKOWSKA

Szczecińska Szkoła Wyższa Collegium Balticum

OD SMUTKU DO AFIRMACJI ŻYCIA

Słowa kluczowe:

zdrowie psychiczne, depresja, psychoterapia poznawcza.

FROM SADNESS TO LIFE'S AFFIRMATION

Keywords:

Mental health, depression, cognitive psychotherapy.

Abstract:

Contemporarily, symptoms of depression appear as the most popular mental disorder. The main aim of this paper is presentation of a real picture of this illness. The article includes a review on four issues: 1. The basic symptoms, a prevalence and aetiology of depression. 2. The actual threat of mental health due to culture and civilization, particularly in relations to adolescents. 3. Cognitive approach in therapy of depression. 4. The sense of concordant coexistence of three humanity dimensions: biological, psychic and spiritual as a condition of mental health and life's affirmation.

Tłumaczenie: autorka

Przygnębienie, smutek, zniechęcenie, anhedonia, utrata libido, spadek aktywności fizycznej i umysłowej – to powszechnie odczuwane objawy towarzyszące współczesnemu człowiekowi w momentach konfliktów interpersonalnych, niepowodzeń zawodowych, trudności bytowych, wypadków losowych czy innych sytuacji stresowych. U wielu osób stan obniżonego nastroju jest sygnałem rozwijającego się zespołu depresyjnego. W większości jednak przypadków stan taki ma charakter przemijający i nadawana takim pojedynczym objawom etykieta „depresji” nie jest uprawomocniona.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie rzeczywistego rozmiaru i intensywności symptomatologii depresji, wyjaśnienie niektórych mechanizmów jej rozwoju ze szczególnym zwróceniem uwagi na uwarunkowania kulturowo-

cywilizacyjne oraz zasygnalizowanie strategii, których wykorzystanie przynosi poprawę stanu psychicznego i godzi człowieka ze światem, w którym żyje. W doniesieniu akcent zostanie położony na dane statystyczne i opisy odnoszące się do młodzieży, gdyż kondycja psychiczna współczesnej młodzieży polskiej jest przedmiotem szczególnego zainteresowania autorki

1. Krótko o depresji

W Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych ICD-10 depresja zaliczana jest do zaburzeń nastroju (inaczej: zaburzeń afektywnych), które oprócz depresji obejmują też manię i zaburzenia dwubiegunowe. Ze względu na dominujące czynniki etiologiczne, przebieg i nasilenie objawów, wyróżnia się kilka postaci zaburzeń depresyjnych. Najcięższą postacią depresji jest *depresja duża* zwana też *jednobiegunową* (również używa się nazw: *depresja melancholiczna*, *depresja endogenna*), w której etiologii istotną rolę odgrywa czynnik genetyczny, a objawy występują w znacznym nasileniu. Rozpoznaje się też *depresję endogenną o przebiegu sezonowym*, *depresję poporodową*, *depresję w przebiegu choroby afektywnej dwubiegunowej*¹. Należy tu wspomnieć, że depresja (tzw. *wtórna*) może pojawić się jako konsekwencja działania niespecyficznych dla etiologii zaburzenia czynników takich jak: nadużywanie środków psychoaktywnych, ubocznego skutku działania leków stosowanych w terapii chorób somatycznych i psychicznych². Ważne znaczenie dla rozumienia objawów depresyjnych ma też pojęcie *depresji podprogowej* albo *subklinicznej*, w której symptomatologia nie spełnia wszystkich kryteriów przewidzianych dla epizodu depresyjnego. Wymienić tu trzeba *dystymię* (dawniej zwaną *depresją nerwicową* charakteryzującą się przewlekłym zaburzeniem afektu, ale z łagodniejszym nasileniem), *depresję małą* (o małym nasileniu objawów) oraz *zaburzenia adaptacyjne*, w których odczyn depresyjny jest odpowiedzią na bodźce stresowe związane ze zmianą w życiu człowieka³.

Wielu badaczy zwraca uwagę na specyfikę objawów depresyjnych występujących u młodzieży. Podkreślają, że często towarzyszą jej akty agresji i autodestrukcji. A. Kępiński w klasyfikacji depresji występującej u młodzieży wymienia cztery postaci: *postać apatyczno-abuliczna*, *rezygnacyjna*, *labilna* i *postać depresji buntowniczej*, którą łatwo można pomylić z zaburzeniami zachowania⁴, E.S Paykel w odniesieniu do pacjentów młodych wyróżnia *depresję dysforyczną* z cechami wrogości

¹ H. I. Kaplan, B.I Sadock, V.A. Sadock: *Psychiatria Kliniczna*, Urban &Partner, Wrocław 2004, s156-158.

² A. Cleare: *Choroba afektywna jednobiegunowa (depresja nawracająca)*. W: P. Wright, J. Stern, M. Phelan: *Psychiatria. Sedno*, Urban &Partner, Wrocław 2008, t. 1, s. 289.

³ Ibidem, s. 290.

⁴ A. Kępiński: *Melancholia*, PZWL, Warszawa, s. 28-32.

wobec otoczenia, w której trudności w relacjach społecznych zacierają objawy smutku⁵.

Depresja jest zespołem wielobjawowym, który obejmuje zarówno symptomy psychiczne jak także behawioralne i somatyczne.

Osiowym psychicznym objawem depresji jest utrzymujący się obniżony nastrój lub/i anhedonia, których opis wyraża bardzo bogate słownictwo. Smutek, zanurzenie się w poczuciu beznadziei, bezsensu, pustki, skłonność do płaczu, niemożność dostrzeżenia piękna świata, utrata zdolności do przeżywania radości ze zwykłych dających przyjemność osobom zdrowym sytuacji, nie mówiąc o braku radości wynikającej z relacji społecznych czy interioryzacji ludzkich wartości – to obraz afektu osoby dotkniętej depresją. Uzupełnieniem tego obrazu jest lęk, poczucie niepokoju, winy, utrata zainteresowań. Można więc mówić o zredukowanej skali przeżyć emocjonalnych, zawężonej do emocji negatywnych.

Obniżony nastrój paraliżuje lub zniekształca aktywność. Do behawioralnych objawów depresji należy obniżenie napędu psychoruchowego lub rzadziej - pobudzenie ruchowe. Inne obserwowane objawy to zanik motywacji do działania, co wiąże się z zaniedbywaniem wszelkich obowiązków, apatia, zaniedbywanie higieny osobistej i wyglądu zewnętrznego, wycofywaniem się z kontaktów społecznych, trudności z podjęciem decyzji, itp. Przy nasilonych objawach behawioralnych chory nie jest w stanie dokonać zamachu samobójczego wymagającego planowania i wysiłku. Może tego dokonać, gdy objawy depresji zmniejszą swoje nasilenie.

Oslabieniu ulegają funkcje intelektualne. Zaburzone są treści myślowe. Przeważają oceny depresyjne w odniesieniu własnej osoby, otoczenia, przyszłości. Człowiek generalizuje negatywny obraz samego siebie (samodeprecjacja), oskarża się z powodu własnych i cudzych niepowodzeń życiowych. Nie potrafi obiektywnie ocenić sytuacji. Interpretuje ją w kategoriach zagrożenia i niepowodzenia (negatywizm i pesymizm). Pojawiają się myśli samobójcze. Przy wykonywaniu zadań umysłowych, spowalnia i usztywnia procesy myślowe (ruminacje depresyjne). Pogarsza się też funkcja zapamiętywania i koncentracji uwagi⁶.

Do somatycznych objawów depresji zalicza się zaburzenia łaknienia – spadek lub wzrost apetytu i związane z tym zmiany w wadze ciała, zaburzenia snu - sen splotyczny, skrócony, ranne wybudzanie się, (w depresji atypowej – nadmierna senność), zmniejszone libido, poczucie zmęczenia, braku energii, zaparcia, zaburzenia miesiączkowania, bóle głowy, złe samopoczucie fizyczne. Skargi somatyczne najczęściej dotyczą układu sercowo-naczyniowego, pokarmowego, moczowo-płciowego,

⁵ A. Cleare: *Choroba ...* op. cit. 288.

⁶ A. Kiejna, K. Małyszczak: *Psychiatria. Podręcznik akademicki*, Akademia Medyczna im. Piastów Śląskich, Wrocław 2011, s. 139. A. Cleare: *Choroba ...* op. cit. 287.

narządu ruchu, układu kostnego i nierzadko są połączone z przekonaniem o chorobie organizmu i faktyczną zwiększoną podatnością na zachorowania⁷.

Głębokie zmiany w afekcie, myśleniu i zachowaniu charakteryzują osoby z rozpoznaniem *depresji dużej*. W depresji o umiarkowanym nasileniu objawy są mniej nasilone. Większość osób skarżących się na wahania nastrojów, stany przygnębienia, kłopoty ze snem itp. w badaniu klinicznym uzyskiwałyby diagnozę *depresji podprogowej* (lub *depresji małej*) czyli stanu łagodnych objawów depresyjnych, które chociaż obniżają jakość życia i utrudniają człowiekowi funkcjonowanie nie eliminując go ze społeczności ludzi wypełniających role społeczne. Manifestację symptomów depresji można uporządkować na kontinuum, na którego jednym krańcu znajduje się *depresja duża* z nasilonymi, bogatymi objawami, a na drugim *obniżenie nastroju* sprzężone z objawami nerwicowymi występujące w dużej populacji osób. Nazewnictwo adekwatne dla drugiego krańca to: *stan depresyjny, reakcja depresyjna, reakcja sytuacyjna, zaburzenia adaptacyjne, obniżenie nastroju, nastroj depresyjny*. Jak wspomniałam wyżej nazwa „depresji” powinna być odnoszona do wieloobjawowego zespołu chorobowego .

2. Rozpowszechnienie depresji

Rozpowszechnienie epizodu depresji waha się od 4 do 7 %, ale występowanie objawów depresji (czyli niepełno objawowego zespołu depresyjnego) wynosi od 16-20%. W ciągu ostatnich 30 lat stwierdza się wyraźny wzrost liczby osób z objawami depresyjnymi. Według badań amerykańskich opublikowanych w 2003 roku występowanie depresji z uwzględnieniem kryteriów DSM-IV w ciągu ostatnich 12 miesięcy dotyczyło 8% Amerykanów i 13% Amerykanek, a w ciągu całego życia 21% kobiet i 13% mężczyzn⁸. Na przestrzeni dwóch pokoleń Amerykanów dziesięciokrotnie wzrosło ryzyko wystąpienia depresji. Tak duży wzrost liczby osób z ryzykiem pojawienia się zaburzenia należy jednak tłumaczyć również postępowaniem w diagnozie objawów depresyjnych. Zgodnie z prognozą WHO w roku 2020 depresja stanie się drugą z przyczyn niesprawności żyjących wtedy ludzi⁹.

W Polsce w 2011 roku osób leczonych z powodu zaburzeń afektywnych było ogółem 269,408, a z powodu zaburzeń nerwicowych, w których zazwyczaj występuje komponent depresyjny leczyło się 347.263. W sumie daje to liczbę powyżej 600.000 pacjentów. Podkreślę, że te dane odnoszą się do osób zarejestrowanych w placówkach ochrony zdrowia psychicznego, a nie do ustaleń wykonanych na podstawie badań epidemiologicznych¹⁰.

⁷ A. Cleare: *Choroba ...* op. cit. s. 289.

⁸ Ibidem, s. 291.

⁹ M.E.P. Seligman, E.F. Walker, D. L. Rosenhan: *Psychopatologia*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań, 2003, s. 280.

¹⁰ *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa

U kobiet stany depresyjne rejestrowane są 2 razy częściej niż u mężczyzn i to niezależnie od kraju zamieszkania. Wydaje się, że ten fakt tłumaczyć można dwoma hipotezami: 1. Kobiety są bardziej podatne na stany depresyjne w związku ze specyfiką cykliczności aktywności hormonów, co między innymi skutkuje odczuwaniem napięcia przedmiesiączkowego. 2. Kobiety częściej niż mężczyźni szukają pomocy u specjalistów w przypadku załamywania się nastroju. Ciekawe, że różne dla dwóch płci wskaźniki zachorowań na depresję nie przekładają się na liczebności dokonanych zamachów samobójczych. Na przykład w Polsce w roku 2012 na ogólną liczbę 4177 zarejestrowanych dokonanych zamachów samobójczych w 3569 przypadkach ofiarami czynu samobójczego byli mężczyźni. Wskaźnik dokonanych samobójstw w roku 2011 dla mężczyzn jest kilkakrotnie wyższy niż dla kobiet i w odniesieniu do stutysięcznej populacji wynosi 28,7: 3,8¹¹.

Bardzo niepokojący jest fakt wysokiego wskaźnika objawów depresyjnych wśród młodzieży. Łagodne objawy depresji zauważa się u 25-30% studentów amerykańskich¹². Wysokie wskaźniki podają również badacze polscy. Z sondażu przeprowadzonego przez R. Modrzejewską i J. Bombę wynika, że rozpowszechnienie objawów depresyjnych w grupie 17-letnich adolescentów mieszkających w Krakowie zdiagnozowanych w badaniu screeningowym skalą Becka wykryto u 33,6% dziewcząt i 18,2% chłopców¹³.

Podobnie jak w starszych grupach wiekowych proporcje kobiet i mężczyzn w grupie suicydentów są zachwiane. Skuteczne zachowania suicydalne są istotnie częstsze u chłopców niż u dziewcząt. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego odnoszących się do młodzieży męskiej w wieku od 15 do 19 lat współczynnik zgonów spowodowanych samobójstwem w latach 1999-2006 wynosił od 14,0 do 17,9/100 000 w populacji chłopców, a w populacji dziewcząt od 2,3 do 2,8/100 000¹⁴.

Na skutek udanego zamachu samobójczego zmarło w Polsce od 1999 do 2006 roku 2556 młodych ludzi w wieku od 10 do 19 lat, w tym 2181 chłopców. W grupie wiekowej 10-14 lat chłopcy stanowili 79,38%, a dziewczęta 20,62%, w grupie starszej młodzieży (15 – 19 lat) odpowiednie wskaźniki wynoszą 86,09 i 13,91¹⁵.

Przedstawione fakty przeczą nagłaśnianej w ostatnich latach w Polsce ideologii *gender*, w myśl której psychiczne zróżnicowanie kobiet i mężczyzn jest wyłącznie

2013, s. 389.

¹¹ *Rocznik Statystyczny*..... . Op. cit. s. 211.

¹² M.E.P. Seligman i wsp.... Op. cit. s. 280.

¹³ R. Modrzejewska, J. Bomba: *Rozpowszechnienie zaburzeń psychicznych i używania substancji psychoaktywnych w populacji 17 letniej młodzieży wielkomiejskiej*. „Psychiatria Polska”, 2010, nr 4, s. 579-592.

¹⁴ E. Napieralska, Z. Kułaga, R. Gurzkowska, A. Grajda: *Epidemiologia zgonów dzieci i młodzieży z powodu samobójstw w Polsce w latach 1999-2006*. „Problemy Higieny i Epidemiologii” 2010, nr 91, s. 92-98.

¹⁵ *Ibidem*, s. 94.

wynikiem kultury i nie ma związku z biologią organizmów. W świetle współczesnej wiedzy z zakresu psychiatrii, neurofizjologii i innych działów medycyny kondycja psychofizyczna człowieka jest zależna od płci. Kontrowersje wokół tematu *gender* ukazują liczne opracowania, w tym monografia opublikowana przez SSW Collegium Balticum w 2012 roku¹⁶.

3. Etiologia zaburzeń depresyjnych

Poszczególne postaci depresji należy wiązać z dominacją różnych czynników etiologicznych. Biologiczne przyczyny depresji nie podlegają dyskusji. Badania nad bliźniętami jednojajowymi wskazują na 40-50% zgodność występowania schorzenia w przebiegu depresji jednobiegunowej. Biologiczną etiologię potwierdzają też badania procesów biochemicznych zachodzących w neuroprzekaźnikach noszących nazwę amin biogennych, inaczej amin katecholowych (noradrenaliny, dopaminy i serotoniny), których aktywność jest koniecznym warunkiem przepływu impulsu nerwowego. U pacjentów z rozpoznaniem depresji aminy katecholowe są zbyt szybko eliminowane z komórek, co udało się stwierdzić na podstawie laboratoryjnego pomiaru poziomu metabolitów w krwi i w moczu. Opisany mechanizm wykorzystywany jest w terapii lekowej, w efekcie której następuje zatrzymanie rozkładu lub/i wychwytu zwrotnego wymienionych wyżej neuroprzekaźników podczas przekazu impulsu z jednego neuronu na drugi. Ciekawym fenomenem jest fakt, że szybki wzrost aktywności neuroprzekaźników nie skutkuje automatycznym ustąpieniem objawów. Remisja następuje po 2 – 3 tygodniach od włączenia terapii farmakologicznej, co sugeruje, że neuroprzekaźniki uruchamiają inne jeszcze procesy w komórkach nerwowych i dopiero łączny wpływ tych procesów po pewnym czasie przywraca homeostazę w neuronach. Przypuszcza się, że za zaburzenia przemian amin katecholowych odpowiedzialny jest gen dominujący zlokalizowany na krótkim ramieniu chromosomu jedenastego¹⁷.

Wiele dowodów przemawia za hipotezą, że z zaburzeniami aktywności amin powiązane są zmiany neuroendokrynologiczne. Chodzi tu o nadczynność osi podwzgórze-przysadka-nadnercza, która powoduje wzrost wydzielania kortyzolu, związku produkowanego w warunkach stresu, zwiększającego reakcje obronne organizmu w stanach zagrożenia (dopływ glukozy do krwioobiegu), jak także zmniejszającego odporność immunologiczną organizmu. Kortyzol redukuje również liczebność komórek mózgowych zwłaszcza w obrębie układu limbicznego (hipokampa), co może skutkować m.in. obniżeniem funkcji pamięci długotrwałej. Jednocześnie zmniejsza się wydzielanie hormonów: tyreotropowego (TSH), wzrostu (GH), folikulostymuliny (FSH), luteotropowego (LT) oraz testosteronu. Nie omawiając

¹⁶ E. Jackowska, I. Korpaczewska (red.): *Problematyka gender - mity a rzeczywistość. Koncepcje i wyniki badań*, SSW Collegium Balticum, Szczecin 2012.

¹⁷ H. I. Kaplan, B.I Sadock, V.A. Sadock: *Psychiatria* Op. cit. s. 163-164.

zagadnienia szerzej wspomnę jedynie, że przytoczone zmiany w układzie hormonalnym tłumaczą związek depresji zarówno ze sprawnością umysłową, jak także z kondycją somatyczną, w tym z chorobami tarczycy (obniżony poziom TSH) i zanikiem libido (obniżony poziom testosteronu)¹⁸.

Ważnym czynnikiem etiologicznym, często odgrywającym rolę czynnika spustowego, są dramatyczne wydarzenia życiowe: strata bliskiej osoby, odrzucenie w związku emocjonalnym, załamanie się kariery zawodowej, utrata pracy, choroba własna lub członka najbliższej rodziny, niedostatki materialne, zagrożenie eksmisją, itp. U dzieci i młodzieży czynnikami korelującymi z depresją są; utrata rodzica, przede wszystkim matki w okresie do 11 roku życia, rozwód rodziców, konflikty w rodzinie (szczególnie częste w rodzinach z problemem uzależnienia od alkoholu), niepowodzenia szkolne i odrzucenie przez rówieśników¹⁹.

Uwarunkowaniom etiologicznym warto przeciwstawić czynniki psychiczne zwiększające zasoby człowieka, czyniące go odpornym na rozwój zaburzeń depresyjnych. W świetle teorii A. Antonovsky'ego w utrzymaniu zdrowia psychicznego osób dorosłych centralne miejsce zajmuje *poczucie koherencji* rozumiane jako poznawczo-emocjonalny sposób odbioru rzeczywistości, którego komponentami są przekonania, że:

1. wyzwania stawiane człowiekowi w przebiegu życia są przewidywalne i można się do nich przygotować;
2. należy i warto podjąć działania, aby się z nimi zmierzyć;
3. wykorzystując zasoby, które człowiek posiada można tym wyzwaniom podołać lub wpłynąć na ich bieg²⁰.

Wśród czynników sprzyjających zdrowiu psychicznemu dzieci i młodzieży nie da się przecenić roli pozytywnych doświadczeń emocjonalnych okresu wczesnodziecięcego. Chodzi tu o głównie o szczególny rodzaj więzi z matką (lub inną osobą opiekującą się dzieckiem) nazwany przez M. Ainsworth bezpiecznym przywiązaniem. Najistotniejszymi wyznacznikami bezpiecznego przywiązania są: czułość, opiekuńczość, stała obecność matki oraz *macierzyńska wrażliwość* rozumiana jako zdolność do dekodowania sygnałów nadawanych przez dziecko i reagowania na te sygnały. Dzięki temu, że matka rozumie jakie potrzeby sygnalizuje dziecko i odpowiada na te potrzeby, jej obecność stanowi dla dziecka bezpieczną bazę, w której dziecko może się skryć w sytuacjach deprivacji i zagrożenia²¹. Wychowanie dzieci

¹⁸ Ibidem, s. 164.

¹⁹ A. Clear: *Choroba ...* Op. cit. s.300-301.

²⁰ A. Antonovsky: *Rozwikłanie tajemnicy – jak radzić sobie ze stresem i nie zachorować*. Fundacja IPIŃ, Warszawa 1995.

²¹ M.D.S Ainsworth, M.C. Blehar, E. Walters, S. Wall: *Patterns of Attachment. A Psychological Study of the Strange Situations*, Hillsdale 1978.

i młodzieży w pełnej rodzinie przez stabilnych emocjonalnie rodziców wykazujących postawę akceptacji, a jednocześnie stawiających wymagania w oczywisty sposób koreluje z odpornością psychiczną dzieci i zmniejszonym ryzykiem zaburzeń depresyjnych²².

4. Cywilizacyjno-kulturowe zagrożenia zdrowia psychicznego młodzieży

Przytoczone dane epidemiologiczne wskazują, że cywilizacja, w której żyjemy rozumiana jako ogół warunków społeczno-kulturowych oddziałujących na człowieka, nie sprzyja zdrowiu psychicznemu, ale stanowi czynnik etiologiczny w rozwoju zaburzeń depresyjnych. Postaram się wskazać niektóre społeczno-kulturowe uwarunkowania depresyjności, przede wszystkim w odniesieniu do etiologii zaburzeń depresyjnych u młodzieży.

M. Seligman poszukując źródeł epidemii depresji wśród młodzieży amerykańskiej kieruje uwagę na dwie główne przyczyny. Pierwszą jest wzmocnienie postaw indywidualistycznych kosztem osłabienia przywiązania do Boga, narodu, wspólnoty, rodziny, a drugą – przemiany w sferze oddziaływań rodzicielskich i edukacyjnych, które główny akcent wychowania kładą na dobre samopoczucie dziecka i wysokie poczucie własnej wartości. Efektem tych oddziaływań jest wyeliminowanie z doświadczeń emocjonalnych młodego pokolenia negatywnych emocji, ale też zmniejszenie zaangażowania w osiąganie celów, postawa bierności, deficyt wytrwałości i poczucia odpowiedzialności osobistej²³.

Rodzice czy opiekunowie nastolatków „czuwający” nad ich dobrym samopoczuciem przez nadawanie komunikatów: *jesteś OK, masz prawo do popelniania błędów*, nawet wtedy, gdy niepowodzenia wynikają z oczywistych zaniedbań podopiecznych, poprzez swoje oddziaływanie tłumią rozwój autorefleksyjności, krytycznego myślenia, odpowiedzialności. Tym samym stymulują u młodych ludzi rozwój egocentryzmu i prymitywnych mechanizmów obronnych. Jest paradoksem, że wtórnym efektem takich oddziaływań są stany niepokoju i smutku, nieodporność na frustrację, złość i poczucie krzywdy w konfrontacji z krytyczną oceną oraz spadek samooceny.

System edukacyjny i wychowanie rodzinne w Polsce są dalekie od modelu amerykańskiego. Trendy kulturowe docierają do młodych ludzi przede wszystkim przez przemiany systemowe i mainstreamowi media. Po upadku komunizmu w ciągu ostatnich 20 lat nastąpiły w Polsce ogromne zmiany, które spowodowały głębokie przeobrażenia w zakresie obyczajowości. Pojawiły się liczne instytucje, organizacje i stowarzyszenia, które wprowadzają nowe zasady porządku społecznego podporządkowane ideologii liberalnej. Promowane są postawy egocentrycznego indywi-

²² A. Gmitrowicz: *Spoleczne i psychiatryczne uwarunkowania prób samobójczych młodzieży*. „Postępy psychiatrii i neurologii”, 1999 nr 8, s. 457- 464.

²³ M.E.P. Seligman i wsp.Op. cit. s. 278.

dualizmu, przekraczania ograniczeń wynikających ze zobowiązań rodzinnych, umów społecznych, nakazów religijnych, zasad *savoir-vivre*. Z jednej strony pozwalała to jednostce na doświadczenie absolutnej wolności i nieskrępowane nakazami samostanowienie o sobie, ale z drugiej generuje poczucie wykorzenienia, utratę własnej tożsamości i emocjonalne osamotnienie.

Przekazy mainstreamowych mediów eksponowane w programach telewizyjnych, „kolorowej” prasie i tabloidach adresowane są w znacznej części do tzw. społeczeństwa zabawy (*fun society*), którego wartości ograniczają się do kultuwowania indywidualizmu, konsumpcjonizmu, tolerancji dla wszelkich odmienności, odrzucania zasad moralnych w zakresie obyczajowości, a nade wszystko do poszukiwania przyjemności. W tym poszukiwaniu przyjemności obok epatowania pięknem ciała i luksusem, szczególnie dużo odwołań dotyczy sfery seksualności, którą przedstawia się jako centralny wymiar przeżywania człowieczeństwa, oddzielony od reprodukcji, stabilnej więzi emocjonalnej i zobowiązań. Seksualność obdiera się z intymności i poczucia wstydu. Odbiorców przesyłu telewizyjnego w tym dzieci i młodzież przyzwyczajają się do aktów seksualnych ukazywanych jako skutek chwilowej fascynacji czy ucieczki przed nudą, sposób na rozładowanie stresu, mało istotny incydentu w rozkładzie dnia. Adolescenci pozostający pod przemożnym wpływem aktywności hormonów chłoną informacje, zgodnie z którymi obsceniczne erotyczne zachowania i obrazy są naturalną ekspresją potrzeb człowieka. Łatwa dostępność materiałów pornograficznych w Internecie oswaja dzieci i młodzież z wypaczoną, najbardziej prymitywną formą przeżywania seksualności. Sondaż przeprowadzony w Polsce wykazał, że 80% dzieci oglądało w Internecie strony z treściami pornograficznymi natrafiając na nie w sposób zupełnie przypadkowy²⁴. Przejawem erotyzacji młodego pokolenia jest zjawisko tzw. sekstingu czyli rozsyłanie wiadomości multimedialnych o zabarwieniu seksualnym. Ekshibicjonizm uprawiany przy pomocy Internetu - rozsyłanie własnych roznegliżowanych zdjęć staje się coraz bardziej popularną formą kontaktów e-mailowych. Nie dysponujemy statystyką młodych ludzi w Polsce uprawiających ten proceder. Wiadomo jednak, że jest on dosyć popularny w innych krajach. Z danych zamieszczonych przez A. Andrzejewską dotyczących sondażu wykonanego na grupie 2000 nastolatków w wieku 11-16 w Wielkiej Brytanii wynika, że aż 40% uczestników badania przyznało się do tej formy korespondencji²⁵.

Innym skupiającym uwagę młodych odbiorców wątkiem tematycznym są sensacyjne wyczyny połączone z przestępczością, brutalnością i przemocą. Agresja, walka, zdrada, rozpad rodziny, wojna, śmierć to słowa klucze opisujące wiele programów emitowanych w telewizji i na ekranach kinowych. Tradycyjne wartości obej-

²⁴ A. Chrzanowska: *Surfowanie po goliźnie*, „Charaktery” 2010, nr 9, s. 30.

²⁵ A. Andrzejewska: *Dzieci i młodzież w sieci zagrożeni realnych i wirtualnych. Aspekty teoretyczne i empiryczne*, Difin SA, Warszawa 2014, s. 164.

mujące: troskę o dobro wspólne, roztropność, lojalność, wstrzemięźliwość, samodyscyplinę, wytrwałość, samozaparcie w dochodzeniu do celu, skromność, odpowiedzialność za podjęte decyzje, respekt dla zasad moralnych, patriotyzm – stanowią treści, którymi animatorzy kultury nie są zainteresowani. Obawa przed zarzutem tradycjonalizmu i odcięcia od budżetowych środków finansowych, skłania współczesnych twórców do wytrzebień podanych wyżej tematów z tworzonych dzieł.

Łatwo powiązać opisane wątki z nastrojami depresyjnymi, szczególnie w populacji adolescentów, którzy poszukują wzorców osobowych w okresie intensywnego kształtowania się poczucia własnej tożsamości. Odpowiedź na pytanie kim jestem, bez zakorzenienia w tradycji i dziedzictwie pokoleń jest szczególnie trudna. Formowanie osobowości bez narzucania sobie samodyscypliny i wytrwałości w dążeniu do celów, sprzyja rozwojowi egocentrycznej i impulsywnej regulacji zachowania. Ponadto w świecie bodźców emitowanych przez Internet, rozrywkowe programy telewizyjne i „kolorową” prasę młodzi ludzie nie mają szans na budowanie wzmacniającej strukturę ego hierarchii wartości i szczególnie wtedy, gdy brakuje im wsparcia ze strony rodziców, nawet chwilowe niepowodzenia, mogą generować załamanie nastroju i akty samodestrukcji.

Ideologia liberalna, która opanowała „odgórnie” regulowane przekazy docierające do społeczeństwa przekłada się na wiele niekorzystnych zjawisk, które obserwujemy w życiu społecznym, a które wyciskają piętno na życiu emocjonalnym młodych ludzi. Omówię tylko jeden aspekt tego bardzo szerokiego zagadnienia odnoszący się do pęknięć w funkcjonowaniu współczesnych rodzin polskich: rozbiciu spójności systemu rodzinnego, kryzysów małżeńskich, rozwodów. W latach 2004-2009 rozwód uzyskało 346 000 małżeństw, którzy w 60% byli rodzicami dzieci w wieku do 18 roku życia²⁶. Nie chodzi oczywiście o to, aby negocjować prawo małżonków do rozwodu, który w sytuacjach szczególnie dramatycznych – stosowania przemocy, uzależnienia od alkoholu jednego z rodziców jest również sposobem ochrony dzieci. Chodzi jednak o to, aby kształtować w społeczeństwie pozytywną postawę wobec wartości małżeństwa i wskazywać na szanse rozwiązywania konfliktów małżeńskich drogą mediacji, rezygnując z przedstawiania rozwodu jako zwyčajnego i powszechnego epizodu w życiorysach kobiet i mężczyzn. Należy też kształtować świadomość społeczną na temat strat, które ponosi dziecko w związku z rozwodem rodziców. Dziecko wychowywane przez jednego z rodziców (zazwyczaj jest nim matka) przeżywa całą gamę problemów emocjonalnych takich jak: kompleks różnicy, poczucie odrzucenia, rozdarcie emocjonalne wywołane koniecznością dokonywania wyborów między matką a ojcem, sytuacyjne frustracje wynikające z braku wsparcia ze strony drugiego z rodziców, itp. Wzrostowa liczba rozwo-

²⁶ E. Wildner, M. Wojtasik: Rodzina: *Dzieci się liczą. Informacje o stanie zagrożenia bezpieczeństwa i rozwoju dzieci w Polsce*, „Dziecko krzywdzone”, 2011, nr 3, s. 15-32.

dów stanowi istotny czynnik etiologiczny depresji, zaburzeń zachowania i innych trudności adaptacyjnych u dzieci i młodych ludzi. Fakt ten potwierdzają liczne opracowania, w tym ostatnio opublikowane, szeroko zakrojone badania M. Regnerusa przeprowadzone na reprezentatywnej próbie młodych Amerykanów²⁷. Rozpad rodziny bardziej uderza w synów niż córki, którzy pozbawieni męskiego wzorca osobowego oraz oddziaływań wychowawczych ojca, natrafiają na większe niż dziewczynki trudności w nawiązywaniu silnych więzi emocjonalnych i rozwijaniu kompetencji społecznych. Można postawić hipotezę, że ta zależność znajduje odzwierciedlenie w większej liczbie zamachów samobójczych wśród młodych mężczyzn w porównaniu z dziewczętami.

Efektywne strategie psychoterapeutyczne stosowane w terapii nastrojów depresyjnych stanowią temat kolejnych rozważań.

5. Psychoterapia nastrojów depresyjnych

Istnieją nastroje depresyjne dla których najbardziej skutecznym środkiem jest leczenie farmakologiczne zlecone przez lekarza psychiatrę. Szczególnie wtedy, gdy przypadki zaburzeń depresyjnych trapią kolejnych członków rodziny, pojawiają się cyklicznie, sezonowo można przypuszczać, że ich etiologia jest endogenna i pomoc specjalisty - lekarza jest konieczna.

Istnieją też stany depresyjne, które są następstwem traumatycznego stresu. Myślę tu o osobach, które utraciły bliskich, poniosły straty na zdrowiu, o bezrobotnych, porzuconych, skrzywdzonych. Cierpienie psychiczne przeżywane jako depresja staje się wtedy naturalnym fizjologicznym sposobem odczuwania sytuacji trudnej. I w takich sytuacjach interwencja psychologa nie musi być skuteczna. Zawsze należy się jednak zastanowić czy w tej trudnej sytuacji można postawić sobie inne od tych, których zaspokojenie jest niemożliwe, cele. I jeżeli wokół nich skupi się myśli i działania człowieka, to może on odczuć poprawę swojej kondycji psychicznej.

Nastroje depresyjne zostają umniejszone, gdy człowiek przewartościuje swój sposób myślenia o sobie, otaczającej go rzeczywistości i przyszłości. W kolejnym fragmencie opracowania podam kilka informacji na temat tzw. poznawczego podejścia terapeutycznego wypracowanego w celu udzielenia pomocy terapeutycznej osobom z depresją. Podejście poznawcze zakłada, że chory na depresję operuje dysfunkcyjnym modelem poznawczym zniekształcającym percepcję samego siebie, świata w którym żyje i przyszłości (depresyjna triada). A. Beck – uważany za twórcę terapii poznawczej proponuje cztery techniki treningu psychoterapeutycznego ukierunkowanego na zmiany w strukturach poznawczych.

²⁷ M. Regnerus M. *How different are the adult children of parents who have same-sex relationships? Finding from the New Family Structures Study*, "Social Science Research", 2012, nr 41, s. 752-770.

Są to:

- I. Wykrywanie myśli automatycznych powodujących stany przygnębienia
- II. Testowanie myśli automatycznych
- III. Trening zmiany atrybucji
- IV. Zmiana założeń depresogennych²⁸.

Myśli automatyczne, to nawykowe sposoby myślenia o ludziach, wydarzeniach i zjawiskach, które zawierają „katastroficzne”, niezweryfikowane empirycznie treści powodujące smutek. W terapii takie sądy i opinie zostają wykryte (strategia I). Następnie poprzez dialog z osobą depresyjną, przy uwzględnieniu faktów z jej doświadczenia życiowego, terapeuta doprowadza rozmówcę do konfrontacji fałszywych przekonań z rzeczywistym stanem rzeczy (strategia II). Błędne przekonania zostają podważone. Osoba uczestnicząca w terapii uczy się opisywać rzeczywistość, w której żyje innymi słowami. Zostaje też odbarczona z poczucia winy za niepowodzenia, które ją spotkały (strategia III). Przy zastosowaniu IV strategii uczestnicy sesji terapeutycznych uczą się wykrywać i kwestionować, zazwyczaj nieświadomie przyjęte depresogenne założenia, które są źródłem percepcji świata w ciemnych, mrocznych barwach i przekładają się na zaburzenia afektywne typowe dla depresji. W trakcie terapii następuje rozpoznanie i stopniowe odrzucanie automatycznych myśli i depresogennych założeń. Sądy, opinie, przekonania na temat własnej osoby, innych ludzi oraz przyszłości zostają przeformułowane i tym samym pojawiają się pozytywne zmiany nastroju osób leczonych. Przełożę opisany proces na język konkretów wykorzystując studium przypadku.

Treść trzech depresogennych myśli automatycznych 20 – letniej studentki z objawami depresji zarejestrowana na sesji terapeutycznej została zapisana poniżej:

Cokolwiek zacznę robić spotyka mnie niepowodzenie.

Nie jestem w stanie przystąpić do egzaminu w czasie sesji.

Kompromituję się w grupie seminaryjnej swoją niewiedzą i głupotą.

Fragm. dialogu z terapeutą odsłania przed pacjentką bezpodstawność sądu o niemożności odniesienia sukcesu na egzaminie:

T. Czy zdarzyło ci się odnieść sukces na egzaminach w ostatnich dwóch latach?

S. *Chyba nie.*

T. A czy dostałaś się na studia nie zdając egzaminu maturalnego?

S. *No nie, to przecież jest niemożliwe!*

T. A jak wypadł twój egzamin maturalny?

S. *Udało mi się, na maturze miałam dobre stopnie.*

²⁸ M.E.P. Seligman i wsp. :Psychopatologia ...Op. cit. s. 301.

T. Zatem zdarzyło ci się odnieść nie tak dawno sukces.

S. *Na maturze, niewątpliwie tak.....*

I drugi fragment sesji:

T. Kiedy ostatnio miałaś wystąpienie na zajęciach seminaryjnych?

S. *Wykładowca zaproponował, abyśmy przygotowali projekt wychowania bez porażek dla przedszkolaków. Przygotowałam scenariusz zajęć z pięciolatkami pt. Pomagam rodzicom i przedstawiłam go na zajęciach. Dwaj koledzy wyśmiali go i stwierdzili, że dzieci bardziej interesują się zabawami i rozrabianiem niż pomaganiem rodzicom.*

T. A jak ocenili twój projekt inni uczestnicy seminarium i wykładowca?.

S. *No, podobał się im. Otrzymałam ocenę dobry plus. Mam jednak takie przekonanie, że tę ocenę wykładowca postawił mi z litości.*

T. Dlaczego tak przypuszczasz?

S. *Nie wiem, ale tak to oceniam, bo skoro projekt był krytykowany, ocena nie powinna być wysoka.*

T. Zatem myślisz, że powinnaś być akceptowana przez wszystkich, z którymi się spotykasz, gdyż w przeciwnym razie coś z tobą jest nie w porządku.

S. *No, chyba rzeczywiście tak myślę.*

T. A czy możliwe jest, abyś takie wymagania mogła spełnić?

S. *Nie wiem.*

T. To zapytam inaczej. Czy w gronie swoich znajomych jest taka osoba, którą wszyscy akceptują i zgadzają się ze wszystkimi jej opiniami?

S. *Nie sądzę, aby taka dziewczyna czy chłopak byli na uczelni.*

T. Zatem wymagasz od siebie czegoś, czego nie da się zrealizować?

S. *Wygląda na to, że właśnie tak jest i ... to nie ma sensu.*

Jak widać w końcowym fragmencie dialogu terapeuta doprowadza pacjentkę do zakwestionowania założenia depresogennego, iż warunkiem dobrego mniemania o sobie jest powszechna akceptacja społeczna. Przy zmianie schematów myślowych uzyskuje się poprawę nastroju u pacjentki²⁹.

6. **Zamiast zakończenia**

W niniejszym doniesieniu została przedstawiona złożona symptomatologia stanów depresyjnych i ich wieloczynnikowa etiologia. Nawiązując do uwarunkowań kulturowych zwrócono uwagę, że stany depresyjne są powodowane naciskami współczesnej kultury masowej, która redukuje człowieczeństwo do dwóch wymiarów: biologicznego i psychicznego. Przy takim założeniu zostaje wyeliminowany

²⁹ Studium przypadku opracowane przez autorkę artykułu.

wymiar duchowy i tym samym nie dostrzega się, że stanowi on naturalną ochronę przed zaburzeniami emocjonalnymi.

Znaczenie wymiaru duchowego dla zdrowia psychicznego zostało potwierdzone w licznych badaniach. Opublikowana przez amerykańskich psychiatrów (Dew, Daniel, Armstrong, Goldston, Triplett, Koenig) w 2008 roku analiza 115 badań nad religijnością/duchowością adolescentów wykazała, że w 92% poddanych analizie studiów stwierdzono statystycznie znaczące powiązania między religijnością/duchowością a niższym nasileniem objawów psychopatologicznych: tendencji samobójczych, lęku, depresyjności, zaburzeń zachowania i zachowań przestępczych³⁰.

Rola duchowości (rozumianej szerzej niż religijność) była przedmiotem rozważań i pracy klinicznej lekarza, psychologa i psychoterapeuty V.E. Frankla, którego dorobek psychoterapeutyczny jest współcześnie wykorzystywany w europejskich i amerykańskich instytucjach leczenia zaburzeń emocjonalnych.

Victor Emil Frankl kilkadziesiąt lat temu opisał objawy kryzysu egzystencjalnego pod postacią nerwicy neogennej, której istota ujawnia się nastrojem depresyjnym, poczuciem pustki i bezsensu życia. Źródłem takiego stanu jest odrzucenie lub konflikt w obrębie wymiaru duchowego. Człowiek, twierdził Frankl, jest jednością nie tylko sfery somatycznej i psychicznej, ale jednością trzech wymiarów: cielesnego, psychicznego i duchowego. Wykreślanie elementu duchowego z budowania własnej tożsamości, rezygnacja z przekraczania tego co materialne, z poszukiwań ostatecznej przyczyny bytu człowieka, sensu i celu jego życia, zubaża zasoby konieczne do przewycięzania trudnych sytuacji życiowych, popycha człowieka w stronę rozrostu potrzeb libidarnych, w tym nadużyć seksualnych oraz do agresji, a w konsekwencji prowadzi do poczucia bezsensu życia. Uznanie obecności wymiaru duchowego jest koniecznym warunkiem zwrócenia się w stronę wartości uniwersalnych, przekroczenia ograniczeń własnego egocentryzmu, odkrywania sensu życia i skierowania uwagi ku wyzwaniom, którym należy sprostać. Pozwala też na wypracowanie osobistej filozofii życia, odkrycie Boga, objęcie refleksją hierarchii celów, które człowiek realizuje w działaniu, a także zrozumienie własnej tożsamości. Wymiar duchowy wprowadza ład w umysł i emocjonalność, zabezpieczając przed depresyjnymi nastrojami i poczuciem pustki³¹.

Harmonijne współistnienie trzech wymiarów uosabia pełnię człowieczeństwa i stanowi *conditio sine qua non* odkrycia niepowtarzalności i sensu własnego istnienia, a także niepowtarzalności i sensu egzystencji ludzi, którzy żyją obok nas. I taki stan można nazwać **AFIRMACJĄ ŻYCIA**.

³⁰ R.E. Dew, S.S. Daniel, T.D. Armstrong, D.B. Goldston, M.F. Triplett, H.G. Koenig: *Religion/spirituality and adolescent psychiatric symptoms: a review*. "Child Psychiatry and Human Development", 2008, nr 4, s. 381-398.

³¹ V. E. Frankl: *Homo patiens*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1998.

PRZEMYSŁAW JASTRZĘBSKI

Szczecińska Szkoła Wyższa Collegium Balticum

ZACHOWANIA I CZYNY SUICYDALNE W KONTEKŚCIE BEZPIECZEŃSTWA DZIECI I MŁODZIEŻY W POLSCE. STAN OBECNY I PERSPEKTYWY

Słowa kluczowe:

Samobójstwa dzieci i młodzieży w Polsce, zachowania samobójcze, bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w Polsce.

**SUICIDAL BEHAVIOR AND ACTIONS IN THE CONTEXT OF THE SAFETY
OF CHILDREN AND ADOLESCENTS IN POLAND. CURRENT STATUS AND
PROSPECTS**

Keywords:

Suicides of children and youth in Poland, suicidal behavior, safety of children and youth in Poland.

Abstract:

Suicide is an act resulting in demise, which the deceased had planned having in mind its consequences and performed in such a way so as to bring about the changes desired. The present statistics, in which the cases of the death of the underage persons are taken into account, demonstrate that health conditions and mechanical injuries, leading to the death of juveniles, belong to the main reasons of their death. The problem of suicidal behaviour and actions increases with growing up. The indicator of successful suicidal attempts grows for the young people within the age range, 15 -19. Every year, 30 to 50 cases of children aged 10 to 14 committing suicide are reported in Poland. Among the factors impacting the frequency of suicidal behaviour and acts among children and young people in Poland, progressive degradation of adolescent mental health, indifference of their parents and members of the nearest environment, detrimental influence of television and the Internet, personality traits of children and adolescents, de-

mographic factors, easy access to drugs as well as history of suicidal attempts in the family environment, can be mentioned. For many years Poland has not worked out firm initiatives with the view to preventing suicidal attempts among children and adolescents. Even now, the institutionalized recommendations regarding the analyzed problem are of very limited character. They mostly concern the workers of crisis intervention centers. Polish Suicidal Association is an important institution working towards prevention of manifestation of suicidal behavior and acts.

Wielu współczesnych badaczy podejmując się próby wyjaśnienia istoty pojęcia samobójstwa wychodzi od definicji zaprezentowanej w latach siedemdziesiątych przez Emila Durkheima, który samobójstwem nazywa „każdy przypadek śmierci, będący bezpośrednim lub pośrednim wynikiem działania lub zaniechania, przejawionego przez ofiarę zdającą sobie sprawę ze skutków swego zachowania”¹.

Spśród innych badaczy zajmujących się etiologią samobójstw, warto wskazać na Augusta Weismana, który wraz ze swoimi współpracownikami bardzo wyraźnie akcentował instrumentalny charakter zamachu samobójczego. Jak wskazywał Weisman samobójstwo jest najczęściej środkiem osiągnięcia jakiegoś „ziemskiego” celu, a nie samym w sobie celem unicestwienia życia².

W 1986 r. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), wobec pojawiających się problemów ze zdefiniowaniem interesującego nas pojęcia zaprezentowała własne ujęcie tego problemu. Tak więc samobójstwo stanowi akt o skutku śmiertelnym, który zmarły ze świadomością i oczekiwaniem takiego skutku sam zaplanował i wykonał w celu spowodowania zmian przez siebie pożądaných (upragnionych)³.

Na koniec warto przywołać definicję samobójstwa autorstwa Brunona Hołysta, która to wydaje się najlepiej charakteryzować istotę tego zjawiska. W ocenie Hołysta samobójstwo „nie jest jedynie przypadkiem samounicestwienia się, lecz trwającym niekiedy całymi latami ciągiem wzajemnie ze sobą powiązanych myśli i czynów”⁴. Autor ten wprowadził również pojęcie „zachowania suicydalnego”. Hołyst uznaje za takie pewien ciąg reakcji, które wyzwolone w człowieku w momencie, gdy w jego świadomości samobójstwo pojawia się jako antycypowany, pożądaný stan rzeczy, a więc jako cel. Wobec tego wyróżnia on cztery rodzaje zachowań suicydalnych⁵:

¹ E. Durkheim, *Samobójstwo. Studium z socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006, s. 5.

² B. Hołyst, *Suicydologia*, LexisNexis, Warszawa 2012, s. 82.

³ Ibidem, s. 85.

⁴ Ibidem, s. 86-87.

⁵ Ibidem, s. 90-96.

- samobójstwo wyobrażone (myśl),
- samobójstwo upragnione (cel),
- usiłowanie (próba samobójcza),
- dokonane (udana próba samobójcza).

Należy zauważyć, że w filozofii oraz religii akty samobójcze ocenia się w sposób niejednolity. Arystoteles traktował samobójstwo jako zbrodnię przeciwko państwu. Nieco łagodniej do tej kwestii zdawał się podchodzić Sokrates, który dopuszczał możliwość występowania czynów suicydalnych w przypadku zajścia wyższej konieczności. Zwolennicy epikureizmu stali na stanowisku, że samobójstwa można dokonać w momencie, gdy życie przestaje cieszyć człowieka i nie daje ono żadnej radości⁶.

W Kościele katolickim uznaje się samobójstwo jako zło, pisali o tym św. Augustyn oraz św. Tomasz z Akwinu. Jednostkę, która decyduje się dokonać aktu samozniszczenia postrzega się jako sprzeciwiającą się woli Boga. Istnieją jednak kultury, dopuszczające samobójstwo, czy wręcz wymagające takiego aktu w przypadku wystąpienia określonych okoliczności. W tym aspekcie przywołać należy przykład Indii, w których obowiązywał zwyczaj samobójstwa żony na grobie (stosie pogrzebowym) swego męża. Akt samozniszczenia zwany *sati* został zakazany przez prawo w XIX wieku. Na Wyspach Triobriadu społeczność wymusza samobójstwo na osobie, dopuszczającej się znacznego naruszenia norm obowiązujących w danej społeczności⁷. Należy więc podkreślić, iż zachowania i czyny suicydalne nie są wyłącznie domeną współczesnych czasów, już w okresie starożytnym zdarzały się przypadki samobójstw, również wśród grupy stanowiącej zasadniczy przedmiot zainteresowania tego artykułu.

Przedstawiając skalę tego problemu we współczesnej Polsce trzeba zauważyć, że statystyki, w których uwzględniane są przypadki śmierci osób nieletnich, pokazują, iż do głównych przyczyn zgonów należą stany chorobowe oraz urazy mechaniczne, doprowadzające do śmierci małoletniego⁸. Na podstawie analizy danych statystycznych można stwierdzić, że problem zachowań i czynów suicydalnych narasta z wiekiem. Przedstawione w przywołanym „Narodowym planie zdrowotnym na lata 2003 – 2013” dane pokazują, iż w przypadku dzieci w wieku 5 – 9 lat, oraz w wieku 10 – 14 lat przypadki śmierci wskutek udanej próby samobójczej występują w bardzo ograniczonym zakresie (poniżej 10%). Wskaźnik udanych prób samobójczych znacznie wzrasta podczas analizy przyczyn śmierci młodzieży w wieku 15 – 19 lat.

⁶ A. Zwoliński, *Krzywdzone dzieci*, WAM, Kraków 2012, s. 177.

⁷ Ibidem, s. 177.

⁸ *Narodowy plan zdrowotny na lata 2003 -2013*, Warszawa 2003, s. 73.

Wówczas to udane próby samobójcze stanowią 16,7 %⁹.

Warto przy tym wspomnieć, iż w przypadku Polski omawiany problem nie jest tak duży, jak na przykład w Stanach Zjednoczonych, gdzie udane próby samobójcze są czwartą pod względem częstotliwości przyczyną śmierci dzieci i młodzieży w wieku od 1 do 19 lat¹⁰.

Analiza przypadków zachowań i czynów suicydalnych, zachodzących w Stanach Zjednoczonych może posiadać dużą wartość dla diagnozowania rozwoju badanego problemu w przypadku Polski. Będąc świadomymi, że pewne trendy w zakresie zachowań docierają do Polski z pewnym opóźnieniem można łatwiej przewidywać ich perspektywy rozwoju. W Stanach Zjednoczonych obserwuje się zjawisko odmładzania struktury samobójczej. Dane przedstawiane przez podmioty związane z Unią Europejską (Parlament Europejski) również zdają się wskazywać na występowanie tego zjawiska na terenie Europy. Z prowadzonych badań wynika, iż co dziesiąty młody Europejczyk ma za sobą przynajmniej jedną próbę samobójczą. Ludzie w wieku od 10 do 18 lat stanowią 15% wszystkich samobójców we Francji, 13% w Anglii i Niemczech, 8% w Hiszpanii i Włoszech¹¹.

W przypadku Polski co roku odnotowuje się od 30 do 50 przypadków popełnienia samobójstw przez dzieci w wieku 10 – 14 lat. Ponad 30% uczniów ze szkół ponadpodstawowych deklaruje się, że miało samobójcze myśli. 7% z nich targnęło się na życie¹². Ekspert zajmujący się badaniem problemu zachowań i czynów suicydalnych w Polsce są zdania, że dane, które prezentowane są w odniesieniu do przypadków prób samobójczych wykazują wysoki poziom niedoszacowania. Uwarunkowane jest to przede wszystkim negatywnym postrzeganiem aktów samobójczych w społeczeństwie. Rodzice chcąc ochronić swe dzieci przed reakcjami ze strony najbliższego otoczenia, często wskazują, iż był to nieszczęśliwy wypadek. Czynią to również w obawie przed społecznym ostracyzmem jak i z poczucia własnej winy, mając świadomość, że także oni ponoszą odpowiedzialność za zachowania i czyny suicydalne swoich dzieci¹³.

Przechodząc do analizy czynników, które mają decydujący wpływ na wzrost częstotliwości zachowań oraz czynów suicydalnych wśród dzieci i młodzieży w Polsce należy zaznaczyć, iż niniejszy tekst, z racji swoich ograniczeń, nie pretenduje do kompleksowego omówienia elementów ryzyka zwiększających prawdopodobieństwo wystąpienia prób samobójczych. Zaprezentowane zostaną jedynie te, które wykazują duży związek z dynamiką współczesnego świata. Uznać należy przy tym, iż

⁹ Ibidem, s. 73.

¹⁰ A. Zwoliński, *op.cit.*, s. 185.

¹¹ I. Dominik, V. Ozimkowski, *Dzieci, których nie ma*, „Newsweek Polska”, nr 4/2006, s. 78-79.

¹² A. Zwoliński, *op.cit.*, s. 186.

¹³ V. Ozimkowski, *To niepodobne do mojego dziecka*, „Newsweek Polska”, nr 10/2008, s. 80.

wiele czynników środowiskowych sprawia, że młodzi ludzie są bardziej podatni na myśli samobójcze.

W psychologii zwraca się uwagę na problem słabnącej kondycji psychicznej dzieci i młodzieży w coraz większym stopniu narażonej na zjawiska stresogenne. Podatność na występowanie myśli samobójczych zwiększają różnego typu patologie w środowisku rodzinnym małoletnich (np. alkoholizm, narkomania, przypadki molestowania członków rodziny). Ostatni z wymienionych czynników zdaje się szczególnie mocno wpływać na występowanie zdarzeń suicydalnych – statystyki pokazują, iż w tym przypadku zwiększa się ich prawdopodobieństwo aż czterokrotnie¹⁴.

Zobojętnienie rodziców oraz członków najbliższego otoczenia dzieci i młodzieży, które zdecydowały się targnąć na swoje życie może niekorzystnie wpływać na wskaźnik prób samobójczych. Wywiady prowadzone z odratowanymi osobami pokazują w sposób wyraźny, iż decyzja o wykonaniu aktu samoagresji nie miała charakteru spontanicznego. Bardzo często przejawiali oni zachowania, sugerujące występowanie problemów. Niektórzy nieletni formułowali wprost, iż dręczą ich myśli samobójcze. Reakcja otoczenia była zazwyczaj nieadekwatna do zagrożenia, a mianowicie rodzice byli obojętni i niedowierzający. Jeszcze gorzej sytuacja przedstawiała się w odniesieniu do przyjaciół szkolnych osób, zdradzających myśli samobójcze. Większość młodzieży szkolnej nie wie, jak pomóc swoim kolegom, którzy deklarują takie zamiary. Dlatego też należy uczyć młodych ludzi na sytuacje takie, jak rozdawanie przez kolegę ulubionych książek, płyt czy też przedmiotów. Stanowi to sygnał, że osoba taka dokonuje podsumowania swego życia¹⁵.

Postępująca degradacja zdrowia psychicznego współczesnej młodzieży nieodownie związana jest z depresją, która postrzegana jest jako najsilniejszy zdrowotny czynnik ryzyka w przypadku samobójstwa. Choroba ta dość silnie wiąże się z poczuciem beznadziejności, które często staje się podstawą do zachowań o charakterze suicydalnym. Depresja wielka (polegająca na powracających, napadowych zaburzeniach nastroju) jest silnie związana z udanym samobójstwem. Drugi rodzaj depresji – dystymia (chroniczne, łagodniejsze, nienapadowe zaburzenie nastroju) łączy się z powtarzającymi się próbami targnięcia na życie¹⁶.

Ostatnimi czasy coraz większe rzesze wychowawców wskazują na niebezpieczeństwo wpływu telewizji i Internetu na zachowania oraz czyny suicydalne młodych ludzi. Media zaznajamiają młodych ludzi z tematem śmierci, co więcej często proces ten jest odrealniony. Przykładowo w grach komputerowych dzieci oraz młodzież mają możliwość wielokrotnego „umierania”, po czym i tak mogą rozpocząć

¹⁴ A. Zwoliński, *op.cit.*, s. 187.

¹⁵ T. Mitchel – Anthony, *Dlaczego?. Samobójstwo i inne zagrożenia wieku dorastania*, Vocatio, Warszawa 1994, s. 31.

¹⁶ A. Carr, *Depresja i próby samobójcze wśród młodzieży. Sposoby przeciwdziałania i reagowania*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2008, s.59.

rozgrywkę swoim ulubionym bohaterem. Takie zjawisko prowadzi do wytworzenia się błędnych przekonań na temat śmierci. Ze współczesnych mediów za najbardziej niebezpieczne ze względu na interesujące nas zagadnienie można uznać Internet. Nie tylko ze względu na fakt, że dzięki jego pośrednictwu młodzi ludzie mają praktycznie nieograniczony dostęp do filmów, czy też gier, w których przewija się wątek śmierci, ale także z racji umieszczania w sieci instrukcji umierania śmiercią samobójczą. Jak podkreśla Andrzej Zwoliński w Japonii szaloną popularność zyskał podręcznik, jak skutecznie się zabić w którym przy poszczególnych metodach umieszczano trupie czaszki, informując tym samym czytelnika o stopniu niezawodności danej metody: pięć czaszek to pełne „powodzenie”, pewna śmierć. Podobne instrukcje w Internecie są niezwykle popularne. Zdarza się, że odwiedzający strony umawiają się na wspólne samobójstwo w realnym świecie¹⁷.

Za duży problem należy uznać to, że w wirtualnym świecie młode osoby rozważające próbę samobójczą częściej zostają zachęcane do takiego działania. Użytkownicy sieci zazwyczaj nie starają się przekonywać osoby przejawiającej zachowania suicydalne do zmiany ich stanowiska. Zostało to potwierdzone w badaniach „British Medical Journal”. Jak wynikało z raportu, autorzy projektu badawczego wpisali do przeglądarki kilkanaście prostych haseł jednoznacznie wiążących się z analizowanym zjawiskiem. Przeprowadzający eksperyment przeanalizowali następnie otrzymane wyniki. Jak się okazało większość stron, które wyświetliły się po wpisaniu hasła zachęcała do samobójstwa. Na tychże witrynach użytkownicy mogli odnaleźć nie tylko różnego typu formy zachęty do zrealizowania myśli samobójczych, ale także pojawiał się na nich instruktaż, jak skutecznie dokonać aktu samoagresji. Innym negatywnym elementem było to, że strony stanowiące formę zachęty do samobójstwa były wyżej pozycjonowane, co znaczyło, że szukający informacji na temat samobójstwa mogli do nich łatwiej dotrzeć¹⁸.

Coraz większą popularność zyskują różnego typu filmy, czy też kanały na „You Tube”. Na tym popularnym serwisie już kilkakrotnie zdarzyło się, że prezentowano filmy, na których ktoś odbierał sobie życie przed kamerą. Takie sytuacje dość często występowały także na tak zwanych czatach internetowych. Samobójca, dzięki takim aplikacjom ma możliwość zyskania widowni dla swojego ostatniego występu. O tym, że problem wykorzystywania Internetu do upubliczniania swoich myśli samobójczych nie jest wyłącznie domeną kultury zachodniej, niech zaświadcza przypadek chłopca z Zagorówa. Nastolatek w 2009 r. obwieścił w Internecie, że zamierza popełnić samobójstwo. Przez kilkanaście dni jego wystąpienia, czy też wpisy śledziło kilka tysięcy osób. Znaczna część niedowierzała, iż może do tego dojść, choć niedoszły samobójca sugestywnie wskazywał, że zamierza dokonać aktu sa-

¹⁷ A. Zwoliński, *op.cit.*, s. 188-189.

¹⁸ *Ibidem*, s. 189.

moagresji. Ostatecznie do samobójstwa nie doszło, jednak dowiodło to, że moda na samobójstwo przez Internet dotarła do Polski¹⁹.

Na zwiększenie ryzyka występowania zachowań i czynów suicydalnych wpływ mają również cechy osobowościowe dzieci i młodzieży. Alan Carr wskazuje tu na: poczucie beznadziejności, perfekcjonizm, impulsywność, wrogość i agresję oraz brak umiejętności radzenia sobie z różnego rodzaju kłopotami. Nastolatki targające się na swoje życie postrzegają samych siebie jako osoby nieprzystosowane oraz niezdolne do zmiany swojej sytuacji – tym samym przyszłość widzą wyłącznie w czarnych barwach²⁰. Perfekcjonizm uznawany jest za czynnik ryzyka prawdopodobnie dlatego, że prowadzi on do zawyżonych oczekiwań wobec siebie, których realizacja nastęrcza wielu trudności. Nastolatkom wykazującym skłonności samobójcze o wiele trudniej przywołać z pamięci pozytywne zdarzenia z przyszłości, np. rozwiązanie problemu, dlatego też nie wykazują oni zdolności do czerpania ze swoich doświadczeń z przeszłości. Z tego też powodu sięgają po sposoby, które wykazują się niskim poziomem efektywności. Ich agresja oraz impulsywność przyczyniają się do autoagresji wynikającej z braku innych metod rozwiązywania problemów. Za czynniki ochronne, które prowadzą do zmniejszenia ryzyka wystąpienia próby samobójczej uznaje się umiejętność znajdowania i wykorzystywania alternatywnych metod radzenia sobie z trudnościami, a także brak bądź niewielkie nasilenie cech osobowościowych, które wskazane zostały powyżej²¹.

Do istotnych czynników ryzyka uznać należy ponadto czynniki demograficzne. Na podstawie analizy udanych i nieudanych prób samobójczych można stwierdzić, że chłopcy wykazują większą tendencję do zachowań samoagresywnych, częściej kończących się śmiercią. Dziewczęta natomiast przejawiają tendencję do zachowań parasamobójczych. W tym przypadku czynnikiem różnicującym stają się metody zabicia się. Nastolatki używają zazwyczaj mniej skutecznych sposobów jak podcinanie żył czy podtrucie. Uwzględniając kwestie związane ze statusem materialnym należy zauważyć, iż ma on znaczenie w odniesieniu do udanych prób samobójczych. Młodzi ludzie, którzy wykazują wysoki standard życia, częściej dopuszczają się skutecznych aktów samoagresji²².

Dużym problemem staje się również fakt, iż coraz młodszy ludzie mają łatwy dostęp do środków odurzających. W odniesieniu do analizowanego problemu ma to znaczenie, gdyż znaczna część udanych prób samobójczych staje się udziałem nastolatków uzależnionych od narkotyków, bądź osób, które jednorazowo zdecydowały się je zażyć. Barbara Pilecka pisze, iż próby samobójstw wśród uzależnionych od narkotyków są 5 – 6 krotnie częstsze aniżeli w populacji ogólnej. Ponadto zwraca

¹⁹ M. Rachid Chehab, *Cały Internet umiera z nami*, „Przekrój”, nr 43/2009, s. 14.

²⁰ A. Carr, *op.cit.*, s. 57.

²¹ *Ibidem*, s. 58.

²² *Ibidem*, s. 59.

się uwagę, że ostatnimi czasy problem narkomani dotyka coraz młodsze osoby. To z kolei przekłada się na wzrost wskaźników samobójstw wśród młodych ludzi. Pilecka sugeruje, iż dostępne dane mogą być niedokładne, gdyż wiele przypadków śmierci narkomanów kwalifikuje się jako śmierć z przedawkowania, bądź nieszczęśliwy wypadek²³.

Za czynniki ryzyka uznać należy także sytuacje, w których w danym środowisku rodzinnym dochodziło wcześniej do przypadków prób samobójczych. Jako przykład tego, że takie czynniki mają istotny wpływ mogą posłużyć badania przeprowadzone na trzech grupach osób. Pierwszą tworzyli ludzie po próbach samobójczych, wywodzący się z rodzin, w których zdarzały się wcześniej przypadki zachowań autodestrukcyjnych (najczęściej stawały się one udziałem rodzeństwa takiej osoby). Do kolejnej grupy przydzielono jednostki po próbach samobójczych, z rodzin, w których problem zachowań autodestrukcyjnych nie występował wcześniej. Ostatnią stanowili młodzi ludzie, którzy podobnie, jak i rodzeństwo nie przejawiali wcześniej zachowań o charakterze suicydalnym. Jak wskazuje Pilecka największe ryzyko prób samobójstwa odnotowano u dzieci i osób z grupy pierwszej: zamachy na własne istnienie pojawiały się u nich wcześniej, jeszcze przed okresem dorastania. Impulsywna agresja najsilniejsza była u należących do pierwszej grupy. Pewną rolę mogą tutaj pełnić procesy dziedziczenia, czy też przekazywania wzorów autodestrukcyjnych, czy sposobów rozwiązywania problemów²⁴. W efekcie ryzyko zwiększenia zachowań i czynów suicydalnych wzrasta w przypadku środowisk rodzinnych, w których zachowania autodestruktywne są obecne.

Podstawowe działania w kontekście bezpieczeństwa państwa służące ograniczeniu negatywnych oddziaływań czynników ryzyka, a tym samym doprowadzenia do zmniejszenia wskaźnika zachowań suicydalnych wśród dzieci i młodzieży w Polsce wiążą się z zadaniami służb publicznych w tym zakresie.

Należy stwierdzić, iż przez wiele lat brakowało zdecydowanych inicjatyw w odniesieniu do interesujących nas zjawisk. Jeżeli już podejmowano jakiegokolwiek działania to uwzględniano w nich przede wszystkim osoby dorosłe. Za pewien przełom można uznać opublikowanie w 1999 r. przez WHO zaleceń w kontekście zwalczania przypadków samobójstw wśród młodzieży. Przedstawiciele tej organizacji podkreślali wartość szkoleń skierowanych do personelu medycznego. Zwracano również uwagę na konieczność pracy z nauczycielami, dziennikarzami oraz dziećmi i młodzieżą. Nadal jednak, niezależnie od zasygnalizowanej wcześniej skali zjawiska i jego nieustannego rozwoju, w przypadku Polski instytucjonalne zalecenia w zakresie zwalczania analizowanego problemu mają ograniczony charakter. Dotyczą one przede wszystkim pracowników ośrodków interwencji kryzysowych. Podczas takich

²³ E. Pilecka, *Osobowościowe korelaty prób samobójczych u młodzieży*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005, s. 62.

²⁴ *Ibidem*, s. 64.

szkoleń uczy się ich rozpoznawania tzw. syndromu presuicydalnego, czyli objawów, które mogą wskazywać na to, że jakieś dziecko może myśleć o samobójstwie²⁵. Istotną organizacją w zakresie zwalczania przejawów zachowań i czynów suicydalnych jest Polskie Towarzystwo Suicydologiczne, które to zrzesza psychologów, pedagogów i terapeutów. Pomimo istnienia tego typu organizacji ich liczba w dalszym ciągu jest zbyt niska by zapewnić pełną pomoc na odpowiednim poziomie. Za dobre, chociaż nie w pełni zadowalające rozwiązanie, w kontekście słabej pomocy instytucjonalnej, należy uznać istnienie witryn internetowych, takich jak np. www.przyjaciele.org, w której to młodzi ludzie mogą znaleźć pomoc przy rozwianiu swoich wątpliwości.

Z racji tego, że zachowania o charakterze suicydalnym mają złożony charakter, działania zapobiegawcze realizuje się na trzech podstawowych poziomach: profilaktyki pierwszo-, drugo- i trzeciorzędowej. Celem pierwszej jest promowanie zdrowia oraz przedłużania życia ludzkiego, przy równoczesnej redukcji problemów, które wiążą się z zachowaniami o charakterze dysfunkcyjnym. W tym przypadku dąży się przede wszystkim to tego by unikać sytuacji, w których to występują sytuacje frustracyjne czy też konfliktowe dla młodej osoby²⁶.

Za cel drugiej z profilaktyk uznaje się wyselekcjonowanie z grupy osób, tych nastolatków, którzy ze względu na różne czynniki ryzyka, są zagrożeni występowaniem zachowań, czy też czynów suicydalnych. Podczas działań w tym zakresie należy dążyć do redukcji oddziaływania negatywnych uwarunkowań. W tym wymiarze istotna jest redukcja stresu, zmiany postrzegania pewnych zjawisk, zdarzeń z życia małego²⁷.

Małgorzata Brzezińska odnosząc się do profilaktyki trzeciorzędowej wskazuje, że stanowi ona interwencję po wystąpieniu próby samobójczej i ma na celu przeciwdziałanie pogłębianiu się procesu myślowego i psychicznego, który wykazywał z danym zdarzeniem związek. W profilaktyce trzeciorzędowej aktywnie powinni uczestniczyć zarówno członkowie rodziny, jak i przyjaciele²⁸.

Podsumowując należy stwierdzić, iż problem zachowań oraz czynów suicydalnych obecnie w Polsce nieustannie narasta. W znacząco negatywny sposób wpływa on na bezpieczeństwo dzieci i młodzieży oraz stabilizację podstawowych więzi rodzinnych. Uwarunkowane jest to zarówno pogarszaniem się kondycji psychicznej młodych Polaków, ale także czynnikami rodzinnymi i kulturowymi. W odniesieniu do tych ostatnich należy wskazać na upowszechnianie się pewnych negatywnych zjawisk obserwowanych globalnie, na odrealnienie zjawiska śmierci, czy też większe przyzwolenie społeczne na zachowania destruktywne. Obecnie największą, nie-

²⁵ A. Zwoliński, *op.cit.*, s. 192.

²⁶ Ibidem, s 192-193.

²⁷ Ibidem, s. 193.

²⁸ M. Brzezińska, *Profilaktyka samobójstw*, „Wychowawca” nr 2/2007, s. 22-25.

korzystną w tym rolę odgrywa Internet i żywiłowo rozwijające się za jego pośrednictwem media społecznościowe (*social media*) takie jak: blogi, serwisy społecznościowe czy społeczności kontentowe (m.in. You Tube). Istnienie tych czynników stwarza zagrożenie, że w kolejnych latach wskaźnik prób samobójczych będzie wzrastał. Wobec powyższego konieczne jest podjęcie działań o charakterze instytucjonalnym, co staje się pilnym postulatem także w aspekcie bezpieczeństwa wewnętrznego polskiego państwa. Ta sfera zdaje się być najsłabiej rozwiniętą dlatego też konieczne jest podjęcie wzmożonych inicjatyw, celem udoskonalenia sytuacji w tym zakresie. Jeżeli nie zostaną wdrożone przedsięwzięcia zwiększające jakość działań sfery instytucjonalnej, nie należy spodziewać się poprawy wskaźników odnotowujących liczbę zachowań i czynów suicydalnych dzieci oraz młodzieży w Polsce.

MIROSLAW ZAJAC

Stargardzka Szkoła Wyższa Stargardinum

EDUKACJA A MYŚLENIE KRYTYCZNE

Słowa kluczowe:

myślenie krytyczne, racjonalność, edukacja.

EDUCATION AND CRITICAL THINKING

Keywords:

Abstract:

The paper, which begins with a brief summary of philosophical accounts of critical thinking, has two main goals. First, to show that ‘Being critical’ is, indeed, more like the sort of thing we call a ‘character trait’ than it is like a skill. Second, to show that quality of teaching of critico-creative thinking (and so rationality) converge to the education which, properly speaking, should be described as an initiation into the partnership of conversation, but not as an authority to be obeyed.

Tłumaczenie: autor

Try Again. Fail again. Fail better.
Samuel Beckett

Wśród jednych z najważniejszych celów edukacji jest nauczanie krytycznego myślenia i twórczego rozwiązywania problemów¹. Jeżeli są to pożądane umiejętności, to nie da się tego zrobić gdy nie będzie jasności w odpowiedzi, czym one są i ja-

¹ Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów (PISA) w ten sposób formułuje owe cele: “The assessment, which focuses on reading, mathematics, science and problem-solving, does not just ascertain whether students can reproduce what they have learned; it also examines how well they can extrapolate from what they have learned and apply that knowledge in unfamiliar settings, both in and outside of school. This approach reflects the fact that modern societies reward individuals not for what they know, but for what they can do with what they know”. “PISA 2012 Results in Focus: What 15-year-olds know and what they can do with what they know”, <http://www.oecd.org/pisa/>.

kie procesy oraz metody nauczania mogą je wykształcić. Skoro jednak nie są to umiejętności wąsko specjalistyczne, lecz raczej takie, które umożliwiają działania wrażliwe na zmienność kontekstu, poszukujące nowych rozwiązań i czasami łamiące zastane reguły, to trudno znaleźć ściśle określone metody nauczania tych umiejętności, podobnych być może do wyuczenia i opanowania przykładowo algorytmu dodawania i mnożenia. Zatem rodzą się wątpliwości czy są to w ogóle umiejętności, które moglibyśmy ustawić w jednym szeregu z takimi, jak np.: mnożenie i dzielenie, jazda samochodem czy nawet napisanie programu komputerowego. Kształcenie tych cech (umiejętności? dyspozycji? charakteru?) ma związek bardziej z wszechstronną edukacją człowieka, chociaż to ostatnie stwierdzenie jest po prostu prawdą konceptualną, ponieważ bycie człowiekiem wykształconym właśnie to oznacza.

Podstawową tezę artykułu jest uzasadnienie przeświadczenia, że pojęcie „krytycznego myślenia” nie odnosi się do osobnej dyscypliny, która obok innych określa pożądane umiejętności, przydatne we współczesnym świecie. Stąd zadaniem edukacji nie jest tworzenie specyficznych programów myślenia krytycznego, lecz całościowe ujęcie nauczania w duchu konwersacji i dialogu.

Natura krytycznego myślenia

Filozofowie są zgodni, w odróżnieniu od psychologów, że pojęcie krytycznego myślenia ma charakter z istoty normatywny, co znaczy, że myślenie jest „krytyczne” jeżeli stosuje się do *standardów* lub *kryteriów* akceptowalności. Takie myślenie jest wówczas nazywane „dobrym”². W europejskiej filozofii to podejście jest znajdowane już u Platona, którego cała filozofia odznacza się tym, co można nazwać „pierwszeństwem normatywności” - wszelkie myślenie w swej istocie zakłada odwołanie się do standardów, a zatem zakłada równocześnie ocenę. Jeżeli w myśl tych standardów nazwiemy dobre myślenie myśleniem racjonalnym, to przeciwieństwem, czyli złym myśleniem nie będzie myślenie nieracjonalne (gdyż to jest niemożliwe), lecz irracjonalne, czyli takie, które albo posługuje się złym rozumowaniem (dalekim od założonych lub odkrytych standardów) albo odrzucając wszelkie rozumowanie zadowala się tylko stwierdzeniami. Koncepcja Platona mówiąca, że prawa logiki rządzą naszym myśleniem jest aktualna do dziś, ponieważ nie potrafimy sobie wyobrazić świata gdzie ludzie powszechnie przyjmują niepoprawne argumenty za poprawne. W takim świecie myśl i rozum straciłyby wszelką stosowalność. Dlatego stwierdzać coś krytycznie (racjonalnie) znaczy tyle samo, co podać dobre racje dla danego stwierdzenia, czyli przeprowadzić dobre wnioskowanie.

Współcześnie istnieją jednak pewne różnice dotyczące rozumienia normatywności myślenia. Niektórzy podkreślają rolę refleksyjnego myślenia przy podejmowaniu

² Zob. *The Blackwell Guide to the Philosophy of Education*, ed. N. Blake, P. Smeyers, R. Smith, P. Standish, Oxford, 2003, s. 181-185.

decyzji w co wierzyć i co czynić³, inni akcentują rolę opanowania przez myślącego epistemicznych kryteriów, które gwarantują, że racje utrzymywania danych przekonań i sądów są dobrymi racjami, tzn. uzasadniają je⁴. Matthew Lipman określa krytyczne myślenie jako myślenie ułatwiające wydawanie sądów z tego powodu, że jest oparte na kryteriach. Poza tym jest ono samoregulujące się w odpowiedzi na zmianę kontekstu⁵. Dość dawno temu Gilbert Ryle wskazywał już na te elementy myślenia, które czynią je krytycznym, a mianowicie: racjonalność podmiotu z konieczności powinna obejmować refleksję, tak aby w retrospekcji mógł skorygować swoje myślenie zgodnie z przyjętymi standardami; ponadto niezbędny jest element uzasadnienia, ponieważ „Narzucac sąd nie uzasadniając go, to próbować perswazji, a nie nauczania; a akceptując taki sąd, to wierzyć, a nie wiedzieć”⁶.

Chociaż wyjaśnienie normatywności krytycznego myślenia u różnych autorów może podkreślać odmienne elementy, to wspólna jest zgoda co do istotnej normatywności tego pojęcia. Bardziej zasadniczą różnicę znajdziemy gdy zagadnienie będzie dotyczyło zakresu stosowalności kryteriów, a więc także samego myślenia krytycznego. Czy kryteria określające dobre powody i racje naszych działań i stwierdzeń są te same we wszystkich kontekstach, czy też nie? Negatywną odpowiedź na to pytanie daje John McPeck, dla którego nie istnieją zdolności czy umiejętności krytycznego myślenia, które można by stosować powszechnie, w każdej dziedzinie, gdyż myślenie jest zawsze związane z partykularną treścią i podmiotem. Ta przesłanka w jego rozumowaniu prowadzi go do tezy, że kursy kształcące ogólną umiejętność myślenia krytycznego są błędem edukacyjnym: „W izolacji od poszczególnego przedmiotu, fraza „myślenie krytyczne” ani nie odnosi się ani nie denotuje żadnych szczegółowych umiejętności. Z tego wynika, że nie ma sensu mówić o krytycznym myśleniu jako o oddzielnym przedmiocie i dlatego nie można go nauczać w tej postaci. W tym zakresie kiedy myślenie krytyczne nie dotyczy określonego tematu X, jest ono zarówno pojęciowo jak i praktycznie puste”⁷.

Spornym zagadnieniem pozostaje także związek krytycznego myślenia z myśleniem twórczym. Często podzielanym założeniem pozostaje teza, że są to różne i oddzielne rodzaje myślenia. Myślenie krytyczne jest definiowane jako ściśle analitycz-

³ Np. R.H. Ennis, *A taxonomy of critical thinking dispositions and abilities*, [w:] *Teaching Thinking Skills: Theory and Practice*, eds. J. Boykoff-Baron and R. J. Sternberg, W.H. Freeman, New York, 1987.

⁴ Zob.H. Siegel, *Educating Reason: Rationality, Critical Thinking and Education*, Routledge, New York, 1988.

⁵ Zob.M. Lipman, *Thinking in Education*, Cambridge University Press, Cambridge UK, 1991.

⁶ G. Ryle, *A rational animal*, [w:] *Education and the Development of Reason*, ed. R.F. Dearden, P.H. Hirst, R.S. Peters, Routledge, Abington, 2010 (First published in 1972), s. 140.

⁷ J.E. McPeck, *Critical Thinking and Education*, St. Martin's Press, New York, 1981, s. 5.

ne, jako proces algorytmiczny, którego celem jest prawidłowa ocena argumentów, działań czy idei. Przy takim rozumieniu z konieczności brak byłoby w nim elementu kreatywnego, ponieważ polegałoby ono na prostym mechanicznym procesie podążania za istniejącymi regułami. Z drugiej strony, myślenie twórcze jest widziane jako proces łamiący reguły, wychodzący poza schematy i tworzący nowe idee. W ten sposób myślenie twórcze nie byłoby krytyczne, jeżeli istotą tego ostatniego jest stosowanie się do przyjętych norm i kryteriów, a nie ich przewyżczenie⁸. Myślę jednak, że nie jest to właściwe ujęcie natury myślenia twórczego. Myślenie kreatywne zaczyna się od identyfikacji problemu, rozpoznania wad i niedociągnięć istniejących rozwiązań problemów oraz uświadomienie sobie nowych możliwości, a następnie przejście do fazy podejmowania decyzji. Wszystkie te procesy składające się na to, co określamy działaniem (czy myśleniem) twórczym nie może się obyć bez krytycznego sądu, analizy, logiki i oceny. Definiowanie z kolei myślenia krytycznego jako procesu ściśle analitycznego, selektywnego i podporządkowanego regułom także nie wydaje się prawdziwe. Myślenie świadome istnienia standardów i reguł nie jest czyisto algorytmiczne, lecz posiada pewien element interpretacji kontekstu, generowania kontrprzykładów i stwierdzania czy dane reguły mają być respektowane. Niektórzy teoretycy przyjmują kategoryzację, która umieszcza myślenie krytyczne obok innych typów myślenia, takich jak: rozwiązywanie problemów, podejmowanie decyzji, dociekanie. Jednakże każde z nich może być przeprowadzone w sposób krytyczny, jak i nie krytyczny⁹. A zatem myślenie krytyczne nie tyle jest osobnym typem myślenia, co raczej myśleniem opisującym jakoś myślenia występującego w różnych kontekstach.

Nauczanie myślenia krytycznego

Czasami przyjmuje się, że istnieje tylko jeden typ intelektualnego błędu, przed którym powinien się strzec myślący nabywając odpowiednie umiejętności w zakresie reguł logiki – jest to naruszenie tych reguł. Oczywiście niepoprawność rozumowania jest jedną z najradzykalniej złych rzeczy, które może spotkać osobę ćwiczącą się w myśleniu krytycznym, lecz poza tym trzeba się strzec innego rodzaju błędów, pominięć i niejasności. Niekiedy używa się pojęcia „myślenie zdyscyplinowane” chcąc podkreślić, że takie myślenie powinno stosować się do odpowiednich standardów. I rzeczywiście sprawdza się to przy takim myśleniu jak dodawanie, odejmowanie, mnożenie, itp. Lecz jak słusznie stwierdza G. Ryle kalkulatory radzą tu sobie lepiej. „Zdyscyplinowane” nie jest tym samym co „wyćwiczone”. Osoba posługuje się myśleniem w sposób zdyscyplinowany, według Ryle’a, gdy „systematycznie unika stronniczości, próbuje poprawić spójność i jasność swej teorii, sprawdza jej odniesienia, dane i obliczenia, wysłuchuje uważnie krytyków, pracowicie poluje na

⁸ Zob. np. E. de Bono, *Lateral Thinking*, Ward Lock Educational, London, 1970.

⁹ Por. *The Blackwell Guide to the Philosophy of Education*, op. cit., s. 186-187.

wyjątki od swoich uogólnień, usuwa dwuznaczności, niewyraźnie i metaforyczne wyrażenia ze swoich argumentów i tak dalej”¹⁰. Jak widać, myślenie krytyczne obejmuje taki zbiór umiejętności, dyspozycji i cech, które trudno znaleźć w jednej subdyscyplinie zajmującej się poprawnością myślenia. Z tego wynika, że sylabusy i programy szkolne nie powinny być wyłącznie konstruowane w celu przekazywania informacji i szkolenia izolowanych umiejętności. Przynajmniej w pewnym zakresie powinny odnosić się do wiedzy jako całości.

Jak zatem nauczać krytycznego myślenia? Czy jest to kwestia przekazywania faktów, wpajaniem zachowań, ćwiczeniem umiejętności, rozwojem zdolności, formowaniem charakteru, czy jeszcze czymś innym? Z samym przekazywaniem informacji sytuacja wydaje się dość oczywista. Historie opowiadane o Sokratesie czy Galileuszu mogą wspomóc rozwój krytycznego ducha, lecz nigdy to nie wystarcza, aby uczniowie stali się krytyczni. J. Passmore ujmuje to zwięźle: „Bycie krytycznym nie tylko jest logicznie, lecz empirycznie rozłączne z posiadaniem pewnych faktów o krytycyzmie”¹¹. Prawdopodobnie najpowszechniejsze ujęcie myślenia krytycznego zakłada, że jest ono pewną umiejętnością. Należy zatem zapytać czego dotyczy ta umiejętność? Najczęściej pojawia się pogląd, że jest to zdolność rozwiązywania problemów. Jednak w tym miejscu napotykamy pewien paradoks. Istnieje wiele książek, podręczników, które w zamyśle ich autorów mają kształcić tego rodzaju myślenie. Opanowanie tych podręczników powinno, przynajmniej do pewnego stopnia, doprowadzić do opanowania tej sprawności. Jednak tak być nie musi – można opanować taki podręcznik nie będąc krytycznym w najmniejszym stopniu.

Passmore dodaje jeszcze jeden czynnik, który ukazuje dlaczego nasze rozumienie krytyczności nie sprowadza się bez reszty do pojmowania jej jako umiejętności. Umiejętności, według Platona, są „zdolnościami do przeciwieństw”. Tak jak umiejętności kierowcy mogą intencjonalnie doprowadzić go do wypadku lub do jego uniknięcia, tak samo ekspert w wyszukiwaniu niepoprawności w myśleniu, zamiast użyć tej umiejętności dla poszukiwania prawdy, może ukryć własne błędy przed innymi. Między innymi z tych powodów Sokrates przeciwstawia się praktyce Sofistów. W przeciwieństwie do tego, kiedy nauczyciel zachęca do krytycznego myślenia, to oczywiście dąży zarazem do ukazania, że to myślenie nie może być nadużyte. Sokrates wskazuje, że ktoś kto posiada daną umiejętność ma zarazem szacunek dla standardów konstytuujących doskonałość tej umiejętności. Inaczej mówiąc, nie tylko zna je, lecz także troszczy się o nie i poddaje się nim. Dotyczy to w takim samym stopniu przedsięwzięć czysto teoretycznych, jak i praktycznych. Angażowanie się w teoretyczne dociekania nie oznacza w pierwszym rzędzie kierowania się sporadyczną ciekawością, lecz uznanie standardów jasności, niesprzeczności, istotności

¹⁰ G. Ryle, *A rational...*, *op. cit.*, s. 142.

¹¹ J. Passmore, *On teaching to be critical*, [w:] *Education and the Development of Reason*, dz. cyt., s. 309.

i ważności, które są blisko związane z dociekaniem prawdy. Praktyczne działania obejmują także powyższe standardy poza tymi, które wynikają z praktycznych celów. Bycie człowiekiem wyedukowanym oznacza zatem zdolność przyjęcia tych standardów, ale także posiadanie pewnej wrażliwości, która czerpie zadowolenie (także w wymiarze moralnym) z ich stosowania¹².

Czy jednak ów szacunek dla standardów nie pociąga za sobą niebezpieczeństwa wychowywania w konformizmie? Może faktycznie myślenie krytyczne i myślenie twórcze nie idą w parze? Autorytarne systemy edukacji, co słusznie podkreśla Passmore, powszechnie „produkują nadzwyczaj krytycznych uczniów, lecz jedynie wobec tych, którzy nie w pełni przyjmują ogólnie akceptowane przekonania, akceptowane reguły, akceptowane sposoby działania”¹³. Jednak nie tego ducha krytyczności poszukujemy w szkołach. Osoba krytyczna powinna posiadać inicjatywę, niezależność, odwagę, wyobraźnię, czyli te cechy, których może zupełnie brakować osobie „wyćwiczonej” w umiejętności myślenia krytycznego, pojmowanej wyłącznie jako stosowanie się do utrwalonych reguł. Myślę, że w edukacji te poszukiwane i pożądane cechy związane z myśleniem krytycznym znajdziemy w powiązaniu z pojęciem „autonomii”. Kantowskie rozumienie autonomii, jako powiązanie naszych działań z prawem moralnym uzasadnionym wyłącznie rozumowo, powinno być tu punktem wyjścia. Współczesne pojmowanie autonomii osoby oddaje teoria Piageta (choć wywodzi się ono z koncepcji Kanta): „autonomia następuje po heteronomii: reguła gry nie jawi się już dziecku zewnętrznym prawem, uświęconym autorytetem dorosłych; lecz jako rezultat wolnej decyzji i wartą szacunku w tym zakresie, w jakim jest oparta na wspólnej zgodzie”¹⁴. Wówczas pojawia się ten moment umożliwiający połączenie krytycyzmu i kreatywności. Czy ja sam (*autos*) godzę się na to, by być związany regułą (*nomos*)? Czy sam mam ją wymyślić lub zmienić?

Jeżeli fundamentem myślenia krytycznego jest autonomia osoby, to tym bardziej trudno pojąć, iż to myślenie mogłoby być zwykłą umiejętnością, nabywaną z podręczników. Autonomia osoby jest ważną *cechą charakteru*, którą powinno się rozwijać przez cały okres formalnej edukacji. Aczkolwiek zarazem mamy świadomość, że jeżeli myślenie krytyczne nie jest umiejętnością, to nauczyciele mają problem z nauczaniem tego, co wszystkie liberalne systemy edukacyjne uznają za wartościowe. Tym bardziej, że kreatywny element myśli krytycznej dopuszcza możliwość odrzucenia ustalonych zasad i norm, zmiany reguł, a nawet, że dany sposób wykonania nie powinien mieć miejsca.

Na wzmocnienie i rozwój myśli krytyczno-kreatywnej w szkolnictwie można patrzeć z dwóch perspektyw. Węższej, skupiającej się na praktyce nauczycielskiej, konstruowaniu programów szkolnych i zasad systemowych edukacji. Tym nie będę

¹² Por. G. Ryle, *A rational...*, *op. cit.*, s. 141.

¹³ J. Passmore, *On teaching...*, *op. cit.*, s. 312.

¹⁴ J. Piaget, *The Moral Judgment of the Child*, Routledge & Kegan Paul, London, 1932, s. 57.

zajmował się w artykule, poza dość oczywistą konstatacją: gdziekolwiek jest to możliwe i najwcześniej jak to jest możliwe należy zastępować ćwiczenia problemami (przez problem należy rozumieć sytuację gdzie uczeń nie może od razu zdecydować jaką regułę zastosować dla jego rozwiązania; gdzie samo wyćwiczenie stosowania reguły nie wystarcza). Istnieje także szersza perspektywa, która pyta o miejsce systemu edukacji w założonej strategii rządów oraz w kontekście wyznaczanych przez społeczeństwa wartości i światopoglądów. Ten szerszy kontekst decyduje o tym, co chcemy uzyskać w edukacji i jakich nauczycieli kształcimy.

Konwersacja i socjalizacja

Istnieje teza mówiąca, nie bez uzasadnienia, że ludzie są dziedzicami nie tyle zakumulowanej wiedzy o sobie i świecie, lecz bardziej procesów związanych z publicznym i wewnętrznym dyskursem¹⁵. M. Oakeshott zaprezentował ją trafnie: „istota ludzka zamieszkuje świat składający się, nie z „rzeczy”, lecz ze znaczeń; to jest, z wydarzeń w pewien sposób rozpoznawanych, identyfikowanych, rozumianych i na które odpowiada przy pomocy tego rozumienia”¹⁶. Edukacja jest inicjacją w partnerstwo konwersacji, gdzie nie zawsze istnieje zewnętrzny zysk, ani wyłącznym celem jest egzegeza dostępnych informacji. W edukacji zdobywamy moralne i intelektualne sprawności niezbędne podczas konwersacji. Szeroki zakres wpływu nauczyciela na ucznia podczas konwersacji wymaga, żeby nauczyciel był *pewnego rodzaju osobą* potrafiącą komunikować nie tylko wiedzę i umiejętności, lecz także siebie samego. Konwersacja, która pojawia się podczas takiej komunikacji powinna być zdecydowanie odróżniona „od argumentacji, debaty i sympozjum”. Uczestnicy nie angażują się w „propagowanie przekonań”, lecz szukają „partnerstwa w intelektualnej przyjemności”, gdzie rozmówcy „podzielają wszystko poza ich opiniami”. Według autora największym wrogiem konwersacji są dysputy tych, którzy chcą wygrać i cierpią z „pragnienia dominacji”¹⁷. Konwersacja tak pojęta wzmacnia umiejętności rozwiązywania problemów i pracy zespołowej. Najważniejszą przeszkodą dla konwersacji wewnątrz relacji nauczyciel-uczeń jest przymus, a jak zauważa Kevin Williams „Aktualny kontekst szkoły może tworzyć przeszkodę dla konwersacji jako praktyki pedagogicznej, ponieważ ten kontekst normalnie zakłada obecność przymusu”¹⁸. Problem nie jest łatwy do rozwiązania, chociaż należałoby zapewne odróż-

¹⁵ Kilku filozofów podkreślało potencjał tkwiący w metaforze konwersacji dla wzmocnienia i zrozumienia nauczania i uczenia się - są to Michael Oakeshott, Hans-Georg Gadamer, Alastair MacIntyre.

¹⁶ M. Oakeshott, *Education: The engagement and its frustration*, [w:] *Education and the Development of Reason*, op. cit., s. 15.

¹⁷ M. Oakeshott, *The voice of education in the conversation of mankind*, [w:] *What is history and other essays*, ed. L. O'Sullivan, Imprint Academic. Exeter, 2004, s. 187-190.

¹⁸ K. Williams, *Compulsion and the Educational Conversation*, [w:] *Philosophical Perspective on Compulsory Education*, ed. M. Papastephanou, Springer Science+Media, Dor-

nić obowiązek szkolny od autorytarnych systemów edukacji, ponieważ to te ostatnie stanowią autentyczną przeszkodę. Idee Deweya, dotyczące walki między postępową edukacją a tradycyjną, w dużej mierze próbowały wydobyć się z zagrożeń przymusowej edukacji. Czy udało mu się zrobić pozostaje wciąż niejasne. Jednak jego zaprzeczenie, że ludzka osoba jest wyłącznie konstytuowana na jej wolności i autonomii jest do przyjęcia, o ile alternatywne podejście będzie potrafiło powiązać wzorce liberalne i kommunitariańskie. Pamiętajmy także, że według niego „komunikacja” jest kluczowa dla kultury demokratycznej.

Według Oakeshotta współczesne rządy podstawiają za tak pojmowaną edukację „socjalizację”, która oznacza ćwiczenie do dorosłości. Historycznie rzecz biorąc, ta alternatywa wobec edukacji pojawia się gdy wysiłki rządzących i innych zmierzają do wyposażenia ubogich w umiejętności, które w sposób efektywny mogą przyczynić się do dobrobytu „narodu”, a więc dostarczające generacjom wiedzę i sprawności wymagane dla utrzymania i dostarczenia satysfakcji celom społeczeństwa industrialnego. „Nowożytny rządy nie są zainteresowane w edukacji; zajmują się jedynie narzuceniem „socjalizacji” tego lub innego rodzaju na pozostałości znacznego kiedyś wysiłku edukacyjnego”¹⁹, twierdzi autor. Ci, którzy promują tego typu „socjalizację” zamiast edukacji wierzą, że jej produkty byłyby „bardziej użytecznymi członkami społeczeństwa”. Sądy Oakeshotta mogą brzmieć zbyt pesymistycznie, tym niemniej zgodzi się z nim wielu innych²⁰. Edukacja nie powinna tracić swej funkcji jako przeciwwaga wobec praktyk rynkowych. Jeżeli sprowadzimy ją wyłącznie do tworzenia możliwości odpowiedzi na zapotrzebowanie rynku, które nie są z konieczności związane ideałem ludzkiej doskonałości, to także straci ona swoją moc czynienia życia lepszym i bardziej etycznym. I jeżeli rządy technokratyczne i społeczeństwa odrzucają ideał wszechstronnej edukacji w imię walki z pozostałościami tej „utopii”, to stracimy także możliwość edukacji krytycznej osoby. Trzeba

drecht, 2014, s. 55.

¹⁹ M. Oakeshott, *Education...*, *op. cit.*, s. 29-30.

²⁰ Tego typu „socjalizacja” zamiast edukacji dotyczy wszystkich poziomów kształcenia. R. Tadeusiewicz i A. Ligęza [*Wady i zalety wprowadzenia Krajowych Ram Kwalifikacji*, „Nauka”, 1/2014] tak oto piszą o wprowadzaniu standardów KRK w szkolnictwie wyższym: „W naszym przekonaniu KRK są podobne do przemysłowej normy jakościowej (typu ISO 9000) dokładnie definiującej założone cechy procesu wytwarzania produktu (procedury) i zmierzającej do tego, żeby te cechy były dokładnie dotrzymane; jakość produktu końcowego – np. z punktu widzenia odbiorcy – nie jest ważna i nie jest określona samą normą. Taka norma zawiera zawsze dokładne definicje procedur oraz dokładnie opisane sposoby kontroli, czy te procedury są realizowane i odpowiednio dokumentowane na poszczególnych etapach procesu produkcyjnego. Tylko że w przemyśle taka norma nie przesądza o tym, czy te realizowane cele mają sens i czy powstający produkt znajdzie nabywców. Sięgając do absurdu, można powiedzieć, że gdyby znalazł się producent, który by postanowił produkować gwoździe z plasteliny, to przy założeniu, że zagwarantuje on zawsze taki sam rozmiar i kształt wytwarzanego gwoździa, a także zawsze dokładnie taką samą jego miękkość – dostanie certyfikat ISO 9000”.

zgodzić się z M. Papastephanou twierdzącym, że “W tym samym momencie gdy znacznie dominować standaryzowane krytyczne myślenie w swej anty-utopijnej postaci, krytyka straci swój wewnętrzny związek z teoretycznym wysiłkiem i stanie się środkiem rozwijania umiejętności i wykonywania określonych zadań”²¹. Oakeshott pokazuje na czym ta „utopia” polega: „Edukacja nie jest uczeniem się robienia *tego* lub *tamtego* bardziej umiejętnie; jest ona nabywaniem w pewnym stopniu zrozumienia ludzkiej kondycji, w którym „fakty życia” są stale oświetlane przez „jakość życia”. Jest uczeniem się jak być zarazem autonomicznym i cywilizowanym podmiotem ludzkiego życia”²².

Amorficzne i płynne pojęcie *Bildung*, wywodzące się z dziedzictwa niemieckiej kultury, które inspirowało von Humboldta, Hegla, Schillera, Gadamera i Adorno, może najlepiej oddaje ducha edukacji podkreślającej rolę krytycznego myślenia. Trudne do przetłumaczenia, oznacza z grubsza harmonijne samodoskonalenie poprzez inicjację w kulturze. Jednak tak rozumiane już zawiera w sobie napięcie pomiędzy z jednej strony inicjacją w to, co jest nazywane „wiedzą potoczną” i „powszechnymi standardami”, a z drugiej strony z tym, co określamy wyzwoleniem swojego potencjału. Gadamer zgodziłby się w diagnozie obecnego stanu edukacji z poprzednim autorem: „Powinniśmy jednak uznać także, że prawo rozwoju naszej cywilizacji – postępująca specjalizacja – musi zostać okupione stopniowym zanikaniem *Bildung*”²³. Humboldt, według Gadamera, nie chciał tym słowem określić przeciwieństwo człowieka niewykształconego, lecz raczej miało zaznaczyć „dystans względem wszelkiej użyteczności i pożytku”²⁴. Ton wypowiedzi Gadamera jest zarazem pesymistyczny i indywidualistyczny. Mamy porzucić iluzję, że zbiurokratyzowane systemy nauczania nie opanowują sceny, „wszelako zadaniem każdego jest znalezienie obszarów swobody i nauczania się poruszania w nich”²⁵. Czy jednak zagrożenia są wyłącznie wynikiem biurokracji i technokracji? Czyż nie jest tak, że wbrew sloganom o podmiotowości i partycypacji w demokracji, ten obszar swobody, o którym pisze Gadamer, się kurczy? Może faktycznie jest to tylko iluzją lub utopią wierzyć, że w interesie społecznym jest promowanie myślenia, które łamie reguły, skoro są one spostrzegane jako nieadekwatne dla rozwiązywania problemów. Alastair McIntyre przypomniał to, o czym być może nie chcemy pamiętać, a mianowicie, że „Wartości racjonalnego krytycznego dociekania stoją w najostrzejszym konflikcie z przeważającymi wartościami społecznymi”²⁶. Społeczeństwa unikają

²¹ M. Papastephanou, *Educated fear and educated hope: Utopia, dystopia and the plasticity of humanity*, Sense, Rotterdam, 2009, s. xii.

²² M. Oakeshott, *Education...*, *op. cit.* s. 19.

²³ H-G. Gadamer, *Teoria, etyka, edukacja*, tłum. Paulina Sosnowska, Warszawa, 2008, s. 244.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże, s. 256.

²⁶ A.C. McIntyre, *Against utilitarianism*, [w:] *Aims in Education*, ed. T.H. B. Hollins, Man-

generalnie zmian instytucjonalnych dla zachowania homogeniczności oraz kontynuacji i w tym sensie są konserwatywne. Jednak edukacja zawsze była czymś więcej niż obliczaniem wyników testów. Zawsze była, czy tego chcemy czy nie, *formowaniem charakteru*, ponieważ szkoły były miejscem wartości: kogo podziwiać, co mieć na względzie, co warto wiedzieć oraz co można kwestionować. A nie tylko nauczały posłuszeństwa, punktualności, dokładności, schludności i podstawowych umiejętności czytania i rachowania. Wartości poznawcze i prospołeczne nie są po prostu umiejętnościami, a szkoły winny przypominać inkubatory, które wzmacniają i rozwijają te wartości.

Podstawowy cel edukacji, czyli kształcenie osoby krytycznej, potrafiącej reagować na nowe okoliczności, poszukującej najlepszych rozwiązań, nie jest zatem możliwy do osiągnięcia wyłącznie na poziomie konstruowania programów i metod nauczania, które wprost odwołują się do zasad krytycznego myślenia. Potrzebna jest zmiana w sferze społecznej, taka która docenia wartość dyskursu, konwersacji i która powoduje, że kształcenie samych nauczycieli realizowane jest w tym duchu.

Richard Rorty wierzy, że można uniknąć napięcia między utrzymywaniem i chronieniem standardów a ich twórczym znoszeniem, powinno się jednakże zrezygnować z pewnych idei (lub inaczej je zinterpretować). Jedną z tych idei jest pojęcie „opisu”, inną pojęcie „prawdy”. Przyjmujemy, że opis służy do reprezentowania obiektywnej rzeczywistości, lecz istnieje alternatywne podejście, które przyjmuje, że opisy są bardziej narzędziami niż reprezentacjami. To zgadza się z twierdzeniem Deweya, że racjonalność dotyczy poszukiwania zgody między ludźmi, a nie poszukiwania idei odpowiadających rzeczywistości. Nie jest to odrzucenie pojęcia „prawdy”, lecz uznaniem, że pewne przekonania są bardziej użytecznymi narzędziami niż inne oraz, że zgoda na to, które narzędzia użyć jest istotne dla ludzkiej współpracy. W ten sposób, „umiłowanie prawdy” oznacza pewną postawę wobec innych ludzi, która idzie w parze z tolerancją i brakiem fanatyzmu. Jak pisze Rorty: „Jeszcze inną nazwą na to jest gotowość do rozmowy [*conversability*]”²⁷. Rozmowa jest szczególnie korzystna, gdy dyskurs dotyczy projektów społecznej kooperacji. To pragmatyczne podejście mówi wprost o obowiązku bycia racjonalnym, a jest to tym samym, co obowiązek bycia gotowym do rozmowy i bycia tolerancyjnym wobec innych poglądów.

Na początku artykułu przypomniałem, że pojęcie „myślenia krytycznego” jest w istocie pojęciem normatywnym. Nauczanie myślenia krytycznego powinno zatem odwoływać się do norm i reguł, które je konstytuują. Rezultatem takiego nauczania może być piętnowanie wszelkich naruszeń i odstępstw od tych norm w imię ich obiektywności lub specyficznie rozumianej fundamentalności. Koncepcja Rorty’ego

chester University Press, Manchester, 1964, s. 21.

²⁷ R. Rorty, *Truth, politics and "post-modernism"*, Van Gorcum, Assen, s.25.

stwierdza, że pytanie o obiektywność wartości lub fundamenty normatywności jest bezcelowe, ponieważ nigdy nie mamy do czynienia z rzeczywistością poza jej opisem (różnym – w różnych koncepcjach, teoriach i słownikach). Stąd nieporozumieniem jest stwierdzenie, że powinniśmy podlegać lub być posłusznym tym normom; jak mówi Rorty: „Dla nas, bycie racjonalnym, to bycie gotowym na rozmowę, a nie bycie posłusznym”²⁸. Chociaż dalej warto dążyć do wartości i norm jeśli są one narzędziami tworzącymi lepsze społeczeństwa, w których jest mniej okrucieństw. A tym, którzy pytają „Dlaczego pożądamy zmniejszanie okrucieństwa?” nic już nie można odpowiedzieć²⁹.

Rorty jest skłonny respektować rzeczywistość jako świat stwarzający nam problemy do rozwiązania, lecz nie jako autorytet, któremu winniśmy być posłuszni. Na gruncie edukacji oznacza to nie tyle poszukiwanie (odtworzenie) prawdy, gdzie każde odstępstwo od reguł jest karygodne, lecz bardziej jako szansę (ale i konieczność) rozwiązywania problemów. Taki też jest sens motta niniejszego artykułu: *Try again. Fail again. Fail better*. Nie istnieje naturalny (absolutny) cel naszych wysiłków intelektualnych, wszystko co można uczynić, to użyć narzędzi dostępnych teraz, żeby przyszłość była lepsza (aczkolwiek dalej niedoskonała) od tej, jaka mogłaby być. Jednak nie trzeba podzielać w całości poglądów „postmodernistów”, żeby zgodzić się z innym filozofem zajmującym się edukacją, że „Fundamentalna różnica pomiędzy edukatorem a indoktrynatorem polega na tym, że indoktrynator traktuje wszystkie reguły jako „tkwiące w naturze rzeczy” – o których nie można nawet *po-myśleć*, że są złymi regułami. To, co przyjmuje on jako fakt, zasadę [...] ulega deifikacji poza zasięgiem racjonalnej krytyki. Edukator, przeciwnie, przyjmuje krytykę i jest gotowy przyznać, że nie zawsze zna odpowiedź na nią”³⁰.

²⁸ Tamże, s. 43.

²⁹ Tamże, s. 44.

³⁰ J. Passmore, *On teaching ...*, *op. cit.*, s. 320.

MAGDALENA PŁOUCHA

I KTO TU JEST NIEPEŁNOSPRAWNY?

Słowa kluczowe:

niepełnosprawność intelektualna, wychowanie do życia w rodzinie, pedagogika.

AND WHO IS DISABLED?

Keywords:

Intellectual disability, education for family life, pedagogy.

Abstract:

Sexuality of intellectually disabled people poses challenge both to them and the environment participating in their life and development. While analyzing the peculiarity of these people functioning in the sexual sphere we come across the problems connected with lack of education regarding education for family life. Questions raised in this paper concern the causes of such a situation. Does sexuality pose a problem for the disabled people or is a consequence of lack of environments directly involved in their functioning? In theory, family, pedagogues and society should support such persons in their development so that they would fully use their own potential and participate in the social life, however when it comes to education for family life this doing seems insufficient.

„Seks jest wartością dla każdego człowieka i każdy, bez względu na swój stan fizyczny i psychiczny ma pełna prawo do jego zaspokajania.”

(Jaczewski A., 1998, s. 427)

Wprowadzenie

Osoby niepełnosprawne intelektualnie nie są niepełnosprawne seksualnie. To zdanie prof. Andrzeja Jaczewskiego stało się przyczynkiem dla moich rozważań na temat roli rodziny, pedagogiki i społeczeństwa w kształtowaniu i wspieraniu niepełnosprawnych w ich rozwoju seksualnym. Skoro nie ma powodów aby niepełnosprawni intelektualnie byli niepełnosprawni seksualnie, dlaczego temat ten jest pomimo prowadzonych dyskusji tak marginalizowany w rodzinie, w placówkach edukacyjnych a zainteresowanie rozpoczyna się w momencie, kiedy pojawiają się pro-

blemy, niepokoje i dramatyczne sytuacje. Nikt nie wybiera i nie decyduje o tym, że ma dojrzałe seksualnie ciało¹ (Fairbairn G., Rowley D., 2005, s. 10). Czy nie było by lepiej, łatwiej, profesjonalniej gdyby zgoda na seksualność osób niepełnosprawnych intelektualnie była naturalnym elementem edukacji od ich narodzin do kresu ich życia? Czy źródłem problemów jest niepełnosprawność intelektualna osoby, czy brak kompetencji pełnosprawnych? Możemy próbować seksualności przeczyć, ale nie jesteśmy w stanie się jej pozbyć (Fairbairn G., Rowley D., 2005, s. 11).

Rodzina

„Rodzice zaszczepiają swoim dzieciom nie swoją inteligencję, lecz swoje namiętności.”

Monteskiusz

Wychowanie do życia w rodzinie jako przedmiot edukacji jest w szkołach uznawany za marginalny nie tylko przez wychowawców i nauczycieli, ale również przez rodziców, którzy w większości nie wyrażają zgody na uczestniczenie ich dzieci w zajęciach z tego przedmiotu. Powodem takich decyzji są niejednokrotnie nieprawdziwe wyobrażenia o treściach przekazywanych w ramach tematyki przedmiotu, nieprawdziwe sądy dotyczące faktu, iż edukacja seksualna prowokuje do rozpoczęcia aktywności seksualnej, pobudza młodzież, rozerotyżowuje. Powodem negatywnych decyzji rodziców jest również brak przeświadczenia o potrzebie wyposażenia dzieci i młodzieży w treści z zakresu rozwoju seksualnego. Badania wykazały, iż w całym systemie edukacji szkolnej tematyka odnosząca się do wychowania seksualnego nie była realizowana również w zakresie innych przedmiotów mogących przekazywać wyżej wspomniane treści (Izdebski Z., 1998, s. 498). Opiekuńcze państwo udziela rodzicom i terapeutom porad, jak zabezpieczyć młodzież przed niekorzystnym dla ich rozwoju przekazem płynącym z szeroko pojętych mediów. Pokazuje również, jak negatywny wpływ ma brak dostosowania języka zrozumiałego dla odbiorcy, jakości przekazu oraz prawdziwości proponowanych treści. Wyobraźmy sobie jednak sytuację, w której rodzic mając zaufanie do jakości edukacji w szkole oraz przeświadczony o wartości nauczania w ogóle, wyraża zgodę na uczestniczenie swojego dziecka w zajęciach z zakresu wychowania do życia w rodzinie, które prowadzone są zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu przez wykwalifikowanych nauczycieli. Jak zmienia się jakość życia młodego człowieka i jego rodziny? Po pierwsze, ma dostęp do treści, które są niezbędne do prawidłowego rozwoju seksualnego, po drugie, dostaje możliwość weryfikacji informacji, które pomimo zabezpieczeń i prób kontroli trafiają do ucznia poprzez media. Po trzecie, dostaje szanse kształtowania własnych poglądów w oparciu o rzetelną wiedzę. Dla rodziny wartością jest niwelowanie lęków związanych z brakiem możliwości wery-

1

fikacji wiedzy dziecka w zakresie jego seksualności, które w większości przypadków wynikają z niewiedzy i braku kompetencji osobowościowych do poruszania tzw. trudnych tematów. Skutkiem braku wiedzy jest przede wszystkim „niewłaściwa interpretacja zachowań dziecka” (Zielona – Jenek M., Chodecka A., 2010, s.16), brak zrozumienia normy i patologii prowadzi do wprowadzania zakazów czynności będących naturalnym skutkiem rozwoju seksualnego. Dla rodzin, w których rozmowy o seksualności nie stanowią tabu treści poruszane na zajęciach wychowania do życia w rodzinie stają się tematem do dyskusji a co za tym idzie przyczynkiem do kształtowania własnych poglądów i opinii. Jest to sytuacja idealna. Jak ma się to do edukacji osób z niepełnosprawnością intelektualną?

Moim zdaniem środowiskiem idealnym do edukacji seksualnej osób z niepełnosprawnością intelektualną jest rodzina. Potencjalnie większość uczniów pełnosprawnych to przyszli rodzice, a co za tym idzie w pewnym procencie rodzice dzieci z niepełnosprawnością intelektualną. Jakość ich edukacji w dużej mierze warunkuje ich możliwości jako przyszłych rodziców, którzy wcześniej czy później będą zmuszeni skonfrontować się z seksualnością własnych dzieci, zdrowych oraz niepełnosprawnych. Skoncentrujmy się na edukacji tych ostatnich. Jak uporać się z przekazywaniem treści, kiedy możliwości poznawcze naszych niepełnosprawnych intelektualnie dzieci są ograniczone, a wiedza rodziców niepełna i potoczna? Czy bogata wiedza z zakresu własnej seksualności gwarantuje, że rodzic będzie potrafił pomóc osobie niepełnosprawnej intelektualnie w zrozumieniu i zaakceptowaniu własnej seksualności? Tutaj wracamy do jakości i sensowności edukacji szkolnej dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie w zakresie wychowania do życia w rodzinie. Łatwiej zrozumieć seksualność dziecka, kiedy rozumie się swoją seksualność, brak wglądu we własną seksualność stanowi barierę nie do pokonania (Zielona – Jenek M., Chodecka A., 2010, s.16). Nie bez znaczenia jest moralność rodziny oraz wartości przez nią wyznawane. Według mojej opinii, nie ma potrzeby rezygnacji z własnych przekonań na rzecz edukacji seksualnej. Wiedza nigdy nie jest wrogiem wartości. Celem rzetelnie prowadzonej edukacji seksualnej człowieka nie jest weryfikacja jego moralności, pozwala jednak zrozumieć procesy, które przebiegają niezależnie od naszej woli i warunkowane są przez rozwój biologiczny i emocjonalny, który przebiega w dużej mierze jednakowo u osób niepełnosprawnych i pełnosprawnych. Blokadą w edukacji osób z niepełnosprawnością intelektualną jest pogląd, iż „kresem rozwoju psychoseksualnego jest u olbrzymiej większości ludzi założenie rodziny” (Meissner W. K., 1998, s.47). Wychowanie do życia w rodzinie to nie tylko seks, to również macierzyństwo, rodzicielstwo, przyjaźń, miłość. Zastanówmy się, jakie znaczenie ma stosunek rodziców do seksualności ich dzieci w aspekcie stawiania się przez nie osobami dorosłymi. Irena Obuchowska i Andrzej Jaczewski wyodrębniają elementy rozwoju „wartości psychicznych” u dziecka, które warunkują prawidłowy przebieg rozwoju psychoseksualnego człowieka. Otwartość

na świat prowokuje do myślenia, poszukiwania, ukierunkowanie moralne pozwala na przyswajanie wartości i norm „oferowanych przez społeczeństwo i przekazywanych przez jego przedstawicieli, jakimi są rodzice”. Te elementy warunkują stosunek osoby dorosłej do erotyki i seksualności. Dzieci niepełnosprawne mają ograniczone możliwości w zakresie spontanicznego przyswajania treści poznawczych i wartości, co w konsekwencji wymaga od rodziców troski o to, aby oba wspomniane procesy wspierać edukacyjnie.

Psychologia rozwojowa wyodrębniła fazy w rozwoju osobniczym człowieka szczegółowo opisując przebiegające procesy i wskazując, jakie znaczenie dla ich przebiegu ma rozwój biologiczny, który staje się przyczyną przemian w sferze emocjonalnej i osobowościowej. Wiemy, iż biologicznie proces dojrzewania u osób z niepełnosprawnością intelektualną przebiega z wykluczeniem niektórych zespołów sprzężonych z płcią lub warunkujących przebieg procesów biologicznych tak samo, jak u ich pełnosprawnych rówieśników. Podążając tym tokiem rozumowania należy założyć, iż nie ma podstaw, aby bagatelizować zmiany zachodzące podczas dojrzewania w zachowaniu osób z niepełnosprawnością intelektualną. Wyobraźmy sobie sytuację, w której młody mężczyzna ze znaczną niepełnosprawnością intelektualną dojrzewa. Zmiany pokwitaniowe przebiegają prawidłowo, są widoczne, a zachowanie zaczyna ulegać zmianie. Rodzice traktując osoby niepełnosprawne intelektualnie jak „wieczne dzieci” interpretują manifestowane przez nie zachowania w aspekcie niepełnosprawności, a nie jako skutek naturalnie przebiegających procesów biologicznych i emocjonalnych. Zmiana zachowania rzadko kojarzona jest adekwatnie do sytuacji a brak zgody na stawanie się przez osobę niepełnosprawną intelektualnie człowiekiem dorosłym zabiera im szansę na prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie. Kształtowanie się tożsamości jako integralny element dojrzewania, prowadzi do postrzegania siebie jako osoby indywidualnej, odrębnej czyli w konsekwencji niepowtarzalnej. Postrzeganie osoby niepełnosprawnej intelektualnie przez pryzmat jej ograniczeń prowadzi do sytuacji, w której efektem procesu kształtowania się tożsamości jest stanowisko: jestem inny, jestem odmienny, jestem gorszy (Stelter Ź., 2009, s. 80). Takie zachowanie stawia osobę niepełnosprawną w bardzo trudnej sytuacji. Oczekiwania w stosunku do osoby dorosłej są odmienne od tych, które stawia się dziecku i pomimo faktu, iż rodzina akceptuje zachowania infantylne u człowieka dorosłego z niepełnosprawnością intelektualną nie oznacza to, że toleruje również takie zachowania w sytuacjach społecznych. Przygotowując osoby niepełnosprawne intelektualnie do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym, co stanowiący sztandarowy cel edukacji, dorosłość ogranicza się niejednokrotnie do wymagań w zakresie ich zachowania z jednoczesnym brakiem poszanowania dla ich potrzeb. To, czy czujemy się dorośli i odpowiedzialni za swoje czyny i zachowania w dużej mierze warunkuje stosunek społeczeństwa do autonomii i samodzielności. Zdając sobie sprawę z tego, że edukacja dzieci i młodzieży w zakresie wychowania

do życia w rodzinie nie jest realizowana w pełnym zakresie, co w dużej mierze warunkuje ich kompetencje jako przyszłych rodziców w tym również rodziców osób niepełnosprawnych pojawia się problem, jak zagwarantować osobom niepełnosprawnym intelektualnie dostęp do treści odnoszących się do ich rozwoju i życia seksualnego. Odpowiedzią mogą być placówki edukacyjne i pracujący w nich pedagodzy specjaliści i rehabilitanci. Jak więc ma się wiedza osób zajmujących się zawodowo edukacją osób niepełnosprawnych intelektualnie do potrzeb edukacyjnych w zakresie wychowania do życia w rodzinie? Czy stosunek pedagogów do seksualności niepełnosprawnych jest oparty o rzetelną wiedzę a przygotowanie merytoryczne w tym zakresie stanowi element ich kształcenia się?

Pedagodzy

*„Kto nabytą wiedzę pielęgnuje, a nową bez ustan-
ku zdobywa może być nauczycielem innych.”*

Konfucjusz

Podstawa programowa nauczania dla uczniów z upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym i znacznym w swojej treści nie zawiera punktów odnoszących się bezpośrednio do edukacji w zakresie przedmiotu „wychowanie do życia w rodzinie”. Być może, autorzy podstawy programowej nie widzą potrzeby wprowadzania takowych treści w cykl nauczania tej grupy uczniów o specyficznych potrzebach edukacyjnych, jednakże wszystkie zawarte w podstawie sfery, które należy kształtować mogą poruszać tematykę seksualności. Nauczanie zgodnie z podstawą programową, winno być zintegrowane, całościowe i opierać się przede wszystkim na wielozmysłowym poznaniu świata. Jednakże pomijane są w niej treści, które w znacznym stopniu warunkują jakość funkcjonowania uczniów w życiu rodzinnym, koleżeńskim i społecznym. Dlaczego więc tak często w realizowaniu tematyki odnoszącej się do świadomości ciała, wiedzy o częściach ciała i ich funkcjach pomijane są sfery intymne człowieka? Dlaczego rysunki i obrazki oraz zdjęcia wykorzystywane do zajęć traktują niejednokrotnie człowieka jako istotę bezpłciową? Wyobraźmy sobie sytuację, w której zajęcia w placówce edukacyjnej są dla osoby niepełnosprawnej intelektualnie jedynym źródłem informacji o świecie. Treści przekazywane na zajęciach stanowią źródło jej wiedzy o sobie i środowisku, które ją otacza. Jakie znaczenie w takiej sytuacji ma wprowadzenie tematyki z zakresu wychowania do życia w rodzinie? Większość procesów zdobywania wiedzy przez dziecko stanowi obserwacja i naśladowanie. Obserwowanie zachowań rodziców, ludzi na ulicach, treści zawartych w mediach winno być spójne z treściami realizowanymi na zajęciach. Sytuacja w której odbiorca treści zostaje wprowadzony w błąd sądząc, że ciało człowieka nie zawiera tak istotnych elementów jak części intymne ciała, a wiedza o nich jest znikoma bardzo trudno osobie niepełnosprawnej intelektualnie identyfikować się z przekazywanym materiałem. Okazuje się bowiem, że ciało na-

sze jest inne, posiada elementy, których nie można nigdzie indziej zobaczyć. Zdrowi równolatkowie podglądają swoich rówieśników, braci, siostry, rodziców, a zachowania te traktowane są przez seksuologię jako normatywne i zgodne z potrzebami poznawczymi. Możliwości osób niepełnosprawnych intelektualnie w tym zakresie są znacznie ograniczone, a treści związane ze świadomością ciała pomijane podczas zajęć, co w konsekwencji uniemożliwia lub patologizuje ich rozwój seksualny. Jak pisze Marcin Wlazło „wbrew naturalnym mechanizmom rozwojowym dorastająca osoba z niepełnosprawnością intelektualną pozbawiona jest okazji do funkcjonowania zgodnie z faktycznymi możliwościami” (Wlazło M., 2005, s.71). Pomimo braków tak istotnych w zakresie edukacji wymagamy od niepełnosprawnych, by jako ludzie dorośli zachowywali się zgodnie z zasadami życia społecznego. Jak przygotować niepełnosprawnych intelektualnie do życia w społeczeństwie, kiedy już na początku proces ich edukacji przebiega nieprawidłowo? Edukacja seksualna odnosi się nie tylko do zachowań seksualnych, ale także wszystkich działań jednostki jako dziecka, członka rodziny, małżonka, rodzica. Ograniczenie wiedzy w tym zakresie prowadzi do braku zrozumienia przez osobę niepełnosprawną intelektualnie swojego ciała i zachodzących w nim przemian. Wiąże się to z występowaniem w procesie kształcenia osób niepełnosprawnych intelektualnie fałszowania rzeczywistości i manipulowania wiedzą. Brak możliwości spontanicznej weryfikacji treści przez te osoby i brak umiejętności samodzielnego zdobywania przez nie informacji prowadzi niejednokrotnie do sytuacji, w której pedagog i jego kompetencje warunkują jakość egzystencji ucznia lub podopiecznego. Dzieci i młodzież niepełnosprawna intelektualnie w dużej mierze realizuje swoje potrzeby poznawcze i rozwojowe w naturalny sposób. Podglądając nagich rodziców zaczynają rozumieć specyfikę płci, co pomaga w ich identyfikacji płciowej na dalszym etapie rozwoju. Kontaktując się z rówieśnikami weryfikuje zdobyte informacje i konsultuje własne wyobrażenia i spostrzeżenia. Tworzy sobie obraz człowieka, jako kobiety i mężczyzny. Obserwując te procesy dochodzimy do wniosku, iż możliwości osób niepełnosprawnych intelektualnie są w tym zakresie znacznie ograniczone. W mojej opinii, zbyt często zakładamy, iż pewne treści są zbyt trudne lub zbędne w edukacji osób niepełnosprawnych intelektualnie. Tylko na jakiej podstawie dokonujemy doboru tych treści i czy w gruncie rzeczy blokują pedagogów specjalnych ograniczenia ich uczniów i podopiecznych, czy ich własne? Analizując materiał, jakim dysponuje pedagog specjalny w zakresie komunikacji alternatywnej, tak szeroko wykorzystywanej w edukacji osób z niepełnosprawnością intelektualną powstaje pytanie, czy nie ogranicza on nauczyciela w zakresie przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie? Materiał ten jest na tyle bogaty, że można bez problemu wprowadzać odpowiednie treści w oparciu i piktoqramy, PCSy. Dostosowanie i dobór treści powinien być stosowany indywidualnie do potrzeb osoby niepełnosprawnej, manifestowanych przez nią zachowań oraz wieku. Wracamy tutaj do problemu infantyilizacji. W mojej opinii, dość często wy-

magania stawiane osobie niepełnosprawnej intelektualnie są dostosowane do jej wieku. Nie ma to miejsca w zakresie treści nauczania oraz przekazywanej jej wiedzy. Biorąc pod uwagę różne stopnie niepełnosprawności intelektualnej, wszystkie treści nauczania mogą być przekazywane osobom biorącym udział w procesie edukacyjnym. Przekazywana wiedza powinna odnosić się do aktualnej sytuacji ucznia lub podopiecznego, być odpowiedzią na manifestowane zachowania i potrzeby. Skoro jest to wszystko tak proste i w gruncie rzeczy tak oczywiste, dlaczego tak niewielu pedagogów wprowadza treści z zakresu wychowania w rodzinie w blok zajęć z osobami z niepełnosprawnością intelektualną. Pedagodzy często zwracają uwagę na fakt, iż edukacja seksualna nie leży w ich kompetencjach pedagogicznych. Osobiście nie zgadzam się z takim stwierdzeniem. Traktowanie seksualności jako nauki wyjątkowej specyficznej wymagającej specyficznych kompetencji pokazuje tylko jak bardzo sami jesteśmy uwikłani w propagandę mitów odnośnie rozwoju człowieka. Praca pedagoga specjalnego powinna być w dużej mierze odpowiedzią na potrzeby ucznia, w każdym aspekcie jego funkcjonowania. W szczególności w kontekście życia społecznego. Reakcje terapeutów i pedagogów na zachowania seksualne osób z niepełnosprawnością intelektualną są bardzo często zależne od ich własnych poglądów i świadomości w zakresie rozwoju erotycznego osób niepełnosprawnych. Jest to niezgodne z zasadami działań pedagogicznych, które powinny być oparte na wiedzy ze szczególnym uwzględnieniem znajomości zachodzących procesów biologicznych i psychologii rozwojowej. Analizując sytuację, w której dorastający młody mężczyzna z niepełnosprawnością intelektualną zaczyna manifestować zachowania seksualne, procedury zachowania terapeutów powinny być ujednolicone, profesjonalne. Kiedy reakcja pedagoga, którym w większości przypadków jest kobieta, opiera się na jej własnym poczuciu moralności, wstydu i lęku, może to prowadzić, i często niestety tak się dzieje, do patologizacji rozwoju seksualnego osoby niepełnosprawnej. Nie rozumie ona dość często, dlaczego jej intymne części ciała w niektórych sytuacjach, jak czynności higieniczne nie są podstawą do tak silnej reakcji emocjonalnej terapeuty jak podczas manifestowania zachowań seksualnych. Należy także zwrócić uwagę na fakt, iż osoby pełnosprawne podczas pobytu w szkole mają możliwość korzystania z intymności chociażby w toalecie, podczas gdy ze względu na bezpieczeństwo osoby niepełnosprawne intelektualnie podlegają ciągłej kontroli i ich możliwość bycia samymi ze sobą jest ograniczona. Wydaje mi się, iż większość tych problemów może rozwiązać edukacja pedagogów w zakresie rozwoju seksualnego osób niepełnosprawnych intelektualnie. Czy możemy ograniczać możliwości rozwojowe naszych uczniów, ponieważ nie mamy wystarczających kompetencji osobowościowych i pedagogicznych, aby wspomagać ich rozwój na każdym jego etapie i w każdej sferze? Czy wolno pedagogom specjalnym ingerować tak bardzo w naturalny rozwój człowieka. Mam pełną świadomość, iż niektóre zachowania erotyczne osób z niepełnosprawnością intelektualną mogą budzić niepokój, lęk nawet

obrzydzenie, ale czy bycie pedagogiem specjalnym nie zobowiązuje do profesjonalizmu i traktowania zachowań manifestowanych przez uczniów i podopiecznych w kategoriach rozwojowych? Dlaczego nie cieszy nas fakt, iż osiemnastoletnia kobieta z niepełnosprawnością intelektualną obdarza szczególnym zainteresowaniem swojego kolegę, i zamiast uczyć i edukować ją, jak nawiązywać relacje głębsze niż koleżeństwo, jak interpretować zachowania obiektu jej westchnień traktujemy jej potrzeby jako patologiczne niepotrzebne, jako źródło wyłącznie problemów, a przecież w aspekcie pedagogicznym powinno nas cieszyć, iż rozwój społeczny i emocjonalny w tym aspekcie przebiega prawidłowo.

Kiedy proces edukacyjny nie odpowiada na potrzeby ucznia, to jakie jest prawdopodobieństwo, że jako osoba dorosła będzie on w stanie odpowiedzieć na oczekiwania stawiane w granicach norm społecznych? Seksualne dylematy osób dorosłych z niepełnosprawnością intelektualną w placówkach opiekuńczych bardzo często są bagatelizowane, a terapeuci uznają je za nieobecne. Pytania zadawane przez podopiecznych często dotyczą podstawowej wiedzy z zakresu seksualności człowieka. Podczas spotkania z podopiecznymi Środowiskowego Domu Samopomocy miałam okazję do bardzo pouczającej i interesującej rozmowy z dorosłą kobietą z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym. Poprosiła mnie o indywidualne spotkanie i konsultację. Zapytała na wstępie, czy każda kobieta musi się zakochać, bo ona lubi chłopców i dziewczyny tak samo i nie ma pewności, czy wszystko jest z nią w porządku. Czy może jest jakaś inna. Po dłuższej rozmowie okazało się, że jest ona ofiarą przemocy seksualnej, którą stosowali na niej jej bracia i ich koledzy. Nie miała ona jednak żadnej świadomości tego faktu, a dysfunkcji szukała w sobie. Zupełnie nie wiązała ona zachowań seksualnych z emocjami, nie widziała związków pomiędzy jej cielesnością, a zakochiwaniem się. Kiedy zapytałam, dlaczego nie rozmawia o tym z terapeutami powiedziała, że jest dorosła i wstydziła się tego, że brakuje jej wiedzy w tym zakresie.

Spoleczeństwo

Edukuje rodzina, placówki oraz społeczeństwo. Jaki jest stosunek społeczeństwa do seksualności osób niepełnosprawnych intelektualnie? Wydaje mi się, iż taki sam, jak wiedza o niepełnosprawności w ogóle, czyli prawie żadna. Jakie reakcje można zaobserwować na ulicy, kiedy dwie osoby niepełnosprawne intelektualnie idą trzymając się za ręce lub się całują? U większości przechodniów wywołuje to śmiech, część odwraca głowy, jest też procent ludzi, którzy jawnie reagują obrzydzeniem. Dlaczego? Bo seksualność osób niepełnosprawnych intelektualnie nie jest ładna. Potocznie, bycie parą, jednoznacznie kojarzy się z aktywnością seksualną. Postrzeganie osób niepełnosprawnych intelektualnie dość często sprowadza się do traktowania ich jako niezdolnych do uczuć. Para, która chodzi pod rękę z pewnością zacznie współżyć i pojawi się ciąża oczywiście niechciana, której efektem będzie pojawienie

się na świecie dziecka, które będzie również upośledzone i co wtedy? Wyobraźmy sobie sytuację, w której dwie osoby niepełnosprawne intelektualnie nawiązują bliższą relację, zakochują się w sobie. Reakcja otoczenia jest zupełnie odmienna od reakcji w stosunku do ich pełnosprawnych rówieśników. Ze zdrową nastolatką i nastolatkiem zaczynają się rozmowy, wypytywanie a w konsekwencji uświadamianie. Co dzieje się w przypadku dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie - wzmożona kontrola, a w konsekwencji izolacja. Co jest przyczyną takich zachowań? W większości przypadków lęk przed ciążą. Na Boga, czy naprawdę każdy chłopak, z którym mama i każda dziewczyna, z którą tato chodził pod rękę stawała się partnerem seksualnym? Rozumiem niepokój związany z możliwością wykorzystania i molestowania, ale biorąc pod uwagę ograniczone możliwości zawierania nowych znajomości przez osoby niepełnosprawne intelektualnie, w większości przypadków partner jest znany rodzinie lub terapeutom. Paradoksalnie, to brak edukacji często prowadzi do sytuacji trudnych związanych z przemocą seksualną. Dzieci i młodzież edukuje się w zakresie ich praw i poszanowania ich intymności. Mówi się o tym, jak reagować na zachowania które budzą w nich niepokój. Skoro osoba niepełnosprawna intelektualnie nie ma podstawowych informacji w tym zakresie, jak będzie mogła rozpoznać nieprawidłowe zachowania u innych? Wracając do przykładu, trzeba zwrócić uwagę przede wszystkim na potrzeby emocjonalne partnerów. Jak dla każdego człowieka, również niepełnosprawnego intelektualnie, w pewnym momencie życia rodzice nie są już, albo jeszcze, partnerami, pedagogzy również, więc pojawiająca się potrzeba obdarzenia kogoś uczuciem znajduje ujście tam, gdzie powinna – u boku partnera, rówieśnika. Osoby niepełnosprawne intelektualnie bardzo często przez większość swojego życia są objęte opieką i troską. Co z ich potrzebą dawania? Opiekowania się kimś? To relacje rówieśnicze często zaspokajają te potrzeby osób niepełnosprawnych intelektualnie.

Podsumowanie

Czy więc braki w zakresie edukacji seksualnej osób niepełnosprawnych intelektualnie są wynikiem ich niemocy, czy naszego braku wiedzy i umiejętności? Jak edukować, jak wyposażać w wiedzę, kiedy każde wypowiedziane przez człowieka słowo odnoszące się do seksualności wywołuje chichot i pąs na twarzy? Jak zrozumieć seksualność osoby niepełnosprawnej intelektualnie manifestowaną często bardzo naturalnie, bez zbędnych ograniczeń społecznych, zgodnie z potrzebami? Czy należy pozwolić na swobodny rozwój, stymulowany i ubierany w społecznie aprobowane zachowania i modyfikowany do potrzeb życia w społeczeństwie, czy uznać ten rozwój za nieobecny, nieważny i nierzadko doprowadzać osoby niepełnosprawne intelektualnie do kolejnych frustracji. Zamiast edukując kłamać i manipulować starajmy się w każdej sferze egzystencji osoby niepełnosprawnej intelektualnie maksymalnie wykorzystać jej potencjał, dostosowując środowisko do jej potrzeb i moż-

liwości. Walczmy o szacunek dla potrzeb osób niepełnosprawnych intelektualnie pamiętając o tym, iż człowiek zawsze pozostaje człowiekiem bez względu na swoje możliwości czy też ograniczenia. Należy zastanowić się tylko nad tym, czy w zakresie seksualności osób niepełnosprawnych oraz ich edukacji w tym aspekcie ograniczenia leżą po stronie wychowawców, czy też wychowanków? Zakładając, iż rodzice i pedagodzy mają dobre intencje oraz, że wielu wybitnych naukowców zajmuje się seksualnością interesującej nas grupy osób, niepokoi fakt, iż nadal nie ma jasnych wytycznych dotyczących edukacji niepełnosprawnych w zakresie wychowania do życia w rodzinie. Przyczyna takiej sytuacji może tkwić w braku ogólnej świadomości wartości seksuologii i jej znaczenia dla naszego życia. Moralność nie daje nam przyzwolenia na traktowanie seksu jako integralnego elementu naszej egzystencji, a co za tym idzie, często nie ma zgody na traktowanie zachowań seksualnych jako tych, które u osób niepełnosprawnych intelektualnie pojawiają się w sposób naturalny, rozwojowy i tak, jak wszystkie inne zachowania podlegają pedagogizacji. Co najbardziej mnie niepokoi? Fakt, że życie osób niepełnosprawnych intelektualnie jest w tak dużej mierze kontrolowane i manipulowane, co sprawia, że zatracamy szacunek dla ich potrzeb, a chcąc usprawniać i rehabilitować w dobrej wierze w sferze ich seksualności sprawiamy, iż są bardziej niepełnosprawni niż mogliby być.

TOMASZ WIERENKO

Stargardzka Szkoła Wyższa Stargardinum

ZASTOSOWANIE TECHNOLOGII INFORMACYJNEJ W MARKETINGU ORAZ ZARZĄDZANIU I ADMINISTROWANIU PLACÓWKĄ SZKOLNĄ

Słowa kluczowe:

teleinformatyka, technologie informacyjne, zarządzanie.

THE USE OF INFORMATION TECHNOLOGY IN MARKETING, MANAGEMENT AND ADMINISTRATION OF THE SCHOOL INSTITUTION

Keywords:

Information and communication technology (ICT), information technologies, management.

Abstract:

This paper demonstrates how important it is to use information technology tools in marketing as well as in management and administration of school institution. It presents and describes the benefits of the Internet as the tool implemented in marketing and the functions and benefits of websites and forums. It makes it clear how important using information technology in the work of the school headmaster is in the present times.

1. Zastosowanie technologii informacyjnej w marketingu placówki szkolnej

Wraz z pojawieniem się terminu społeczeństwo informacyjne powstało pojęcie technologie informacyjne (TI) nazywane także technologiami informacyjno-komunikacyjnymi (TIK). Są to technologie związane ze zbieraniem, przechowywaniem i przetwarzaniem, przesyłaniem, rozdzielaniem i prezentacją

informacji w formie tekstów, obrazów i dźwięku. Obejmują w szczególności technologie komputerowe i technologie komunikacyjne. Technologie informacyjne to dziedzina wiedzy obejmująca informatykę, telekomunikację i inne technologie powiązane z informacją.¹

Współczesna technologia informacyjna ma ogromny wpływ na życie i rozwój człowieka. Bardzo szybkie tempo rozwoju technik informatycznych wymaga ich znajomości. Komputery w edukacji dają szansę znajdowania, wykorzystywania i prezentacji pojawiających się nowych informacji z zakresu różnych dziedzin.

W obecnych czasach przy rosnącej konkurencji dyrektorzy szkół muszą podejmować działania, mające na celu przekonanie i nakłonienie potencjalnego ucznia bądź jego rodzica do skorzystania z oferowanej usługi.

Zastosowanie technologii informatycznych, a w szczególności Internetu stworzyło ogromne możliwości dla marketingu interaktywnego. Możliwości zastosowania Internetu są jeszcze większe niż jego interaktywnego poprzednika – telefonu, chociaż zastosowanie telefonu, jako narzędzia marketingu jest nadal powszechne. Multimedialne możliwości sieci w połączeniu z niskimi kosztami jego wykorzystania stanowią idealne narzędzie marketingu bezpośredniego i kanału dystrybucji wyrobów i usług.²

Głównymi zaletami Internetu, jako narzędzia stosowanego w marketingu są:³

- powszechny zasięg oddziaływania, co powoduje możliwość dotarcia do wielu milionów użytkowników na całym świecie,
- elastyczność działania - możliwość ciągłego zmieniania, przekształcania i tworzenia stron internetowych,
- multimedialny charakter - możliwość wykorzystania informacji tekstowej, dźwiękowej oraz zapisu wideo prezentującego korzyści i zalety produktów,
- interaktywność - zdolność do dwustronnego komunikowania, oddziaływania zainteresowanych stron na siebie,
- szybkość reakcji - możliwość niezwłocznej odpowiedzi na zadane pytanie,
- brak ograniczeń czasowych oraz przestrzeni reklamowej tak jak w przypadku na przykład telewizji,
- niski koszt przekazu – stworzenie własnej strony WWW jest zdecydowanie tańsze niż produkcja i emisja krótkiego filmu reklamowego w telewizji, co w przypadku mniej zamożnych małych i średnich przedsiębiorstw daje ogromne korzyści,

¹ Por: M. Cieciora: Podstawy technologii informacyjnych z przykładami zastosowań. Wydawnictwo Vizja Press&IT, Warszawa 2006, s. 19.

² Por: R. Brady, E. Forrest, R. Mizerski: Marketing w Internecie. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne S.A., Warszawa 2002, s. 109.

³ Por: A. Sznajder: Marketing wirtualny. Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2000, s. 39-40.

- przyjazny charakter dla środowiska naturalnego - wykorzystywanie cyberprzestrzeni do przekazywania informacji zastępuje potrzebę drukowania materiałów reklamowych, informacyjnych, zużycia papieru itd.

Marketing w Internecie może obejmować wiele różnych zastosowań takich jak: poczta elektroniczna, strony WWW, czy fora dyskusyjne.⁴

Zastosowanie Internetu daje również ogromne możliwości do tworzenia strategii marketingowych, które można opisać, zaplanować oraz realizować na trzech etapach:

- obecność w Internecie - reklama i public relations,
- przekaz podstawowy - promocja,
- transakcje online - interakcje.

Poczta elektroniczna jest najstarszym i najbardziej powszechnym narzędziem Internetu. Tak jak w tradycyjnej poczcie tak i w poczcie elektronicznej potrzebny jest adres internetowy, czyli e-mail odbiorcy i nadawcy.⁵ Podobnie jak w przypadku tradycyjnej poczty, poczta elektroniczna służy głównie do przesyłania wiadomości tekstowych, czyli listów elektronicznych. Od tradycyjnej poczty różni się tym, że oprócz tekstu listy elektroniczne mogą zawierać także pliki różnych formatów przesyłanych, jako załączniki na przykład dźwięki, obrazy, pliki danych i inne.⁶

Wśród zalet poczty elektronicznej można wymienić:

- dostępność 24 godziny na dobę,
- duża szybkość przesyłu listu,
- powszechność,
- minimalny koszt wysyłki (ewentualna opłata za dostęp do sieci),
- łatwość użycia,
- wysoka niezawodność,
- możliwość odbioru wiadomości z dowolnego komputera podłączonego do sieci,
- możliwość archiwizacji,
- korespondencja seryjna (identyczna forma i treść kierowana do dużej grupy adresatów), ale także do określonej grupy odbiorców charakteryzujących się na przykład wspólnym hobby.

⁴ Ibidem, s. 36.

⁵ Por: J. Sarnacka: Nowoczesna komunikacja w organizacji, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego”. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2004, nr 396, s. 157.

⁶ Por: S. Wszelak: Sieci komputerowe w edukacji, red. naukowci T. Lewowicki, B. Siemieniecki: „Współczesna technologia i edukacja medialna”. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 434-435.

Na bazie, podstawie poczty elektronicznej został stworzony instrument internetowy nazywany biuletynem elektronicznym. Jest on listem elektronicznym o charakterze informacyjnym, rodzajem magazynu elektronicznego, odpowiednikiem broszury informacyjnej wysyłanej do internetowych skrzynek pocztowych należących do osób, które są subskrybentami danego biuletynu.

Najbardziej jednak rozpowszechnionym narzędziem promocji jest reklama w sieci za pośrednictwem stron WWW. Strony WWW są najmłodszym oraz najdynamiczniej rozwijającym się narzędziem Internetu.

Strona internetowa jest dokumentem lub zasobem informacyjnym zawierającym takie elementy jak tekst, obrazy, dźwięk, programy, czy animację oraz odnośniki powiązane z innymi stronami.⁷ Dostęp do strony WWW jest możliwy za pośrednictwem przeglądarki internetowej. Zaletą stron internetowych jest duża swoboda odnośnie prezentacji towarów. Brak jest ograniczeń w kwestii zasobu, jakim jest przestrzeń.⁸ Ich zastosowanie jest dzisiaj bardzo różnorodne. Przede wszystkim wykorzystuje się je, jako źródło reklamy oraz źródło szeroko pojętej informacji. Mogą służyć również do sprzedaży produktów w sklepach internetowych jak i do działań marketingowych.

Dobra strona internetowa powinna spełniać kilka podstawowych warunków:

- być atrakcyjna graficznie i estetyczna,
- posiadać jasne i czytelne odniesienie do szkoły, którą reprezentuje,
- posiadać jasną i przejrzystą strukturę,
- wszelkie materiały kopiowane powinny mieć oznaczone źródło,
- powinna sprawnie funkcjonować, w tym łatwo się otwierać, dlatego trzeba rozważyć i ostrożnie dobierać pliki graficzne, muzyczne i video
 - nie powinny być zbyt duże,
- powinna być regularnie uaktualniana.

Szkoły tworząc własną stronę WWW muszą pamiętać, aby dobrze ona spełniała swoją rolę. Taka prezentacja strony WWW w przypadku szkół musi spełniać przede wszystkim kilka podstawowych warunków:⁹

⁷ Por: J. Brózda: Wirtualne otoczenie przedsiębiorstwa, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego”. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2000, nr 277, s. 99-100.

⁸ Por: G. Plichta: Uwarunkowania nowoczesnych form handlu detalicznego, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”. Wydawnictwo Naukowe Akademii Ekonomicznej, Kraków 2005, nr 680, s. 66.

⁹ Por: J. W. Wiktor: Euromarketing, koncepcje strategii metody, Materiały II sympozjum Marketingu Międzynarodowego, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 2001, s. 274-284; Por: J. J. Czarkowski: Internet w placówce edukacji kulturalnej, „Edukacja kulturalna”. Wydawnictwo Stołeczne Centrum Edukacji Kulturalnej, Warszawa 2008, s. 30.

- musi być atrakcyjna, estetyczna i sprawnie funkcjonująca,
- musi stanowić wizytówkę szkoły,
- musi posiadać jasne i czytelne odniesienie do reprezentowanej szkoły,
- musi być środkiem komunikowania się na kilku płaszczyznach takich jak szkoła-uczeń, szkoła-nauczyciele, szkoła-rodzice,
- musi umożliwiać prezentację prac uczniów oraz dorobku szkoły,
- musi być nośnikiem informacji dla potencjalnych uczniów lub pracowników szkoły,
- musi pełnić funkcję edukacyjną, ponieważ istnienie strony powoduje konieczność aktualizowania, administrowania i tworzenia nowych elementów.

W dzisiejszych czasach bardzo dużo placówek edukacyjnych posiada już własną stronę WWW. Na takiej witrynie zamieszczane są zazwyczaj informacje takie jak:

- podstawowe informacje o placówce, jej adres, historia, telefon i email kontaktowy, bieżąca działalność oraz galeria zdjęć,
- struktura kształcenia,
- akty prawne obowiązujące w szkole,
- oferowane kierunki,
- zasady rekrutacji,
- terminy składania dokumentów,
- wysokość ewentualnych opłaty,
- ramowy plan zajęć lekcyjnych,
- informacje dotyczące kadry nauczającej,
- dostępność nauczycieli,
- kalendarz zebrań i konferencji,
- ewentualnie informacje o absolwentach,
- ewentualnie informacje dotyczące matury,
- udział w spotkaniach, konferencjach, seminariach.

Obecnie najatrakcyjniejszym narzędziem dydaktycznie i wychowawczo wydaje się forum dyskusyjne. Zazwyczaj składa się z kilku lub kilkadziesiątu grup tematycznych i przypomina wielką salę konferencyjną, gdzie odbywają się różne konferencje. Użytkownicy wysyłają anonimowo do forum różne listy, wyrażają opinię o diskutowanych problemach, wymieniają się informacjami. Forum może być wymianą opinii o różnych sprawach szkoły, jej funkcjonowaniu, jak i również o zainteresowaniach uczniów, czy ważnych wydarzeniach w Polsce i na świecie. Forum może, zatem w sposób istotny wpływać na styl kierowania szkołą, usprawniać realizację funkcji organizatorskich, czy kontrolnych.

Obecność w Internecie przynosi wiele korzyści placówkom edukacyjnym i jej odwiedzającym. Dzięki szybkiemu docieraniu do nowych zainteresowanych, mogą one pozyskiwać coraz więcej odbiorców, a także mają możliwość szybkiego zrozumienia ich potrzeb. Zastosowanie rozwiązań teleinformatycznych powoduje również zmiany wizerunku, jako placówki nowoczesnej, otwartej na nowe technologie, potrafiącej w szybko reagować na pojawiające się możliwości rozwoju.

2. Zastosowanie technologii informacyjnej w zarządzaniu i administrowaniu placówką szkolną

Skuteczne zarządzanie szkołą wymaga odpowiedniej wiedzy i umiejętności gromadzenia i przetwarzania znacznej ilości informacji. Głównym problemem jest gromadzenie danych, jak i odpowiednia ich modyfikacja w użyteczne informacje. W procesie zarządzania niezbędne jest także szybkie odszukanie zgromadzonych wcześniej informacji. Narzędziem doskonale nadającym się do tego typu zadań jest komputer osobisty.

Zastosowanie komputerów wykorzystujących odpowiednie oprogramowanie w zarządzaniu może podnieść skuteczność pracy i zwiększyć wartość jej rezultatów, dzięki:

- łatwiejszej możliwości uzyskania potrzebnych informacji,
- wyeliminowaniu prostych, powtarzalnych i czasochłonnych czynności,
- możliwości gruntownego tworzenia analiz,
- możliwości lepszego, sprawniejszego i szybszego rozwiązywania różnych zadań,
- łatwości szybkiego drukowania różnorodnych informacji i dokumentów.

Powielanie różnych danych przy pomocy komputera sprzyja także automatyzacji wielu czynności, co pozwala na oszczędności czasu. Najlepszym przykładem jest sporządzanie arkusza organizacyjnego szkoły uwzględniającego różnorodne analizy na przykład wyróżnienie nauczycieli zatrudnionych w wymiarze przekraczającym jeden etat i nauczycieli niepełnozatrudnionych oraz podsumowań. W przypadku dużych szkół takie czynności są bardzo czasochłonne. Szczegółowe zestawienie dotyczące całkowitej liczby lekcji, z podziałem na godziny odbywane w ramach pensum i nadgodziny, oraz ich rozkład pomiędzy poszczególnych nauczycieli czy dokładne oszacowanie koniecznych środków finansowych przeznaczonych na wynagrodzenia dla nauczycieli również jest bez wykorzystania komputera i odpowiedniego programu czasochłonne. Optymalne ułożenie planu, uwzględniające wszystkie uwarunkowania czy planowanie ewentualnych zastępstw jak i przygotowywanie list wynagrodzeń lub dokumentów z nimi związanych bez udziału komputera byłoby niezmiernie uciążliwe.

Ogromna szybkość wykonywanych czynności przez komputery pozwala na przeprowadzenie analizy skutków różnych wariantów rozważanych decyzji. Często bywa to niezwykle istotne, na przykład w przypadku planowania budżetu.

W zarządzaniu placówką szkolną najważniejszą rolę pełni dyrektor. To rolę dyrektora jest kierowanie i reprezentowanie placówki na zewnątrz. Każdy dyrektor poza tym, że jest odpowiedzialny za opiekę, nauczanie, wychowanie i bezpieczeństwo musi być kierownikiem zakładu pracy, który odpowiada za budżet, działalność socjalną, organizację pracy, zatrudnienie i zwalnianie pracowników.¹⁰

Zazwyczaj on występuje równocześnie, w kilku ważnych rolach: lidera, menedżera i stratega. Jako lider dyrektor musi być osobą stymulującą proces zmian w szkole, jako menedżer musi dbać o organizację, tak, aby szkoła realizowała swoje zadania efektywnie i zapewniała najwyższą jakość dostarczanych usług. Natomiast, jako strateg dyrektor musi działać w kierunku osiągnięcia równowagi pomiędzy interesami wszystkich osób objętych działaniem szkoły, czyli uczniów, rodziców, nauczycieli, pracowników szkoły, nadzoru oświatowego oraz organu prowadzącego. W przypadku wprowadzenia komputeryzacji szkoły, każda z jego ról związana jest z innym rodzajem odpowiedzialności. Funkcja lidera prowadzi przede wszystkim do wytyczenia kierunków i celów informatyzacji oraz do nakłonienia wszystkich uczestników procesu informatyzacji do twórczego uczestnictwa w nim. Jako menedżer dyrektor powinien wiedzieć, jak komputery zwiększają efektywność pracy szkoły, a jako strateg musi zapewnić równy dostęp do komputerów tak, aby wszyscy w szkole mogli z nich swobodnie korzystać.

Zarządzanie kadrami w Oświacie jest inne niż w klasycznych zakładach pracy, ponieważ stosunek pracy nauczycieli jest regulowany przez Kodeks Pracy oraz przez Kartę Nauczyciela. W celu przybliżenia przepisów pracy dyrektor ma możliwość wglądu na strony Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Państwowej Inspekcji Pracy i zwrócić się do nich z ewentualnym zapytaniem o wyjaśnienie przepisów z zakresu prawa pracy. Interpretacje i omówienie przepisów prawnych są również ogólnodostępne na stronach gazet takich jak na przykład Gazeta Prawna czy Rzeczpospolita.

Dyrektor szkoły sprawuje również nadzór pedagogiczny nad powierzoną mu placówką. Dlatego powinien mieć możliwość wglądu na strony poszczególnych Kuratoriów Oświaty, Ośrodków Doskonalenia Nauczycieli czy Wyższych Uczelni. Zawarte tam informacje może wykorzystać do swoich działań poczynając od statutu, regulaminu oceniania, podręczników, ramowych planów nauczania, planu wychowawczego szkoły, programów nauczania a kończąc na przeglądzie możliwości doskazywania nauczycieli oraz ich wynagradzaniu.

¹⁰ Por: T. Wierenko: Zastosowanie technologii informacyjnych w szkole, „Przegląd humanistyczny”. Szczecińska Szkoła Wyższa Collegium Balticum, Szczecin 2013, nr 7, s. 76.

Bardzo pomocne od 2002 roku, kiedy w szkołach pojawiło się w polskim systemie, ocenianie zewnętrzne jest korzystanie ze stron Centralnej Komisji Egzaminacyjnej oraz Okręgowych Komisji Egzaminacyjnych gdzie można znaleźć przykładowe zadania, terminy egzaminów próbnych, oraz wymagania, jakie musi spełnić szkoła oraz dyrektor w celu sprawnego przeprowadzenia egzaminu.¹¹

W procesie zarządzania istotne jest również sprawne wykorzystanie różnego rodzaju programów komputerowych. Jednym z najczęściej wykorzystywanych programów komputerowych są edytory tekstów. Pozwalają one na redagowanie dokumentów z zastosowaniem różnych stylów, wraz z dodawaniem grafiki do tekstu. Współczesne edytory umożliwiają wstawianie komentarzy, co może być ważne w różnych czynnościach administracyjnych. Edytory ułatwiają sporządzenie pisma urzędowego czy listu. Umożliwiają poprawę jakości pism na przykład przez pracę w trybie poprawiania oraz w dużych tekstach pozwalają na tworzenie spisu treści. Takie czynności jak: przygotowywanie dokumentu do druku, stosowanie nagłówków i stopek, podział dokumentu na strony i sekcje, formatowanie stron i sekcji, praca z tabelami czy korespondencja seryjna stają się umiejętnościami niezwykle przydatnymi w codziennej pracy dyrektora i sekretariatu szkoły.

Dużą pomocą w pracy szkoły stały się również arkusze kalkulacyjne. Pozwalają na gromadzenie i analizowanie danych o szkole. Wykorzystywanie różnego rodzaju tabel przestawnych i wykresów do tworzenia podsumowań, zestawień i statystyk takich jak wydatki, oceny okresowe, ankiety, testy znacznie usprawniają zarządzanie placówką szkolną.

Coraz częściej w szkole wykorzystywane są programy typu PowerPoint, gdzie przygotowywanie materiałów prezentacyjnych, tworzenie prezentacji z dołączaniem grafiki, tabel, wykresów, czy też przygotowywanie pokazu slajdów pozwala uatrakcyjnić organizację rady pedagogicznej. Umożliwiają one również przygotowywanie materiałów towarzyszących prezentacji - konspektów, notatek, materiałów informacyjnych.¹²

Komputer może również wspierać zarządzanie czasem osobistym oraz posługiwanie się pocztą elektroniczną. Programy tego typu pozwalają na planowanie terminów spotkań i innych działań, prowadzenie książki adresowej ułatwiającej korespondencję oraz wspomagają wysyłanie i odbieranie poczty elektronicznej.

Proste programy komputerowe typu Publisher umożliwiają sprawniejsze przygotowywanie atrakcyjnych szkolnych publikacji, takich jak gazetki szkolne, zaproszenia, ulotki, plakaty itp.

Funkcjonowanie szkoły wspierają również programy obsługujące finanse szkoły, zajmujące się księgowością oraz różnymi rozrachunkami, na przykład płacami,

¹¹ Ibidem, s. 76.

¹² Por: A. Bremer, M. Sławik: *Poznajemy informatykę. Podręcznik dla gimnazjum*, Wydawnictwo Videograf II, Katowice 2001, s. 17-20.

rejestrem VAT czy środkami finansowymi.

Ważnymi elementami systemów informatycznych wykorzystywanymi w szkole są także programy wspierające administracyjną obsługę pracowników jak praca kadr oraz uczniów jak sekretariat szkolny.¹³

¹³ Por: M. Tanaś: Szkoła, dydaktyka, zadania. Technologia informacyjna w procesie dydaktycznym. Wydawnictwo Mikom, Warszawa 2005, s. 72.

ALINA DOROCH

Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny

MONTESSORI METHODOLOGY IN TEACHING ADULTS

Słowa kluczowe:

Casa dei Bambini (Dom Dzieci), materiały dydaktyczne, Podręcznik użytkownika, Szady Montessori, otoczenie, obserwator.

TYTUŁ PO POLSKU

Streszczenie:

niniejszy artykuł omawia próby przeniesienia metodologii Montessori na obszar uczenia języków obcych osoby dorosłe. Pedagogika Marii Montessori jest od dawna uznaną metodą nauczania, z powodzeniem wykorzystywaną w edukacji dzieci prawie na całym świecie. Pomimo iż zastosowanie tejże pedagogiki w różnych sferach dorosłego życia uważane jest za innowacyjne i trudne, to jednak, jak już wcześniej zauważono, warte wprowadzenia. Dotychczas wykorzystano tę metodę w opiece nad osobami dorosłymi, dotkniętymi demencją. Stąd celem tego artykułu jest zademonstrowanie i omówienie możliwości zastosowania tej metodologii w innych dziedzinach, a mianowicie, nauczaniu języków obcych.

Streszczenie autorki

Key words:

Casa dei Bambini (Children's House), didactic materials, the Manual, Montessori principles, environment, observer.

Abstract:

The purpose of this article is to look at the attempts to transfer the Montessori methodology into the field of teaching foreign languages to adult learners. The Montessori pedagogy has been long known and successfully practised in children's education all over the world. Although, applying it in the spheres of adult life is something innovative and challenging, yet as it has been already noticed, worth doing. So far, this method has been used when dealing with seniors suffer-

ing from dementia problems. The author will attempt to show and discuss how it is possible to employ this pedagogy in other aspects, namely teaching foreign languages.

Тлумаченіе: аўторка

Introduction

Maria Montessori's pedagogy has inspired teachers and educators all over the world and consequently had a profound effect on the structure and quality of teaching until today. Although it has mainly dealt with educating the children and young people until the age of 18, there have been attempts to apply her methodology to adult teaching. The author of this article will look at the ways her philosophy can be adopted in teaching adults, however to get a better perception of the nature of her ideas, some attention has to be drawn to what drove Maria Montessori to devoting her professional life to education.

In order to understand the educational philosophy of Maria Montessori, one has to realize that it is not really educational methodology but rather an approach or attitude. It is regarded as a philosophy towards life, characterized by a specific way of considering what life is about and what it means to be human and how life should be led to promote optimal development. Since "this philosophy is not lived as part of mainstream society," adults who wish to introduce this way of life, should find ways to sustain and enhance their own development. According to Maria Montessori, this attitude is seen as the "spiritual preparation of the adult" to make the children develop the aspects and qualities, such as empathy, sympathy, loyalty, fairness, consideration, helpfulness, all of which the teacher, as the guide, should possess.¹

1. Maria Montessori and her pedagogical philosophy

Maria Montessori (1870 – 1952) was the first woman physician in Italy who set her heart on improving the situation of the poor and subnormal children, disadvantaged both by their physical condition and the social circumstances. Having won the doctor's degree, she started working at the hospital, at the same time pursuing her private practice. As part of her research work at the psychiatric clinic of the University of Rome, in 1897 she joined the staff as a voluntary assistant visiting the Rome asylums for the insane, with the view to selecting the suitable patients for treatment at the psychiatric clinic of the University. It was at the asylum that she met the retarded children, who were locked up and neglected, with no one taking care of their educational and emotional needs. While observing them, she noticed that the children, described as "idiots", responded to the stimulation, which proved her observa-

¹ K..M.Lloyd, *An Analysis of Maria Montessori's Theory of Normalization in Light of Emerging Research in Self-regulation*, ProQuest, LLC, Ann Arbor, MI, 2008, p.86.

tion that their minds were not useless but just unused.²

During her work with those children she became acquainted with the works of two renowned men, Jean-Marc-Gaspard Itard and his disciple, Edouard Seguin. Their findings profoundly influenced her own research, which led to her saying, “that mental deficiency presented chiefly a pedagogical, rather than mainly a medical, problem”.³ Consequently, she stated that those children should be helped with the use of special educational methods at school, rather than kept in hospitals. That finding made her turn her attention to the study of education. In the years 1897-98, she attended the courses in pedagogy, reading all available works on educational theory of the past two hundred years, which resulted in Maria forming her own theory of education. One of the men that had an immense influence on her way of thinking was Friedrich Froebel, the German schoolmaster who came up with the idea of the kindergarten, the philosophy of which was later popularized in other countries. Similarly to Montessori, Froebel had developed the idea that early childhood education should be realized in a specially prepared environment, the kindergarten, or the “child’s garden”.⁴

Over the next years Maria Montessori conducted her research into the condition of the socially disadvantaged and mentally retarded children, earning herself attention and respect of the educational establishments. When in 1900 a medical-pedagogical institute to train teachers in the care and education of mentally handicapped children was opened, she was proposed the position of the director of the school. The school was known as the Scuola Magistrale Ortofrenica, the Orthophrenic School and Maria Montessori acquired a new professional identity, from a physician she became an educator. The period spent at that institute resulted in new observations which became the basis of her pedagogy, making her famous for the years to come. She experimented with all sorts of materials and techniques which eventually came to be recognized as the hallmark of her pedagogy. Soon she moved further in her considerations, wondering if the materials used with the retarded children would be equally useful in the work with normal children.⁵

On January 6, 1907, Maria Montessori opened the first Casa dei Bambini (the Children’s House), which was the day-centre for the children from the poor families. This gave her an opportunity to practise her methods and materials on the healthy, however socially underprivileged, children. As a result, she created a set of procedures which came down to be recognized as the Montessori principles. One of the

² R.Kramer, *Maria Montessori: A biography*, Perseus, Reading, MA, 1988, pp.57-58.

³ G.B.Taylor, *Italy, and the Italians*, American Baptist Publication Society, Philadelphia, 1898, p.301

⁴ G.L.Gutek (ed.), *The Montessori Method. The Origins of an Educational Innovation: Including an Abridged and Annotated Edition of Maria Montessori’s The Montessori Method*, Rowman & Littlefield Publishers, Inc., Lanham, MD, 2004,

⁵ R. Kramer, pp.86 – 92.

main ideas behind this philosophy was the fact that education should thoroughly develop children's potential in order to make them happy and useful members of society in future. This could be done by matching education with children's inclinations. It was her who discovered the way to educate the children by giving them a lot of freedom in exploring the environment.⁶ In this way her conception of the role of the teacher varied from that of the traditional school. There she assumed the position of an instructor, whereas Montessori saw her teacher as a "directress", whose role was to guide the students who taught themselves to learn. In this way she led to them to self-development. Also, being trained in the clinical observation of children and scientific pedagogy, the Montessori teacher had to be sensitive to the children's readiness and stages of development. The whole teaching process was realized in the properly arranged environment and with the use of the carefully selected and organized materials.⁷

Soon Maria Montessori and her method attracted international attention. In America, where in 1913 there were already more than one hundred schools, the proponents of her educational philosophy founded the national organization, the Montessori Educational Association, with the view to promoting the method. Although by many the method was received enthusiastically, Montessori faced a critical attack from a group of some leading progressive educators associated with John Dewey's instrumental philosophy. One of them, Walter Halsey, a professor at the University of Omaha, described the Montessori method as a mere "fad promoted and advertised by a shrewd commercial spirit", readily accepted by the "novelty loving American public".⁸

Another of her opponents was the noted professor William Kilpatrick, who published a book, *The Montessori System Examined*, (1914) in which he dismissed Montessori techniques as outdated, stating that she "still holds to the discarded doctrine of formal or general discipline,". Furthermore, Kilpatrick added, "we feel compelled to say that in the content of her doctrine, she belongs essentially to the mid-nineteenth century, some fifty years behind the present development of educational theory." In his criticism he focused on two areas of her methodology: the social life of the classroom and the Montessori curriculum. At that time there was a general expectation that the school should function as a social institution. Kilpatrick criticized Montessori that "she does not provide situations for more adequate social cooperation," and as a contrast to such approach he would "put the children into such a

⁶ Roland A. Lubienski Wentworth, *Montessori for the New Millennium: Practical Guidance on the Teaching and Education of All Ages, Based on the Rediscovery of the True Principles and Vision of Maria Montessori*, Lawrence Erlbaum Associates, Mahwah, NJ, 1999, pp. 9 - 11.

⁷ G.L. Gutek, pp.16 -17.

⁸ *ibidem*, p.32.

socially conditioned environment that they will of themselves spontaneously unite into larger or smaller groups to work out their life impulses as these exist on the childish plane.”⁹

That opinion had a significant influence on dissolving the enthusiasm for the Montessori method and the author herself, which meant that by 1918 there were only occasional references to her in the journals. Yet, five years after her death (1952) her educational methodology experienced renaissance in America again.¹⁰ Nowadays, it is highly recognized worldwide, resulting in thousands of schools and educational institutions adopting the principles that have become the hallmark of Montessori’s educational philosophy.

2. Montessori pedagogy and adult education

Maria Montessori’s philosophy was immensely instrumental in the today’s conception of pedagogy, not only catering for children but increasingly entering the field of adult education. There are numerous examples of how her educational method can be applied in dealing with senior students or the mentally retarded ones.

According to Dr. Kloskowski, one of the aspects, instrumental in facilitating children’s and adults’ education is the properly prepared environment. This need has been recognized in many communities, where training centres have been founded with the view to providing educational programs for the adult population. Those programmes, based on Montessori methodology would help in making the students employable or getting a possibility of obtaining a better job through the rehabilitation service.¹¹

Other examples included the studies conducted on a group of patients with dementia, in which the Montessori-based activities were applied. On completion of the course, it was demonstrated that the patients were more actively engaged in individual and small group activities. This has led the trainers to the conclusion that the Montessori techniques have positive psychosocial effects and the patients with dementia can successfully continue learning when they are proposed with stimulating activities, adapted to their cognitive capacity and complemented by external compensatory support, such as task break down.¹²

What makes the Montessori approach so successful is the fact that it rests on the following premises:

- Self-confidence and self-esteem

⁹ P.Polk Lillard, *Montessori. A Modern Approach*, Schocken Books Inc., New York, NY, 1972, pp. 30 – 33.

¹⁰ *ibidem*, p. 35.

¹¹ V.J.Kloskowski, *Didacticism: Montessori and the Disadvantaged Student*, Author House, Bloomington, IN, 2008, pp. 164 – 166.

¹² M.C. Smith, N.DeFrates-Densch, *Handbook of Research on Adult Learning and Development*, Routledge, New York, NY, 2009, pp.724 -725.

- A sense of achievement and self-worth
- A sense of responsibility for themselves and their actions
- Independence and adaptability
- Cooperation with others and a sense of community
- Respect for the rights and a sense of community
- Initiative and self-motivation
- Concentration and persistence in completing a task .

All of these, though primarily associated with children's education, can be observed in any situation when learning is involved. The Montessori methodology is designed in such a way that it explores the students' desire to learn and their ability to develop their own competence. The curriculum allows them to experience and enjoy the process of learning, and consequently developing the sense of achievement and self-esteem.¹³

Maria Montessori said, "[M]y vision of the future is of the individual passing from one stage of independence to a higher, by means of their own activity, through their own effort of will, which constitutes the inner evolution of the individual".¹⁴ This statement, together with the famous sentence, "help me do it myself", best defines her pedagogy, aimed not at moulding the children's individuality, but rather supporting their individual and social development. The contemporary pedagogy defines this process as "accompanying the child's development" during which both self-directed learning and acquiring knowledge occur simultaneously.

This concept of children's development is close to contemporary theories of developmental psychology as well as philosophy, constructivist psychology and pedagogy. Basing the children's education on their needs, individual developmental capabilities, interests and especially, subjectivity, reveals great benefits of Montessori education since it explores such crucial aspects as the sensitive periods in children's lives. This is when, in the right environment, either individually or in cooperation with others and with the teacher's support, the development of children's personality in motor, mental, social, emotional and moral spheres is formed, which is extremely significant as activity and the children's independence are the elemental conditions of their development.

What is worth mentioning is the element of social education, where the group of children at different age resembles a natural group in the family. This is how the older children set a model of behaviour for their younger friends and in this way enter social relations that trigger cooperation and team work. This, however requires

¹³ A.Doroch, *Research on Montessori education and learning methods for adults in Poland*, The Polish National Report, 2013, p. 3.

¹⁴ M. Stark Schmidt, D.Schmidt, *Understanding Montessori. A guide for parents*, Dog Ear Publishin, USA, 2009, p.107

the teacher's assistance, who has to tailor his educational efforts not only to an individual child but also to a group of children of varied age. Thus, the Montessori philosophy aims at educating the person who is independent, responsible, demonstrating the clearly specified pro-social and pro-ecological attitude to the environment.

Naturally, many of these aspects characteristic of the Montessori approach can be applied to adult education. Although, as it has already been indicated, there exist institutions devoted to teaching senior learners, yet these cases refer to a specific model of a learner, namely the one affected with dementia. However, up to date, no organized education, entirely Montessori-related has been proposed with reference to language learning. Does it mean then that this methodology cannot be successfully implemented into the adult learning curriculum?

The answer is not that simple. Although there is general enthusiasm for the Montessori methodology, it is mainly associated with children's learning. Parents and teachers tend to view this approach through the cognitive and emotional development of their children. What is so characteristic of the Montessori method is the genuine interest and enthusiasm of the children themselves, while they are learning. However, an adult learner is a much more difficult and demanding recipient of the learning process, which makes it quite challenging for the teacher to propose such a model of teaching that would accommodate the student, leaving him satisfied and content.

The Montessori method can be applied in various subjects and teaching foreign languages is not exempt from this process. What is more, a comparison between the traditional and the Montessori approach, reveals many aspects which render the beneficial character of the latter.

The Montessori philosophy is addressed to educate students in the most successful way in order to allow them to live in a fulfilling and satisfying way. This can be achieved by stimulating their development through subtle guidance, which leaves ample space for individual evolvement at one's own time and pace. One of the most fundamental aspects of this philosophy is the teacher's assistance without him imposing himself. Allowing the student to do something on his/her own produces an enormous sense of achievement, while the self-correcting materials limit the teacher's interference to a minimum, which enhances the learning process as the material learned in this way will be remembered better.

Naturally, all these aspects can be adopted to adult teaching / learning. Even repetition in the form of producing model sentences or short dialogues, when performed in the playful atmosphere can be successfully incorporated into adult education. Moreover, when the element of competition is excluded from the lessons and replaced with cooperation and team work, the effects will be clearly visible, making learning more attractive and effective.

3. Comparison between the traditional and the Montessori teaching

In order to see the unquestionable benefits of the Montessori teaching a comparison between these two approaches is necessary.

- In the Montessori education the emphasis is on cognitive structures and social development, while the traditional teaching promotes rote knowledge and social development,
- In the Montessori education the teacher merely assists the learner, leaving him ample freedom to choose the subject, whereas in traditional education, he dominates the learning process, with the student adopting a passive mode,
- In the Montessori teaching, both the environment and the methodology encourage internal self-discipline, which is in contrast with the traditional education, where the teacher tries to enforce control over his students,
- In the Montessori education the instruction (both for individuals and groups) is adopted to the individual style of learning of each student, whereas in the traditional one the group instruction conforms to the adult's teaching style,
- The Montessori approach promotes mixed age grouping, which is different in traditional education where students are in the same age groups,
- The Montessori teachers encourage cooperation and helping one another within the group, while the traditional teacher will do most of that, leaving little space for cooperation,
- The Montessori students will formulate concepts through self-teaching materials, yet the traditional teacher will be most likely to provide the ready-made answers, which demotivates the students as the materials are not stimulating,
- In the Montessori pedagogy the students concentrate on a single subject, which is different in traditional teaching where time pressure forces the student to move on to another subject, even if the first task has not been fully completed,
- The Montessori pedagogy allows the student to set his own learning time to internalize the learned material. However, the traditional teacher will impose the instruction pace as this result from teaching standards,
- The Montessori methodology introduces the self-correcting materials allowing the students reach the right answers, while in traditional education it is the teacher who corrects the mistakes,
- The Montessori students experience the internal feeling of successful repetition, which reinforces learning. Still, in traditional schooling, learn-

ing is enhanced by external tests and grades,

- The Montessori teachers provide the multi-sensory materials, while these are rather scarce in traditional education,
- The Montessori teachers are happy to allow their students move around the classroom, as long as they are not disruptive to others. The traditional manner of teaching will not be so receptive, forcing the students to remain in their seats, what may bring adverse results, such as the feeling of tiredness and anxiety.

The above comparison clearly shows how different results from those obtained in the traditional way of schooling can be achieved if students were given more freedom and initiative in learning. This is where the Montessori methodology comes forward. What is interesting, is the fact that a teacher does not have to be deemed as the Montessori educator to introduce some principles and methods pertaining to this methodology. In fact, many teachers engaged in traditional forms of education have already been adopting some of the principles, without even realizing that. Still, certain elements of this philosophy, owing to their specific nature, cannot be adopted in organized classes, such as the school or university, controlled and bound by the constraints and standards imposed by the educational authorities.

Consequently, the element of individual planning of the classes and organizing learning in the way most suitable for the students can be experienced only in small groups outside the teaching institutions or in one-to-one classes.¹⁵ This type of organized education will probably be favoured by adult learners who, as opposed to young students, will be hampered by many aspects, often resulting from their age or other conditions, adversely affecting their success in learning languages. Some of these problems may be directly connected with all sorts of fears that adult students may experience. Since adult learners are very often extremely sensitive, regarding their performance within the group, those fears may severely impede their learning.

Within the framework of the international project, the MMLT - Montessori Methodology in Language Training project, funded by the Lifelong Learning Programme of the European Commission, 530963-LLP-1-2012-1-GR-KA2-KA2MP - KA2 Multilateral Projects, a manual was created with the view to addressing these particular fears. It offers the teachers teaching languages to adults some hints how to do it in a more effective way and thus help adult learners overcome these obstacles.

¹⁶

Low foreign language command or its lack is nowadays the factor which in many

¹⁵ A.Doroch, pp. 14-16.

¹⁶ L.Gastaldi, R.Marsili, *Montessori Methodology in Language Training for adults*, Lingua Più Associazione, Città di Castello, Italy, 2013, p. 3.

situations can exclude adult learners from the mainstream community, not allowing them to fully use the work opportunities. Hence, considering all the unquestionable merits of the Montessori method, this philosophy may be considered the best way to accommodate many problems the adult learners experience.

4. Conclusion

For a number of years, the Montessori philosophy has been successfully used in teaching children and adolescents. However, high school and academic teachers, who use some elements of this method unwittingly, demonstrate a rather limited knowledge regarding this approach.

Owing to its specific character, the Montessori method cannot be introduced into all types of schools for adult learners, but it can be realized in many different institutions where teaching would not be subject to external rules and standardization. What Maria Montessori insisted on in her philosophy, was the element of individualization and independent learning, which permeates the whole learning process. Hence, setting oneself a goal and consequently working towards accomplishing it is a key to a success.

ANTROPOLOGIA KULTUROWA

**FABIO GABRIELLI, MASSIMO COCCHI, LUCIO TONELLO,
ALFREDO DE FILIPPO, MARINO D' AMORE, LEANDRO
ABEILLE, ANDREA CARTA, ALESSANDRO BOZZI**

LA DONNA VULNERABILE: CONTESTI ANTROPOLOGICI DELLA VIOLENZA

Słowa kluczowe:

warunki skutecznego działania: myślenie i działanie kompleksowe, integracja, dialog nauk, charakterystyka współczesnej epoki techniki, przyczyny przemocy wobec kobiet, potrzeba nowej orientacji kulturowej dla świata.

**NARAŻONE KOBIETY: ANTROPOLOGICZNE KONTEKSTY PRZEMOCY
WOBEC KOBIET**

Streszczenie:

Autorzy tekstu twierdzą, że żadna z takich nauk, jak kryminologia, kryminalistyka, czy też prawoznawstwo i psychologia, a nawet filozofia nie jest w stanie samodzielnie rozwiązać problemu przemocy wobec kobiet. Zakładają, że potrzebne w tej sytuacji jest myślenie i działanie kompleksowe, które warunkować może efektywny dialog między naukami. Kompleksowość, według Autorów, uosabia pewien rodzaj wiedzy samoorganizującej się, wieloczynnikowej, dynamicznej, umożliwiającej stawianie pytań zasadniczych i w wyniku analizy udzielać na nie odpowiedzi. Wychodząc z powyższych założeń, Autorzy za najbardziej istotne uważają problemy antropologiczne i filozoficzne epoki techniki. Powołując się na poglądy znanych socjologów i filozofów stwierdzają, że nasza wolność i bezpieczeństwo zagrożone są przez technikę wykraczającą poza siebie samą bez określonego pułapu, który powstrzymałby jej nadmiar. Uważają, że problemy przemocy wobec kobiet nie rozwiąże stosowanie zwykłych kodów technicznych w prewencji bez kompleksowego brania na siebie odpowiedzialności całego systemu społecznego i analizy organicznych podstaw kulturowych epoki. Autorzy przeprowadzają taką analizę. Sugerują, że w miejsce postmodernizmu i multikulturalizmu potrzebna jest światu nowa orientacja kulturowa.

Streszczenie: Krystyna Iwan na podstawie przekładu Jolanty Grębowiec Baffoni znajdującego się w Aneksie

THE VULNERABLE WOMAN: ANTHROPOLOGICAL CONTEXTS OF VIOLENCE

Keywords:

conditions of effective acting, complex thinking and acting, integration, dialogue between sciences, characteristics of the contemporary era of technology, causes of violence against women, need for a new cultural orientation for the world.

Abstract:

The authors of this paper claim that none of such sciences as criminology, forensics, or legislation and psychology, or even philosophy can individually solve the problem of violence against women. They assume that complex thinking and acting is a necessary condition of an effective dialogue between these disciplines. According to the Authors, the complexity embodies a certain type of self-organizing, multifaceted and dynamic knowledge which makes it possible to ask basic questions and provide answers after their analysis. Assuming the above statements, the Authors find the anthropological and philosophical problems of the technological era to be the most important. Referring to the opinions of well-known sociologists and philosophers, they claim that our freedom and safety are endangered by the unlimited amount of technology. They do not think that violence against women will be prevented and solved by means of common technical codes. What is needed is the complex responsibility taken by the whole social system and the analysis of the fundamental cultural bases of the era. Such analysis is carried out by the Authors who imply that the world is in need of a new cultural approach in place of postmodernism and multiculturalism.

Premessa

Esplorare la violenza sulle donne, la loro esigenza di sicurezza fisica ed esistenziale, non è compito assolvibile dalla criminologia, insufficiente nel suo solo impianto teorico a fornire modelli euristici e pienamente operativi, né dalla criminalistica, al cui linguaggio tecnicistico compete la risoluzione di *un caso* e non il riferimento globale di un senso, né la giurisprudenza, cui compete non il rintracciamento di significati etico-esistenziali di fondo, bensì la ricostruzione di verità processuali, ma neppure la psicologia può andare oltre la ricostruzione più o meno riuscita di assetti personologici, così come il senso complessivo della violenza sfugge anche ai codici classificatori della sociologia, che abbisognano di un quadro di riferimento più esaustivo.

Rintracciare non solo il senso di un evento, ma anche il senso che collega le cose tra loro, potrebbe essere, allora, compito della filosofia; si badi, di *una filosofia* capace di riconoscere la precarietà, il limite strutturale delle proprie affermazioni, delle proprie argomentazioni sui nodi essenziali dello *stare al mondo (in der welt sein)*.

Tuttavia, anche la filosofia di per se stessa non è sufficiente, occorre, semmai, un dialogo fecondo tra i saperi, nel segno della complessità, ovvero un pensare per reti, relazioni, connessioni (Buchanan, 2002; Bertuglio e Vaio, 2011).

1. L'includibilità del pensiero complesso

Capra, nel suo celebre *The Web of Life* (1996), ha insistito su come la "rete" abbia sostituito, nell'accostamento metaforico alla conoscenza, l'"edificio"; in altri termini, come le connessioni orizzontali abbiano preso il posto della piramide fondazionista.

In altri termini, si possono comparare i relativi risultati con la rappresentazione complessa, senza un meta-punto privilegiato, una particolare "sovranità epistemologica", per usare un'espressione moriniana (1984).

Ed ancora, non dobbiamo rimanere prigionieri del mito del *punctum inconcussum*, rispetto al quale stabilire un *retto giudizio*, omogeneizzandole, su differenze e contrapposizioni che intercorrono tra vari punti di vista; l'importante, di contro, è cogliere come si producano reciprocamente molteplici punti di vista (contro la gerarchizzazione dei punti di vista, Magoroh Maruyama (1976) propone i concetti di "demonopolizzazione" e "trans-spezione", cioè, la vicarianza e l'asimmetria della pluridiversità delle visioni del mondo e l'entrare nella testa altrui, e viceversa, senza ridurre la logica dell'altro alla propria, con un atto di signoria logica e dialettica: Bocchi e Cerutti, 2007).

In questo contesto, la scienza - e la conoscenza in genere - diviene narrazione di un mondo espressivo di connessioni, di reti, di relazioni, di stati emergenti, in cui le rotture di simmetria garantiscono molteplicità, creatività, nel segno dell'autorganizzazione naturale, dell'evolversi dei sistemi verso stati vieppiù complessi e imprevedibili.

Le rotture di simmetrie determinano l'emergere di stati complessi, sono espressioni di una vitale evoluzione creatrice, testimoniano a tutto tondo la non fecondità euristica ed ermeneutica degli approcci riduzionistici (Anderson, 1972)..

Sulla scorta dei contributi di Culloch, Piaget, Von Foerster, Bateson, Maturana, Varela, Atlan, è stata messa in crisi l'epistemologia del Metodo e del Fondamento inconcusso, a favore di una visione sistemica, non caratterizzata da linearità, in cui l'osservatore è costruttore di modelli, narrazioni da condividere nell'*hic et nunc*, nell'ossatura del reale (l'osservatore come "rilevatore di complessità": Licata, 2007; Licata, 2011).

L'osservatore si pone come realtà intermondana che, tramite una pluralità di strategie conoscitive, opera dentro il sistema epistemologia-ecologia, mente-mondo, rendendo possibile una lettura della realtà non ideologica o manipolatoria.

Dai sistemi fisici a quelli biologici, dai processi mentali alle strutture socio-economiche, occorre, allora, un *ri-orientamento gestaltico* nel segno della complessità, oltre ogni lettura che riduca la persona a mera espressione di regole, pratiche, discorsi epistemico-foucaultiani o a ingenuie emergenze spiritualistiche, espressive, queste ultime, del mero mito dell'irriducibilità delle dinamiche comportamentali individuali e collettive alle proprietà degli ingredienti elementari (un valido ausilio ci viene offerto dallo schema logico generale della teoria degli stati quantistici).

In estrema sintesi, la complessità incarna un tipo di conoscenza auto-organizzata, multifattoriale, espressiva di una pluralità di modelli, aperta all'imprevedibilità, alla novità, all'intersecazione continua tra osservatore e mondo nella costruzione di una trama aperta, mobile, non dicotomica né fondazionista.

Insomma, come aveva profeticamente scritto Bateson, superando la classica dicotomia cultura scientifica-cultura umanistica: «*Il bello e il brutto, il letterale e il metaforico, il sano e il folle, il comico e il serio... perfino l'amore e l'odio, sono tutti temi che oggi la scienza evita. Ma tra pochi anni, quando la spaccatura fra i problemi della mente e i problemi della natura cesserà di essere un fattore determinante di ciò su cui è impossibile riflettere, essi diventeranno accessibili al pensiero formale*» (Bateson, 1987).

Edgar Morin, forse più ogni altro, ha colto con assoluto nitore gli snodi teorici e applicativi della complessità, le derive perverse del pensiero unico, dell'"intelligenza cieca": «*In molteplici ambiti, quindi, l'intelligenza parcellare, compartimentata, meccanicista, disgiuntiva, riduzionista spezza la complessità del mondo in frammenti disgiunti, fraziona i problemi, separa ciò che è collegato, unidimensionalizza il multidimensionale. È un'intelligenza contemporaneamente miope, presbite, daltonica, guercia; essa finisce nella maggior parte dei casi per essere cieca. Distrugge sul nascere le possibilità di comprensione e di riflessione, eliminando anche tutte le possibilità di un giudizio corretto o di una visione a lungo termine*» (Morin, 2008)..

In particolare, Morin ha cercato, da un lato, di ricondurre l'uomo all'Universo da cui è emerso; dall'altro, di coglierlo nella sua interezza (l'uomo intero, policromatico, tra ragione e immaginazione, emozione e riflessione): «*La campana suona a morto per un'antropologia limitata a una sottile banda psicoculturale che galleggia come un tappeto volante sull'universo naturale¹*» (Morin, 1973).

Il nuovo soggetto, espressivo di un processo di cui è, al contempo, creatore e creato, nel segno della relazione, dell'interazione, è *homo sapiens-demens*: razionale, ma anche incerto, instabile, confuso, una miscela imprevedibile di pensiero oggettivo, logico, tecnico, empirico e pensiero soggettivo, fantasmatico, mitico, magico.

Accanto, o dietro, all'apollineo *homo sapiens*, emerge prepotente “*un essere che sorride, ride, piange, un essere ansioso e angosciato...ebbro, estatico, violento, furioso, incline ad amare...*”. (Morin, 1973).

In questo modo, grazie ad una fenomenologia rigorosa, non ridotta a mera poetica delle risonanze interiori, si preserva la posizionalità, l'inizialità, l'unicità, la profondità, la creatività, la *libertà felice* della persona (De Monticelli, 2009).

Preservare la libera creatività del soggetto/persona esige la complessità come apertura circolare, dialogica, in cui il negativo, le contraddizioni hegeliane non vengono superate (*Aufhebung* come abolire-conservare) in vista dell'inveramento assoluto, ma permangono nel segno della complementarità: « *Il complesso è ciò che è tessuto insieme, ivi compresi ordine/disordine, uno/molteplice, tutto/parti, oggetto/ambiente, oggetto/soggetto, chiaro/scuro*» (Morin, 2002).

Un approccio complesso alla violenza sulle donne, alla loro vissuta, ineludibile esigenza di sicurezza comporta, dunque, sulla base di quanto affermato sopra, un'analisi multifattoriale (criminologia, sociologia, antropologia, filosofia, economia, diritto) e, in particolare, la messa fuoco di alcuni interrogativi di fondo che contrassegnano il nostro attuale *stare al mondo (in der welt sein)*, qui riportati, per ragioni metodologiche, in estrema sintesi.

2. Questioni antropologiche dell'età della tecnica

«*Se la sociologia intende ancora svolgere il proprio compito che da sempre è stato la sua vocazione – alimentare cioè il dialogo tra l'esperienza umana e la sua interpretazione – allora deve necessariamente rifocalizzare la propria attenzione cognitiva sulla trasformazione della condizione umana*».

Questa riflessione di Bauman (2003) può essere estesa ad ogni modalità concettuale di comprensione della nostra epoca, dalla quale emergono, con magmatica intensità, una serie di interrogativi aperti, liquidi, in continua trasformazione e tematizzazione.

Da Pirandello a Bauman, il Novecento è attraversato dall'acqua come metafora viva: non più il *nomos* solido e rassicurante della terra, ma la fluidità dei progetti, delle visioni del mondo, dei legami.

Come aveva profeticamente intuito Pirandello (1960): «*In certi momenti tempestosi, investite dal flusso, tutte quelle nostre forme fittizie crollano miseramente; e anche quello che non scorre gli argini e oltre i limiti, ma che si scopre a noi distinto e che noi abbiamo con cura incanalato nei nostri affetti, nei*

doveri che ci siamo imposti, nelle abitudini che ci siamo tracciate, in certi momenti di piena straripa e sconvolge tutto».

La dissipazione, la disgregazione, la liquidità del lavoro, della comunità, delle relazioni sociali, la fine dei sistemi, con le loro parti ben correlate, determinate, in interazione gestita con l'ambiente esterno (Luhmann, 1979), la frenesia con cui si modella e rimodella la propria biografia, il venir meno della simbolica sottesa al "viaggiatore" e al "pellegrino", a favore del "vagabondo", del "turista" (Bauman, 1998) o del "soggetto" che è "in tutti i luoghi e da nessuna parte" (Natoli, 2010; per una interpretazione teoretica della Tecnica come "Volontà di potenza che accresce indefinitamente se stessa", cfr. Severino, 1988, 2002, 2012), connotato da un "tempo puntinista" in spazi "antropoemici" e "antropofagici" (Bauman, 2000, 2007), rendono estremamente complessa la nostra epoca.

In particolare, prima di qualsiasi analisi criminologica o sociologica sulla sicurezza della donna, la sua marcata esposizione alla violenza, occorre chiedersi se la tecnica, cifra dei nostri tempi, offra spazi di libertà sostanziale o immaginaria. Per esempio, Mauro Magatti (2009) ritiene che la nostra libertà sia messa a repentaglio dall'apparato tecno-capitalista, nella misura in cui tra *teukein* (abilità, potere, capacità di fare, potere d'azione accresciuto a dismisura) e *legein* ("prender parola", articolare un discorso di senso) c'è una crescente divaricazione che si traduce nell'intraducibilità dei fatti tecnologici in narrazioni collettive, significazioni responsabili e condivise.

La tecnica come *Macht*, potenza indeterminata, che continuamente eccede se stessa, non trova nel "potere legittimo" (*Herrschaft*) il limite che ne imbriglia la sovrabbondanza fattuale, il potere che la istituzionalizza e la controlla.

Nell'età del massimo dispiegamento della tecnica, non mancano altre autorevoli posizioni critiche.

Per esempio, Bauman (1999) evidenzia come sia venuta meno la freudiana *Sicherheit*:

- Perdita della sicurezza esistenziale (*Security*);
- perdita della certezza (*Certainty*);
- perdita della sicurezza personale, incolumità (*Safety*)

Lasch (1984), dal canto suo, rimarca alcuni aspetti *umbratili* della nostra epoca:

- Vittimismo;
- indifferenza emotiva, io narcisistico;
- legami affettivi a corto raggio;
- fascino per le situazione estreme

Sennett (1998), infine, nota come l'identità e la sicurezza si frantumino di fronte alla precarietà del lavoro e a un capitalismo frenetico, mutevole.

In generale, nell'epoca dell'andersiano "dislivello prometeico" (Anders, 1956, 1980) tra le produzioni della tecnica e l'impossibilità umana di interpretarle, gestirle, conferirle un senso (una effettiva, lucida comprensione della dialettica tra mezzi e fini), sono ancora valide le etiche e le norme prescrittive, deontologiche o possiamo fare ricorso solo alla *phronesis* aristotelica, a decisioni prese, in mancanza di principi generali, caso per caso? (Galimberti, 1999, 2006⁴).

In contesti antropologici e sociologici così complessi, la stessa giustizia si configura come una sorta di decostruzione permanente verso un derridiano *meglio da venire* o verso un continuo divenire? E' essa luogo di una foucaultiana *liberazione del possibile* o è *solida* prassi?

E' interessante, in questo contesto, la critica di Amartya Sen (2009) alla tesi di John Rawls sulla "giustizia come equità": se ci allontaniamo dal "qui e ora", sulla base di modelli/ principi generali, rischiamo di perdere di vista il mondo in *carne ed ossa*; dobbiamo, invece, accettare la complessità del mondo, la sua imperfezione, la sua incertezza, per renderlo migliore, non farne il migliore dei *mondi possibili*. Per esempio, innalzare il livello dell'istruzione è più importante che strutturare gracili, riduttive politiche di controllo delle nascite, con tutti i problemi che nascono in relazione alla scelta tra approcci teorici egualitaristici o utilitaristici.

Allo stesso modo, seguendo il ragionamento di Sen, l'applicazione di meri codici *tecnici* di prevenzione a favore delle donne vittima di violenza, senza una complessiva presa in carico di tutto il sistema sociale, a partire da solide, organiche basi culturali, significa fare uso di una intelligenza parcellare, *cieca*.

L'analisi complessa dei nodi culturali sottesi al problema della violenza sulle donne, costituisce, dunque, un compito ineludibile, con particolare riferimento alle seguenti dinamiche:

A. .La malinconia (in senso culturale, esistenziale, non genetico-biologico: Cocchi, Tonello, Gabrielli, Pregnotato, 2011; Cocchi, Gabrielli, Guarracino, Tonello, 2013; Cocchi, Tonello, F. Gabrielli, 2013_a; Cocchi, Tonello, Gabrielli, Castaldo, 2013_b; Cocchi, Gabrielli, Tonello et al. 2013_c.) ci sembra il tratto distintivo dell'uomo d'oggi, tant'è che è cambiato perfino il suo assetto sintomatologico: non più tristezza, dolore morale, senso di colpa, ma ansia, insonnia, inibizione, fatica ad essere se stessi (Ehrenberg, 1998), crudele sentimento di naufragio della singola biografia, che non riesce a dipanare la propria narrazione in un mondo avvertito come minaccioso, inospitale, gravato dall'imponderabile, tirannico nelle sue richieste di efficienza, efficacia, produttività, ben oltre il limite consentito alla nostra natura di *terricoli*. E se è vero, come è vero, che, per usare la plastica immagine di Schelling, *un velo di profonda malinconia si stende su tutta la natura* - ovvero è strutturale al nostro vivere malcerto e germina dall'impossibile correlazione tra pensiero e realizzazione, dallo scacco a cui va incontro colui che crede che ogni *pensabile* sia *possibile* -, è altrettanto vero che oggi più che mai la malinconia si è

talmente insinuata in ogni fenditura dell'essere, da imporsi solo come lacerante sentimento del naufragio del Sè e non anche come consapevolezza della nostra contingenza, come sguardo abissale e purificatore sulle nostre impossibili pretese.

B. La noia, ci ricorda l'Heidegger dei *Grundbegriffe der Metaphysik* del 1929-30 (tr. it. 1992), si configura come *Stimmung* fondamentale, declinabile secondo due modalità:

- *L'esser-lasciati-vuoti (die Leergelassenheit)*: l'uomo continua ad essere consegnato alle cose che , tuttavia, gli appaiono indifferenti, incapaci di offrire qualcosa;
- *l'esser-tenuti-in-sospeso (die Hingehaltenheit)*: l'uomo come *poter essere*, apertura progettante, fascio di possibilità, diventa inattivo, la totalità dell'ente assume il colore grigiastro dell'indifferenza: «*Ma non solo: insieme a ciò si mostra anche qualcos'altro, accade l'emergere delle possibilità, che l'esserci potrebbe avere, ma che proprio in questo annoiarsi giacciono inattive e in quanto inutilizzate ci piantano in asso*» (Heidegger, 1992).

La differenza, rispetto alla posizione heideggeriana, è che la noia che abita l'uomo contemporaneo non percorre l'intero tragitto dalla disattivazione delle possibilità, dei progetti esistenziali, all'apertura della possibilità originaria (il *nulla dell'ente*, il mistero che si apre quando ci si rende conto che gli enti stordiscono, annoiano). In altri termini, dietro la noia dell'uomo contemporaneo si manifesta, non di rado, solo il vuoto antropologico e assiologico.

Il progressivo smarrimento di coordinate valoriali cogenti e vincolanti sul piano dei legami vitali, l'imporsi di paradigmi esistenziali *puramente* tecnologici, lo stordimento delle coscienze, l'omologarsi delle grammatiche esistenziali, e il loro implodere nella noia, hanno prodotto anche, come già accennato, la messa in crisi della freudiana *Sicherheit*, la cui assenza, globale o anche solo parziale, genera “ *il dissolversi della sicurezza di sé, la perdita di fiducia nelle proprie capacità*”, alimentando “ *l'inettitudine, l'ansia, la circospezione, la tendenza a cercare qualcuno da incolpare, a trovare dei capri espiatori, e all'aggressione*” (Bauman, 1999).

C. L'analfabetismo emotivo, ovvero il disseccamento delle radici del cuore, luogo di ogni integrazione, appare viepiù diffuso: *passioni tristi* (Benasayag e Schmit, 2003), rifiuto e incapacità di intercettare in modo caldo, avvolgente gli altri volti, inerzia oblativa, difficoltà crescente a gestire lievi disagi quotidiani, *normali* dialettiche abitative o frustrazioni legate alla quotidianità.

L'uomo d'oggi sembra - ci si perdoni lo stile apocalittico, ferma restando, a nostro avviso, la sostanza di quanto stiamo dicendo - sempre meno vivido, trasparente, immerso com'è in un'atmosfera esistenziale, quasi metafisica, grigia,

dove l'essenziale del vivere ha perso tutta la sua densità.

D. Si è smarrito, poi, il senso di colpa e si è capillarmente diffuso il sentimento di vergogna. Intendiamo dire che si è persa quella che Jaspers (1946) chiama *colpa metafisica*, ovvero l'inerzia etica e affettiva, l'indifferenza del cuore che mettiamo in scena ogni qual volta viene violato il principio di solidarietà, nel quale si incarna la *vita degna*, che ci ingiunge, dice ancora Jaspers, di *vivere insieme o non vivere affatto*. Questa colpa, che nasce dal disorientamento prodotto dalle grammatiche efficientistiche e produttivistiche della tecnica, prive di scopo esistenziale e, quindi, nullificanti il nostro *stare al mondo*, genera la banalizzazione dell'etica: vivere e morire, bene e male, trasgressione e purificazione... sono diventati *nuda nomina*, espressioni linguistiche deprivate di ogni consistenza valoriale. Si capisce, allora, perché devastare, lacerare, spappolare, ghermire la carne, sottraendo la vita, in un orizzonte complessivo orfano degli interrogativi ultimi, delle domande di senso, sia diventato *normalità costante*. In compenso, si è imposta la vergogna, la cui conseguenza più drammatica è il denudamento del Sé. La *vergogna tecnologica* si delinea come un appartarsi dal mondo, come morte della relazione, come isolamento, autentico cancro dell'anima, poiché in un mondo che ci valuta solo per le capacità che sappiamo esibire/ostentare, quando non siamo più in grado di reggere le ossessive richieste indotte dal lavoro e dal mercato, finiamo tra gli esclusi dalla comunità produttrice, biografie senza più una storia in cui incarnare i propri progetti.

E. La sostituzione del tempo escatologico o, comunque, del tempo progettuale con il *tempo puntinista* ha determinato un'umanità contratta nell'ideazione e depotenziata nella dialettica *progetto-attesa della sua realizzazione*; insomma, una umanità abbarbicata sul transitorio e sull'*adesso* (Auge, 2008, parla di "idéologie du présent").

Il trionfo del transitorio sul duraturo si esprime, secondo Bauman (2007), in un tempo *puntinista*, privo di coesione, fatto di "istanti eterni", finalizzato ad una "cultura dell'adesso", le cui perverse conseguenze sono il "consumo di chi sta consumando".

Insomma, in un contesto *liquido*, privo di punti fermi, di solidi ancoraggi, non c'è più posto per il progresso, ovvero per una visione lineare, rettilinea del tempo, espressiva di pianificazione, investimento, accumulazione di lungo periodo.

Come dice Bauman (2007): « *Il tempo viene vissuto [...] come qualcosa che non è ciclico o lineare [...]. Il tempo puntinista si distingue per la sua incoerenza e per la mancanza di coesione, più che per i suoi elementi di continuità e coerenza* » (Su queste tematiche, tra gli altri, cfr. anche:

Eriksen, 2001; Gergen, 1991; Mongardini, 2009; Natoli, 2010; Fusaro, 2010; Auge, 2009; Beck, 2000; Bertman, 1998).

In questo contesto, il *tempo puntinista* non è caratterizzato tanto dal contenuto dei punti stessi, ma dagli intervalli, dai frazionamenti in "istanti eterni".

Contro questa colonizzazione del presente, questa sua “coltura intensiva”, per usare l’efficace immagine di Remo Bodei (2002), occorre riprogettare il presente, al fine di legarne gli attimi in un discorso unitario di senso, senza il quale la vita è un’accozzaglia di disperati frammenti: «*Domani, poi domani, poi domani: così, da un giorno all’altro, a piccoli passi, ogni domani striscia via fino all’ultima sillaba del tempo prescritto; e tutti i nostri ieri hanno rischiarato, a degli stolti, la via che conduce alla polvere della morte. Spengiti, spengiti, breve candela! La vita non è che un’ombra che cammina; un povero commediante che si pavoneggia e si agita, sulla scena del mondo, per la sua ora, e poi non se ne parla più; una favola raccontata da un idiota, piena di rumore e di furore, che non significa nulla*»(W. Shakespeare, *Macbeth*, Atto V, Scena V).

Il presente tecnologico celebra l’imperativo “*consuma tutto e subito, perché le opportunità che si presentano oggi, non si presenteranno mai più*”, esalta un volontarismo iperpotenziato, un *azionismo* esasperato, poiché, in un mondo avvertito come imponderabile, precario, inospitale, si ritiene necessario, per sopravvivere, controllare l’incertezza in modo ossessivo e, nel contempo, divorare in modo frenetico ogni frammento di esistenza.

Insomma, viviamo nella cosiddetta “epoca della contingenza”: «*L’epoca della globalizzazione è anche epoca della contingenza. I due fenomeni si connettono uno all’altro e segnano una profonda trasformazione negli orizzonti di vita e negli elementi nevralgici della modernità*» (Mongardini, 2009).

La nostra epoca vive la contingenza nei termini dell’inibizione del tempo progettuale, per concentrarsi sulla sicurezza del presente, di ciò che è immediatamente osservabile e fruibile: si vive sotto assedio, fronteggiando, per dirla con Bauman, un’emergenza dietro l’altra, alla ricerca di forme, peraltro solo apparenti, di sicurezza e di soddisfacimento a corto raggio, vincolate, appunto, al momento, all’evento che accade nel breve intervallo tra il non più e il non ancora. In questo contesto, la libertà ideativa e pragmatica viene depotenziata fino al suo annichilimento nella tragicità o nell’estetismo /edonismo privatistico o tribale dell’istante fine a se stesso.

Si ignora, o peggio si nega, l’esistenza di un altro senso della contingenza, che potrebbe aprirci ad una nuova progettazione del tempo e dell’esistenza da esso custodita: stiamo parlando della contingenza come riconoscimento della nostra finitezza e, quindi, come cura di noi stessi e del mondo.

F. Permane, poi, nonostante la complessità del reale, una pervicace polverizzazione dei saperi in anguste visioni del mondo, poiché compresse dall’iper-specialismo, con la conseguente rottamazione o, ancora di più, annichilimento dei valori forti coagulati attorno ad un Centro, sia esso metafisico, etico o estetico e la loro sostituzione - poiché l’uomo, come essere originariamente inquieto, è angosciato da una vita senza orizzonti di riferimento (Gabrielli e Iannó, 2010) - con

le nuove grammatiche della tecnica, improntate ai tre principi metafisici dell'efficienza, efficacia, produttività (*nichilismo mascherato*), con tutte le nefaste ricadute antropologiche cui assistiamo ogni giorno.

Ci spieghiamo: i valori tecnologici sono pseudo-valori, in quanto la tecnica - e il mercato in cui si incarna - non è deputata, per sua natura, a rintracciare il *fine*, il *perché* del nostro vivere, ma a scovare strategie sempre più pervasive di induzione ai bisogni e al loro vorace soddisfacimento, entro uno scenario esistenziale frenetico, connotato dall'iperattivismo, dalla mancanza di un senso complessivo del vivere. Ebbene, l'uomo d'oggi, privo di criteri valoriali forti di riferimento, tende a sentire il mondo come estraneo, minaccioso, e quando questo sentimento di estraneità, di ostilità del mondo tracima nella radicale avversione agli altri, non più riconosciuti come polo di una relazione, ecco che si viene a costituire la famiglia come comunità chiusa, indipendente, autonoma, isolata. Una sorta di roccaforte entro la quale difendersi dal mondo, in particolare dai *confinanti*, dai vicini, che proprio per la loro prossimità sono i più pericolosi attentatori di questa stessa comunità chiusa. Basta, allora, un portone lasciato aperto, una banale discussione sui turni di pulizia del cortile, un'automobile parcheggiata male per innescare dialettiche di morte, così come il tradimento, l'abbandono, la scelta, nel nostro caso da parte della donna, di rompere la relazione con il proprio compagno per progettare altre forme di esistenza, scatenano, non di rado, esasperate dinamiche di violenza.

A questo, si deve aggiungere il mito della *possibilità* di tutti i *possibili* (Benasayag e Schmit, 2003), dell'indebita equazione progetto=riuscita, che cozza, però, contro la nostra strutturale finitezza, inducendo un senso di impotenza e frustrazione che tende ad implodere nella rassegnazione depressiva o esplodere nella violenza incontrollata:

«Una società che rende pensabili tutti i possibili è condannata a scomparire. E una società che estende costantemente, alla cieca, il campo del possibile affonda inevitabilmente in un mondo in cui più niente è reale, un mondo del virtuale assoluto, ovvero dell'impotenza totale. (Ricordiamo per inciso che, a livello dell'individuo, il posso tutto è uno dei nomi della psicosi.)» (Benasayag e Schmit, 2003).

La tecnica, che si radica in un Mercato che non solo produce oggetti, ma anche, in un perverso circolo consumistico, bisogni (Clerici, Gabrielli, Vanotti, 2010; Gabrielli, 2011), sembra viepiù promettere la soddisfazione in *carne ed ossa* di ogni ideazione, alimentando senza posa un io ipertrofico, indifferente (Zamperini, 2007) che scambia per libertà individuale quello che, in realtà, è lo scollegamento tra *legein* e *teukein*, cioè tra narrazioni condivise, linguaggi, articolazioni di senso intersoggettive, comunitarie, e capacità di fare, di determinare l'ambiente (Magatti, 2009).

Alla luce di queste scarse riflessioni, si capisce, comunque, come l'individuali-

smo e il consumismo da un lato, l'insicurezza e la precarietà dall'altro, le grammatiche efficientistiche e produttivistiche su un versante, la difficoltà a conferire un senso ad un mondo sempre più enigmatico su un altro, la divaricazione tra contesti antropologici ed etiche moderniste e postmoderniste, le difficoltà a reperire orizzonti condivisi di giustizia, abbiano prodotto una ridefinizione di ruoli, identità, dinamiche esistenziali e sociali, delle quali la violenza sulle donne è l'espressione *oscura*.

3.: Strategie filosofiche: natalità, *phronesis*, autonomia

Sulla base di quanto affermato sopra, ridurre la violenza contro le donne o violenza di genere a semplice ideologia patriarcale, asimmetria di genere, dinamiche private, è quanto mai riduttivo. Si tratta di un profondo problema politico, nel senso più ampio del termine. Lo ha capito molto bene Patricia Scotland, ministro della giustizia inglese, che ha ricondotto la violenza sulle donne ad un quadro olistico, integrato: stretta relazione (lavoro in rete) tra sistema giudiziario, polizia, servizi sociali, sistema sanitario, protezione e assistenza legale per le vittime, sistema economico.

Il metodo Scotland ha portato ad un decremento delle morti per femminicidio di oltre il 60%, proprio perché si è capito che la questione femminile è complessa e, quindi, va affrontata con un metodo integrato, espressivo di livelli di intervento diversi e in relazione tra loro, così come ingiungono le teorie della complessità, a partire da un solido sistema educativo, capace di orientare la cultura verso autentici radicamenti politici, sociali, economici (si pensi, per esempio, ai costi dovuti all'assenza delle donne dal mondo del lavoro per maltrattamenti, per cure mediche, per aspetti psicologici e legali, ecc) .

In questo senso, vale la pena di recuperare due essenziali riferimenti filosofici come presupposti culturali da cui partire: la categoria della natalità di Hanna Arendt (1958), e la *phronesis* aristotelica (Etica a Nicomaco, 1112 b, 2-9).

Recuperare il concetto arendtiano di natalità, significa, *in primis et ante omnia*, andare alla radice del mondo vitale delle relazioni, ovvero dell'evento gratuito, assolutamente libero e, nel contempo, aperto all'alterità. In altri termini, la natalità rinvia all'etica della responsabilità per tutto ciò che, venendo al mondo, si annuncia come singolarità irripetibile, biodiversità strutturale, opposizione viva e vibrante verso le pseudoculture patriarcali e le concezioni politiche monolitiche, riproduttrici dell'identità omologante della Legge, del Tutto cui debbono essere sacrificate le parti, dell'organicismo *omniavvolgente* e omnicomprensivo.

Per quanto riguarda la *phronesis* aristotelica, è necessario coglierne, in assenza di principi generali, resi difficoltosi, come dicevamo, dal "dislivello prometeico" di Anders, la feconda portata pratica: riconoscere nel nostro limite la misura, usare i mezzi che abbiamo a disposizione e, con saggezza e prudenza, sapersi adattare,

scegliendo la soluzione migliore in quel momento.

Questo non significa, tuttavia, mero pragmatismo accidentale, né utilitarismo della situazione, ma adattamento alla realtà *hic et nunc* in un orizzonte, però, di riferimento ineludibile: il principio universale spinoziano dell'autonomia. «*Nessuna cosa singolare - scrive Spinoza - è data nella natura delle cose, senza che ne sia data un'altra più potente e più forte*» (Etica, III, Ass.); per preservare, continua Spinoza, o accrescere la propria potenza è necessario sottarsi al domino dell'altro, farsi "punti di resistenza", divenire autonomi. Infatti: «*Un affetto è tanto più in nostro potere (in nostra potestate est) e la mente ne patisce tanto meno (ab eo minus patimur), quanto più lo si conosce (quo nobis est notior)*» (Etica, IV, P. III); tuttavia, prosegue, Spinoza, per farci un'idea nitida dell'affetto, dobbiamo governare noi stessi, ovvero possedere la verità.

Quale verità? Un verità pratica, tesa alla ricerca di quelle proposizioni che, di volta in volta, ci danno stabilità nello spazio-tempo, preservando l'autonomia di ognuno (Natoli, 2010).

Nel caso della violenza contro le donne, si tratta, sulla scorta dell'irriducibile, universale principio di autonomia, di relazionare mezzi e fini sulla base dei dati periziali, legislativi, sociali che abbiamo a disposizione in quel momento.

Questo potrebbe aiutarci a non cadere nelle aporia del postmodernismo e del multiculturalismo, che da un lato, rivendicano l'universalità dei diritti delle donne, ma, dall'altro, negano la realtà della loro violazione, poiché ogni forma di femminismo, di universalismo dei diritti, altro non è che un "macroracconto", espressivo di pratiche e discorsi, quindi ideologico.

In definitiva, se è vero che la maggiore sensibilità pubblica, il sorgere di movimenti femministi, il declino del modello tradizionale di società basato sul consenso (Straus, 1983), hanno trasformato il fenomeno della violenza contro le donne da fatto privato a fatto pubblico, è altrettanto vero che occorre passare concretamente dalla mera teoria all'applicazione pratica, a partire da un autentico, complessivo riorientamento culturale.

Valgano, a conclusione, le puntuali riflessioni della MacKinnon (2000): «*La mia impressione è che, se i postmodernisti si assumessero la responsabilità di cambiare anche solo una cosa reale, imparerebbero più sulla teoria di tutte le cose che hanno scritto finora messe insieme. Invece, così com'è praticato dai postmodernisti, il lavoro della teoria, lo sport vitale dell'avanguardia accademica, è osservare, passare oltre e giocare con queste grandi domande, al di fuori di ogni contatto e*

JAROSŁAW SKURZYŃSKI

UWAGI O POJĘCIU SAMOTNOŚCI

Słowa kluczowe:

Samotność, cywilizacja, społeczeństwo, empatia.

NOTES ON THE CONCEPT OF LONELINESS

Keywords:

Loneliness, civilization, society, empathy.

Abstract:

The idea of loneliness as something which closes the outer world has been criticized in this paper. Loneliness is understood as the impediment to realize by the human being one's own self-esteem and standing in the contemporary world. The author analyzes the concept of loneliness with reference to the idea of silence as something which is negatively viewed by the contemporary society. The article indicates the sources of negative approach to loneliness.

*Chory w podróży
śnię, że polem wymarłym
biegam bez końca*
Basho¹

Kochać można demonicznie, przeraźliwie, strasznie i zaborczo, ale kochamy też pięknie i mądrze. Kochając jesteśmy opętani demonem, czymś jednak demon miłości (mityczna metafora odrzucenia) różni się od demona, który siada na piersi Kartezjusza i ma jego zmysły (filozoficzna metafora zwątpienia). Jest tu jakaś różnica między demonami, które zostały wygnane z raju a demonami, dla których każdy

¹ Haiku, (tłum. A. Żuławska-Umeda), Ossolineum, Wrocław, 1982, s. 246.

Greki ulewa trochę wina. Czy jednak różni się demon Fausta od *daimonion* Sokratesa? Samotność demonów i samotność diaboliczna, straszna, piekielna, przeraźliwa – szukam źródeł tak pojmowanej samotności: jaki rodzaj obłąkania i absurdu spowodował, że ludzie zaczęli samotność opisywać w kategoriach strachu, przerażenia i ciemności? Skąd wzięła się samotność diaboliczna i demoniczna?

Ja sam jestem – *solus ipse sum*. Samotność w wymiarze metafizycznym to samotność absolutna, taka samotność wiąże się z poczuciem samoświadomości.² Samotność i samoświadomość są nierozłączne. Od kiedy człowiek uzyskał tę iskrę egzystencji – samoświadomości – skazał samego siebie na stan *solus ipse*. Intuicyjność *solus ipse* jest oczywista, to pierwotna świadomość samego siebie, kogo mogę być bardziej pewny niż samego siebie? Czyje istnienie jest bardziej pewne od mojego? Czy mogę zwątpić we własne istnienie? *Solus* – jeden i tylko jeden, tego mogę być pewny, pewny samotności. Oczywistość samotności i jej pewność zarazem wskazują na to, że nie może istnieć żadna inna pewna świadomość ponad tą, która zwraca się ku mnie samemu, ku temu, kim jestem sam dla siebie, samotność jest konsekwencją *solus ipse sum* – można to przyrównać do tego, co stwierdził C.G. Jung, że „Przeżycie grupowe dokonuje się na niższym poziomie świadomości niż poziom, na którym dokonuje się przeżycie indywidualne”.³ Jung podkreśla fakt, że przemiany naszej osobowości różnią się na poziomie grupy i na poziomie przeżywania tych zmian w samotności. Nie istnieje nikt inny, kto mógłby być na ten sam sposób sam, co ja. Oczywistość *solus ipse sum* ponownie można wyjaśnić poprzez pierwotne odczucie tego, kto poznaje, kto myśli, kto czuje.⁴

A jeśli *naprawdę* sam tylko jestem? Bo jestem! Tylko ja poznaję swoje własne istnienie – ileż w tym zdaniu samotności: „swoje”, „własne” i wreszcie „ja”. Z drugiej strony można powiedzieć: ileż w tym zdaniu obecności innego człowieka i powtórzyć: „swoje”, „własne” i „ja”. Jeśli istniałbym tylko ja sam, gdybym był tylko ja sam, gdybym mógł z pełną pewnością stwierdzić, że sam tylko jestem, to po co miałbym tak mocno określać, do kogo należy to JA, o którym ciągle mówię? Dlaczego nie wystarczy powiedzieć ‘JA’? Wielu z nas podkreśla „moje ja”, „moje własne ja”. Czyżby „moje ja” mogłoby być jeszcze kogoś innego? Czy moje ja może

² Nie neguję tutaj zatem tej naturalnej potrzeby ludzkiej, jaką jest potrzeba wsparcia i towarzysztwa innych, a potrzebujemy tego – zdaniem Storra – na każdym etapie naszego życia (Anthony Storr, *Samotność. Powrót do jaźni*, przeł. Jerzy Prokopiuk, Przemysław Jan Sieradzian, Wydawnictwo WAB, Warszawa, 2010, s. 31). Świadomość *solus ipse sum* odnosi się do nas samych, do kartezjańskiej świadomości istnienia samego siebie jako punktu wyjścia do dalszych badań.

³ Carl Gustav Jung, *Odrodzenie*, w: *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*, tłum. Jerzy Prokopiuk, Czytelnik, Warszawa, s. 140.

⁴ Można tutaj przyjąć roboczą definicję świadomości i samoświadomości jako subiektywnych odczuć naszych stanów psychicznych, więcej na ten temat w: John R. Searle, *Umysł na nowo odkryty*, tłum. Tadeusz Baszniak, Warszawa, 1999.

należę do kogoś innego? Czy moje ja dzielę w jakimś momencie mojego życia z kimś oprócz mnie? Określenie ja, że to *moje własne*, może świadczyć za tym, że raczej nie jestem sam.

Czym może być wobec tego samotność? Jeśli byłbym jedynym człowiekiem na Ziemi, to czy mógłbym mówić o samotności? Samotnością nie nazywamy bycia jedynym egzemplarzem pewnego gatunku, samotność to raczej pewna relacja z przedstawicielami tego samego gatunku (a raczej: brak tej relacji). Nie istnieje samotność czegoś, co jest „jedyne w swoim rodzaju”. Czy starotestamentowy Adam albo indyjski Purusza (jako mityczne metafory pierwszego człowieka) mogli czuć się samotni? Jeśli samotność rozumieć w pojęciach *solus ipse*, to byli samotnikami, nie byli jednak samotni. Mogli odczuwać brak czegoś, ale czy mogli odczuwać samotność? Jeśli istnieli tylko oni (jako człowiek), to skąd mieliby znać stan, w którym istniałoby wielu im podobnych? Nie mogli. Nie odczuwa się samotności jeśli nie wiemy, co znaczy wielość. Wielość odsłania samotność i jej potrzebę. Przecież samotność to najlepsza rzecz, jaka może przytrafić się człowiekowi.

W samotności podejmowany jest dialog z samym sobą. Mówiąc ‘w samotności’ nie mam na myśli konkretnego miejsca czy czasu, ‘w samotności’ oznacza w pewnym stanie, tak jak się mówi, że jesteśmy w stanie podniecenia. Samotność wobec tego z definicji zakłada istnienie innych JA. Samotność jest samotnością od innych. Podobnie jak wolność: jesteśmy wolni od innych. Jestem wolny, bo nikt mnie nie ogranicza; nikt w danym momencie nie wpływa na moją decyzję, myśli, ruchy itd. Samotność jest w pewnym sensie podobna do wolności: wolność odczuwać mogę tylko wtedy, kiedy istnieją inni ludzie. To inny człowiek pomaga mi odnaleźć samotność i wolność. Paradoksalnie to każdy inny człowiek może mi odebrać wolność i samotność. Wtargnięcie w moją samotność jest podobne do odebrania wolności. Odebranie prawa do samotności jest odmówieniem prawa do wolności, prywatności i samorealizacji. Wtargnięcie do czyjejś samotności powinno być takim samym przestępstwem, jakim jest wtargnięcie na teren prywatny.

Człowiek z natury jest ‘zamknięty’, zamknięty jest w osobistym dialogu, w nieustającym myśleniu do siebie samego. W pewnym sensie już pewien rodzaj komunikacji werbalnej (a raczej współcześnie zakładany przymus tejże komunikacji) jest gwałtem na naturze człowieka. Ciągła bzdurna gadanina zagłusza to, kim jesteśmy. Myśl jest zagłuszana przez głosy dobiegające do naszej świadomości ze wszystkich stron: żyjemy dzisiaj w permanentnym strumieniu informacji napływających do naszej świadomości ze wszystkich możliwych stron. Te informacje przekazują nam – aby posłużyć się słowami Baumana - wszechobecny lęk: „Rzeczą najbardziej przerażającą jest wszechobecność lęków; emanuje nimi każdy zakątek i każda szczelina naszego domu i naszej planty. Ciemne uliczki i jasno rozświetlone ekrany telewizo-

rów”.⁵ Nie żyjemy w ciszy. Cisza zaczyna nas przerażać. Cisza stała się synonimem nudy. Jeśli jest cicho, to znaczy, że coś jest nie tak, jak być powinno. Cisza stała się czymś niepożądanym, błędem w poprawnym funkcjonowaniu społecznym. Tego śmiesznego społeczeństwa, które musi być w nieustającym ruchu. Cisza staje się oznaką smutku. Jeśli człowiek milczy, to jest mu źle. Jeśli człowiek nic nie mówi, to znaczy, że dzieje się z nim coś złego. Jeśli człowiek unika kontaktów z drugim człowiekiem, to znaczy, że ma jakieś zaburzenie psychiczne. Jest nieprzystosowany do życia w społeczeństwie i grupie. Człowiek cichy to głupiec. Człowiek cichy to odludek, gbur, samotnik, wykołajnik, głupiec, wyrzutek losu itd. Cisza przestała być oznaką mądrości, przestała być ceniona. Nie jest medialna. Od dzisiejszej cywilizacji dostajemy przekaz: w ciszy nic ciekawego nie może się wydarzyć. Cisza w dzisiejszej zbiorowej świadomości jest oznaką zaburzenia, choroby, kalectwa. Cisza jest podejrzana.

Ta wizja ciszy przenosi się na pojmowanie samotności. Samotność to alienacja, smutek, cisza, nuda, zaburzenie i totalne zamknięcie. Człowiek, który mówi, że odczuwa samotność jest traktowany jak błąd przyrody czy ewolucyjna zagadka. „Jak możesz być samotny?”, „Dlaczego czujesz się samotny, tyłu przyjaciół jest wokół ciebie!”, „Musimy coś z tym zrobić!”. Człowiek nie może być samotny! Kultura nauczyła nas, że ludzi z samotności należy wyciągać. Nie można zostawiać człowieka samego. Samotność to zło. Kultura zachodnioeuropejska to kultura bez ciszy i samotności. Nie możesz być w dzisiejszym społeczeństwie samotny, jeśli tak się czujesz (albo co gorsza dążysz do takiego stanu) – jesteś głupcem. Samotność to coś, na co natychmiast trzeba coś zaradzić. Natychmiast trzeba coś zorganizować, aby człowiek przestał odczuwać samotność. Należy zrobić wszystko, co można, aby oddalić jego myśli od samotności. Samotność zabija, oddala od wszechobecnego społeczeństwa (czytaj: od obowiązku bycia członkiem społeczeństwa), zatruwa duszę, umysł, ciało itd. Oto współczesne rozumienie samotności. Społeczeństwo oducza ludzi samotności, mówi, że jest ona zła i powoduje cierpienie. Rzecz ma się zupełnie inaczej: człowiek odbiera swoją samotność jako coś złego, bo tak mu mówi społeczność, w której musi żyć: coś jest z tobą nie tak, skoro chcesz być samotny.

Zapomnieliśmy nauki stoików, że człowiek samotny, to człowiek szczęśliwy: „Nigdzie bowiem nie schroni się człowiek spokojniej i łatwiej jak do duszy własnej (...)”.⁶ Powinnością człowieka jest dążenie do samotności. Społeczeństwo odbiera pierwsze najważniejsze prawo człowieka: prawo do bycia samotnym. Samotność jest metafizyczną przestrzenią, w której człowiek spotyka każdego innego człowieka. Człowiek nie umiejący być w samotności, to człowiek, który szkodzi samemu

⁵ Zygmunt Bauman, *Płynny lęk*, przeł. Janusz Margański, Wydawnictwo Literacki, Kraków, 2008, s. 10.

⁶ Por. Marek Aureliusz, *Rozmyślenia*, przeł. Marian Reiter, DeAgostini, Altaya, Warszawa, 2001, str.31.

sobie i innym, a także nie potrafiący żyć z drugim człowiekiem, nie potrafi go spotkać, nie potrafi z nim rozmawiać, człowiek bez doświadczenia samotności nie doceni obecności drugiego człowieka. Czy to za mało, aby docenić samotność?

Dlaczego i jak narodziła się świadomość, że samotność jest czymś złym i zgubnym? Naiwnym byłoby powiedzieć, że tego *chce* społeczność. Społeczność jest uwarunkowana przez wiele uświadomionych i nie uświadomionych czynników. Jak działa mechanizm odrzucania samotności?

Może stan samotności zożydził nam Dante Alighieri⁷? Znalazł się sam w ciemnym lesie (Pieńko, I,3), „Jak ciężko słowem opisać ten srogi bór, owe stromych puszczyk pustynne dzicze, co mię dzisiaj jeszcze nabawiają trwogi. Gorzko – śmierć chyba większe zna gorycze...” (Pieńko, I, 4-7) – i tak dalej. Samotność to ciemność, świadomość takiego stanu może naprawdę wystraszyć. Dante spotka jeszcze „Pantereę o plamistej skórze” (Pieńko, I,33), Lwa (Pieńko, I, 45) – „wściekły z głodu, że przerażone powietrze truchlało” (Pieńko, I, 48), a także Wilczycę (Pieńko, I, 49) – „nabrzmiała od płodu żądź wielkich, mimo że chuda i sucha, sprawczyni nieszczęść mnogiego narodu, swoim widokiem zgnębiła mi ducha i w takie wreszcie strąciła w rozpacz, że dojścia szczytu szczęła mi otucha” (Pieńko, I, 49-53). Po takich opisach strach wchodzić do lasu z kimś przy boku, a o przechadzkach w samotności nie ma mowy. Samotność jednak nie jest tym samym, co bycie pojedynczo. Samotność to stan świadomości nie zaś fizyczne bycie w świecie.

Wizja samotności jako piekła może przerazić. Czy jest to uprawniona interpretacja? Nie wiem. Sądzę jednak, że taką wizję samotności ma współczesne społeczeństwo. Napis nad wejściem do piekła głosi: „Starsze twory ode mnie nie istnieją” (Pieńko, III, 7) – samotność istnieje od zawsze? Prawdopodobnie tak. Tylko kiedy ten cudowny stan zaczął zamieniać się w coś tak błędnie rozumianego: bycie samego o piekielnym wymiarze cierpienia?

Nie stawiamy znaku równości pomiędzy samotnością jako stanem ducha, a samotnością jako byciem pojedynczo. Samotność zaczęła znaczyć coś, co rzeczywiście ma prawo odstraszać. Jak jesteś sam, to przeżywasz strach, dopadają cię straszne zjawy, gubisz się w ciemnym lesie itd. Dante jednak nie utrzymuje tego nastroju zbyt długo, bo przecież spotyka „Kryniceę, skąd płynie słowa strumień tak obficie” (Pieńko, I, 79-80) – Wergilego. Beznadziejna sytuacja, w jakiej się znalazł zaczęła przemieniać się w sytuację wymarzoną dla każdego, kto znalazł się w trudnej sytuacji, bo oto spotykamy orędownika, mistrza, przewodnika, nauczyciela; nasza samotność – ten beznadziejny moment – zamienia się w fascynującą podróż, podczas której będziemy poznawać miejsca, które w świadomości wielu ludzi są przestrzeniami, gdzie w samotności spędza się całą wieczność – pieńko. To kolejna sceneria, która

⁷ Wszystkie cytaty z: Dante Alighieri, Boska komedia, tłum. Edward Porębowicz, wyd. 4, PIW, Warszawa, 1978.

ma w nas zaszczyćć lęk przed samotnością: miejsce wiecznej samotności Dante odwiedza z Wergilim, z przewodnikiem, orędownikiem, mędrceć.

Samotność to moc twórcza nie zaś coś, co odbiera nam siłę. Ona uwrażliwia, wzbudza empatię, budzi nas do życia; wstrzymuje strach przed światem i samym sobą. Samotność to stan, do osiągnięcia którego namawiają nas stoicy i mistycy (bez konotacji religijnych). Samotność jest czynnikiem warunkującym wiele doświadczeń ludzkich, podczas których człowiek może się rozwijać i odkrywać nowe przestrzenie własnego siebie. Przede wszystkim samotność jest czynnikiem warunkującym istnienie empatii, współodczuwania potrzeb innych, widzenie wartości w istnieniu innego człowieka. A to są wartości ważniejsze, niż cały nasz światopogląd.

MAGDALENA GERAGA

ŚMIERĆ JAKO TEKST KULTURY

Słowa kluczowe:

tekst kultury, śmierć, napisy, wpisy, symbole, znaki, kolory.

DEATH AS A CULTURAL TEXT

Keywords:

cultural text, death, words, entries, symbols, characters, colors

Abstract:

Article *Death as a cultural text* contains an analysis of how distinct cultural texts, occurring in real cemeteries, and the decryption of the texts which appear in the virtual cemeteries: from the words, entries in fact, which sometimes deviate in their meaning from the non-virtual inscriptions, through colors, symbols, characters, ending with candles, which assume - depending on the portal - various forms.

Tłumaczenie: autorka

*Podobno zupełnie zrozumiała i normalna poezja
jeszcze żyje na cmentarzach
tam kwitnie dosłownie czarno na szarym lastriku
Tam można jeszcze używać
słów wstydlivych jak szczęście lzy tęsknota*

Anna Kamińska

Przekraczanie granicy pomiędzy życiem a śmiercią wzmocnione jest przez symbole i gesty, które są niejako kalką pradawnego zwyczaju „wyprawiania zmarłego na ‘tamten świat’”.¹ Już nie żywność i niezbędne do egzystowania po drugiej stronie przedmioty, ale znaki wiary (rózaniec, krzyżyk w przypadku katolika) czy drobiazgi, z którymi zmarły był emocjonalnie związany (maskotki, książka), znajdują swoje zasłużone miejsce u jego boku, stanowiąc swoisty tekst kultury, będący wstępem zaledwie do opasłej księgi funeralnej.

¹ J. Kolbuszewski, *Cmentarze*, Wrocław 1996, s. 82.

Rośliny

Jacek Kolbuszewski przypomina, że w odległej tradycji słowiańskiej na grobach sadzono drzewka, niesione wcześniej w kondukcje żałobnym. Bliskich chowano też w owocowych sadach, wierząc w to, że dusze wcielają się w drzewo bądź w ptaka, dlatego też istniał niepisany zakaz wycinania tychże drzew i zabijania ptaków”.²

Tradycja ta przypomina melancholijną filozofię orfików. Orficy wierzyli w konieczność odkupienia win podczas długiej, bo trwającej trzy tysiące lat wędrówce duszy w ciałach tak ludzkich, jak i zwierzęcych. Sądziła, iż nieśmiertelna dusza ludzka może albo zwyciężyć i powrócić do nieba, albo zstąpić do piekieł. Ten wieloletni sprawdzian, zwany kołem żywotów, miał wyrażać ideę sprawiedliwości. Dusza musiała odnaleźć spokój i sens nie tylko w ciele ludzkim, choć to właśnie ono stanowiło początek ziemskiej wędrówki i ewentualnie jej szczęśliwy finał.³

Ludowe wierzenia zabraniają niszczenia cmentarnej roślinności, a nawet wążania kwiatów pozostawionych na grobie. Wszystko, co pozostaje w kontakcie z Thanatosem, jest nim nasycone, a zatem nieczyste. Poprzez kontakt ze światem zmarłych można się zarazić śmiercią.⁴ Wiek XIX, okres romantyzmu, przykrył nekropolie roślinną szatą; miejsca te przypominać miały nie tyle przestrzeń grzebalną, co ogrody i parki. Tendencję tę widać choćby na przykładach świetnie zaprojektowanych cmentarzy – na Rossie, Łyczakowskim, czy Powązkach.

Najpopularniejszymi roślinami nekropolijnymi były i są: cis, czarny bez („rośliny śmierci”), bluszcz, bukszpan, bratki, lipa, świerk, jodła, a także drzewa owocowe. „Na grobie zasadza się zwykle takie kwiaty i drzewa – pisze w roku 1921 Adam Fischer – które albo zmarłemu są miłe i przez to skłaniają go do pozostania w grobie, albo przez swój charakter specjalny mogą odstraszyć duchy”.⁵ Interesujące zdaje się, iż mentalne przywiązanie do drzew było niegdyś na tyle silne, że w wieku XVII francuski biskup Rennes nakazał usunąć z cmentarzy wszystkie cisy, gdyż lud czynił z nich magiczny użytek...⁶

Dziś świadomość symboliczna została wyparta przez tradycję, jednak warto pamiętać o semantycznych korzeniach cmentarnej flory.⁷

1. Symbole religijne

Chrześcijaństwo w miejsce drzew stawiać zaczęło krzyże, które – nietrwale, drewniane – symbolizowały swą kruchością przemijanie (manifestacją ateizmu jest słupek, zakończony trzema rozgałęziającymi się płomieniami); były też – co

² Jw., s. 83.

³ Por. A. Krokiewicz, *Studia orfickie*, Warszawa 1947; por. Platon, *Fedon* 107b-115a, w: tenże, *Dialogi*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1993.

⁴ Por. A. Fischer, *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów 1921, s. 352.

⁵ Jw., s. 347.

⁶ J. Kolbuszewski, *Cmentarze*, Wrocław 1996, s. 86.

⁷ Zob. np. A. Fischer, *Drzewa w wierzeniach i legendach ludu polskiego*, Lwów 1938.

oczywiste – symbolem chrześcijaństwa, choć – pierwotnie – miały zapobiegać wyjściu zmarłych z grobu...⁸ Powszechność krzyży stała się faktem dopiero w wieku XVI, kiedy to zaczęły wyrastać cmentarze innowiercze, jednak najistotniejszym krzyżem był nie ten jednostkowy, nagrobkowy, a główny, umieszczony w centralnym punkcie nekropolii.

Znakiem, który można odczytywać w kategoriach ikonicznych, jest także półksiężyc, gwiazda Dawida bądź inny, widniejący na grobie, a wpisujący się kontekst religijny.

2. Nagrobek

Sam nagrobek – współczesny kurhan, czyli macierz, w której dokonuje się przemiana (i ponowne narodziny) – „mówi” niekiedy o statusie materialnym rodziny pochowanego bądź o relacjach, które łączyły denata z rodziną (o ile takową posiadał). Przysypanie trumny ziemią, usypanie kopczyka, położenie kwiatów i ikon, określających kulturę bądź religię, to działania symboliczne, niejako sankcjonujące śmierć, która nie poddaje się negocjacji. To, co chcemy jej (bądź tym, których zabrała, a także zainteresowanemu tym światu) powiedzieć, funkcjonuje w sferze naziemnej.

Katolickie groby są – od końca wieku XIX – dekorowane kwiatnymi wieńcami (wcześniej pojedyncze kwiaty składano na grobach dziewic i bohaterów); napisy umieszczane na szarfach to ostatnie słowo kierowane do zmarłego, nacechowane najczęściej emocjonalnie i oddające denatowi szacunek; zapalone znicze to ikona pamięci i modlitwy. Groby zaniedbane, zapadnięte, ułożone na kształt kopczyka z ziemi są wyraźną oznaką zapomnienia, o ile zmarły nie był... muzułmaninem. W kulturze islamu cmentarz jest bowiem miejscem ważnym, acz niedekorowanym.

Od wieku XIX na katolickich grobach (szczególnie dziecięcych) pojawiają się śpiące aniołki. Pomaga to oswoić śmierć dziecka, czyniąc z miejsca pochówku teren mniej obcy i mentalnie zimny. Opiekun zmarłego – wynajęty ku temu (!) anioł (śpiący, gdyż śmierć jest wszak snem) – czuwa nad (także śpiącym) ukochanym potomkiem.

W tymże wieku wyrastają zarówno grobowce, jak i prawdziwe funeralne dzieła sztuki. „Piękna śmierć”, zmaterializowana w estetycznej formie naziemnej, łagodzić ma to, co kryje ziemia. Już nie piszczące i trupie czaszki, a wspomniane anioły, śpiące damy, odpoczywający mężowie – w wieku XIX dominują poetyckie i eufemistyczne sposoby na oswojenie lęku i bólu, jakże inne od XX-wiecznej unifikacji nagrobkowej, wykutej w kiczowatym lastrico. „(...) kicz jest – paradoksalnie – świadectwem pełnej prawdy psychologicznej w sposobie reagowania na śmierć, choćby dlatego, że jest ucieczką przed nią w krainę iluzji niezawodnego piękna. Czyżby więc właśnie kicz miał tworzyć współczesną wizję

⁸ Jw., s. 343.

pięknej śmierci?” – pyta retorycznie Kolbuszewski.⁹

Zarówno kształt nagrobka, jak i to, co się na nim i obok niego znajduje (np. wiązanki, znicze), wpisuje się w kontekst filozofii religii. Inaczej bowiem będzie wyglądał grób katolika, inaczej żyda, protestanta czy muzułmanina. Pomijając kwestie indywidualnych preferencji, każda z religii (czy ideologii) narzuca niejako inny sposób materializacji pamięci. W odróżnieniu np. od grobu katolickiego, żydowski przeznaczony jest wyłącznie dla jednej osoby (nie tylko nie można chować w tym miejscu, nawet po latach, nikogo z rodziny, ale i „odsprzedawać” placu); muzułmański nagrobek ma surową formę, nieudekorowaną kwiatami oraz zniczami. Nie świadczy to bynajmniej o braku szacunku do zmarłego, a raczej o afirmującym stosunku do śmierci, która witana jest słowami: „Zaprawdę, do Boga, i zaprawdę, do Niego powrócimy!”¹⁰

3. Gesty

Postawienie nagrobka to – wróćmy do katolicyzmu – ostatnia faza pożegnania zmarłego, przejście od bezpośredniego kontaktu z nim do swoistej formy kultu, dosłowne pogrzebanie go w ziemi, a zatem finalna separacja. Przedtakterem były (i nadal są, choć nie do końca uświadomione) takie gesty, jak: sypanie grudek ziemi na trumnę, oficjalne pożegnanie, dokonywane przy świadkach, postawienie tymczasowej tablicy na świeżo usypanej mogile. Rzadko spotykane jest dziś natomiast przepraszanie żywych – bliskich i dalszych – w imieniu zmarłego.¹¹

4. Przestrzeń

Zarówno nekropolie, jak i cmentarzyki (może te ostatnie nawet bardziej) są traktowane nie tylko jako przestrzenie oswojone, ale i przestrzenie dla... swoich. Zapisana jest w nich, tak jak w parafialnych księgach, historia społeczności, kultywowana jest przeszłość, nobilitowani (także lokalni) bohaterowie.

Cmentarz, na który trafia najczęściej zmarły, to – jak pisze Kolbuszewski – przestrzeń pamięci oraz wspólnoty żywych i umarłych.¹² Przestrzeń, która ulega fizykalnym modyfikacjom, symbolicznym przekształceniom, mentalnie spełnia cały czas tę samą funkcję: to miejsce urealnienia (i adekwatności) oplakiwania i żałoby.

5. Napisy

Kolbuszewski, analizując kulturowy kontekst nagrobkowych napisów, pojawiających się – od końca XVIII wieku – na wszystkich pomnikach pozamiejskich, przekonuje, że traktują one nie tylko, a może nawet nie tyle

⁹ J. Kolbuszewski, *Cmentarze*, s. 245.

¹⁰ *Koran, fragm.*, 2, 156, przeł. J. Bielawski, Warszawa 1986.

¹¹ Por. S. Witkoś, *Bajdy i Moderówka*, Poznań 1977, s. 186 i n.

¹² J. Kolbuszewski, *Cmentarze*, s. 18.

o zmarłym, co o owe napisy zlecających. Jest tam zawarty stosunek do przemijającego życia, śmierci, wiary...¹³

Wśród napisów nagrobnych wyróżnić można:

- cytaty, głównie fragmenty uznanej klasyki (np. na nagrobkach dzieci pojawiające się cytaty z *Trenów* Jana Kochanowskiego),
- parafrazy literatury wysokiej,
- zestandaryzowane formuły wierszy nagrobnych (ich powtarzalność i schematyzm nie jest uznawana za plagiat),
- oryginalne, autorskie treści, charakteryzujące się próbą zindywidualizowania.¹⁴

6. E-cmentarze jako tekst e-kultury

Wirtualne cmentarze są egalitarne. Nie ma tu podziału na lepsze i gorsze miejsca. Sąsiadujące ze sobą nagrobki jedynie symbolicznie umieszczane są na cmentarzach wyodrębnionych ze względu na swą religijną przynależność; w rezultacie mamy do czynienia z płynnym przejściem pomiędzy np. cmentarzem anglikańskim a ateistycznym (e-cmentarz.pl) bądź pomiędzy stronami poświęconymi konkretnym postaciom (Virtual Heaven). Numer kwatery bądź ID (numer identyfikacyjny strony) jest informacją o tym, kiedy ów pomnik został wybudowany (im niższy numer, tym wcześniejsza kreacja).

7. Teksty i preteksty

E-funeralia nie są bramą ku wieczności, a ku pamięci. Mamy tu do czynienia nie tylko z imaginacją, z tworzeniem fikcyjnych światów, a usytuowaniem w Sieci wspomnień, zdjęć, kondolencji.

Wirtualny cmentarz (e-cmentarz.pl) nie zawiera widocznych – na pierwszy rzut oka – inskrypcji nagrobnych. Aby dotrzeć do niemetrykalnych danych o zmarłym, należy wejść do podlinku: album, wspomnienie, wpisy pamiątkowe... Przyjrzyjmy się, czy i na e-cmentarzu odnaleźć można poddane klasyfikacji Kolbuszewskiego wpisy.

Oto cytaty:

- Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą, Iwona¹⁵.
- umrzeć... tego nie robi się kotu, ateistka¹⁶.

¹³ Jw., s. 30.

¹⁴ J. Kolbuszewski, *Wiersze z cmentarza*, Wrocław 1985, s. 88.

¹⁵ <http://www.e-cmentarz.pl>, nr kwatery 3077, 2 kwietnia 2013 r.

¹⁶ <http://www.e-cmentarz.pl>, nr kwatery 3051, grób Wisławy Szymborskiej – swoją drogą, dlaczego poetka, zadeklarowana ateistka, pochowana została na wirtualnym cmentarzu katolickim?, dop. M.G., 2 kwietnia 2013 r.

- Każdemu daj śmierć jego własną, Panie, daj umieranie, co wynika z życia, gdzie miał swą miłość, cel i biedowanie... (R.M. Rilke), syn Mariusz¹⁷.
- Są łzy, co jak ogień palą, Są serca, które się nigdy nie żalą, Są winy, na które nie ma sędziego, Więc kiedy płaczę, nie pytaj, dlaczego, Mateuszek Winciersz¹⁸.
- Odśłoń nam Panie skrawek nieba, utul w ramionach, daj wytchnienie, daj spokój i chęć dalszej drogi, wiesz przecież jak rozdarte serca, wiesz Panie jak splątane nogi, trzymaj za rękę dobry Panie.... (...), Mama¹⁹.

- zestandaryzowane formuły wierszy nagrobnych:

- Kto kochał, nie zapomni.
- Kto znał, wspomni, Wnuk Daruś²⁰.
- Święty odpoczynek racz mu dać Panie, Ireneusz²¹.
- Spoczywaj w pokoju, Irena²².

- oryginalne, autorskie treści, charakteryzujące się próbą indywidualizowania:

- Moje maleństwo było jak muśnięcie skrzydła motyla, Mama²³.
- Dziadku będę Cię zawsze pamiętać, Kocham Cię i tęsknię²⁴.

- Najnowsze wspomnienia: (*) Smutne oczy, zgaszony w nich płomień, zbolełe serce co pali jak ogień. Bruzdy na twarzy znaczące cierpienie, zakątki duszy smutne jak te cienie. Rozpacz od wewnątrz po cichu pożera, tęsknota miejsce Miłości Maleńkiej zajęła. (*) Ciężkie brzemieństwo nosi Aniołkowa Mama, nie przytuli już dziecka, które pokochała. Nie powie o tęsknocie, w płaczu nie przytuli, nie zaśpiewa kołysanki, do snu nie utuli. Oczy do Nieba tylko zwrócić może, czasu przecież nie cofnie, nikt jej nie pomoże. (*) Sylwia Jaworska ***mama Nataleczi***²⁵.

¹⁷ <http://www.e-cmentarz.pl>, nr kwatery 2656, 2 kwietnia 2013 r.

¹⁸ <http://www.kupamieci.pl>, strona poświęcona dwutygodniowej Julii Flis, 2 kwietnia 2013 r.

¹⁹ <http://www.kupamieci.pl>, strona poświęcona Adasiowi Hołowińskiemu, 2 kwietnia 2013 r.

²⁰ <http://www.e-cmentarz.pl> nr kwatery 3064 (dostęp 2 kwietnia 2013 r.)

²¹ <http://www.e-cmentarz.pl> nr kwatery 3062, grób Neila Armstronga, 2 kwietnia 2013 r.

²² <http://www.e-cmentarz.pl> nr kwatery 3039, 2 kwietnia 2013 r.

²³ <http://www.e-cmentarz.pl> nr kwatery 3072, pomnik dziewczynki zmarłej w pierwszym dniu swojego życia, 2 kwietnia 2013 r.

²⁴ <http://www.e-cmentarz.pl> (nr kwatery 2964 uwaga! grób Jadwigi Kondej), 2 kwietnia 2013 r.

²⁵ <http://www.kupamieci.pl> strona poświęcona Adasiowi Hołowińskiemu, 2 kwietnia 2013 r.

Dodatkowo oprócz długich, a zatem niespotykanych na tradycyjnej nekropolii wpisów, strona poświęcona Adasiowi Hołowińskiemu wzbogacona jest o element foniczny: o kołysankę. Nieprzypadkowo – rzecz dotyczy zmarłego 23 lata temu kilkunastodniowego chłopca...²⁶.

Wpisy te potwierdzają tezę Kolbuszewskiego: „W epigrafice współczesnej spotkać się można jednak z tendencją do redukcji elementów konsolacyjnych (pocieszających), co wynika stąd, że cmentarz jest miejscem pamięci, a zarazem przestrzenią, w której odradza się (lub odradzać się powinien) ból po stracie bliskiej osoby”.²⁷

A oto jakże autorskie wpisy z *cmentarza uczuć (miłości)*, zamieszczone na portalu e-cmentarz.pl. Dwadzieścia stron tekstu, a wśród nich:

- Już nie wiem co robić. Nie odbierasz telefonów, ale też nie robisz nic żeby zejść mi z oczu w pracy. Paradujesz, rozmawiasz z dziewczynami w moim pokoju i umawiasz się na moich oczach na lunch z Gośką. Daj mi czas zapomnieć. Weź urlop, przenieś się do oddziału, zmień pracę - ZNIKNIJ. Ty wiesz kto pisze. Marek²⁸.
- to zaczęło się na początku szkoły średniej. niebieskie oczy, cudny uśmiech, kojący głos - to ON, mój oblubieniec. czułam do niego przywiązanie i wydawało mi się, że on do mnie też. ale myliłam się... po 2 miesiącach zaczął traktować mnie obco i już nie był taki miły. nie wiem, czy mu się znudziłam, czy też w ogóle nic do mnie nie czuł i tylko tak dobrze grał. ale wiem jedno: mimo iż tak mnie potraktował, nadal coś mnie do niego ciągnie. może on się boi tego uczucia, a może to tylko moja wyobraźnia. jeśli jednak nie pochowam tej miłości tu, na tym cmentarzu, moje serce kiedyś pęknie z rozpaczy... ;(Kobra90²⁹.
- Nie można tego opisać słowami... Niuteńka³⁰.

Nieco mniej popularny jest *cmentarz nienawiści*, który – jak wynika z analizy wpisów – nie spełnia swojej funkcji.

- For Robert. Poznałam cie dawno temu bylo nam kolorowo. Chcielismy byc na zawsze razem,ale wszystko sie popsulo.Wyjechales zrobiles mi swinstwo, bolalo cierpialam przez ciebie.No coz teraz juz wiem ze nie byles mnie wart,pomimo to ze mnie tak kochalkes.Moze bylo by dobrze

²⁶ <http://http://adasholowinski.kupamieci.pl/#/zdjecia-filmy-muzyka.html>, 2 kwietnia 2013 r.

²⁷ J. Kolbuszewski, *Wiersze z cmentarza*, s. 80.

²⁸ http://cmentarzuczuc.pl/Uczucie/Cmentarz_milosci,Bartek,14, 4 kwietnia 2013 r.

²⁹ http://cmentarzuczuc.pl/Uczucie/Cmentarz_milosci,MWLM,4, 4 kwietnia 2013 r.

³⁰ http://cmentarzuczuc.pl/Uczucie/Cmentarz_milosci,Nazwa_niepotrzebna..., 16,4 kwietnia 2013 r.

gdzyby nie policja przez to wszystko sie popsulo. Teraz wiem ze gorszych gnoi na swiecie nie ma... Nauczylam sie wiele ale teraz cie nie nawidze, nie moze zniesc cie jak widze cie na ulicy, rzygam toba i na twoj widok...bleeeee, dodane przez **latarka**³¹.

Nienawiść zdaje się kwitnąć, a miejsce pamięci pełni raczej funkcję stymulatora niżli odkupienia win. I jeszcze jeden przykład niezapomnianych krzywd:

- Ehhhhhhh. głupek uważał mnie za idiotkę. dodane przez **martuniasdz**³².

Jednakże np. na *cmentarzu nałogów* odnaleźć można faktyczne próby rozprawienia się ze swoją przeszłością:

- Papieros tudzież nikotyna. Z dniem 06.03 roku pańskiego 2010 pochowałam swoje zamiłowanie do papierosów i nikotyny (niewielka była to strata), dodane przez **vesania**³³.

A na *cmentarzu nieudanego pierwszego razu* czytamy:

- już nie dziewica. Tyle czekania i planów... a takie rozczarowanie... przez Ciebie każdy następny już nie będzie tym pierwszym... dodane przez **iskruska**³⁴.

Na wirtualnym cmentarzu pojawiają się także wpisy eklektyczne (łącznie klasyczną formę napisów nagrobnych i autorską innowację):

- Kapryśna byłaś, ale i tak ogromnie lubiłam Cię. Wieczne odpoczywanie racz jej dać Panie, a światłość wiekuista niechaj jej świeci na wieki wieków. Amen, doza³⁵.

Jest i novum – wpisy nasycone ironią i wulgaryzmem (nieujęte w klasyfikacji Kolbuszewskiego; spotykane niekiedy w miejscach publicznych – np. jako napis na ścianach – i traktowane jako chuligański wybryk):

- wążaj snikersa ty głupku³⁶...

... oraz takie, które stanowią zaproszenie do programu telewizyjnego:

- Nadal nie możecie się podnieść po stracie? Wasz partner ma do Was pretensje, a Wy nadal nie potraficie z tego wyjść? Chcecie podzielić się swoją historią w programie telewizyjnym? Proszę o kontakt pod p.polak@tvn.pl (numer telefonu zdecydowanie

³¹ http://cmentarzuczuc.pl/Uczucie/Cmentarz_Nienawisci,For_Robert,84, 4 kwietnia 2013 r.

³² http://cmentarzuczuc.pl/Uczucie/Cmentarz_Nienawisci,ehhhhhhh,11, 4 kwietnia 2013 r.

³³ http://cmentarzuczuc.pl/Uczucie/Cmentarz_Nalogow,Papieros_tudziej_nikotyna,188, 4 kwietnia 2013 r.

³⁴ http://cmentarzuczuc.pl/Uczucie/Cmentarz_Nieudanego_pierwszego_razu,juz_nie_dziewica,18, 4 kwietnia 2013 r.

³⁵ http://www.e-cmentarz.pl/nr_kwatery_3049, grób Violetty Villas, 4 kwietnia 2013 r.

³⁶ http://www.e-cmentarz.pl/nr_kwatery_3042, 4 kwietnia 2013 r.

ułatwiłby kontakt) (grób dwuletniej dziewczynki, dop. M.G.)³⁷.

Na osobną analizę zasługują wpisy z kwater 1686 (Adolfa Hitlera) i 1719 (Józefa Stalina). Pochowani w jednym grobowcu (e-cmentarz.pl), nie pozostawiają „odwiedzających” obojętnymi. Świadczą o tym nieneutralne wpisy:

- 20.04.1889 r. się urodziłeś dzisiaj obchodzisz 120 urodziny
Pamiętamy! Człowiekziny Czasow.
- Wielkie mi uczyniłeś pustki w domu moim, tym zniknięciem
swoim, Rafał
- Znowu gdy dzień wszystkich świętych zapalam znicze i składam
kwiaty memu Fuhrerowi.
- Może kiedyś zrozumiecie że był wielkim człowiekiem, Jurgen
Volksdeutscher
- Byłeś wielki, Jesteś wielki, Będziesz wielki. Precz z żydo-komuną,
Andrzej
- Dziś mija Twoja 118-sta rocznica urodzin. Wszystkiego Naj Adolf,
Kloss³⁸.

Nie sposób zweryfikować, na ile autorzy owych wpisów dworują sobie z czytelników, antycypując ich reakcję, a na ile słowa te są naznaczone autentyzmem.

Z pewnością natomiast całkiem poważnie należy traktować zdania, wyrażające gniew, złość, potępienie...

- Że też takiego potwora Zienia nosiła, Mandalor
- Nie powinno się stawiać pomników takim ludziom jak AH. Nawet
w wirtualnym świecie. Za dużo krzywdy zrobili ludzkości,
Małgorzata
- Oby więcej na ziemi nie było takich „ludzi”, Piotr

oraz te, które starają się zneutralizować działanie dyktatora:

- On nie wiedział, co robi. Był chory; zażywał leki i narkotyki. Nie
możemy tylko jego obarczać winą, Adrian z S-c
- Ciekawe, czy żałuje tego, co zrobił, hmmm³⁹.

Nieco mniej emocji zdaje się wzbudzać „postawiony” nieco później grób Józefa Stalina. Kategorie wpisów są jednak analogiczne:

³⁷ <http://www.e-cmentarz.pl> nr kwatery 2984, 4 kwietnia 2013 r.

³⁸ <http://www.e-cmentarz.pl> nr kwatery 1686 (Adolf Hitler), 4 kwietnia 2013 r.

³⁹ Jw.

- Zły, ale wielki, nawet pomimo mikrego wzrostu, Nadieżdza Krupska,
- Że też takiego potwora Zienia nosiła, Mandalor
- Z modlitwą. Mimo wszystko, A.⁴⁰.

Na stronie *cmentarza świata* zapoznać się możemy z „aforyzmami”, czyli zebra-
nymi i zapisanymi przez użytkowników portalu pozawirtualnymi napisami nagrob-
nymi. Oto niektóre z nich:

- Śmierć stanowi nowe narodziny i jest przejawem i manifestem
spotęgowanej siły wyższego życia.
- Ledwo rozkwitłem, już mnie zerwano. Bóg tak rozkazał, Boga słu-
chano.
- Wszystko co tak kochałam w tym grobie się mieści, Bóg zabrał mi
Ciebie nie zabrał boleści.
- Ludzka dusza jest jak tęcza nad przepaścią, jak całe życie znika. I
tak wielki żal jakby zgasła czyjaś miłość - tych co zostali przenika.

Życie to działalność, a życziwa działalność to najszlachetniejsze życie (wszyst-
kie wpisy pochodzą z cmentarza żydowskiego w Dzierżoniowie)⁴¹.

E-nekrologi wypełnione są – z pozoru – kurtuazyjnymi sloganami, nieodbiegają-
cymi od przyjętych standardów żałobnych. W owym „publicznym dokumencie
śmierci”⁴² czytamy m.in.:

- Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Koleżanki
Ś.P. Agnieszki Sobańskiej. Rodzinie i Bliskim wyrazy głębokiego
współczucia składają pracownicy Włocławskiego Centrum Organizacji
Pozarządowych i Informacji Turystycznej.
- Z bólem i niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość, że po raz ostatni
odprowadzimy naszą drogą koleżankę, Agnieszkę Sobańską - tym razem
cmentarną aleją w Czerniewicach... Będzie nam jej brakowało podczas
wspólnych wypraw i promowaniu piękna naszego miasta. Była nie tylko
sekretarzem naszego Towarzystwa, ale i naszym autentycznym przyja-
cielem. Łączymy się w bólu z Rodziną i najbliższymi. Koleżanki i kole-
dzy z Towarzystwa Miłośników Włocławku.
- Śp. Agnieszce Sobańskiej Niech Tam dostanie tyle dobra, ile dała nam
Tu. Olga Krut –Horonziak⁴³.

⁴⁰ <http://www.e-cmentarz.pl> nr kwatery 1719 (Józef Stalin), 4 kwietnia 2013 r.

⁴¹ <http://cmentarzeswiata.pl/Aforyzmy>, 5 kwietnia 2013 r.

⁴² Taką terminologię stosuje Jacek Kolbuszewski, zob. tenże 1997: 14.

⁴³ http://www.nekrologi.net/25725297?s_source=nkpo_gazt, 13 kwietnia 2013 r.

Zwróćmy jednak uwagę, że schematyczny początek („z głębokim żalem”, „z bólem i niedowierzaniem”, „Śp.”) – za wyjątkiem pierwszego, kurtuazyjnego wpisu – jest tylko wstępem do wyrażenia zindywidualizowanych emocji. Zwrot „nasza droga koleżanka”, a nawet „przyjaciółka”, która „dała tyle dobra” to wyraz nieklamanej ekspresji. Z owych krótkich wpisów można wyczytać o zmarłej naprawdę wiele, choćby to, że miała rodzinę i przyjaciół, była czyniącą dobro miłośniczką Włocławka (sekretarzem Towarzystwa Miłośników tego miasta), a także turystką Jak na nekrolog informacyjny – całkiem sporo.

Oprócz literalnych e-tekstów wirtualne cmentarze nasycone są tekstami kultury. Ich wykorzystanie jest próbą peryfrazy tego, o czym dosłownie mówić nie sposób.

Z wyszukaniem przemilczenia mamy najczęściej do czynienia w przypadku śmierci, w którą nie sposób uwierzyć, np. dziecka. Używanie fraz typu „zasnęło”, dodając „w pokoju”, jest eufemizmem, którego zadaniem jest łagodzenie bólu. Podobną funkcję pełni nazywanie śmierci „siostrą snu” i zamykanie zmarłemu oczu, aby jego twarz była bardziej spokojna [Kolbuszewski 1985: 160].

Umieszczane na wirtualnych portalach zdjęcia to niekiedy albumowe fotografie, przedstawiające charakteryzowaną postać przez pryzmat pełnego życia:



Rys. 1.

Dziewczynka w komunijnym stroju, panna młoda, kobieta czytająca gazetę oraz otaczająca się grupką uśmiechniętych osób – to jedna i ta sama postać, podążająca nieuchronnie w kierunku Virtual Heaven...

Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o designie przywoływanej strony, który wywoływać może konsternację.

(...) estetyka cmentarna i jakość artystyczna poezji nagrobnej mogą podlegać weryfikacji socjologicznej, antropologiczno-kulturowej, ale estetycznej nie. Zgadzam się jednak, że kicz potrafi być straszny. Kiedy chodzę ze studentami po cmentarzu, czasami mówię im: „Poczekajcie Państwo, bo w tym drugim rzędzie zobaczyłem wspaniałego aniołka z twarzą kretyna”. Na cmentarzu bardziej niż gdzie indziej sprawdza się znana maksyma, że o gustach się nie dyskutuje – mówi Jacek Kolbuszewski.⁴⁴

Choć Kolbuszewski koncentruje się na cmentarzach realnych, teza przez niego

⁴⁴ <http://wiadomosci.onet.pl/raporty/przestrzenie-smierci,3,3330655,wiadomosc.html>, 10 kwietnia 2013 r.

wypowiedziana świetnie oddaje to, czym karmi się niejedna e-nekropolia. Błękity, róże, „aniołki o twarzy kretyna”, barokowe ozdobniki, wizja raj, który przytłacza raczej niżli zachęca do zamieszkania w nim:



Rys. 2.

Czegóż tam nie ma? Wodospady, jeziora, góry, bogata roślinność (zarówno pustynna, jak i śródziemnomorska, szczęśliwi – nigdy samotni – ludzie: pływający, spacerujący, podziwiający świat, w którym mają szczęście żyć wiecznie... Przypomina to nieco „gaje szczęśliwych duchów”, do których przybywa Eneasz:

Przestronniejszy
 Eter odziewa różaną poświatą
 Te łąki, które znają własne słońce
 I własne gwiazdy. Tu jedni się ćwiczą
 Na wyściełanych murawą boiskach,
 Drudzy na płowym się piasku zmagają,
 W zapasach, inni zaś wiodą korowód
 I przytupują, i śpiewają pieśni (...)
 Nad nimi się gęstwi
 Wonny wawrzynów gaj; spod jego cienia
 Tryska Erydan, aby w górnym świetle
 Wśród lasów toczyć się szeroką rzeką.⁴⁵

Nie sposób nie dostrzec także znaków, odsyłających do *Odysei* Homera:

Tam rosną wielkie drzewa, grusze, granaty, dorodne jabłonie, słodkie figi i bujne oliwki. Nigdy nie brak na nich owoców czy zimą, czy latem, przez cały rok. W zawsze równym powiewie Zefiru jeden się zawiązuje, drugie dojrzewają, młoda gruszka obok starych dorasta, jabłko przy jabłku, winogrona przy winogronach, figa obok figi. (...)

Dalej, u kresów winnicy, śliczne grządki warzywne przez cały rok okrywa wesoła zieleń. Są tam dwa źródła jedno po całym ogrodzie rozprowadzone, drugie płynie w stronę domu aż po próg dziedzińca, skąd biorą wodę ludzie z miasta”.⁴⁶

Jean Delumeau przekonuje, że raj (ziemski) umiera wraz z narodzinami epoki

⁴⁵ Wergiliusz, *Eneida*, przeł. Z. Kubiak, Warszawa 1987, s. 202-203.

⁴⁶ Homer, *Odyseja*, przeł. J. Parandowski, Warszawa 1953, s. 97.

Oświecenia.⁴⁷ Strony typu Virtual Heaven zdają się zadawać kłam tej tezie. Budowanie nieba na ziemi, a właściwie w Sieci, zdaje się potrzebne i – zważywszy na liczbę użytkowników – niesłabnące. Czy epoka rozumu, a następnie wiek XXI, stały się trampoliną ku irracjonalnej wieczności?

Epoka obrazów, a właściwie obrazków (niekiedy kiczowatych), triumfuje.

Czy jest wszelako zasadne dopatrywać się jakiegoś obrazu w tym, co się pojawia paradoksalnie jako kres doświadczenia i niemożliwość wszelkich obrazów? Na to możemy natychmiast dać odpowiedź twierdzącą, ponieważ wiemy, że obraz jest natężeniem umysłu skierowanym na to, co się przed nim ukrywa (...). Wszelako podchodząc do zagadnienia z drugiej strony można również wykazać, że śmieć daje się pojąć pod postacią wyobrażeń. (...) śmierć jest bezsprzecznie obrazem, ponieważ chce być znana; jest ona jednak zarazem najbardziej pustym z obrazów, ponieważ przeszkoda, jaka odgradza nas od jej przedmiotu, jest najbardziej definitywną ze wszystkich.⁴⁸

Według Jeana Baudrillarda nieprzerwany strumień obrazów pchnął nas ku jakościowo nowemu społeczeństwu, w którym zaciera się różnica pomiędzy rzeczywistością a obrazem; życie ponowoczesne-postmodernistyczne staje się światem symulowanym.⁴⁹

W nierzeczywistym świecie autentycznej żałoby znajdujemy funeralne symbole, które dostrzec można na każdym prawie cmentarzu. W części katolickiej e-cmentarza.pl widzimy przeto płaczki (personifikację żałoby), aniołki (symbolizujące niewinność zmarłego dziecka i lepszy świat, w którym jest teraz zmarły), krzyże (ikony wiary i kontaminacji wieczności i terażniejszości), „rzeźbę” Matki Boskiej, świeczki (znak pamięci), bramy, klepsydry, sowy (alegorie śmierci), bluszcz (niezniszczalne życie). Groby żydowskie przyozdobione są gwiazdą Dawida, menorą (wyobrażenie niebios, kosmosu), prawosławne – na Słowiańszczyźnie – krzyżem o ośmiu końcach, a nad niektórymi ateistycznymi chyba przez pomyłkę – królują krzyże.

Dominuje tu kolor czarny (znak żałoby) i różne odcienie szarości, jednak istotną rolę ogrywa zieleń (życie, nadzieja), wizualizowana poprzez trawę i drzewa.

Na stronie kupamieci.pl możemy swobodnie oscylować pomiędzy pejzażami...

⁴⁷ Zob. J. Delumeau, *Historia Raju. Ogród rozkoszy*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 1996, s. 196 i n.

⁴⁸ M.-J. Lefebvre, *L'image fascinante et surréel*, cyt. za: S. Cichowicz, *Śmierć: gwałt na idei lub reakcja życia. Wstęp*, w: *Antropologia śmierci. Myśl francuska*, Warszawa 1993, s. 19. Por. M. Featherstone,

⁴⁹ M. Featherstone, *Postmodernizm i estetyzacja życia codziennego*, w: *Postmodernizm. Antologia przekładów*, pod red. R. Nycza, Kraków 1998, s. 307.



Rys. 3.

... motywami kwietnymi:



Rys. 4.

... a *stricte* funeralnymi:



Rys. 5.

Ograniczeniem zdaje się wyobrażenia administratora, czyli tego, który ową stronę zakłada (najczęściej jest to bliska osoba zmarłego; wyjątek stanowią strony poświęcone osobom publicznym).

Zarówno na wykreowanych cmentarzach, jak i na takich, które są przeniesieniem realnej nekropolii do Sieci, bądź na interaktywnych nekrologach oraz forach „zapalić” możemy świeczkę.

Może ona wyglądać tak:



Rys. 6.

Bądź tak:



Rys. 7.

Albo tak:



Rys. 8.

I tak:



Rys. 9.

A w końcu tak:



Rys. 10.

Nieuchronnie rodzi się pytanie: czy symboliczna świeczka zapalana na symbolicznym grobie w ikonosferze wirtualnego płaczu oznacza żal symboliczny, czy też prawdziwy? Czy pozbawiając się udziału w kondukcje żałobnym, a potem w stypie, nie odzieramy się jednocześnie z żałoby właściwej, pełnej; czy jesteśmy gotowi na żałobę ułamkową?

Wydaje się, że e-cmentarze, jakkolwiek budzące niepokój u tradycjonalistów, to kolejna forma złożonej, acz delikatnej materii swoistego e-opłakiwania i e-żałoby.

Cytując E. Rothenbuhlera:

To rzecz niebagatelna, jeśli bowiem spostrzeżenie owo jest trafne, wówczas – z punktu widzenia teorii komunikacji – nieprawdziwe okazuje się twierdzenie, że ludzie – aby odprawić jakiś rytuał – muszą się zgromadzić w sensie fizycznym.⁵⁰

Potrzeba rytualizacji pożegnania przetrwała, zamieniła jedynie swoje oblicze na wymiar ikoniczny: obraz świeczki znaczy tyle samo co zapalona świeczka w świecie realnym: pamiętam. A o to przecież żywym chodzi: o świadomość, że skoro oni (żywi) pamiętają, to fakt ten jest przyczynkiem do nadziei, że i o nich (już martwych) także ktoś będzie pamiętać.

Epilog, czyli *exegi monumentum aere perennius*

*Ludzie często popełniają błąd, lekceważąc śmierć. Myślą: Cóż, wszyscy umierają. To normalne, nie ma w tym nic strasznego. Nic mi nie będzie. To ładna teoria. Dopóki nie zacznie się umierać.*⁵¹

Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedmioma lasami żył sobie pewien filozof, który drwił ze śmierci. Mówił: „Śmierć jest niczym dla nas, bo to, co się rozpadło, nie ma uczucia, a co nie ma uczucia, jest dla nas niczym”.⁵² Czy był konsekwentny i nie uląkł się niebytu? Tego nie wiemy. Epikur odszedł był (bynajmniej nie w zapomnienie), pozostawiając wiernych naśladowców. To jego pomnik. Niematerialny nagrobek, który – pomimo upływu lat – nie obraca się w popiół.

Boimy się banalnego zakończenia, zdematerializowania i zapomnienia. Przekazujemy zatem geny, aby „nie wszystkim umrzeć”, a także tworzymy poezję, naukę, budujemy cmentarze. Również te wirtualne. Zostawiamy część siebie, mając płochą nadzieję na mentalne zmartwychpowstanie.

Zadziwiające, jak mało zmienił się świat, jak krótka jest droga, którą przebył człowiek:

Stawiłem sobie pomnik trwalszy niż ze spiży, Od królewskich piramid sięgający wyżej; Ani go deszcz trawiący, ani Akwilony Nie pożyją bezsilne, ni lat niezliczony

⁵⁰ E. Rothenbuhler, *Komunikacja rytualna. Od rozmowy codziennej do ceremonii medialnej*, Kraków 2003, s. 100.

⁵¹ *Tybetańska księga życia i umierania*, Warszawa 1995, s. 22.

⁵² Epikur, *Główne myśli II*, w: Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przeł. B. Kupis, Warszawa 1988, s. 652.

Szereg, ni czas lejący w wieczności otchłanie. Nie wszystek umrę, wiele ze mnie tu zostanie Poza grobem. Potomną sławą zawsze młody, Róść ja dopóty będę, dopóki na schody

Kapitolu z westalką cichą kapłan kroczy⁵³.

To oczywiście Horacy. Czyż jednak pod tymi słowami nie można podpisać się i dzisiaj, stawiając sobie e-pomnik? Wszak, jak zakłada regulamin e-cmentarza: „Czas przechowywania danych wprowadzonych do systemu nie jest określony. Dane będą przechowywane do końca istnienia systemu”⁵⁴.

Oto człowiek: ten, który pragnie żyć i odczuwa pociąg do śmierci.

Oto e-cmentarz: uzurpujący sobie prawo do nieśmiertelności, która może być wymazana jednym klawiszem.

Oto śmierć: drwiąca z życia i niemogąca bez niego istnieć.

Oto życie...

Spis ilustracji

Rys. 1. <http://virtualheaven.pl/alina-zagorowska/Gallery>, 23 marca 2013 r.

Rys. 2. <http://virtualheaven.pl>, 23 marca 2013 r.

Rys. 3. <http://kazimieradegler.kupamieci.pl/>, 23 marca 2013 r.

Rys. 4. <http://dudek-zofia.kupamieci.pl>, 23 marca 2013 r.

Rys. 5. <http://stepien-jacek.kupamieci.pl>, 23 marca 2013 r.

Rys. 6. <http://www.e-cmentarz.pl/> (cmentarz dla zwierząt, nr kwatery 1362), 23 marca 2013 r.

Rys. IV.7. <http://virtualheaven.pl/alina-zagorowska/light-candle/#header>, 23 marca 2013 r.

Rys. 8. <http://ml-asp-szymon-mirosław-florianrzasz.kupamieci.pl>, 23 marca 2013 r.

Rys. 9. http://www.nekrologi.net/25725297?s_source=nkpo_gazt (Agnieszka Sobańska), 23 marca 2013 r.

Rys. 10. <http://mjakmama24.dlarodzinki.pl/threads/2927-Madzia-z-Sosnowca->, 23 marca 2013 r.

⁵³ http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=9885 Horacy, Exegi monumentum aere perennius, 28 kwietnia 2013 r.

⁵⁴ http://e-cmentarz.pl/html_core/tekst/informacja_o_serwisie.html, 20 marca 2013 r.

ANEKS

**Fabio Gabrielli, Massimo Cocchi, Lucio Tonello, Alfredo De Filippo,
Marino D' Amore , Leandro Abeille, Andrea Carta Alessandro Bozzi**

Przekład z języka włoskiego Jolanta Grębowiec Baffoni

NARAŻONE KOBIETY: ANTROPOLOGICZNE KONTEKSTY PRZEMOCY WOBEC KOBIET

Wprowadzenie

Problem przemocy w stosunku do kobiet, potrzeby ich bezpieczeństwa fizycznego i egzystencjalnego, nie jest rozwiązywalny przez kryminologię, oprawioną w jakieś ramy teoretyczne, niewystarczające by dostarczać wzorców heurystycznych i w pełni funkcjonujących, ani przez kryminalistykę, której język techniczny jest w stanie zaproponować rozwiązania *jakiegoś przypadku* ale nie ogólnego rozwiązania sprawy. Nie jest też problemem rozwiązywalnym przez prawoznawstwo, które przecież nie jest odpowiedzialne za doszukiwanie się podstawowych znaczeń etyczno-egzystencjalnych, lecz za rekonstrukcje praw procesowych. Nawet psychologia nie może posunąć się poza bardziej lub mniej udane rekonstrukcje struktur personalogicznych. Ogólne znaczenie przemocy umyka również kodyfikacjom i klasyfikacjom socjologii, potrzebującym bardziej wszechstronnych ram odniesienia.

Zatem doszukiwanie się nie tylko sensu jakiegoś zdarzenia, ale również sensu łączącego jego poszczególne elementy, mogłoby być zadaniem filozofii; zauważmy, *jakiejś filozofii*, zdolnej do rozpoznawania własnej niepewności i problematyczności, granic strukturalnych jej własnych twierdzeń, jej własnych argumentacji na temat podstawowych kwestii bycia *na świecie (in derweltsein)*.

Również filozofia nie może samodzielnie rozwiązać problemu przemocy wobec kobiet. Potrzebny jest raczej efektywny dialog pomiędzy dziedzinami wiedzy, pod znakiem kompleksowości, a więc potrzebne jest myślenie sieciowe, relacje, połączenia¹.

1. Nieuchronność myśli kompleksowej

Capra, w swoim słynnym dziele *The Web of Life*², określił w jaki sposób „sieć” zastąpiła w metaforycznym podejściu do wiedzy, „budynek”, to znaczy, w jaki sposób połączenia poziome zajęły miejsce piramidy fundamentalnej.

¹ M. Buchanan, *Nexus. Small Worlds and the Groundbreaking Science of Networks*, W.W. Norton & Co, New York 2002; C.S. Bertuglio, F. Vaio, *Complessità e modelli*, Bollati Boringhieri, Torino 2011.

² Capra F. (1996), *The Web of Life*, Harper Collins, London.

Innymi słowy, można porównywać odpowiednie wyniki z kompleksowym wyobrażeniem, bez obierania jakiegoś celu-uprzywilejowanego, punktu czyli jak powiedział Morin³, bez jakiejś „suwerenności epistemologicznej”.

Oprócz tego, nie powinniśmy pozostawać więźniami mitu o *punctum inconcussum* [n.t. *punkcie niezachwianym*], według którego ustalenie *prawego wyroku* następuje poprzez ujednoczenie różnic i przeciwieństw, wynikających z różnych punktów widzenia, ważnym jest natomiast, uchwycenie, w jaki sposób tworzą się odmiennie punkty widzenia. W przeciwieństwie do hierarchizacji punktów widzenia, Magoroh Maruyama⁴ proponuje koncepcje „demonopolizacji” i „trans-spekcji”, czyli wikariację i asymetrię w różnorodnym spostrzeganiu świata i wchodzeniu do głów innych, i na odwrót, bez sprowadzania logiki innego do własnej, w utrzymaniu szacunku dla logiki i dialektyki⁵).

W tym kontekście nauka i wiedza staje się narracją o ekspresyjnym świecie połączeń, sieci, relacji, stanów wyłaniających się, gdzie przerwanie symetrii gwarantuje różnorodność twórczości, nad znakiem naturalnej autoorganizacji, w ewolucji systemów co raz bardziej złożonych i nieprzewidywalnych.

Przerwanie symetrii wskazuje na pojawianie się stanów złożonych, jest ekspresją życiową w twórczej ewolucji, świadczy wszechstronnie o heurystycznej i hermeneutycznej nieplodności podejść redukcjonistycznych⁶.

Posługując się poglądami Cullocha, Piageta, Von Foerstera, Batesona, Maturana, Varela, Atlana, zachwiano epistemologią Metody i niewzruszonego Fundamentu, na rzecz wizji, nie naznaczonej liniowością, gdzie obserwator staje konstruktorem modeli, narracji przekazywalnych w *hic et nunc*, w szkielecie rzeczywistości (czyli obserwator występuje jako „wykrywacz kompleksowości”: Licata, 2007; Licata, 2011).

Obserwator ustawia siebie tak, jakby to on był rzeczywistością intermodalną, i, poprzez mnogość strategii poznawczych, działa wewnątrz systemu epistemologia-ekologia, umysł-świat, sprawiając możliwym odczytanie rzeczywistości nieideologicznej czy manipulacyjnej.

Zarówno systemach fizycznych i biologicznych, jak i procesach psychicznych i strukturach społeczno-ekonomicznych, istnieje zatem potrzeba *re-orientacji gestaltycznej* pod znakiem kompleksowości, wychodzącej poza każdą inną interpretację redukującą osobę do zwykłej ekspresji reguł, praktyk, dyskursów epistemiczno-foucaultowskich lub do naiwnych objawień spirytualistycznych, wyrażających po-

³ E. Morin, *Epistémologie de la complexité*, *Revue de la recherche juridique et de droit prospectif*, 1, pp. 47-79, 1984.

⁴ Maruyama M. (1976), *Toward cultural symbiosis*, Jantsch e Waddington (ed.), *Evolution and consciousness*, Addison Wesley, Reading, Mass.

⁵ G. Bocchi, M. Ceruti, *La sfida della complessità*, B. Mondadori, Milano 2007.

⁶ Anderson P. W. (1972), *More Is different*, *Science, New Series*, Vol. 177, No. 4047. (Aug. 4) pp. 393-396.

spolity mit o nieredukcyjności dynamik zachowań indywidualnych i zbiorowych, do właściwości podstawowych składników (ważna pomoc zostaje nam zaoficerowana przez schemat ogólnej logiki teorii stanów kwantowych).

W skrócie, kompleksowość uosabia pewien rodzaj wiedzy samo-organizującej się, wieloczynnikowej wyrażającej mnogość wzorców, otwartej na nieprzewidywalność, nowość, na ciągłe skrzyżowania pomiędzy obserwatorem a światem, w budowie otwartego splotu, ruchomego, ani nie-dychotomicznego ani nie fundamentalnego.

Zatem jak proroczo pisał Bateson, wychodząc poza klasyczną dychotomię: kultura naukowa – kultura humanistyczna: *“Piękne i brzydkie, literackie i metaforyczne, zdrowe i szalone, komiczne i poważne... a nawet miłość i nienawiść, są tematami, unikanyymi przez naukę. Ale za niewiele lat, gdy podziały pomiędzy problemami psychicznymi i problemami naturalnymi przestaną być czynnikiem determinującym to, nad czym niemożliwe jest zastanawianie się, tematy te staną się dostępne dla myśli formalnej”*⁷.

Może bardziej niż ktokolwiek inny, Edgar Morin, w sposób klarowny, określił, teoretyczne i stosowane zagadnienia kompleksowości, przewrotne następstwa myśli jedynej, „ślepej” inteligencji: *„W wielu dziedzinach zatem, inteligencja fragmentaryczna, podzielona, mechanistyczna, rozłączna, reduktywna, dzieli złożoność świata na pojedyncze fragmenty, dzieli to, co połączone, sprowadza wielowymiarowość do jednego wymiaru. Jest to inteligencja jednocześnie krótkowzroczna, dalekowzroczna, daltoniczna, zezowata, a w większości przypadków kończy się ślepotą. Niszczy w zarodku możliwość zrozumienia i refleksji, eliminując również wszystkie możliwości prawidłowej opinii lub wizji długoterminowej”*⁸.

W szczególności Morin starał się, z jednej strony przywrócić człowieka do Uniwersum, z którego się wyłonił; z drugiej przedstawić go w jego całości (człowiek całkowity, polichromatyczny, pomiędzy racją a wyobrażeniem, emocją a refleksją): *“Dzwon pogrzebowy dzwoni przez ograniczoną antropologię o wąskim paśmie psychokulturowym, jego dźwięk unosi się niczym latający dywan w przestrzeniach naturalnego uniwersum”*⁹.

Nowy podmiot, będący efektem procesu, którego jest jednocześnie twórcą i subiektem, w wyniku relacji, współdziałania, jest *homo sapiens-demens*, czyli podmiotem racjonalnym, ale również niepewnym, niestałym, zdezorientowanym, nieprzewidywalną mieszanką myśli obiektywnej, logicznej, technicznej, empirycznej i myśli subiektywnej, fantazmatycznej, mitycznej, magicznej.

⁷ Bateson G. - Bateson M.C. (1987), *Angels fear: Towards an Epistemology of the Sacred*. Macmillan, New York,.

⁸ Morin E. (2008), *On Complexity*, eng. translation Ed Hampton Press, Inc., Creskill, New Jersey, USA.

Obok, lub z tyłu, apolińskiego *homo sapiens*, wylania się arogancka „*istota, która uśmiecha się, śmieje się, płacze, istota niespokojna i zmartwiona... pijana, ekstazytyczna, gwałtowna, wściekła, skłonna do miłości ...*”¹⁰. W ten sposób, dzięki rygorystycznej fenomenologii, nie sprowadzonej do pospolitej poetyki rezonansów wewnętrznych, zachowuje się pozycjonalność, początkowość, niepowtarzalność, głębia, kreatywność, *wolność szczęśliwa osoby*¹¹.

Zachowanie wolnej kreatywności podmiotu/osoby wymaga kompleksowości, czyli otwartości cyrkulującej, dialogicznej, w której negatywność, hegeliańskie sprzeczności, nie zostają pokonane (*Aufhebung* jako zniesienie-przechowanie) w perspektywie absolutnego ogarnięcia rzeczywistości, ale pozostają zachowane pod znakiem komplementarności: „*Kompleksowością jest to, co jest utkane razem, włącznie z porządkiem/balaganem, jednym/wielokrotnym, całości/części, podmiotu/środowiska, podmiotu/przedmiotu, jasnego/ciemnego*”¹².

Kompleksowe podejście do przemocy wobec kobiet, do ich doświadczanej niezbędnej potrzeby bezpieczeństwa, wymaga zatem, na podstawie naszych stwierdzeń, wieloczynnikowej analizy (kryminologia, socjologia, antropologia, filozofia, ekonomia, prawo) a szczególnie koncentracji na niektórych zasadniczych pytaniach, determinujących nasze aktualne *bytowanie na świecie (in der weltsein)*, przytoczonych tutaj, z racji metodologicznych, w wielkim skrócie.

2. Problemy antropologiczne epoki techniki

„*Jeśli socjologia ma zamiar nadal spełniać własne zadanie, co od zawsze było jej powołaniem – to znaczy prowadzić dialog pomiędzy doświadczeniem ludzkim a jego interpretowaniem – musi zatem koniecznie skoncentrować własną uwagę kognitywną na transformacjach kondycji ludzkiej*”.

Ta refleksja Baumana¹³ może dotyczyć każdego ze sposobów pojęciowych, potrzebnych do zrozumienia naszej epoki, z której, z niezwykłą intensywnością, wylania się cały szereg pytań otwartych, płynnych, poddawanych ciągłej transformacji i tematyzacji.

Poczynając od poglądów Pirandello, aż do refleksji Baumana, miniony wiek został przemierzony przez wody żywych metafor: zatem już nie *nomos* jako stałość i pewność spraw ziemskich, ale płynność projektów, wizji świata, związków rządu współczesną rzeczywistością.

¹⁰ *Idem*.

¹¹ De Monticelli R. (2009), *La novità di ognuno. Persona e libertà*, Garzanti, Milano.

¹² Morin E. et al. (2002), *La metafora del circolo nella filosofia del Novecento*, Armando Siciliano, Messina.

¹³ Bauman Z. (2003), *Una nuova condizione umana*, Vita e Pensiero, Milano.

Tak jak proroczo przemawiał Pirandello¹⁴: „*W niektórych burzliwych momentach, uderzonych przez potoki prądów, marnie zapadają się te wszystkie nasze fikcyjne formy, jak również to, co nie przepływa wzdłuż brzegów i poza ich granicami, lecz nagle odsłania się nam wyraźnie to, co z troską powierzyliśmy naszym uczuciom, co w obowiązkach, jakie na siebie nałożyliśmy i w przyzwyczajeniach, które się w nas zarysowały, w niektórych momentach pełnie wód przelewają się i burzą to wszystko*”.

Rozproszenie, rozpad, płynność pracy, społeczności, relacji społecznych, kres systemów, ich części dobrze ze sobą powiązanych i określonych we współdziałaniu ze środowiskiem zewnętrznym¹⁵, pośpiech wraz z którym modeluje się i przekształca własna biografia, utrata symbolicznego znaczenia „podróżnika” i „pielgrzyma” na rzecz „włóczęgi”, „turysty”¹⁶ lub „podmiotu”, który jest „wszędzie i nigdzie”¹⁷, nacechowanie „czasem pointylistycznym” w przestrzeni „antropoemicznej” i „antropofagicznej” (Bauman, 2000, 2007), sprawiają, że nasza epoka staje się wielce skomplikowana.

Przede wszystkim, zanim rozpoczniemy jakąkolwiek analizę, czy to kryminologiczną czy też socjologiczną tematu bezpieczeństwa kobiety i jej znacznego narażenia na przemoc, należy zadać sobie pytanie czy technika, będąca znakiem naszych czasów, oferuje nam przestrzeń wolności rzeczywistej lub czy może wyobraźnalnej. Na przykład, Mauro Magatti¹⁸ uważa, że nasza wolność zagrożona jest przez aparat techno-kapitalistyczny w wymiarze, w jakim pomiędzy *teukein* (zdolnością, mocą, umiejętnością pracy, mocą działania zwiększoną do przesady) i *legein* („zabieraniem słowem”, wypowiedaniem się z sensem) wzrasta przepaść, wynikająca z nieprzekładalności faktów technologicznych w narracjach zbiorowych i w znaczeniach odpowiedzialnych i podzielanych.

Technika jako *Macht*, jako moc nieokreślona, wykraczająca bez przerwy poza siebie samą, nie znajduje w „mocy uzasadnianej” (*Herrschaft*), pułapu, który powstrzymałby jej faktyczny nadmiar, ani mocy decydującej o niej i kontrolującej ją. W epoce maksymalnego rozwoju techniki nie brak autorytatywnych postaw krytycznych.

Na przykład, Bauman¹⁹ podkreśla, że zabrakło freudowskiego *Sicherheit*:

¹⁴ Pirandello L. (1960), *L'umorismo, Saggi, poesie e scritti vari*, Mondadori, Milano.

¹⁵ Luhmann N. (1979), *Trust and Power*, John Wiley & Sons, Chichester.

¹⁶ Bauman Z. (1998) *Globalization: The Human Consequences*, Columbia University Press, New York.

¹⁷ Natoli S. (2010), *Il buon uso del mondo. Agire nell'età del rischio*, Mondadori, Milano; per una interpretazione teoretyczna della Tecnica come “Volontà di potenza che accresce indefinitamente se stessa”, cfr. Severino, 1988, 2002, 2012),

¹⁸ Magatti M. (2009), *Libertà immaginaria. Le illusioni del capitalismo tecno-nichilista*, Feltrinelli, Milano.

¹⁹ Bauman Z. (1999), *In search of politics*, Stanford University Press, Stanford.

- Utracono bezpieczeństwo egzystencjalne (*Security*);
- utracono pewność (*Certainty*);
- utracono pewność osobistą, bezpieczeństwo (*Safety*).

Lasch²⁰, podkreśla następujące aspekty naszej mrocznej epoki:

- wiktymizm;
- obojętność emocjonalna, ja narcystyczne;
- związki uczuciowe o krótkim zasięgu;
- fascynacja skrajnymi sytuacjami.

Sennett²¹, zauważa, że tożsamość i bezpieczeństwo załamują się w obliczu niepewności pracy i burzliwego, zmiennego kapitalizmu.

Ogólnie, w epoce odznaczającej się „nierównością prometeistyczną”, określonej tak przez Andersa (1956, 1980) w odniesieniu do różnicy panującej pomiędzy produkcją techniki a niemożnością jej interpretowania, kontrolowania, nadawania jej jakiegoś sensu (rzeczywistego zrozumienia dialektyki pomiędzy środkami a celami) nasuwa się pytanie: czyżby nadal obowiązywały etyki oraz normy nakazujące i deontologiczne lub, czy przy braku ogólnych zasad, możemy jedynie odwoływać się do arystotelesowskiego *phronesis*, do podjętych decyzji, przypadek po przypadku? (Galimberti, 1999, 2006).

Czy w obliczu tak złożonych kontekstów antropologicznych i socjologicznych, sama sprawiedliwość jest swego rodzaju trwałą dekonstrukcją zmierzającą w kierunku derridowskiej *lepszego przyszłości*, czy może raczej w kierunku ciągłej ewolucji? Czy może jest ona miejscem foucaultiańskiego *wyzwolenia możliwości* czy może raczej *wytrwałą praktyką*?

Interesująca w tym kontekście okazuje się krytyka Amartya Sena²² w stosunku do tezy Johna Rawlsa na temat „sprawiedliwości jako równości”: jeśli oddalimy się od „tu i teraz”, opartego o modele/zasady ogólne, ryzykujemy, że utracimy z pola widzenia świat utworzony z *ciała i kości*; natomiast musimy zaakceptować złożoność świata, jego niedoskonałość, jego niepewność, ulepszać go, bez czynienia z niego najlepszego z *możliwych światów*. Na przykład, podwyższenie poziomu kształcenia jest ważniejsze od konstruowania wątych, reduktywnych polityk kontroli urodzeń, przy wszystkich obecnych problemach, jakie rodzą się w związku z wyborem pomiędzy podejściami teorii egalitarystycznych i utylitarystycznych.

²⁰ Lasch C. (1984), *The Minimal Self: Psychic Survival in Troubled Times*, W. W. Norton & Company, New York.

²¹ Sennett R. (1998), *The Corrosion of Character: The Personal Consequences of Work in the New Capitalism*, W. W. Norton, London.

²² Sen A. (2009), *The idea of Justice*, Allen Lane & Harvard University Press, Harvard.

Podążając za refleksjami Sena, stosowanie zwykłych kodów *technicznych* prewencji na rzecz kobiet będących ofiarami przemocy, bez kompleksowego brania na siebie obowiązku ze strony całego systemu społecznego, począwszy od trwałych, organicznych podstaw kulturowych, oznacza stosowanie inteligencji fragmentarycznej, *ślepej*.

Kompleksowa analiza węzłów kulturowych leżących u podstaw przemocy w stosunku do kobiet, stanowi zatem zadanie nieuniknione, ze szczególnym odniesieniem do następujących problemów:

A) Melancholia²³ zdaje się być cechą wyróżniającą człowieka dzisiejszego, do tego stopnia, że zmienił się jego obraz symptomatologiczny: już nie smutek, ból moralny, poczucie winy, niepokój, bezsenność, wstrzemięźliwość, trud bycia samym sobą²⁴, okrutne uczucie pograżania indywidualnej biografii, która nie jest w stanie rozwikłać własnej narracji w świecie postrzeganym jako zagrożenie, [n.t. jako miejsce] niegościnne, obciążone nieuchwytnością, dyspotyczne przez swoje wymogi wydajności, skuteczności, produktywności, sporo ponad dopuszczalne granice naszej *ziemskiej* natury. Stosując plastyczne wyobrażenie Schellinga, prawdą jest, że *jakiś welon głębokiej melancholii rozciąga się na całej naturze* – co oddaje obraz naszego niepewnego żywota, zrodzonego z niemożliwości korelacji myśli i realizacji, z niepowodzenia i z niewiary, że to wszystko, co *pomyślane* może być *możliwe* -, tak samo prawdą jest, że dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek, melancholia wkradła się w każdą szczelinę bytu, do tego stopnia, iż narzuca się ona w przenikającym bólu pograżającym Jaźń, zapominając o naszej przypadkowości i nie potrafiąc przeniknąć wzrokiem oczyszczającym nas z naszych niemożliwych wymagań.

B) Nuda, przypomina Heidegger w *Grundbegriffeder Metaphysik* z lat 1929-30²⁵, ukazuje się jako *Stimmung* posiadający dwie interpretacje:

²³ in senso culturale, esistenziale, non genetico-biologico: Cocchi M. - Tonello L. - Gabrielli, F. - Pregolato M. (2011), Depression, Osteoporosis, Serotonin and Cell Membrane Viscosity between Biology and Philosophical Anthropology. *Annals of General Psychiatry*, **10**:9doi:10.1186/1744-859X-10-9; Cocchi M. - Tonello L. - Gabrielli F. (2013), Could Neurobiological Correlates of Bipolar Disorder be seen as a support for differential diagnosis. TM's 2nd World Neuroscience Online Conference held on June 18-20: (34) pp. 37-38; Cocchi M. - Gabrielli F. - Guarracino V. - Tonello L. (2013), *La vita stanca. Sguardi multidisciplinari sulla depressione*, Manni, Lecce; Cocchi M. - Tonello L. - Gabrielli F. - Castaldo A. (2013), L'unicità molecolare della Depressione Maggiore: considerazioni biologiche e implicazioni teoretiche, *Psichiatria Oggi*, XXVI, 1: 27-34; Cocchi M. - Gabrielli F. - Tonello L. - Delogu M. - Beghelli V. - Mattioli M, and Attilio Accorsi (2013) Molecular Contiguity between Human and Animal Consciousness through Evolution: Some Considerations. *Phylogeny Evolution Biol*, 1:4: 2-8, <http://dx.doi.org/10.4172/2329-9002.1000119>

²⁴ Ehrenberg A. (1998), *La fatigue d'êtresoi. Dépressionetsociété*, Odile Jacob, Paris.

²⁵ Heidegger M. (1992), *Concetti fondamentali della metafisica. Mondo-finitezza-solitudine*, tr. it. il Melangolo, Genova.

- *Byt przepętniony pustką (die Leergelassenheit)*: człowiek nadal jest onaczony przez rzeczy, które jednak zdają się być dla niego obojętne, niezdolne do oferowania mu czegoś.
- *Być w zawieszeniu (die Hingehaltenheit)*: człowiek jako istota *mogąca być*, zaprogramowany na otwartość, pasmo możliwości, staje się nieaktywny, jego wszechmocna istotność nabiera szarego koloru obojętności,

„Lecz nie tylko: przy tym wszystkim zdarza się również coś innego, czasami wyłaniają się możliwości, z których nasze 'być' mogłoby korzystać, ale które właśnie w nudzie tkwią nieaktywne i przez to ich niewykorzystanie zostawia nas na lodzie”²⁶.

Sprzeczny z postawą heidegerowską jest pogląd, że nuda zamieszkująca człowieka współczesnego, nie wyłącza całkowicie jego możliwości, planów egzystencjalnych, otwartości na pierwotne możliwości. Innymi słowy, nudę człowieka współczesnego powoduje nierzadko, sama pustka antropologiczna i aksjologiczna.

Postępująca utrata norm, wartości obowiązujących i wiążących w ramach związków życiowych, dominacja paradygmatów egzystencjalnych *czysto* technologicznych, ogłuszanie świadomości, homologowanie gramatyk egzystencjalnych, ich implozja w nudzie, spowodowały, jak już powiedziano, załamanie freudiowskiego *Sicherheit*, którego brak całkowity lub tylko częściowy, tworzy „rozpad pewności siebie, utratę zaufania do własnych możliwości,” żywiąc „nieudolność, lęk, nieufność, skłonność do szukania kogoś do obarczenia winą, koźła ofiarnego i skłonność do agresji”²⁷.

C) Analfabetyzm emotywny - czyli wysychanie korzeni serca, miejsca każdej integracji - jest coraz bardziej rozpowszechniony, stąd: *smutne pasje*²⁸, odrzucenie i niezdolność odbierania w sposób ciepły, otwarty innych osób, bezwładność ofiar, wzrastające trudności w radzeniu sobie w drobnych troskach życia codziennego, w normalnych okolicznościach dialektycznych lub frustracjach związanych z codziennością.

Naszym zdaniem, człowiek dzisiaj (prosimy o wybaczenie stylu apolikaliptycznego w kontynuacji naszych rozważań) jest coraz mniej żywy, przejrzysty, zatopiony całkowicie w atmosferze egzystencjalnej, prawie metafizycznej, szarej, gdzie esencja życia straciła całą swoją treść.

²⁶ *Idem*.

²⁷ Bauman Z. (1999), *In search of politics*, op. cit.

²⁸ Benasayag M.- Schmit G. (2003), *Les passions tristes – Souffrancepsychique et crisesociale*, La découverte, Paris.

D) Zatraciło się również poczucie winy, a rozpowszechniło poczucie wstydu. Mamy tutaj na myśli, że zatraciło się to, co Jaspers²⁹ nazywa *winą metafizyczną*, biorąca początek z lenistwa etycznego i uczuciowego, obojętności serca, przejawiającego się zawsze wtedy gdy zostaje pogwałcona zasada solidarności, odzwierciedlająca życie godne, promująca, jak mówi Jaspers, *życie razem a nie życie, aby żyć*. Ta wina, rodząca się z dezorientacji wywołanej przez nowe gramatyki wydajności i produktywności technicznej, pozbawione celu egzystencjalnego, a więc anulujące nasze *bycie na świecie*, przyczynia się do bagatelizowania etyki, przez co życie i śmierć, dobro i zło, transgresja i purifikacja, stały się *nuda nomina*, czyli wyrażeniami językowymi pozbawionymi jakiegokolwiek wartości. Stąd łatwo zrozumieć, dlaczego dewastacja, spustoszenie, niszczenie, stały się *trwałą normalnością*, w której zabrakło podstawowych wątpliwości i pytań o sens. Zamiast tego pojawił się wstyd, którego najdramatyczniejszą konsekwencją jest denudacja Jaźni. *Wstyd technologiczny* jest czymś w rodzaju oddalenia się od świata, swego rodzaju śmiercią relacji, wyizolowaniem się, prawdziwym rakiem duszy, ponieważ w świecie, ceniącym nas tylko za atuty wystawione na pokaz, gdy nie jesteśmy w stanie stawić czoła coraz większym wymaganiom ze strony pracy i rynku, stajemy się wyłączeni ze wspólnoty produkcyjnej, biografiami bez historii i bez możliwości wdrażania własnych projektów.

E) Zastąpienie czasu eschatologicznego lub chociażby czasu planowanego *czasem pointylistycznym* sprawiło ograniczenie i osłabienie myśli ludzkiej, sprowadzając ją do dialektyki *projekt-oczekiwanie na jego realizację*; zatem doprowadziło ludzkość do zatrzymania się na przemijaniu i na *teraz* (Ague mówi o “idéologie-duprésent”³⁰).

Tryumf przemijania nad trwałością wyraża się, według Baumana³¹, w czasie *pointylistycznym*, pozbawionym spójności, złożonym z „wiecznych chwil”, skupiającym się na „kulturze terażniejszości”, której przewrotną konsekwencją jest „konsumowanie tego kto konsumuje”.

Zatem w kontekście *płynnym*, pozbawionym punktów stałych, solidnych miejsc zakotwieżeń, nie ma już miejsca na postęp, czyli na wizję linearną, prostą w czasie, polegającą na planowaniu, inwestowaniu, akumulowaniu na długi czas.

Bauman³² mówi: „*Czas trzeba przeżywać [...] jak coś cyklicznego lub liniowego [...]. Czas pointylistyczny odznacza się sprzecznością i brakiem spójności, bardziej niż elementami ciągłości i zgodności*”³³.

²⁹ Jaspers K., (1946) *Die Schuldfrage. Von der politischen Haftung Deutschlands*, Heidelberg/Zürich; (1987) Neuausgabe München.

³⁰ Augé M. (2008), *Où est passé l'avenir*, Panama, coll. “Cyclo”, Paris.

³¹ Bauman Z. (2007), *Consuming Life*, op.cit.

³² *Idem*.

³³ Su queste tematiche, tra gli altri, cfr. anche: Eriksen Th, H. (2001); Gergen K. (1991); Mongardini C. (2009); Natoli S. (2010); Fusaro D. (2010); Augé M. (2009); Beck U, (2000); Bertman S. (1998).

W tym kontekście *czas pointylistyczny* charakteryzuje się podziałami na „wieczne chwile”.

Przeciwko takiej interpretacji czasu teraźniejszego, przeciwko jego „intensywnemu kultywowaniu”, występuje Remo Bodei³⁴. Uważa, że należy przeprogramować czas teraźniejszy, celem związania chwil w jednolitą całość zawierającą sens, bez której życie staje się niczym zbieranina fragmentów: *„Ciagle to jutro, jutro i znów jutro, wije się w ciasnym kółku od dnia do dnia, aż do ostatniej głoski czasokresu; a wszystkie wczoraj to były pochodnie, które głupocie naszej przyświecały w drodze do śmierci. Zgaśnij, wątłe światło! Życie jest tylko przechodnim półcieniem, nędznym aktorem, który swoją rolę przez parę godzin wygrawszy na scenie w nicość przepada - powieścią idioty, głośną, wrzaskliwą, a nic nie znaczącą”*. (W. Shakespeare, *Macbeth*, Akt V, Scena V).

Technologiczny czas teraźniejszy hołduje pogładowi *„konsumuj wszystko i od razu, ponieważ okazje jakie pojawiają się dzisiaj, nie pojawią się nigdy więcej”*, a więc wyraża nasiloną ponad wyraz dobrowolność, zirytowaną *pobudliwość*, ponieważ w świecie postrzeganym jako nieobliczalny, niepewny, niegościnnie, celem przetrwania, uznaje się za konieczne obsesyjne sprawdzanie niepewności, przy jednoczesnym gorączkowym pożeraniu każdego kawałka życia.

Zatem żyjemy w przysłowiowej „epoce przypadkowości”: *„Epoka globalizacji jest również epoką przypadkowości. Te dwa zjawiska łączą się jedno z drugim i oznaczają głęboką transformację horyzontów życia i newralgicznych elementów nowoczesności”*³⁵.

Nasza epoka przeżywa przypadkowość, wstrzymując się od planowania czasu, koncentrując się na pewności czasu teraźniejszego, czyli na tym, co można bezpośrednio obserwować i co może bezpośrednio owocować, a zatem żyje się pod ostrzałem, stawiając czoła, jak mówi Bauman “nieprzewidywalnościom, jedna po drugiej”, w poszukiwaniu form, aczkolwiek tylko pozornych, pewności, satysfakcji o krótkim zasięgu, wiążących się z chwilą. W tym kontekście wolność twórcza i pragmatyczna bywa osłabiona, aż do jej całkowitego anulowania, w tragedzie lub w estetyźmie/hedoniźmie indywidualnym lub stadnym chwili, która staje się celem sama w sobie.

Igoruje się, czy jeszcze gorzej, zaprzecza się istnieniu innego znaczenia przypadkowości, które mogłoby otworzyć nas na nowe planowanie czasu i istnienia: mowa o nieprzewidywalności uznającej naszą skończoność, a więc troszczącej się o nas samych i o świat.

F) Pomimo kompleksowości rzeczywistości, podąża się uparcie w kierunku upowszechnienia wiedzy o wąskich wizjach świata, czyli [n.t. wiedzy] zawartej

³⁴ Bodei R. (2002), *Destini personali. L'età della colonizzazione delle coscienze*, Feltrinelli, Milano.

³⁵ Mongardini C., (a cura di) (2009), *L'epoca della contingenza*, Franco Angeli, Milano.

w wąskich specjalizacjach, z postępującą likwidacją, czy wręcz całkowitym anulowaniem głębokich wartości osadzonych silnie wokół jakiegoś Środka, czy to metafizycznego, czy to etycznego, czy też estetycznego, Człowiek, jako istota pierwotnie niespokojna, martwi się o swoje życie bez horyzontów odniesienia³⁶ - o nowe gramatyki techniki, naznaczone trzema metafizycznymi zasadami: wydajności, skuteczności, produktywności (*nihilizm maskowany*), wraz ze wszystkimi strasznymi konsekwencjami antropologicznymi, których świadkami codziennie jesteśmy.

Uważamy że: wartości technologiczne są pseudo-wartościami, ponieważ technika i rynek, z którym się ona identyfikuje nie deleguje, z racji własnej natury, do szukania *celu* i *motywu* naszego życia, lecz do szukania strategii, coraz to bardziej wszechobecnych, do wzbudzania potrzeb i ich żarłocznego zaspokajania w scenerii gwałtowności istnienia, naznaczonego nadpobudliwością, brakiem kompleksowego sensu życia. No cóż, człowiek dzisiejszy, pozbawiony kryteriów silnych wartości odniesienia, skłania się do odczuwania świata jako czegoś, zagrażającego. Gdy to uczucie obcości, wrogości świata, przekształca się w radykalną niechęć do innych, coraz trudniej rozpoznawalnych jako biegun relacji, następuje dążenie do budowy rodziny jako wspólnoty zamkniętej, niezależnej, samodzielnej, wyizolowanej. Dąży się do budowy czegoś w rodzaju twierdzy, w której można bronić się przed światem, w szczególności przed tym *przygranicznym*, przed sąsiadami, którzy właśnie z powodu tej bliskości są spostrzegani jako najgroźniejsi zamachowcy na samą zamkniętą wspólnotę. Wystarczy więc otwarta brama, banalna wymiana zdań na temat dyżurów sprzątnięcia, źle zaparkowany samochód, by wywołać dialektykę śmierci, podobnie jak zdrada, porzucenie, wybór, w naszym wypadku ze strony kobiety, rozłam relacji z własnym partnerem i planowanie nowego życia, by wywoływać, nierzadko, gwałtowną dynamikę przemocy.

Do tego dochodzi mit *możliwości* wszystkich *możliwości*³⁷, czyli nieuzasadnionego równania projekt=powodzenie, które jednak niezgodne jest z naszą strukturalną skończonością, co powoduje poczucie bezradności i frustracji, z tendencją do implozji w postaci depresji, lub eksplozji w postaci niekontrolowanej przemocy:

„*Spoleczeństwo, które umożliwia realizację każdej myśli, jest skazane na wyginiecie. A społeczeństwo, które rozciąga bez przerwy, na ślepo, zakres własnych możliwości, pogrąża się w jakimś świecie, w którym już nic nie jest realne, w świecie absolutnie wirtualnym, czyli całkowicie bezsilnym. (Przypomnijmy dla uściślenia, że na poziomie jednostki, przekonanie o własnej mocy mogącej wszystko, jest jednym z rodzajów psychozy)*”³⁸.

³⁶ Gabrielli F.- Iannó M. (eds) (2010), *Del limite. Pagine di filosofia e medicina*, Ludes University Press, Lugano.

³⁷ Benasayag M.- Schmit G. (2003), *Les passions tristes*, op. cit.

³⁸ *Idem*.

Technika, która zakorzenia się w jakimś Rynku, która nie tylko produkuje przedmioty, ale również w przewrotnym obiegu konsumpcyjnym, produkuje potrzeby³⁹, zdaje się coraz bardziej obiecywać *cielesne* zaspokojenie każdej myśli, podsycając nad wyraz przerośnięte i obojętne ja⁴⁰, które mniema, że wolność jednostki to wszystko to, co w rzeczywistości jest rozłamem pomiędzy *legein* i *teukein*, czyli rozbiem pomiędzy podzielanymi narracjami, językami, połączeniami sensu międzyosobowego, wspólnotowego, zdolnością pracy, określaniem środowiska⁴¹.

W świetle tych prostych refleksji, można jednak zrozumieć, że indywidualizm i konsumpcjonizm z jednej strony, niepewność i niewiara z drugiej, gramatyki wydajności i produkcyjności na jednej szali, trudność nadawania sensu światu, coraz bardziej tajemniczemu na drugiej szali, przepaść pomiędzy kontekstami antropologicznymi i etykami nowoczesnymi i ponowoczesnymi, trudność odnalezienia wspólnych horyzontów sprawiedliwości, utworzyły nowe definicje ról, tożsamości, dynamik egzystencjalnych i socjalnych, w których przemoc wobec kobiet jest ich mrocznym wyrażeniem.

3.: Strategie filozoficzne: przyrost naturalny, *phronesis*, autonomia

W wyniku powyższych stwierdzeń, sprowadzanie przemocy wobec kobiet, czy też przemocy ogólnie, do zwykłej ideologii patriarchalnej, do równości seksualnej, czy do dynamik prywatnych, jest co najmniej reduktywne. Chodzi o głęboki problem polityczny, w najszerszym słowa znaczeniu. Bardzo dobrze rozumiała to Patricia Scotland, angielska minister sprawiedliwości, która odniosła przemoc wobec kobiet do całościowego, zintegrowanego obrazu, uściślając relacje (praca w sieci) pomiędzy systemem sprawiedliwości, policją, usługami socjalnymi, systemem sanitarnym, systemem bezpieczeństwa i opieki prawnej dla ofiar oraz systemem ekonomicznym.

Metoda Scotland spowodowała spadek zabójstw kobiet o ponad 60% właśnie dlatego, iż rozumiano, że kwestia kobiet jest kompleksowa, a więc powinno się stawić jej czoła w sposób zintegrowany, na różnych poziomach interwencji i relacji pomiędzy nimi, według wskazań teorii kompleksowości, począwszy od solidnego systemu edukacyjnego, zdolnego do ukierunkowywania kultury do autentycznych korzeni politycznych, społecznych, ekonomicznych (na przykład pomyślmy o kosztach ponoszonych przez nieobecność kobiet w pracy z powodu ich maltretowania, ich leczenia pourazowego, również w aspektach psychologicznych i prawnych, itp.).

³⁹ Clerici F. - Gabrielli F. - A. Vanotti (2010), *Il corpo in vetrina. Cura, immagine, benessere, consumo tra scienza dell'alimentazione e filosofia*, Springer, Milano; Gabrielli F. (2011), *L'incantesimo dello sguardo. Riflessioni antropologiche e proposte educative sui giovani*, LudesUniversity Press, Lugano.

⁴⁰ Zamperini A. (2007), *L'indifferenza. Conformismo del sentire e dissenso emozionale*, Einaudi, Torino.

⁴¹ Magatti M. (2009), *Libertà immaginaria*, op. cit.

Warto więc sięgnąć do dwóch ważnych odniesień filozoficznych jako przesłanek kulturowych, od których warto wyjść, czyli od kategorii przyrostu naturalnego Hannah Arendt⁴², i od arystotelesowskiego *phronesis* (Etyka Nikomachejska, 1112 b, 2-9).

Odniesienie się do koncepcji Arendt o przyroście naturalnym oznacza, *in primis et ante omnia*, dotarcie do korzeni żywego świata relacji, czyli do zdarzeń swobodnych, absolutnie wolnych, a jednocześnie otwartych na inność. Innymi słowy przyrost naturalny odsyła do etyki odpowiedzialności za to wszystko, co przychodząc na świat staje się niepowtarzalną jednostką, strukturalną bioróżnorodnością, żywym i wibrującym sprzeciwem przeciwko pseudokulturom patriarchalnym i monolitycznym koncepcjom politycznym.

Natomiast jeśli chodzi o arystotelesowskie *phronesis*, z braku zasad ogólnych, koniecznym jest uchwycenie ze wspomnianych wyżej andersowskich „nierówności prometeuszowskich”, płodnego znaczenia praktycznego, czyli rozpoznania miary naszych granic, stosowania środków, jakie mamy do dyspozycji z mądrością i ostrożnością i z umiejętnym ich zastosowaniem, wybierając najlepsze rozwiązanie dla danej chwili.

Nie oznacza to zwykłego przypadkowego pragmatyzmu, ani utylitaryzmu sytuacji, ale przystosowywanie do rzeczywistości *hic et nunc* w jakimś horyzoncie, odnoszącym się do spinozańskiej zasady autonomii. „*Żadna pojedyncza rzecz - pisze Spinoza – dana jest z natury rzeczy, bez innej mocniejszej i silniejszej*” (Etyka, III Aksjomat). Aby zachować lub wzmocnić własną siłę, kontynuuje Spinoza, koniecznym jest oddalenie się od dominacji innego, utworzenie „punktów odporności”, stanie się samodzielnym. W istocie „*Uczucie będzie tym bardziej podlegało naszej władzy (in nostra potestate est) a psychika tym mniej będzie cierpiała (ab eominuspatimur), im lepiej poznamy uczucie (quo nobis est notior)*” (Etyka, IV, P. III); ale, kontynuuje Spinoza, by zrozumieć dobrze uczucie, najpierw powinniśmy umieć radzić sobie z nami samymi, czyli osiąść prawdę.

Jaką prawdę? Prawdę praktyczną, dążącą do poszukiwania takich twierdzeń, które za każdym razem byłyby w stanie oferować stabilizację w czasie-przestrzeni, zachowując autonomię każdego z nas⁴³.

Problem przemocy wobec kobiet, wymaga stosowania nieredukowalnej, wszechstronnej zasady autonomii, wymagającej współdziałania środków i celów, opierających się na danych technicznych, legislacyjnych, społecznych, które mamy do dyspozycji w danym momencie.

Mogłoby to pomóc nam nie stawać się ofiarami mitów postmodernizmu i multikulturalizmu, które, z jednej strony walczą o uniwersalność praw kobiet, ale z dru-

⁴² Arendt H. (1958), *The Human Condition*, University of Chicago Press, Chicago.

⁴³ Natoli S. (2010), *Il buon uso del mondo. Agire nell'età del rischio*, Mondadori, Milano.

giej, przeczą rzeczywistości ich pogwałcania, ponieważ każda forma feminizmu, uniwersalizmu praw, nie jest niczym innym niż „makroopowiadaniem” ideologicznym, wyrażającym praktykę i dysputy. Zatem, jeśli prawdą jest, że wzmożona wrażliwość publiczna, podtrzymywanie ruchów feministycznych, upadek tradycyjnego modelu społeczeństwa, opartego na zgodzie⁴⁴, przekształciły zjawisko przemocy w stosunku do kobiet ze zdarzenia prywatnego w zdarzenie publiczne, to tak samo prawdą jest, że należy przejść z czystej teorii do zastosowania praktycznego, rozpoczynając od autentycznej, kompleksywej nowej orientacji kulturowej.

W charakterze wniosku przytoczę rozważania MacKinnon⁴⁵: „*Mam wrażenie, że jeśli postmoderniści przyjęliby odpowiedzialność za zmianę choćby jednej realnej rzeczy, nauczyliby się czegoś więcej o teorii wszystkich rzeczy. Natomiast praktyką postmodernistów jest praca teoretyczna, czyli życiowy sport awangardy akademickiej, obserwowanie, wychodzenie poza i bawienie się wielkimi pytaniami, bez jakiegokolwiek kontaktu i odpowiedzialności w za życie innych*”.

⁴⁴ Straus M. A. (1983), Violence in the Family: Wife Beating, in S.H. Kadish (eds), *Encyclopedia of Crime and Justice*, vol. 4, The Free Press, New York.

⁴⁵ MacKinnon C.A. (2000), *Points against Postmodernism*, Chicago-Kent Law Review, 75, pp. 687 e sgg. (Tr. it. (2012) *Le donne sono umane?*, Laterza, Roma-Bari: pp. 150-174).

NOTY O AUTORACH

Abeille Leandro	Departament Nauk Sądowych i Społecznych - Uniwersytet L.U.de.S., Lugano (Szwajcaria)
Бієлѣх Галина	docent, Bałtycka Międzynarodowa Akademia w Rydze (Łotwa)
Borowicz-Nowakowska Marlena	doktor politologii, Szczecińska Szkoła Wyższa Collegium Balticum w Szczecinie
Bozzi Alessandro	Departament Nauk Sądowych i Społecznych - Uniwersytet L.U.de.S., Lugano (Szwajcaria)
Carta Andrea	Departament Nauk Sądowych i Społecznych - Uniwersytet L.U.de.S., Lugano (Szwajcaria)
Cocchi Massimo	Wydział Nauk Humanistycznych -Uniwersytet L.U.de.S., Lugano (Szwajcaria) Instytut im. Paolo Sotgiu -Badań Psychiatrycz- nych i Kardiologii Ilościowej i Kwantowej - Uniwersytet L.U.de.S., Lugano (Szwajcaria)
D'Amore Marino	Departament Nauk Sądowych i Społecznych - Uniwersytet L.U.de.S., Lugano (Szwajcaria)
De Filippo Alfredo	Departament Nauk Sądowych i Społecznych - Uniwersytet L.U.de.S., Lugano (Szwajcaria)
Doroch Alina	magister filologii angielskiej, Zachodniopomor- ski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie
Fabio Gabrielli	Wydział Nauk Humanistycznych -Uniwersytet L.U.de.S., Lugano (Szwajcaria) Instytut im. Paolo Sotgiu -Badań Psychiatrycz- nych i Kardiologii Ilościowej i Kwantowej - Uniwersytet L.U.de.S., Lugano (Szwajcaria)
Geraga Magdalena	doktor filozofii, Pomorska Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Gdyni
Grębowiec-Baffoni Jolanta	Wydział Nauk o Kształceniu, Uniwersytet Na- ukowy w Urbino
Guzniczak Cezary	doktor nauk społecznych w zakresie bezpieczeń- stwa, Szczecińska Szkoła Wuzsza Collegium Balticum w Szczecinie
Jackowska Ewa	doktor habilitowany nauk humanistycznych, psy- cholog kliniczny, profesor Szczecińskiej Szkoły Wyższej Collegium Balticum w Szczecinie
Jastrzębski Przemysław	doktor politologii, Szczecińska Szkoła Wyższa

	Collegium Balticum w Szczecinie
Kotlicki Stanisław	profesor nadzwyczajny droktor habilitowany, Politechnika Koszalińska Instytut Technologii i Edukacji w Koszalinie
Kowalczyk-Ludzia Marta	doktor prawa, Uniwersytet Warmińsko–Mazurski w Olsztynie
Piskorz Stanisław	doktor filozofii, Stargardzka Szkoła Wyższa Stargardinum w Stargardzie Szczecińskim
Płoucha Magdalena	pedagog, seksuolog, spec. do spraw wczesnej re- habilitacji niewidomych i słabo widzących dzieci, terapeuta integracji sensorycznej
Potkański Waldemar	doktor historii, Zespół Szkół Elektryczno- Elektronicznych w Szczecinie
Skurzyński Jarosław	doktor filozofii, Szczecińska Szkoła Wuzsza Col- legium Balticum w Szczecinie
Tonello Lucio	Wydział Nauk Humanistycznych -Uniwersytet L.U.de.S., Lugano (Szwajcaria) Instytut im. Paolo Sotgiu -Badań Psychiatrycz- nych i Kardiologii Ilościowej i Kwantowej - Uniwersytet L.U.de.S., Lugano (Szwajcaria)
Valery Reingold	profesor nadzwyczajny, Bałtycka Międzynaro- dowa Akademia w Rydze (Łotwa)
Wierenko Tomasz	doktor ekonomii, Stargardzka Szkoła Wyższa Stargardinum w Stargardzie Szczecińskim
Zajac Mirosław	doktor filozofii, Stargardzka Szkoła Wyższa Stargardinum w Stargardzie Szczecińskim
Żywucka-Kozłowska Elżbieta	doktor prawa, Uniwersytet Warmińsko–Mazurski w Olsztynie, Szczecińska Szkoła Wuzsza Collegium Balticum w Szczecinie